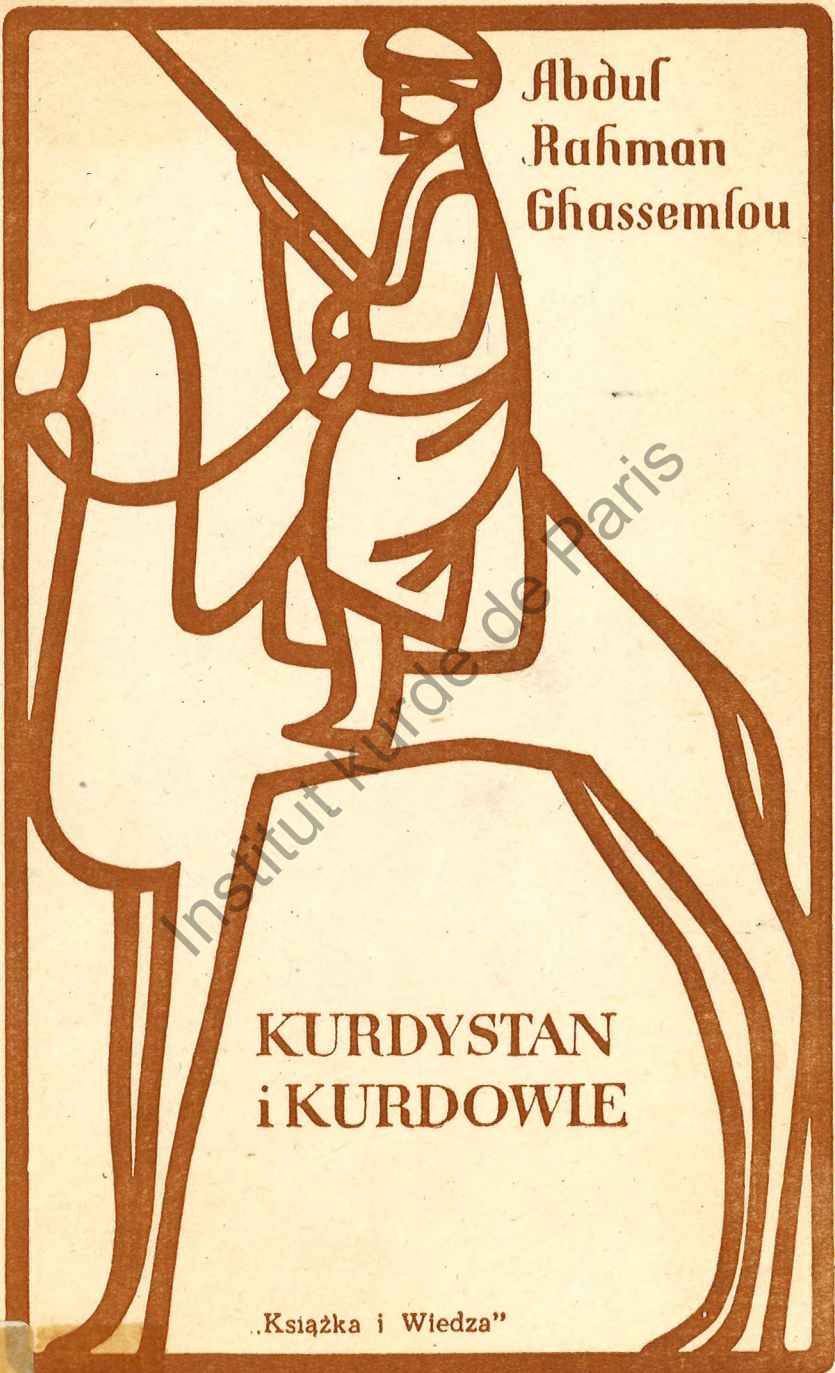


Abdul  
Rahman  
Ghassemfou



KURDYSTAN  
i KURDOWIE

„Książka i Wiedza”

Institut kurde de Paris

6EW.782

Abdul Rahman Ghassemlou  
KURDYSTAN i KURDOWIE

ERRATA

str.	wiersz	jest	winno być
9	7 od dołu	W krajach tych zresztą Baas jest	W Jordanii i Libanie Baas jest

A. R. Ghassemlou — Kurdystan i Kurdowie

Institut kurde de Paris



Abdul Rahman Ghassemlou

KURDYSTAN i KURDOWIE

FONDS  
K. BÉDIR KHAN



Je lis avec intérêt  
madame Bechir Khan Piskoe.

A. Rahman  
Ghassemlou  
Berlin: 1969

Książka i Wiedza \* 1969

Tytuł oryginału w jęz. angielskim:  
KURDISTAN AND THE KURDS

Tłumaczyła Ewa Danecka

Obwolutę i okładkę projektował  
Jerzy Kępkiewicz

Redaktor Danuta Buczkowska

INSTITUT KURDE DE PARIS

Copyright by Abdul Rahman Ghassemlou 1985

Copyright by Abdul Rahman Ghassemlou 1985

## PRZEDMOWA AUTORA

*Kurdystan i Kurdowie — nazwy do niedawna jeszcze niemal nie znane — budzą obecnie szerokie zainteresowanie w całym świecie, a zwłaszcza w Polsce. Dwa te słowa kryją w sobie tragedię narodu liczącego dziesięć milionów ludności, a problem kurdyjski nabrał ostatnio szczególnej ostrości, od pięciu lat bowiem toczą Kurdowie zbrojną walkę o prawo do życia.*

*Przekład tej pracy na język polski ma na celu bliższe zapoznanie Czytelnika polskiego ze sprawą kurdyjską. Muszę wyznać, iż perspektywa opublikowania mej książki w Polsce napawa mnie prawdziwą radością. Polska to — według mnie — kraj, gdzie zagadnienie kurdyjskie spotka się ze szczególnym zrozumieniem. Do takiego poglądu skłania mnie zarówno fakt, że Polska Rzeczpospolita Ludowa stanowi potężne ogniwo w łańcuchu socjalistycznej wspólnoty, jak też wiele rysów wspólnych w historii obu naszych narodów.*

*Polska i Kurdystan były przez długie lata rozdarte pomiędzy inne kraje. Dzieje obu narodów obfitują w liczne bohaterskie walki toczone z różnymi najeźdźcami i wrogami. Słowo „polskość” oznacza wszystko, co polskie, w odróżnieniu od spraw nie związanych z Polską i Polakami; podobnie kurdyjskie wyrażenie „kurdayati” jest synonimem tego, co narodowe i patriotyczne, w przeciwieństwie do cudzoziemszczyzny i kosmopolityzmu. Określenia takiego próżno by szukać w językach narodów, które nie żyły nigdy w jarzmie obcego ucisku. Polski hymn narodowy rozpoczyna się od słów: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”; pierwsza zwrotka hymnu kurdyjskiego brzmi: „Naród mówiący językiem kurdyjskim wciąż jeszcze żyje, niech nikt nie waży się twierdzić, że Kurdowie zginęli”.*

Nie przesadzę zatem, jeśli stwierdzę, że Polska to kraj, którego „wczoraj” jest dniem dzisiejszym Kurdystanu. Wierzę niezłomnie, że polskie „dzisiaj” stanie się „jutrem” Kurdów.

Polskie wydanie tej pracy stanowi przekład z angielskiego oryginału. Poza nieznacznymi poprawkami w części pierwszej wprowadziłem pewne zmiany w rozdziale X i dopisałem rozdział XIII przeznaczony specjalnie dla polskiego Czytelnika, dotyczący walki Kurdystanu Irackiego o samostanowienie. Przedstawia on bieg wypadków aż do końca 1966 r.

Z racji mej kurdyjskiej narodowości miałem możliwość bezpośredniego zebrania obszernego materiału z rozmaitych źródeł, jakkolwiek napotykałem w tym względzie poważne trudności. Materiały z dziedziny gospodarki — zwłaszcza dane statystyczne dotyczące Kurdystanu — bądź nie istnieją w ogóle, bądź są niedokładne i zniekształcone. Jeśli w ustępach poświęconych rolnictwu nie podaję źródeł, skąd czerpałem dane, oznacza to, że zebrałem je na miejscu bądź osobiście, bądź z pomocą moich współpracowników.

Pragnąłbym uczynić tu jeszcze jedną uwagę. Aczkolwiek nikt, kto pisze o własnym narodzie, o jego życiu i walce nie jest całkowicie bezstronny, usiłowałem w miarę możliwości obiektywnie traktować poruszane tematy. Dążeniem moim było ukazanie Czytelnikowi prawdziwego oblicza Kurdów i Kurdystanu, nic przy tym nie dodając ani nie ujmując.

Nie zamierzałem tu sugerować rozwiązania wszystkich omawianych problemów, jakkolwiek takie, być może, będzie pierwsze wrażenie Czytelnika. Przeciwnie, postępowalem w myśl kurdyjskiego przysłowia, które głosi: „Pogoń za wiedzą jest jak kopanie studni przy pomocy igły”. Czytelnik sam osądzi, czy udało mi się osiągnąć zamierzony cel.

Pragnąłbym skorzystać ze sposobności i wyrazić szczerą wdzięczność dla wszystkich, którzy współdziałali przy opracowywaniu tej książki i umożliwili jej opublikowanie. Jestem szczególnie wdzięczny wydawnictwu „Książka i Wiedza” za uwagę i troskliwość wykazane w trakcie publikowania tej pracy.

ABDUL RAHMAN GHASSEMLOU

## WSTĘP

Problem kurdyjski jest prawie nie znany w Polsce, jeżeli nie uwzględnimy publikacji prasowych ukazujących się na początku lat sześćdziesiątych w związku z walką wyzwolenczą Kurdów w Iraku oraz książki Karola Maya w przekładzie polskim *Przez dziki Kurdystan*, która zresztą, jako przeznaczona dla młodzieży, zawiera dość szczupły zasób wiadomości informacyjnych o tym kraju, i to ujętych w sposób bardzo uproszczony.

W literaturze światowej problem ów jest również mało opracowany i zbadany. Nieliczne dotychczas prace, poświęcone tej tematyce, ograniczają się przeważnie do historycznego omówienia poszczególnych regionów kurdyjskich, znajdujących się obecnie we władaniu Turcji, Iraku oraz Iranu, poświęcają jednak zbyt mało uwagi życiu współczesnemu Kurdów i ich walce o wyzwolenie narodowe i uprawnienia w państwach, które zamieszkują.

Lukę w tym zakresie wypełnia prezentowana pozycja pióra Abdul Rahmana Ghassemlou pt. *Kurdystan i Kurdowie*, w której autor omawia nie tylko historię Kurdów, lecz przeprowadza również szczegółową analizę współczesnej sytuacji politycznej i społecznej Kurdów w Iranie, Iraku, Turcji, Syrii i Związku Radzieckim.

Praca podzielona jest na trzy części: pierwsza zawiera zarys geograficzno-historyczny problemu, a więc — dzieje pochodzenia Kurdów, religię, język, począwszy od czasów starożytnych poprzez średniowiecze aż do czasów nowożytnych, jak również problem penetracji mocarstw imperialistycznych w Kurdystanie.

Problem kurdyjski w okresie międzywojennym, głównie w Kurdystanie Tureckim został omówiony w rozdziale III tejże części.

Interesujące są uwagi i oceny autora dotyczące Kurdyjskiego Rządu Narodowego w utworzonej w północno-zachodniej części Iranu w styczniu 1946 r. Republice Mahabadzkiej.

Część druga, najobszerniejsza, daje przegląd gospodarczy Kurdystanu, głównie Irańskiego, mniej Irackiego, a pomija prawie zupełnie rejon turecki Kurdystanu.

Pomimo tych luk terytorialnych w części owej znajdujemy obszernie omówiony problem rolny, bowiem rolnictwo jest podstawą ekonomiki tego rejonu, bez względu na przynależność do poszczególnych państw. Autor ukazuje historyczny rozwój własności ziemskiej, produkcji rolnej, opisując bardzo szczegółowo formy władania ziemią i renty gruntowej, strukturę społeczną i stopę życiową ludności wiejskiej w Iranie.

Ghassemloo ocenia krytycznie politykę agrarną rządu irańskiego, zacofanie i feudalne stosunki panujące na wsi, stwierdzając, że rząd Iranu stanął obecnie w obliczu naglącej potrzeby rozwiązania problemu rolnego.

W osobnym rozdziale został szeroko omówiony problem nafty na Bliskim Wschodzie w skali ogólnej, a w Iranie i Iraku, gdzie rejony kurdyjskie są szczególnie bogate w zasoby ropy — w szczególności. Rozdział ów zainteresuje z pewnością Czytelnika, nasświetla bowiem znaczenie tego surowca w polityce międzynarodowej.

W części trzeciej autor przeprowadza analizę problemu kurdyjskiego w obecnych czasach, opisuje przebieg walk narodowo-wyzwoleńczych i stwierdza, że „Kurdowie, jak każdy inny naród, mają prawo do samookreślenia i utworzenia niepodległego państwa kurdyjskiego”, ale wobec istniejącego podziału politycznego terytoriów, jakie zamieszkują, zacofanego ustroju plemiennego i feudalnego, a co za tym idzie — rozbitcia politycznego wewnątrz społeczności kurdyjskiej „hasło niepodległości Kurdystanu na obecnym etapie jest teoretycznie błędne, a praktycznie szkodliwe, ponieważ jego realizacja jest nieosiągalna. W obecnym stadium hasło domagające się autonomii dla Kurdów w ramach poszczególnych państw wydaje się najśluszniesze”, stwierdza autor.

Z uznaniem należy przyjąć uzupełnienie opisów za pomocą danych statystycznych, zwłaszcza z dziedziny gospodarczej, czerpanych ze stosunkowo najświeższych źródeł statystycznych



oraz — obszerną bibliografię, stanowiącą cenny materiał źródłowy dla Czytelnika, który pragnie pogłębić swe wiadomości na ten temat.

Pomimo tych wielu zalet pracy budzą zastrzeżenia zbyt subiektywne poglądy autora, które często zyskują przewagę nad obiektywizmem wymaganym od badacza naukowego. Nad wieloma omawianymi problemami unosi się cień, jeśli można się tak wyrazić, „entuzjastycznego patriotyzmu kurdyjskiego”, czego zresztą nie można autorowi brać za złe. Jednak ten subiektywny, zaangażowany sposób przedstawienia niektórych zagadnień mógłby niejednokrotnie wprowadzić Czytelnika w błąd.

Należy przy tym stwierdzić, że naświetlając niektóre problemy, autor wyraził osobiste poglądy, które podlegają dyskusji, a niekiedy niezgodne są z istotną sytuacją w omawianym kraju i oceną jej z socjalistycznych pozycji. Oto ważniejsze z nich:

Rozdziały dotyczące „Kurdów w Syrii” oraz walki Kurdów o samostanowienie zawierają następującą ocenę partii Baas przez autora: „Kurdowie zostali pozbawieni wszelkich praw z chwilą dojścia do władzy baasistów w Syrii i Iraku” oraz ustęp: „Baasiści to ludzie, którzy przyswoili sobie faszystowskie metody Zachodu, które realizują z feudalnym barbarzyństwem”.

Rzeczą niesłuszną byłoby utożsamianie partii Baas w Iraku i Syrii. Socjalistyczna Partia Odrodzenia „Baas” powstała w 1946 r. Twórcami jej byli dwaj nauczyciele gimnazjalni z Damaszku — chrześcijanin, Michel Aflak, i muzułmanin, Salah ad-Din Bitar. Celem partii jest dążenie do jedności ludów arabskich i socjalizmu arabskiego. Cechą charakterystyczną ideologii baasistowskiej jest nacjonalizm, zakładający istnienie narodu arabskiego, czasowo tylko podzielonego przez imperializm.

Baas uważa się więc za organizację ogólnoarabską, a oprócz kierownictwa ogólnoarabskiego ma swe odgałęzienia regionalne w Jordanii, Libanie i Iraku. W krajach tych zresztą Baas jest zdelegalizowana. Stąd partia Baas jest bardzo niejednolita; występują w niej głębokie różnice ideologiczne i polityczne pomiędzy kierownictwami regionalnymi.

Szczególnie ostre różnice zarysowały się w Syrii, gdzie zwyciężyło kierownictwo regionalne, a w lutym 1966 r., drogą zamachu, kierownictwo rządu i partii ujęły w swe ręce młode baasistowskie

elementy radykalne i lewicowe, których dążeniem jest wprowadzenie socjalizmu oraz równouprawnienie wszystkich ugrupowań etniczno-wyznaniowych, tak licznie zamieszkujących Syrię i — zgodnie z zasadami prawa muzułmańskiego — korzystających z dużych swobód w zakresie samorządu wewnętrznego.

W Syrii w czasach powojennych nie istniał i nie istnieje praktycznie problem kurdyjski. Wielu Kurdów zajmuje wysokie stanowiska w wojsku i władzach państwowych Syrii — przypomnę choćby płka Husni Zaima, b. dyktatora Syrii w 1949 r., b. premiera Mohsen al-Barazi oraz obecnego sekretarza KP Syrii, Chaled Bachdasza. Lecz jak dotąd Kurdowie nie posiadają tam odrębnych praw narodowych.

Autor wspomina o wysiedlaniu ludności kurdyjskiej w Dżazira, na pograniczu iracko-tureckim, aby przeszkodzić infiltracji Kurdów do Iraku. Informacja ta nie jest ścisła. Po pierwszej wojnie światowej, na skutek prześladowań Kurdów w Turcji, wielu z nich znalazło schronienie w Syrii i osiedliło się w stolicy kraju, Damaszku, lub w Dżazira. Rejony Dżazira od dawna były zamieszkałe przez koczownicze i półkoczownicze plemiona kurdyjskie oraz beduińskie plemię Szammar, którego rejony koczownicze rozciągają się od Dżebel Szammar w północnej części Arabii Saudyjskiej poprzez Pustynię Syryjską do gór Taurus na pograniczu syryjsko-iracko-tureckim.

Po uzyskaniu niepodległości rząd syryjski przystąpił do osiedlania zarówno koczowników kurdyjskich, jak i Beduinów. Wynikły w związku z tym konflikty tak pomiędzy Kurdami i Arabami, jak i pomiędzy administracją a koczownikami, głównie na tle wyboru miejsca osiedlenia plemion, przydziału dla nich pastwisk, ziemi ornej, użytkowania wody itp.

W Iraku walki pomiędzy Kurdami a wojskami rządowymi, wstrzymane na krótki czas w lutym 1964 r., wybuchły ponownie w latach 1964—1966. W czerwcu 1966 r. ówczesny premier Iraku, dr al-Bazzaz, sformułował nowe propozycje zmierzające do uregulowania konfliktu z Kurdami. Kurdyjskie aspiracje narodowe zostaną uznane, administracja ma być zdecentralizowana, zapewniająca Kurdom samodzielne prowadzenie oświaty, opieki lekarskiej oraz zarządzanie miastami w ich własnych rejonach. Kurdowie otrzymają prawo do proporcjonalnej reprezentacji w parlamencie,

rządzie oraz irackiej administracji państwowej. Rozwiązane mają być kurdyjskie siły zbrojne, liczące około 15 tysięcy żołnierzy.

Przywódcą Kurdów, Mustafa Barzani, przyjął te propozycje. Nastąpiła poprawa wzajemnych stosunków, gdy wygasły walki pomiędzy wojskami irackimi a powstańcami kurdyjskimi.

W specyficznej sytuacji Iraku jako państwa naftowego trudno przeszkodzić próbom prowokacji imperialistycznej i wewnętrznej reakcji, jednak rząd iracki prezydenta Bakra usiłuje doprowadzić do zgodnej współpracy pomiędzy Arabami i Kurdami.

Na s. 77 autor twierdził, że armia radziecka i angielska wkroczyły w 1941 r. do Iranu, kładąc kres dyktaturze szacha Rezy i przywracając ustrój demokratyczny. Nie jest to ścisłe.

Wkroczenie wojsk radzieckich i angielskich było spowodowane proniemiecką polityką szacha Rezy (ojca obecnego szacha) i w związku z tym zagrożeniem dróg zaopatrzenia Związku Radzieckiego przez aliantów od Zatoki Perskiej. Z chwilą wybuchu wojny Iran ogłosił neutralność. W 1941 r. alianci zażądali wydania pewnej liczby Niemców, których obecność w Iranie stanowiła niebezpieczeństwo dla interesów państw sprzymierzonych. Wobec odmowy Irańczyków 26 sierpnia 1941 r. wojska obu państw alianckich zajęły Iran, zapewniając o „respektowaniu terytorialnej integralności, suwerenności i politycznej niezależności Iranu”. Dnia 16 września tegoż roku Reza szach abdykował na rzecz swego syna, Mohammada Rezy.

Przesadne również wydaje się twierdzenie, że okupacja Republiki Mahabadu przez Iran była przyczyną zimnej wojny.

Od 1950 r. szach przystąpił do realizacji reform gospodarczych, które w okresie początkowym ograniczały się do rozdziału dóbr koronnych pomiędzy chłopów. W 1961 r. szach utworzył Trust Dynastii Pahlewi o kapitale zakładowym wynoszącym 40 mln funtów ang. (ok. 112 mln dolarów), z którego dochód był przeznaczony na społeczną służbę oświaty i zdrowia.

W styczniu 1963 r. referendum ludowe zatwierdziło znaczną większością sześciopunktowy plan szacha, dotyczący podziału ziemi pomiędzy chłopów, upowszechniania oświaty i emancypacji kobiet. Realizacja projektu doprowadziła do likwidacji wielkich majątków ziemskich. Innym ważnym posunięciem szacha było utworzenie Korpusów Oświaty, Zdrowia i Rozwoju, w których

nauczyciele, lekarze i inni specjaliści zamiast odbywania obowiązkowej służby wojskowej są wysyłani do pracy na wsi.

Feudałowie i zacofani przywódcy religijni, niezadowoleni z reform społecznych szacha, a przede wszystkim z przeprowadzania reformy rolnej i emancypacji kobiet, w czerwcu 1963 r. wywołali rozruchy, które jednak zdołano stłumić.

Drugie stadium realizacji reformy rolnej od 1964 r. miało na celu ostateczną likwidację wielkich majątków ziemskich. Określono maksymalny dozwolony obszar ziemi w rejonach suchych do 120 ha i do 30 ha na terenach bardziej urodzajnych. Z reformy skorzystało około czterech milionów rodziny chłopskich.

Równocześnie wprowadzono planowanie gospodarcze. Trzeci pięcioletni plan gospodarczy, którego realizacja zakończyła się w marcu 1968 r., przewidywał wykonanie stosunkowo niedużych inwestycji, pozwalających na szybki zwrot wkładów i na szersze wykorzystanie źródeł miejscowych, jak na przykład w rolnictwie rozbudowa małych urządzeń nawadniających, rozwój sieci dróg lokalnych, łączących się z ogólnokrajowym systemem drogowym, budowa zakładów przemysłowych pracujących na krajowych surowcach itp.

Nowy plan pięcioletni przewiduje znaczne rozszerzenie inwestycji w skali ogólnokrajowej oraz szereg reform społecznych.

Według ostatniego planu 55 proc. wydatków przeznaczonych jest dla sektora publicznego, a 45 proc. — dla prywatnego, przy czym priorytet przyznany jest rolnictwu. Plan ten jest finansowany w części z dochodów z nafty i pożyczek zagranicznych (19 proc.), w których udział biorą nie tylko państwa kapitalistyczne, ale i socjalistyczne, a między innymi Polska (15 milionów dolarów).

Aczkolwiek reformy te dalekie są jeszcze od socjalistycznych, proponowanych przez autora, niemniej na tym etapie rozwoju Iranu należy uznać je za postępowe.

Nie można się także zgodzić z twierdzeniem, że dwór szacha jest twierdzą amerykańskiego i brytyjskiego imperializmu. Od chwili utworzenia agresywnego paktu wojskowego CENTO (1959 r.) w polityce Iranu zaszły korzystne zmiany. Iran nawiązał bliższe stosunki ekonomiczne ze Związkiem Radzieckim i krajami

demokracji ludowej (wizyta szacha w Polsce i ZSRR), potępił agresję izraelską na kraje arabskie. Więzi łączące Iran z CENTO zostały ograniczone do pomocy ekonomicznej ze strony mocarstw imperialistycznych.

W części drugiej tej pracy, dotyczącej problemów gospodarczych, autor niejednokrotnie stara się wyodrębnić gospodarkę rejonu kurdyjskiego z całego systemu gospodarczego państwa, któremu rejon podlega, przy bardziej jednak szczegółowej analizie wraca do omówienia problemów gospodarczych całego obszaru państwowego i czyni to słusznie, bowiem przez wprowadzenie nowoczesnego planowania gospodarczego, szczególnie w państwach wchodzących na drogę postępowych reform społecznych, realizacja planu obejmuje całość kraju, a przynajmniej rozwój jednej części rzutuje na resztę rejonu.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę Czytelnika na problem bardzo często poruszany przez autora, dotyczący nacjonalizmu kurdyjskiego i Kurdów w służbie arabskiej. Między innymi autor stwierdza, że Karim Chan, założyciel irańskiej dynastii Zand, i Saladyn (Salah ad-Din), wódz arabski, pogromca krzyżowców, byli Kurdami.

Do połowy XII wieku państwa, które powstały po podboju przez Arabów w VII wieku rejonu Środkowego Wschodu, były muzułmańskie, ponadnarodowe. Władcy tych państw, bez względu na swe pochodzenie, rządili krajami, w skład których wchodziły różne narody, wyznające różne religie. Dlatego też Saladyn, mimo iż był Kurdem, jest uznany nie tylko za wielkiego wodza arabskiego, ale także za twórcę arabskiego państwa narodowego. Również Karim Chan na terenie Iranu jest twórcą irańskiej dynastii Zand.

Kurdowie, jako muzułmanie, nie różnili się w tym względzie od innych wyznawców islamu. Kurdyjskie konfederacje w Północnej Syrii, Iraku i Wschodniej Anatolii korzystały z szerokiej autonomii pod władzą swych dziedzicznych wodzów.

Dopiero wieki XIX i XX pod wpływem rozwoju nauki i literatury przynoszą stopniowy rozwój świadomości narodowej, którego wyrazem jest walka narodowyzwoleńcza, osiągająca swe apogeum po drugiej wojnie światowej.

I w tym okresie następuje konflikt pomiędzy Kurdami i Arabami, którzy równocześnie walczą o zdobycie niezależności.

Podział polityczny Bliskiego Wschodu przez mocarstwa imperialistyczne po pierwszej wojnie światowej ustanowił sztuczne granice pomiędzy poszczególnymi państwami rejonu. Ta sytuacja w chwili obecnej nie może być zmieniona. Rozumieją to przywódcy kurdyjskiego ruchu narodowowyzwoleńczego, domagają się więc jak najszerszej autonomii w ramach istniejących granic państwowych.

Świadomi są oni, że taką autonomię mogą uzyskać przede wszystkim w krajach arabskich wstępujących na drogę postępu i socjalizmu.

Na zakończenie należy podkreślić zalety pracy będącej sumienną analizą stosunków społecznych, politycznych i gospodarczych narodu, który zakłada podwaliny swego bytu narodowego. Książka ta okaże się niewątpliwie cennym źródłem informacji dla Czytelnika polskiego.

*Witold Skuratowicz*

*Warszawa, grudzień 1968 r.*



Część pierwsza

**ZARYS  
GEOGRAFICZNO-HISTORYCZNY**

Institut kurde de Paris

ՀԱՅԿԱՍՏԱՆԻ ԳՐԱԳՐԱԿԱՆ ԿԵՆՏՐՈՆ

ԵՐԵՎԱՆ

ՄԱՐԿԱԿՈՒՆԵՐԻ ԿՈՆՏԱԿՏԱՆԻ ԿԵՆՏՐՈՆ

Institut kurde de Paris

## Kurdystan i naród kurdyjski

### 1. Położenie geograficzne

Kurdystan<sup>1</sup>, kraina Kurdów, leży w zachodniej części Azji, na Środkowym Wschodzie. Kurdystan nie stanowi państwa, a tereny objęte tą nazwą podzielone są między Iran, Turcję, Irak i Syrię. Określenie Kurdystan nie ma w stosunkach międzynarodowych prawa obywatelstwa, nie spotyka się go zatem na mapach czy w geograficznych atlasach; oficjalnie używa go się tylko w Iranie, i to dla tej jedynie części Irańskiego Kurdystanu, która odpowiada prowincji Sinna<sup>2</sup>.

Trudno jest zatem wytyczyć granice całego Kurdystanu. W wyniku badań terenów zamieszkałych przez Kurdów i stanowiących historycznie i obiektywnie jedną całość można by w przybliżeniu wyznaczyć następujące granice:

Pręta linia rozpoczynająca się na szczycie Ararat na północ-

---

<sup>1</sup> Termin Kurdystan spotyka się po raz pierwszy w XIV stuleciu, w okresie panowania Seldżuków. Można go znaleźć w książce *Nuzhat al Qulub*, napisanej przez Hamdullaha Mustoufi w latach 1335—1340. „Kurdystan składa się z 16 wilajetów, ma klimat umiarkowany i graniczy z wilajetami arabskiego Iraku, Chuzestanu i perskiego Araku, Azerbejdżanu i Diarbekru” (H. Mustoufi, *Nuzhat al Qulub*, Teheran 1957, s. 127). Z cytatu tego wynika, że w owych czasach Diarbekr nie był uważany oficjalnie za część Kurdystanu, lecz za niezależną prowincję. Ewlij Czelebi, znany w XVII wieku podróżnik turecki, po przewędrowaniu całego Kurdystanu stwierdza: „Wilajety Erzurum, Wan, Hakkari, Diarbekr, Dżazira, Amadia, Mosul, Szahrizor i Ardalan składają się na państwo Kurdystanu; podróż przez te tereny trwa 17 dni”. Cytowane wg M. Fany, *La Nation Kurde et son évolution sociale*, Paryż 1933, s. 129.

<sup>2</sup> „Kurdystan to zachodnia część kraju (Iranu) zamieszkała przez Kurdów... Należy tu dodać, że w rejonie zachodnim Kurdystanem zwany jest teren zamieszkały przez sunnitów, ludność zaś nazywa Kurdystanem miasto Sanandadž (Sinna)”. *Geograficzny słownik Iranu*, t. 5, Teheran 1949—1954, s. 356, wyd. przez Główne Dowództwo Wojskowe (w jęz. perskim). Interesująca będzie, być może, wzmianka, że oficjalna nazwa Kurdystanu w Iranie brzmi „Zachód”, w Iraku — „Północ”, w Turcji — „Anatolia Wschodnia i Południowo-Wschodnia”, w Syrii — „Dżazira”.

nym zachodzie biegnie na południe aż do południowej części Zagros i Pisztkuh; od tego punktu prowadzimy w kierunku zachodnim prostą linię, sięgającą aż do Mosulu w Iraku; następnie prostą linię z Mosulu na zachód ku okolicom tureckiego portu Iskenderun; z tego punktu wybiega linia prosta w kierunku północno-wschodnim, sięgająca do Erzurum w Turcji; z Erzurum granica biegnie na wschód do góry Ararat.

Cały obszar Kurdystanu liczy w tych granicach 409 650 km<sup>2</sup> <sup>3</sup>, a więc obejmuje terytorium większe niż razem wzięte tereny Wielkiej Brytanii, Holandii, Belgii, Szwajcarii i Danii. Z liczby tej 194 400 km<sup>2</sup> wchodzi w skład Turcji, 124 950 leży w Iranie, 72 000 — w Iraku, 18 300 — w Syrii <sup>4</sup>. Długość Kurdystanu mierzona z południem na północ wynosi 1000 km, przeciętna szerokość — 200 km na południu, w miarę posuwania się na północ wzrasta, osiągając ostatecznie 750 km <sup>5</sup>.

Kurdystan leży pomiędzy 33° i 40° długości wschodniej i 37° i 48° szerokości północnej <sup>6</sup>. Jest to górzysta kraina o urozmaiconym klimacie. W zachodniej części Kurdystanu znajduje się łańcuch górski Taurus oraz wyższe mezopotamskie tereny Al Dżazira i niższa część gór Hardin. Na wschodzie, na obszarze rozciągającym się między jeziorami Urmia i Wan, leży pasmo gór kurdyjskich, a na południowym zachodzie góry Zagros. Najwyższe szczyty Kurdystanu to: Wielki Agri (Wielki Ararat) 5156 m, Raszko w pasmie Dżilo-Dagh — 4168 m, Mały Agri (Mały Ararat) 3925 m.

Ogólnie biorąc, nie tylko wysokość gór Kurdystanu jest znaczna, lecz i przeciętna położenia całego kraju jest wysoka; sięga bowiem od 1000 do 1500 m nad poziom morza. Niektóre miasta (np. Bid-

<sup>3</sup> W niektórych kołach kurdyjskich twierdzi się, iż terytorium Kurdystanu rozciąga się na 500 000 km<sup>2</sup>, obejmując obszar położony pomiędzy górą Ararat a Zatoką Perską i Morzem Śródziemnym (według mapy opublikowanej przez Centre d'Etudes Kurdes, Paryż 1949). L. Rambout w swej pracy *Les Kurdes et le droit* (Paryż 1947, s. 12) podaje liczbę 530 000 km<sup>2</sup>.

<sup>4</sup> Cechą szczególną rejonów kurdyjskich w Syrii jest fakt, iż nie stanowią one zwartej jednostki terytorialnej, lecz przedzielone są rejonami arabskimi. Mimo to jednak tereny kurdyjskie w Syrii są kontynuacją Kurdystanu Tureckiego i Irackiego.

<sup>5</sup> Wg *The Encyclopaedia Britannica* długość Kurdystanu wynosi 600 mil, szerokość — 150 mil. Turecki słownik *Kamus al Aalam* (t. 5, Istambuł 1896, ss. 3, 840) ustala, iż długość kraju wynosi 900 km, a szerokość waha się od 100 do 200 km.

<sup>6</sup> *Bolszaja Sowietijskaja Encyklopedija* i *Kamus al Aalam*: 34°—39° i 37°—46°. *The History of Mardukh*, Teheran 1953, s. 11 (w jęz. perskim): 32°—39° i 39°—50°.

żar — 1920 m n.p.m.) położone są znacznie wyżej, inne — jak znajdujące się na skraju Pustyni Irackiej Arbil (430 m) — dużo niżej.

*Klimat.* Równiny Kurdystanu mają klimat podzwrotnikowy, roczny opad deszczu wynosi od 200 do 400 mm; w kotlinach położonych między pasmami górskimi przeciętna opadów waha się od 700 do 2000 mm, a niekiedy nawet 3000 mm. Te nizinne obszary pokryte są na ogół lasami, przez które przepływają rzeki. Klimat w dolinach środkowego Kurdystanu jest raczej kontynentalny, nawet suchy (przeciętna roczna opadów waha się od 300 do 500 mm).

Różnica pomiędzy najwyższą i najniższą temperaturą sięga 80°C. W Karaköse (północny Kurdystan) temperatura spada zimą do minus 30° i minus 35°C, niekiedy nawet jeszcze niżej (minus 43°C w styczniu 1940 r.). Latem temperatura w południowym Kurdystanie podnosi się do 35°—45° w Kermanszah i 40°—45°C w Chanekin.

Tabela 1 przedstawia warunki klimatyczne w rozmaitych miastach Kurdystanu.

Tabela 1

	Przeciętna temperatura w czerwcu (w °C)	Przeciętna temperatura w styczniu (w °C)	Roczne opady (w mm)
Malatya	26,5	—1,5	440
Wan	22,5	—3,5	380
Urfa	32	4,5	440
Diarbekr	31	2,5	470
Sinna	35	—15*	500
Kermanszah	37,5	—10—15*	489
Kirkuk	43	14,5	334,2
Chanekin	41,8	2	385,2

\* Temperatura najniższa.

*Rzeki.* Większość terenów kurdyjskich posiada pod dostatkiem wody, niektóre jedynie okręgi w Iraku i w Syrii — graniczące z pustynią — odczuwają brak wody nie tylko dla potrzeb rolnic-

stwa, lecz i do użytku domowego. Cztery wielkie rzeki mają swe źródła w górach Kurdystanu.

Araks bierze początek w rejonie Bingöl; przepływa przez Turecki Kurdystan na przestrzeni 435 km, stanowiąc granicę pomiędzy Turcją a ZSRR oraz między ZSRR i Iranem. Araks wpada do Morza Kaspijskiego, długość tej rzeki wynosi 920 km.

Tygrys wypływa z jeziora Göl-Cuk, położonego w środkowym obszarze południowo-wschodniego pasma gór Taurus, na północ od miasta Diarbekr. Rzeka ta przepływa przez Kurdystan na przestrzeni 600 km (450 km na obszarze tureckim, ponad 150 km w Iraku), całkowita jej długość wynosi 1900 km.

Eufkrat wypływa z Dümlütepe na północ od Erzurum (rzeka Karasu — 400 km) oraz z Aladag położonego pomiędzy jeziorem Wan i Agri (rzeka Murad — 615 km). Murad i Karasu zlewają się ze sobą na północo-zachód od miasta Elazığ, tworząc rzekę Eufkrat, która przepływa przez Kurdystan na przestrzeni dalszych 647 km, aż do granic Turcji i Syrii. Ogólna długość Eufratu wynosi 2800 km, przestrzeń, na jakiej przepływa on przez Kurdystan — 1110 km. Eufkrat łączy się z Tygrysem pod miastem Basra, tworząc rzekę zwaną Szatt al-Arab, która wpada do Zatoki Perskiej. Rzeka Kizil Uzan ma swe źródła na południo-zachód od miasta Divan Darreh w Kurdystanie Irańskim; przepływa ona przez rejony Zanzan i Mianeh na południe od miasta Raszt, gdzie nosi nazwę Sefidrud, i znajduje ujście w Morzu Kaspijskim.

Z innych znacniejszych rzek Kurdystanu należy wymienić dopływy Tygrysu: Wielki Zab (przepływający na przestrzeni 450 km przez Turcję i Irak) i Mały Zab (200 km) oraz Bitlis i Botan w Kurdystanie Irańskim i Irackim; Gamasiab, Dżaghatu (240 km) i Tatu w Kurdystanie Irańskim.

*Jeziora.* Północno-zachodnia część Kurdystanu leży pomiędzy dwoma jeziorami: jeziorem Wan i jeziorem Urmia; powierzchnia jeziora Wan wynosi 3765 km<sup>2</sup>, jego przeciętna głębokość sięga 100 m, położone jest ono na wysokości 1120 m nad poziomem morza. Wskutek wysokiej zawartości soli w wodach tego jeziora nie może żyć nawet fauna morska.

Jezioro Urmia, zachodnie brzegi którego stanowią część wschodnich granic Kurdystanu, położone jest na wschód od miasta Urmia (Rizayeh). Jezioro ma 130 km długości i 50 km szerokości; po-



wierzchnia jego wynosi 6000 km<sup>2</sup>, a przeciętna głębokość — 6 m, miejscami nawet 15 m. Największa z wysp tego jeziora to wyspa Szahi o powierzchni w przybliżeniu 25 km<sup>2</sup>.

Mniejsze jezioro Khazar (czyli jezioro Göl-Cuk) znajduje się na północ od Diarbekru, w pobliżu źródeł Tygrysu. Leży ono na wysokości 1155 m nad poziomem morza. Jezioro Zrevar położone jest w rejonie Sinna w pobliżu Marivan, mierzy ono 4,5 km długości i 1,7 km szerokości, przeciętna głębokość dochodzi do 13 m.

*Lasy.* Góry Kurdystanu są z rzadka zalesione, jego doliny jednak obfitują w dziewicze puszcze i lasy kultywowane, otaczające miasta i wsie. Większość gór Irańskiego Kurdystanu i na południow-schód od jeziora Urmia aż po Lurestan pokrywają lasy rozciągające się na obszarze ponad 4 milionów hektarów<sup>7</sup>. Są to przeważnie lasy dębowe (*quercus*). W Kurdystanie Tureckim lasy pokrywają około 6 proc. całego terenu, w Kurdystanie Irańskim — 32 proc., a w Irackim — 8 proc. Ogólny zalesiony obszar Kurdystanu wynosi w przybliżeniu 6 milionów hektarów, a więc blisko 14 proc. całego terytorium kraju. Nie jest to zbyt wielki obszar w porównaniu z innymi krajami Środkowego Wschodu, procentowo jednak wysoki, jak to wskazuje tabela 2.

Tabela 2

	Iran	Irak	Turcja	Syria	Kurdystan
Obszary zalesione w tysiącach ha	19 000	1 540	10 548	449	5 740
Odsetek ogólnego obszaru	11,6	3,5	13,8	2,4*	14

\* Wskaźniki zaczerpnięte z *Rozwoju gospodarczego za granicą w 1958 r.*, Praga 1959, s. 633 (w jęz. czeskim).

Lasy Kurdystanu są raczej rzadkie i ulegają stopniowemu wytrzebieciu, nie są bowiem chronione przez władze, a nie mając żadnych innych źródeł paliwa ludność wykorzystuje je w sposób wysoce nieekonomiczny.

<sup>7</sup> Porównany lasami obszar zachodniego Iranu obejmuje ponad 11,3 milionów hektarów. T. Bahrami, *Geografia gospodarcza Iranu*, s. 47 (w jęz. perskim).

*Bogactwa mineralne.* Geologiczne badania terenów Kurdystanu są, jak dotąd, niewystarczające; należy sądzić, że tereny te obfitują w złoża rozmaitych minerałów, eksploatacja których zmieniałaby całkowicie charakter kraju.

Najpoważniejszą część podziemnych bogactw Kurdystanu stanowi nafta; ustalono, iż na tych terenach znajduje się blisko 2600 milionów ropy naftowej, tj. około 8 proc. wszystkich rezerw naftowych kapitalistycznego świata.

Naftę wydobywa się w Kirkuku (w Iraku), w Szahabadzie w pobliżu Kermanszah (w Iranie) i w Siirt (w Turcji). W innych częściach Kurdystanu znajdują się również pokłady nafty; ostatnio odkryto nowe wielkie złoża w kurdyjskim rejonie Dżazira w Syrii.

Największe pokłady nafty znajdują się w Baba Gur-Gur pod Kirkukiem, eksploatowane przez imperialistyczny monopol — Iraq Petroleum Company. Roczne wydobycie nafty w Kurdystanie przekracza 30 milionów ton — w przybliżeniu  $\frac{1}{90}$  rezerw naftowych tego kraju.

Inne bogactwa mineralne Kurdystanu to: ruda żelazna w Divrik (w Kurdystanie Tureckim), miedź w Ergan (Kurdystan Turecki) i w Lurestanie, chrom na północ od Diarbekru, siarka w rejonie Sinna (Iran), ołów w Kaban (Kurdystan Turecki) i w Maku (Iran), złoto — na południe od Kermanszah i srebro w Kaban. Ponadto na terenie całego Kurdystanu znajdują się liczne złoża węgla, soli, cynku i rtęci.

## 2. Ludność

Wymieniliśmy już trudności związane z ustaleniem granic Kurdystanu; jeszcze poważniejsze przeszkody napotyka określenie liczby jego mieszkańców. Aby trafnie oszacować liczbę Kurdów zamieszkałych w rozmaitych krajach, należy sięgnąć do trzech źródeł, z których każde podaje nieco odmienne dane. Zapoznamy się przede wszystkim z oficjalnymi ustaleniami odnośnych krajów, które bądź w ogóle nie uznają istnienia narodu kurdyjskiego, bądź z rozmysłem zmniejszają do minimum liczbę jego członków.

Po masowych rzeziach w latach dwudziestych i trzydziestych w Turcji, która jest ojczyzną niemal połowy wszystkich Kurdów,

wyraz „Kurd” został całkowicie wykreślony z języka tureckiego. Pewien „naukowy” słownik turecki podaje, iż są to Turcy zamieszkali w górach, którzy „zapomnieli swego pierwotnego języka ojczystego — tureckiego”. W 1930 r. Ismet İnönü, znany przywódca Ludowej Partii Republikańskiej i późniejszy premier, referując sprawę buntów kurdyjskich w Turcji, oświadczył: „Rozniecone wskutek intryg cudzoziemców bunty, które od pięciu lat szerzą się w naszych wschodnich prowincjach (a więc w Tureckim Kurdystanie — A.R.G.), utraciły obecnie w znacznej mierze swe pierwotne nasilenie... Jedynie naród turecki ma przywilej domagania się w naszym kraju ochrony praw etnicznych i rasowych, żadne inne elementy nie są do tego uprawnione”<sup>8</sup>.

Tegoż roku minister sprawiedliwości, Mahmet Essad, wspominając w swej odezwie do wyborców o Kurdach, oświadczył: „Żyjemy w Turcji, w najbardziej wolnym kraju na świecie... Jedynym władcą i panem tego kraju jest Turek. Tym, którzy nie należą do czystej rasy tureckiej, przysługuje jedno tylko prawo — mogą być służącymi i niewolnikami. Fakt ten muszą uświadomić sobie zarówno nasi przyjaciele i wrogowie, jak i mieszkańcy naszych gór”<sup>9</sup>.

Jasne jest zatem, że od władz tureckich nie możemy otrzymać miarodajnych danych dotyczących liczby Kurdów zamieszkałych w tym kraju<sup>10</sup>. Z podobną sytuacją spotykamy się wśród kół rządzących w Iranie, gdzie uważa się Kurdów za Irańczyków, i to rodowitych, posiadających „czystą irańską krew”.

Szowinizm wyznawców panturkizmu i paniranizmu, którym śni się miniona wielkość ich krajów, uniemożliwia zdobycie jakichkolwiek dokładnych oficjalnych danych o liczbie Kurdów zamieszkujących w Turcji i w Iranie.

Interesujący jest fakt, że *Rocznik Demograficzny ONZ* podaje dane dotyczące Turcji pod kątem widzenia języka, jakim mówią poszczególne grupy ludności. W 1945 r., gdy ludność Turcji liczyła 18 790 173, w liczbie tej znajdowało się 1 854 569 Kurdów. Zgodnie z tymi danymi statystycznymi w ciągu pięciu lat — od 1945 do

<sup>8</sup> *Millet*, nr 1636, 31.VIII.1930.

<sup>9</sup> *Millet*, nr 1655, 9.IX.1930.

<sup>10</sup> B. Darkot, profesor uniwersytetu w Stambule, w swej pracy *Gieografija Turcii* (Moskwa 1959, s. 57), pragnąc uniknąć wzmianki o Kurdach, stwierdza jedynie ogólnie, iż 98 proc. ludności Turcji stanowią mahometanie.

1950 — ludność turecka wzrosła o 11,5 proc., a ludność kurdyjska o 25,5 proc., które to dane są nie do przyjęcia. W przypadku *Rocznik ONZ* wyjaśnia, w jaki sposób uzyskano te informacje, stwierdzając, że o języku wspomina się w tym jedynie przypadku, gdy mówi nim 10 lub więcej osób; równocześnie owe dane statystyczne „...maskują fakt, iż osoby posługujące się językiem dominującym w kraju, który zamieszkują, należą zwykle do rozmaitych grup etnicznych”<sup>11</sup>.

Niewątpliwie wielu Kurdów nie ma odwagi przyznać się do swego ojczystego języka w kraju, gdzie zabrania się wymawiania słowa Kurd! Ale nawet według wyżej przytoczonych danych statystycznych liczba Kurdów przyznających się do swej narodowości musi obecnie przekraczać 2 miliony.

Poniższe oficjalne dane statystyczne podają jednak inne wskaźniki. W 1935 r. żyło w Turcji 13 899 100 Turków i 1 480 200 Kurdów, a w 1945 r. — 16 590 500 Turków, lecz tylko 1 362 900 Kurdów, a więc o 117 300 mniej niż w 1935 r.<sup>12</sup>

Inne źródła, do których sięgnąłem, to ustalenia towarzystw naukowych, podróżników i orientalistów z rozmaitych krajów. Zachodnie publikacje naukowe niewiele różnią się od danych statystycznych publikowanych w odnośnych krajach (tam gdzie prowadzi się w ogóle taką statystykę). Tak na przykład *Encyclopaedia Americana* ustala ogólną liczbę Kurdów na 1 700 000. *Encyclopaedia Britannica* — na 1 500 000. Interesujący jest jednak fakt, że już w 1892 r. rząd francuski w swej *Żółtej Księdze* wspomina o 3 012 897 Kurdów, która to liczba odnosi się wyłącznie do Turcji (tj. do obecnego Kurdystanu Tureckiego, Irackiego i Syryjskiego).

Wysłana do Kurdystanu w 1925 r. przez Ligę Narodów komisja dla zbadania zagadnienia Mosulu ustala liczbę ludności całego Kurdystanu na 3 200 000<sup>13</sup>.

W. Douglas, sędzia amerykańskiego Sądu Najwyższego, oświadczył w 1952 r., że Kurdowie stanowią prawie jedną czwartą 16-milionowej ludności Iranu<sup>14</sup>.

Najbardziej wiarygodne materiały pochodzą ze źródeł radziec-

<sup>11</sup> *Rocznik Demograficzny ONZ*, Nowy Jork 1956, s. 34.

<sup>12</sup> *Sowriemiennaja Turcja*, Moskwa 1958, s. 28.

<sup>13</sup> Ch. A. Hooper, *L'Iraq et la Société des Nations*, Paryż 1928, s. 75.

<sup>14</sup> W. Douglas, *Strange Lands and Friendly People*, Londyn 1952, s. 55.

kich. *Wielka Encyklopedia Radziecka* z 1952 r. podaje liczbę najbliższą rzeczywistości — 7 milionów Kurdów (2—3 miliony w Turcji, 2—2,5 miliona w Iranie, 1,2 miliona w Iraku, 300 000 w Syrii, 200 000 w Afganistanie i Pakistanie i 45 866 (w 1939 r.) w ZSRR<sup>15</sup>.

Ostatnim wreszcie źródłem wiadomości są oryginalne publikacje kurdyjskie. Należy zaznaczyć, że niektóre z nich wskutek oburzenia, jakie w ich autorach wywołuje postawa władz irańskich i tureckich, przytaczają nieco wyolbrzymione liczby<sup>16</sup> — w zasadzie jednak dane przytoczone przez te źródła są dokładne. Memorandum przedstawione Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1948 r. przez grupę kurdyjskich intelektualistów wymienia liczbę 8 milionów Kurdów zamieszkałych w Turcji, Iranie i Iraku. Według większości kurdyjskich publikacji, liczba ta waha się zazwyczaj od 9 do 10 milionów.

Przytoczyłem tutaj tak liczne przykłady, aby wykazać rozbieżność pomiędzy liczbami podawanymi przez rozmaite źródła — jasne jest, że żadne z tych danych nie są i nie mogą być ścisłe. Jeśli przeprowadzimy dokładne obliczenie ludności *wszystkich* obszarów zamieszkałych przez Kurdów zgodnie z danymi statystycznymi odnośnych krajów, otrzymamy następujące wyniki: Turcja — 4 miliony 600 tysięcy<sup>17</sup>, Iran — 3 miliony<sup>18</sup>, Irak — 1 milion 400 tysięcy, Syria — 400 tysięcy<sup>19</sup>, a zatem ogółem 9 400 000 Kurdów zamieszkałych na terytorium Kurdystanu. Ponad milion Kurdów osiedliło się na rozmaitych terenach poza granicami kraju: 300 000 w Iranie (w Chorasanie, Quchanie i Darigaz<sup>20</sup> oraz w okolicach Qazwin), 200 000 w Afganistanie, w Gurian w regionie Herat i w pobliżu granicy między Iranem i Afganistanem<sup>21</sup>

<sup>15</sup> Patrz *Bolszaja Sowietkaja Enciklopedija*, t. 24, s. 91.

<sup>16</sup> Np. A. Sajady w pracy *Rewolty Kurdów* (Bagdad 1959, s. 12, w jęz. kurdyjskim) oświadcza, że liczba Kurdów wynosi 15 milionów, doliczając zaś tych, którzy zapoznali swego języka — 18 milionów.

<sup>17</sup> Ludność obszarów kurdyjskich obliczam wg *Sowriemiennaja Turcija*, Moskwa, s. 63.

<sup>18</sup> *Sowriemiennyj Iran*, Moskwa 1957; *Geograficzny słownik Iranu*, Teheran 1949—1954.

<sup>19</sup> *Statistical Abstract*, Bagdad 1953.

<sup>20</sup> Według historii „Roudhatussafa” w 1796 r. mieszkało w Chorasanie 50 tysięcy rodzin kurdyjskich. Rodziny owe tworzyły zwarte osiedle i zostały przeniesione w te okolice przez szacha Abbasa w początkach XVII wieku, by bronić granic Iranu przed napaściami północno-wschodnich szczeplów.

<sup>21</sup> *Sowriemiennyj Afganistan*, Moskwa 1960, s. 69.

oraz w Beludżystanie w regionie Sarhad<sup>22</sup>. 59 tysięcy w radzieckich republikach — w Armenii, Azerbejdżanie, Gruzji i Turkmennii<sup>23</sup>, pozostałe odłamy Kurdów żyją w Turcji w pobliżu Ankar, w Bagdadzie i w Damaszku. Wszystkie te dane wskazują, że ogólna liczba Kurdów wynosi około 10 450 000. W Kurdystanie żyje ponadto mniej więcej 1 200 000 członków innych narodowości i mniejszości narodowych; jeśli liczbę tej ludności dodamy do ogólnej liczby Kurdów osiadłych w Kurdystanie, będzie można twierdzić, że ludność Kurdystanu sięga 10 600 000.

Tabela 3

Kraj	Obszar (w km <sup>2</sup> )	Ludność na km <sup>2</sup>	Ludność w Kurdystanie		Ludność kurdyjska w kraju
			ogółem	Kurdowie	
Turcja	776 980	33	5 100 000	4 600 000	4 900 000
Iran	1 640 000	12	3 500 000	3 000 000	3 300 000
Irak	444 442	15	1 600 000	1 400 000	1 550 000
Syria	184 479	22	—	400 000*	—

\* W liczbie tej mieszczą się również Kurdowie osiadli w Damaszku i w Aleppo.

Tabela 4

Kraj	Obszar kurdyjski w odnośnym kraju (w km <sup>2</sup> )	Ludność w Kurdystanie na km <sup>2</sup>	Odsetek ludności Kurdystanu w stosunku do ludności kraju	Odsetek Kurdów w stosunku do ludności kraju	Stosunek procentowy terytorium Kurdystanu do terytorium kraju
Turcja	194 400	26	19	18	25
Iran	124 950	28	17	16	7,5
Irak	72 000	22	23	22	16
Syria	18 300	21	—	10	10

Na tej podstawie możemy sporządzić następujące szczegółowe tabele, ilustrujące obszar Kurdystanu oraz liczbę Kurdów zamieszkałych zarówno na tym terenie, jak i poza jego granicami.

<sup>22</sup> M. G. Pikulin, *Beludżi*, Moskwa 1959, s. 32. Kurdów na tych obszarach osiedlił szach Nadir w XVIII stuleciu.

<sup>23</sup> Wg ostatniego spisu ludności z 1959 r. *Jeżegodnik BSE 1960*, Moskwa 1960, s. 7.

Kurdowie stanowią ponad 85 proc. ludności Kurdystanu. Pozostała część składa się w przybliżeniu z 400 000 Turków, 300 000 Azerbejdżanów, 150 000 Persów, 250 000 Arabów oraz 200 000 członków innych narodowości: Turkmenów, Asyryjczyków i Ormian. 85 proc. całej ludności Kurdystanu mieszka w okręgach wiejskich, a tylko 15 proc. w miastach; najważniejsze miasta to: Kermanszah w Iranie (125 000 mieszkańców), Kirkuk<sup>24</sup> w Iraku (78 648 mieszkańców), Diarbekr w Turcji (63 108 mieszkańców).

### 3. Religia

Większość Kurdów wyznaje islam; przeważającą ilość Kurdów mahometan stanowią sunnici; niewielka liczba szytów zamieszkuje głównie w południowym Kurdystanie w okolicach Kermanszah i Lurestanu<sup>25</sup> oraz w okręgu Dersim na północy.

---

<sup>24</sup> Dążenia Wielkoturków do udowodnienia, iż Kirkuk to miasto turkmeńskie lub tureckie są całkowicie niesłuszne, wiadomo bowiem powszechnie, że Kirkuk jest prastarym miastem kurdyjskim, zamieszkanym zawsze w większości przez Kurdów. „Trzy czwarte ludności Kirkuku to Kurdowie, reszta składa się z Turków, Arabów, itp.”. Turecki słownik *Kamus al Adlam*, t. 5, cyt. wyd., s. 3802.

<sup>25</sup> Lurestan, a przede wszystkim Lurowie są stałym przedmiotem dyskusji zarówno wśród orientalistów, jak i wśród Kurdów. Wysuwają się dwie zasadnicze koncepcje: pierwsza, lansowana przez Kurdów, uważa wszystkich Lurow, a także i Bachtiarów za Kurdów; w myśl drugiej koncepcji są to odrębne narodowości, spokrewnione z Kurdami, lecz nie należące do tego narodu. Ogólna liczba Lurow wynosi 650 000, a Bachtiarów — 400 000. Nie zamierzam rozpatrywać tu drobiazgowo tego problemu, pragnę jednak zająć wobec niego wyraźne stanowisko. Po dokładnym zapoznaniu się z obu koncepcjami i obiektywnej analizie sytuacji na tym terenie doszedłem do wniosku, iż należy rozróżnić Lurow od Bachtiarów. Lurowie żyją na północ od rzeki Ab Diz w kierunku Kermanszah, Bachtiarowie zamieszkują obszar położony na południe od tej rzeki w kierunku wschodnim. Lurow, ludność osiadła na północ od Ab Diz, uważamy za Kurdów. Historia wykazuje, że od niepamiętnych czasów Lurowie i Kurdowie żyli w bezpośrednim sąsiedztwie. Kurdów uważa się za potomków plemienia Guti, Lurowie wywodzą się z plemienia Lułubit. Oba te plemiona zamieszkiwały tuż obok siebie na terenach południowego Zagros już około roku 2500 przed naszą erą (Raszid Yasami, *The Kurd and his Race*, Teheran 1956, s. 23). Tereny te tworzyły na przestrzeni historii jedną całość. Aż do XIII stulecia Kurdystan Irański wraz z Lurestanem stanowił część okręgu nazywanego przez Arabów Dżibal (B. Nikitine, *Les Kurdes*, Paryż 1956, s. 23). Dialekt, jakim posługują się Lurowie, jest tak podobny do języka kurdyjskiego, iż w zasadzie nie ma żadnej różnicy między narzeczem rejonu Kermanszah a narzeczem Lurow.

Podobnie przedstawia się zagadnienie narodowej mentalności Lurow oraz ich kultury. Szeref-name, dzieło pochodzące z 1596 r., dzieli Kurdów na cztery odłamy: 1. Kermandżowie, 2. Lurowie, 3. Kalhurowie, 4. Guranowie. O utożsamianiu ze sobą niegdyś Kurdów i Lurow świadczą następujące cytaty: „Karim Chan był przywódcą plemienia Lurow z Zand” (*Narody Przedniej Azji*, Moskwa 1957, s. 266) oraz: „Naj-

W rejonie Mosulu (w Iraku i w Turcji) zamieszkuje około 100 tysięcy wyznawców religii jezydzi, znanych jako „czciciele diabłów”; ich proroka nazywają Malik Tawus (Pawi Król). Pierwotnie był to kult Zaratustry, owa religia narodów irańskich wchłonęła w siebie jednak wiele elementów islamu i chrystianizmu, których wpływy były tu dość silne.

Wśród Kurdów spotyka się ponadto członków innych ugrupowań i sekt religijnych; znajdujemy tu chrześcijan, wyznawców Ali Allahi (Alawi lub Ahle Haq) oraz Żydów.

Przywódcy rozmaitych sekt sunnickich (tarikaty), tak zwani szejkwowie, mają nadal potężne wpływy w Kurdystanie. Spośród głównych „tarikatów” uchowali się jeszcze quadiri i naqszbandi. Każdy znaczniejszy szejka ma wśród ludności licznych popleczników (muridowie, derwisze, sufisi) — szczególnie w okręgach wiejskich — którzy podlegają tak zwanemu kalifowi, faktycznemu przedstawicielowi szejka. Każdy murid musi odwiedzić swego szejka przynajmniej raz do roku i wręczyć mu podarki, w zamian za co otrzymuje błogosławieństwo. Jest to jedyna hierarchia duchowna wśród kurdyjskich sunnitów.

Po ukończeniu nauki kapłan (mułła) otrzymuje z rąk ogólnie uznawanego arcykapłana zezwolenie (dyplom) na wykonywanie swych obowiązków. Dochody młodego kapłana ograniczają się do datków otrzymywanych od wiernych. W okręgach wiejskich, gdzie ludność żyje w skrajnej biedzie, kapłan musi często zdobywać środki do życia uprawiając rolę lub hodując bydło. Kapłan żyje zatem i pracuje podobnie jak otaczająca go ludność, ponieważ zaś jest zazwyczaj jedyną wykształconą osobą we wsi (w Kurdystanie Irańskim i Irackim), odgrywa niekiedy pozytywną rolę w ruchu narodowowyzwoleńczym. Przeważnie jednak szejkwowie współcze-

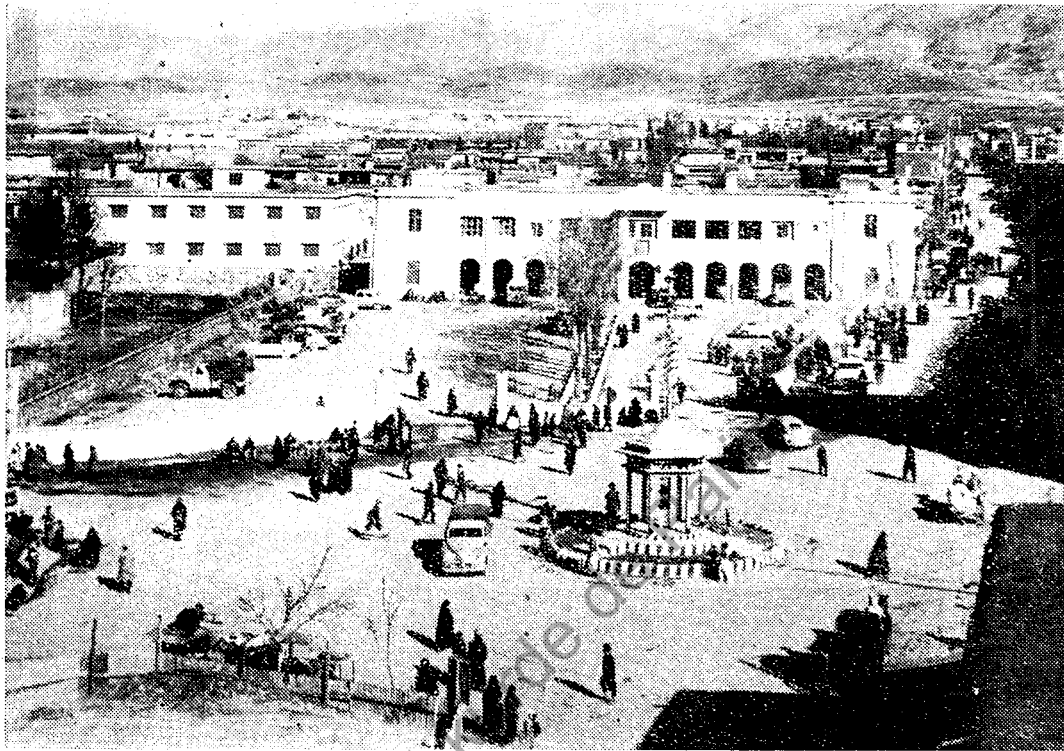
---

znaczniejszym ze wszystkich plemion mówiącym językiem kurdyjskim było w XVIII wieku plemię Zand... które przejęło koronę i tron królestwa Iranu...” (Dr H. Hedayati, *Historia Zandu*, Teheran 1956, s. 78, w jęz. perskim), czy też „w Choramabadzie (stolica Lurestanu — A.R.G.) liczne plemiona posługujące się językiem kurdyjskim... witały Karim Chana z otwartymi ramionami!” (tamże).

Rousseau, wyliczając plemiona luryjskie żyjące w XVIII wieku, wymienia szczepy Kalhur, Mukri i Zangana, uważane obecnie powszechnie za Kurdów (J. F. X. Rousseau, *Notice historique sur la Perse ancienne et moderne et sur ses peuples en général*, Marsylia 1818).

Należy zatem przypuszczać, że w ramach przyszłego rozwoju stosunków gospodarczych, po dokonaniu procesu konsolidacji narodu kurdyjskiego, Lurowie staną się najprawdopodobniej częścią tego narodu.





*Sulejmania — polityczny i kulturalny ośrodek Kurdów irackich*

snego Kurdystanu dławią dążenia ludzi pracy, a niektórzy z nich popierają nawet reakcyjną politykę kół rządzących w odnośnych krajach oraz politykę mocarstw imperialistycznych.

#### 4. Język i literatura

Język kurdyjski należy do grupy języków irańskich, stanowiących odłam indoeuropejskiej rodziny językowej; w skład tej grupy wchodzi języki: kurdyjski, perski, afgański i tadżycki. Mimo iż Kurdowie pozostawali przez długi czas pod panowaniem Turków i Arabów, a koła rządzące w Turcji i w Persji (szczególnie po pierwszej wojnie światowej) uprawiały politykę

asymilacji ludności kurdyjskiej — język kurdyjski, jakkolwiek zakazany, zachował swój pierwotny zasób słów i uległ w nieznacznym tylko stopniu wpływom arabskiego i tureckiego <sup>26</sup>.

Język kurdyjski nie posiada dotychczas jednolitej formy literackiej, przeważają w nim obecnie dwa dialekty — Kermandzi i Sorani. Narzecza Kermandzi używa się w północno-zachodniej części Kurdystanu; żyje tam większość Kurdów, praktycznie biorąc wszyscy Kurdowie osiadli w Kurdystanie Tureckim (w okolicach Dersim mówią dialektem Zaza), w Syrii, w okręgu Mosul w Iraku oraz na północ od Urmii w Iranie. Narzeczem Sorani <sup>27</sup> mówią Kurdowie z południowo-wschodniej części Kurdystanu, a więc większość Kurdów żyjących na południe od wymyślonej linii łączącej Rawanduz w Iraku z Urmią w Iranie.

Dialekt Kermandzi przeważał w literaturze kurdyjskiej aż do pierwszej wojny światowej. Po wydaniu jednak zakazu posługiwania się językiem kurdyjskim w Turcji i w Syrii i wskutek równoczesnego rozwoju walk narodowyzwolenczych Kurdów w Iranie i w Iraku — w literaturze kurdyjskiej zaczął dominować dialekt Sorani.

Gwałtowny rozkwit tego narzecza przypada na okres Republiki Mahabadzkiej (1945—1946) w Iranie. Po zwycięstwie rewolucji 14 lipca 1958 r. nastąpił bujny rozkwit literatury kurdyjskiej w Kurdystanie Irackim, gdzie konstytucja uznała prawa Kurdów. W ten sposób Sorani stał się głównym dialektem używanym we współczesnej literaturze kurdyjskiej.

Trzeba podkreślić, iż nie ma zasadniczych różnic między tymi dwoma dialektami; jest to właściwie ten sam język o podobnym zasobie słów i strukturze gramatycznej. „Należy stwierdzić, iż mimo pewnych różnic między dialektem Kurdi (Sorani) i Ker-

---

<sup>26</sup> „Mimo że język kurdyjski dzieli się na liczne dialekty, odznacza się on godną uwagi stabilnością swych cech charakterystycznych” (B. Nikitine, *Les Kurdes...*, s. 9).

<sup>27</sup> Zamiast nazwy Sorani używa się wyrażen: Kurdi, Mukri lub Sulejmani. Najbardziej prawidłowym terminem jest Sorani, obejmuje on bowiem wszystkie dialekty z wyjątkiem Kermandzi. Dialektem Mukri mówi się w okręgu Mahabadu, a Sulejmani w okolicach Sulejmanii. Termin Kurdi jest uniwersalnym określeniem języka kurdyjskiego. Na terenach pomiędzy Mahabadem i Sulejmanią wyrazu „Kermandz” używa się dla określenia „farmera”, „chłopa”, których język nazywa się „Kermandzi”, co jednak nie ma nic wspólnego z dialektem Kermandzi (patrz *Sourtemienny Iran...*, s. 61).

mandzi Kurdowie z północo-zachodu i z południo-wschodu porozumiewają się ze sobą bez trudności”<sup>28</sup>.

Kurdowie z Iranu i Iraku piszą alfabetem arabskim, zamieszkali w Syrii — łacińskim, w Związku Radzieckim — cyrylicą. W Turcji, gdzie język oficjalny posługuje się alfabetem łacińskim, nie ukazują się żadne publikacje kurdyjskie. Brak jednolitego alfabetu wpływa niewątpliwie nader ujemnie na rozwój języka kurdyjskiego i jest poważną przeszkodą w ujednoczeniu kurdyjskiego języka literackiego na terenie całego Kurdystanu. Najwłaściwszym dla Kurdów alfabetem byłoby oczywiście pismo łacińskie.

Język kurdyjski jest względnie łatwy: wprowadzenie alfabetu łacińskiego ułatwiłoby w znacznej mierze likwidację analfabetyzmu, a równocześnie uprzystępniłoby naukę tego języka cudzoziemcom.

Język kurdyjski jest zakazany w Turcji, Iranie i Syrii, gdzie nie ma kurdyjskich szkół; nauczanie — a nawet sporządzanie dokumentacji prawnej — odbywa się w języku tureckim, perskim lub arabskim. Jedynie w Iraku, po rewolucji 1958 r., utworzono Centralny Urząd Nauczania Języka Kurdyjskiego; urząd ten zaplanował wprowadzenie nauki języka ojczystego do wszystkich kurdyjskich szkół podstawowych.

Na uniwersytecie bagdadzkim zorganizowano wydział kurdyjskiego języka, literatury i historii; zadaniem wydziału jest kształcenie nauczycieli owych przedmiotów.

W kurdyjskich szkołach w Armenńskiej SRR wykłada się język kurdyjski, w kraju tym ukazuje się także od wielu lat kurdyjska gazeta *Reya Taza*, organ Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Armenii. Poświęca się tam również wiele uwagi rozwojowi kurdyjskiego języka i literatury oraz ogólnej nauce o Kurdach. Ponadto liczni uczeni w Moskwie, Leningradzie i Baku zajmują się badaniami z tej dziedziny.

Naród kurdyjski szczyci się swą bogatą starą kulturą, lecz „...obcy okupanci, szczególnie Turcy i Persowie, noszący się z niecnym zamiarem zasymilowania Kurdów, bądź konfiskują, bądź całkowicie rujnują zdobycze materialnej i duchowej kultury Kurdów”<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> *Sowriemiennyj Iran...*, s. 34.

<sup>29</sup> *Bolszaja Sowjetskaja Enciklopedija*, t. 24, s. 90.

Starożytna kultura zachowała się jednak, a jej zabytki spotykamy obecnie we wszystkich częściach Kurdystanu. Dziedzictwo przeszłości wskazuje, iż dzisiejsi „dzicy” Kurdowie odznaczali się nigdyś wysoko rozwiniętą kulturą i wiedli niezależny żywot.

Wszyscy orientaliści zajmujący się problematyką kurdyjską przyznają, że tamtejszy folklor należy do najbogatszych na świecie. Wskutek analfabetyzmu ludności pieśni i poematy opiewające dawne bitwy lub historie miłosne przekazywane są drogą ustnej tradycji z pokolenia na pokolenie. Na terenie całego Kurdystanu można i teraz usłyszeć długie pieśni o heroicznych zmaganiach narodu kurdyjskiego z obcymi najeźdźcami. W całym kraju śpiewa się powszechnie znaną pieśń o obronie przez Kurdów fortu Dim-Dim, obleganego przez armię szacha Abbasa w początkach XVII stulecia.

Literatura kurdyjska obfituje w ludowe legendy; napotykamy poematy z XVII wieku, opisujące opór Kurdów wobec arabskich uzurpatorów. Poematy te, choć pisane językiem owych czasów, i dzisiaj są zrozumiałe.

Zaratustriański uczony Pire Szaliar pozostawił po sobie *Rady* (wierszowane), które ludność czyta i podziwia po dzień dzisiejszy. *Rady*, niezależnie od ich społecznej wartości, są pisane pięknym, bezbłędnym językiem kurdyjskim.

Podobnie jak perski jest kurdyjski językiem poetów. Dawne utwory prozą spotyka się bardzo rzadko, mieliśmy jednak zawsze wielu wybitnych poetów — od czasów najdawniejszych aż do obecnych. Najwięksi z nich to: Baba Kuhi Urijan (935—1010), który pisał w narzeczcu Luri i którego czterowiersze słyną daleko poza granicami Kurdystanu<sup>30</sup>; Mala Dżazira, wybitny poeta XII wieku; największy klasyk kurdyjskiej literatury narodowej Ahmed Chani (1650—1706), którego słynne dzieło *Mam u Zin* jest eposeą kurdyjskiej literatury epoki feudalnej; Maulavi (1806—1882), wielki liryk południowego Kurdystanu; Koyi (1815—1892), którego dzieła zachęcały naród kurdyjski do walki o wolność i niepodległość.

Spośród najznakomitszych poetów kurdyjskich XX wieku na-

---

<sup>30</sup> Przedstawiciel antyfeudalnych tendencji w narodzie... Jego poematy są wyrazem protestu przeciwko nierównościom społecznym, przeciwko arystokratom i wiadcom (*Historia Powszechna*, t. III, Warszawa 1966, s. 572—573).

leży wymienić: Piramerda (1867—1950), Achmed Muchtara (1897—1935) oraz Bekasa (1905—1948). Najbardziej znani poeci współcześni to: Hazhar (w Iranie), Kadri Djan (w Syrii) oraz A. Avdal i A. Szamo (w Związku Radzieckim).

Największym współczesnym poetą kurdyjskim jest niewątpliwie A. Goran (zmarły w 1962 r. w Iraku). Poezje jego można uważać za szczytowe osiągnięcie współczesnej literatury kurdyjskiej, zarówno ze względu na ich treść i nową formę, wolną od ograniczeń, jakim podlegała klasyczna poezja kurdyjska, jak i ze względu na piękno języka. Dzieła Gorana stwarzają nowe horyzonty dla dalszego rozwoju kurdyjskiej poezji.

Współczesna literatura i sztuka kurdyjska poczyniły od czasu rewolucji w Iraku w 1959 r. tak obiecujące postępy, iż należy oczekiwać dalszego napływu nowych poetów, pisarzy i innych twórców<sup>31</sup>.

## 5. Oświata

W Kurdystanie istnieje nadal poważna liczba analfabetów, ich odsetek wśród ludności przewyższa 80 proc. Władze Turcji i Iranu nie podejmują żadnych kroków, które zmierzałyby do zapewnienia Kurdom nowoczesnego wykształcenia — w Kurdystanie nie ma wyższych uczelni, liczba szkół średnich jest bardzo mała, a szkoły podstawowe zupełnie nie zaspokajają potrzeb ludności w tym względzie. Dla przykładu podaję, że w rejonie Mahabadu (w Iranie) na 250 tys. ludności jest zaledwie 17 szkół (patrz tabela 5).

Tabela 5

Rok szkolny 1954/1955 \*

Szkoła	Podstawowa		Średnia	
	chłopcy	dziewczęta	chłopcy	dziewczęta
Liczba szkół	8	4	4	1
Liczba uczniów	1 650	558	339	56

\* *The Cultural Calendar of Mahabad, 1954—1955, s. 145.*

<sup>31</sup> Należy zaznaczyć, że wielu wybitniejszych kurdyjskich poetów, prozaików i naukowców tworzyło i nadal tworzy swe dzieła w języku arabskim, perskim lub tureckim. W książce mojej wymieniono tych tylko, którzy piszą po kurdyjsku.

Jak wskazuje tabela, w okręgu tym istnieje dwanaście szkół podstawowych, do których uczęszcza 2208 uczniów, oraz pięć szkół średnich, liczących łącznie 395 uczniów. W całym Kurdystanie jest około 300 szkół podstawowych i 30 szkół średnich, a zatem jedna szkoła na ponad dziesięć tysięcy ludności.

W Kurdystanie nie ma ani jednego stałego teatru, kina zaś spotyka się jedynie w dużych miastach. W Kurdystanie Irańskim mamy tylko dziesięć kin, jedno kino przypada więc na 300 tysięcy ludzi.

Zagadnienie oświaty kobiet przedstawia się jeszcze gorzej uwzględniając nawet, że cieszą się one większą swobodą i szacunkiem rodziny niż kobiety sąsiednich narodów muzułmańskich. Nie tylko w miastach, lecz i na wsi kobiety kurdyjskie nie noszą zasłon i biorą udział we wszystkich pracach związanych z rolnictwem i hodowlą zwierząt. Jednak tylko 5 proc. kobiet miejskich umie czytać i pisać, a na wsi panuje powszechny analfabetyzm.

#### 6. Opieka lekarska

Klimat Kurdystanu jest w porównaniu z klimatem otaczających go krajów zupełnie znośny. W wioskach jest pod dostatkiem czystej wody — na ogół źródlanej — ludność cierpi jednak na rozmaite choroby, a w wielu częściach kraju szerzą się gruźlica, jaglica i malaria. Wizyta lekarza w wiosce kurdyjskiej jest wydarzeniem nader rzadkim, liczba lekarzy w miastach jest również niewielka; dla kurdyjskiego ludu pracującego lekarz i lekarstwa to nadal luksus. Nie lepiej przedstawia się kwestia szpitali, w całym Kurdystanie Irańskim jest zaledwie 200—300 łóżek szpitalnych, a więc jedno łóżko na prawie dziesięć tysięcy ludzi.

*Krótki zarys historyczny*

1. Pochodzenie Kurdów

Kurdowie należą do najstarszych narodów Środkowego Wschodu, powszechnie uważanego za kolebkę starożytniej cywilizacji. Dotychczasowe badania historii Kurdów są absolutnie niewystarczające, wskutek czego wśród uczonych panują rozmaite poglądy na temat pochodzenia i historycznego rozwoju Kurdów<sup>1</sup>. Niektórzy „historycy” z rozmysłem fałszywie interpretują historyczne fakty, zupełnie bezpodstawnie usiłują udowodnić semickie lub tureckie pochodzenie Kurdów, wyciągając stąd wnioski, iż są oni potomkami Arabów lub Turków. Inni, wykorzystując pokrewieństwo między językiem kurdyjskim i perskim, uważają Kurdów za Irańczyków, mając na myśli Persów. Nie uznają oni istnienia samodzielnego narodu kurdyjskiego i fałszywie przedstawiają jego historyczny rozwój.

Obecnie udowodniono już, że Kurdowie są potomkami plemion

---

<sup>1</sup> Istnieje wiele legend o pochodzeniu Kurdów. Jedna z nich — opisana około 1000 lat temu wierszem przez Ferdusiego w słynnych *Szah-name* — opowiada, co następuje: Dawno, dawno temu żył król imieniem Azhdehak. Był on bezlitosny wobec swych poddanych, a czara jego okrucieństwa była ustawicznie napełniana przez dwa węże, które wyrastały z jego ramion i wily się dookoła nich. Każdy wąż musiał codziennie otrzymywać mózg młodej istoty ludzkiej. Ludność ugięła się pod tym brzemieniem i w całym kraju nie było domu ani chaty, gdzie nie obchodzono by żałoby po ofiarach zniechęconego króla. Wielu ludzi zastanawiało się, jak położyć kres tym okrucieństwom, a dwaj przebiegli przyjaciele, Armaiel i Garmael, wymyślili podstęp, który miał zmniejszyć cierpienia ludności. Nawiązali oni kontakt z kucharzem króla i zamiast dwóch mózgow ludzkich dostarczali codziennie jeden, który kucharz mieszał z mózgiem barana i podawał żarłocznym wężom. Uratowaną ofiarę wysyłano daleko w góry, tak by nikt jej już nigdy nie ujrzał. Każdego miesiąca 30 młodych ludzi udawało się w góry, a gdy liczba ich dochodziła do dwustu, kucharz dawał im kilka kóz i owiec, które zabierali ze sobą. Kurdowie są potomkami owych młodych ludzi, uratowanych przed wężami króla Azhdehaka.

Zagros (Guti, Lulubit i innych), dawnych mieszkańców okręgu Zagros, oraz indoeuropejskich plemion, które przybyły na te tereny w drugim tysiącleciu p.n.e. Dokumenty historyczne z epoki Akadu stwierdzają, że ponad dwa tysiące lat przed naszą erą plemiona Lulubit i Guti nawiązały kontakt z władcami Akadu, a nawet same sprawowały rządy w Akadzie<sup>2</sup>.

Pochodzenie słowa „Kurd” jest również przedmiotem dyskusji. Niektórzy badacze kojarzą je z dawnymi Karduchoiami, o których wspomina Ksenofont, inni — z Kyrtysami, żyjącymi niegdyś na zachód od jeziora Wan. Już w 400 r. p.n.e. Ksenofont w swym znanym dziele *Anabaza* pisze o bohaterstwie Karduchoiów i opisuje szczegółowo walki toczone z nimi podczas odwrotu 10 tysięcy greckich żołnierzy z Persji do Grecji (Ksenofont był jednym z wodzów podczas tego odwrotu).

## 2. Kurdowie w starożytności

Kurdów uważa się na ogół za potomków Medów, a za punkt wyjściowy historii kurdyjskiej przyjmuje się zdobycie Niniwy przez króla Medów Kyaksaresa w 612 roku p.n.e.

W okresie rozciągającego się na olbrzymich terenach imperium medyjskiego (VII wiek p.n.e.) szlachta medyjska zdobyła wielkie wpływy i potęgę oraz — nie mające dotąd precedensu w dziejach — bogactwa. Władca Babilonii Nabonid nazywał przedstawicieli medyjskiej szlachty „królewietami”. Ale wraz ze wzrostem bogactwa szlachty rosła nędza pozostałej ludności plemiennej i zwiększała się liczba niewolników. Dalsze pogłębianie się nierówności majątkowych i wzmagające się niewolnictwo przyczyniły się do przekształcenia pierwotnej unii plemion medyjskich w państwo niewolnicze. Lecz nawet wówczas, gdy imperium medyjskie padło pod naporem Persów (w 550 roku p.n.e.), Kurdowie wiodli niezależny żywot w niedostępnych siedzibach górskich.

Ksenofont stwierdza w swej *Anabazie*, że „zamieszkali w górach Karduchoiowie są dzielni i odważni i nie podporządkowują się nigdy ani władzy króla Kserksesa, ani rządowi armeńskiemu”.

<sup>2</sup> R. Yasami, *The Kurd...*, s. 30—31. Uważa się powszechnie, że nazwa „Kurd” jest zmodyfikowanym perskim wyrażeniem „Gord”, które znaczy „dzielny”.



Należy przypuszczać, że już w poprzedzającej inwazję Arabów w VI wieku p.n.e. epoce Sasanidów Kurdowie znani byli pod nazwą Karduchoiów i zamieszkiwali tereny odpowiadające w przybliżeniu terytorium dzisiejszego Kurdystanu.

Inwazja arabska zadała ciężki cios dalszej niepodległości narodu kurdyjskiego. Kurdowie stawiali zaciekle opór, którego liczne ślady znajdujemy w historii. Niedawno odnaleziono w Sulejmanii zwitek pergaminu z następującym napisem: „Zniszczono święte przybytki, zgaszono święte ognie, a Największy z Wielkich musiał się ukryć. Arabscy ciemniejsi zburzyli wszystkie wioski aż po Szahrizor<sup>3</sup>. Kobiety i dziewczęta uprowadzono do niewoli, mężczyźni utonęli w morzu własnej krwi. Wiara Zaratustry straciła swe oparcie. Hurmuzu<sup>4</sup> nie będzie miał nad nikim litości”<sup>5</sup>.

Z biegiem czasu jednak religią większości Kurdów stał się głoszący równość islam.

### 3. Kurdowie w średniowieczu

Przybycie Arabów położyło kres władzy Sasanidów, jednej z najpotężniejszych dynastii w historii Iranu, rządzącej tym państwem aż do momentu okrutnej inwazji Mongołów w XIII stuleciu. W owym okresie panowały w Iranie liczne kolejne dynastie. Najpotężniejsza z nich to Szaddadydzi, którzy ustanowili swą władzę w północnym Kurdystanie w 951 r. Następcami ich byli Marawanidzi (990—1069), panujący w Diarbekrze i w wielu innych miastach Armenii. Zwycięska walka Saladyna Ajubi z europejskimi krzyżowcami to jeden z najchlubniejszych rozdziałów w historii Środkowego Wschodu. Saladyn, wywodzący się z kurdyjskiego plemienia Rawandów osiadłego w okręgu Dwina w regionie Erewan, zbudował potężne imperium obejmujące Egipt, Syrię i Mezopotamię. Dynastia Ajubitów panowała przez lat 81 (1169—1250); był to najwspanialszy okres tej epoki. Od owych czasów aż do chwili najazdów Mongołów odznaczający się wybitnie bojowym duchem Kurdowie odgrywali niejednokrotnie

<sup>3</sup> Obecnie region Sulejmanii.

<sup>4</sup> Ahurmuzda, „Hurmuzu” (w jęz. kurdyjskim) — bóg cnoty, przeciwieństwo boga zła.

<sup>5</sup> R. Yasami, *The Kurd...*, s. 120.

ważką rolę w służbie władców niekurdyjskiego pochodzenia. Już w owych czasach jednak stosowano wobec Kurdów wyniszczającą politykę wykorzystywania ich męstwa w bitwach i wojnach toczonych z innymi narodami, czy nawet podżegania plemion kurdyjskich do wzajemnych ze sobą walk. Polityka ta, jakkolwiek coraz mniej skuteczna, utrzymała się do naszych czasów.

Trzy wielkie inwazje poważnie osłabiły pozycję ludności Kurdystanu oraz całego terenu Bliskiego Wschodu; były to — najazd seldżuckich Turków w 1051 r., Mongołów w 1231 r. oraz Tamerlana w 1402 r. Najeźdźcy ci kolejno okupowali i niszczyli kraje Bliskiego Wschodu, powodując długotrwałe, nieodwracalne szkody gospodarcze i społeczne.

W początkach XVI wieku na terenach irańskich i ottomańskich powstały potężne i, jak na owe czasy, względnie scentralizowane państwa.

Izmael I (1502—1518), założyciel dynastii Safawidów, popierał mahometańską sektę irańską szyitów przeciwko oficjalnym wyznawcom Mahometa — sunnitom. Władca ten nie tylko odrzucił propozycje kurdyjskich wodzów, pragnących przyjść mu z pomocą w walce z Wysoką Portą, lecz nawet ich uwięził<sup>6</sup>.

Ottomańskiemu sułtanowi Selimowi udało się natomiast wykorzystać uczucia religijne północnych Kurdów — sunnitów i sprokować ich do walki z Safawidami. W ten sposób Turcy wspomagani przez Kurdów rozbili armię szacha Izmaela w wielkiej bitwie, która miała miejsce 23 sierpnia 1514 r. w Chaldyranie na północo-zachód od jeziora Urmia. Rok 1514 okazał się fatalny dla ludności kurdyjskiej. W wyniku tej bitwy bowiem Kurdystan został faktycznie podzielony między Iran i imperium ottomańskie, przy czym większa część kraju dostała się pod panowanie Turków. Podział ten został przypieczętowany traktatem zawartym w 1639 r. między szachem Abbasem i ottomańskim sułtanem Muradem IV; traktat ów stał się punktem zwrotnym w dalszej historii Kurdów.

Sułtan turecki nakazał po 1514 r. Hakimowi Idrisowi (Kurdowi pochodzącemu z Bittlis), by podporządkował mu Kurdów w charakterze lenników. Idris, pragnąc umocnić nowe granice Turcji,

---

<sup>6</sup> Sz. Bitlisi, *Szeref-name*, Kair 1930, s. 168.

osiedlił plemiona kurdyjskie wzdłuż granicy i zwolnił je od wszelkich ciężarów i podatków pod warunkiem, że zorganizują stałą milicję, pozostającą na usługach państwa tureckiego.

W okresie pomiędzy rokiem 1514 a drugą połową XIX wieku powstało wiele drobnych księstw, korzystających z ograniczonej niezależności w obrębie imperium. Niektóre z nich utrzymywały nawet równocześnie kontakt z szachem perskim i sułtanem tureckim.

Najpotężniejsi z tych feudalnych władców uzurpowali sobie prawa suwerenów — wybijali własną monetę, a podczas uroczystości religijnych (chutba), gdy jako najwyższą władzę duchowną należało wymienić suwerena, z ust kapłana padało imię feudała.

Jak już wspomniałem, nie tylko feudalni władcy, lecz również całe dynastie i księstwa, choć korzystały z pewnej niezależności, nie żyły ze sobą w zgodzie, lecz stale toczyły wojny, szukając poparcia bądź u szacha perskiego, bądź u sułtana tureckiego.

Po okresie zacieklej wojen rządy w Iranie sprawowała w latach 1752—1795 kurdyjska dynastia Zand, której założycielem był Karim Chan Zand. Epoka panowania Karim Chana, w szczególności lata 1752—1779, to jeden z najświetniejszych rozdziałów historii Kurdów. Była to wspaniała okazja do ogłoszenia niepodległości Kurdystanu, ale Karim Chan — podobnie jak Saladin, który został władcą innych narodów — objął rządy nad Iranem. Był to pierwszy król, którego ludność obdarzyła przydomkiem Wakil — przedstawiciel narodu.

Konsul francuski w Bagdadzie w liście wysłanym do Paryża w 1763 r. pisał: „Wydaje się, że kraj ten wkroczył ponownie na drogę wielkości i rozkwitu, a to dzięki rządowi Karim Chana, dzięki jego rozsądkowi i autorytetowi osobistemu. Pokój i bezpieczeństwo zapanowały tam, gdzie szerzyła się straszliwa anarchia i nie kończące się wojny”<sup>7</sup>. Ponadto konsul francuski stwierdził: „Drogi są bezpieczne, handel rozwija się, z Bagdadu do Iranu wyrusza wiele karawan, a 15- czy 20-tysięczna rzesza ludności irańskiej, która znalazła azyl w Bagdadzie, powraca stopniowo do ojczyzny”<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> *Archives nationales de France*, Korespondencja konsularna, Bagdad, t. I, nr 175. Cyt. z tekstu perskiego.

<sup>8</sup> Tamże.

„Karim Chan był znanym mecenasem nauki i kultury, a równocześnie wielkim budowniczym”<sup>9</sup>. Angielski podróżnik Malcolm pisał o Karimie Chanie: „Żył życiem człowieka szczęśliwego, a jego śmierć przypominała śmierć ojca, umierającego na łonie rodziny”<sup>10</sup>.

Ostatnim księstwem w Kurdystanie Irańskim, które zachowało swą niezależność, było księstwo Ardalanu, a jego najbardziej znany władca to Amanullah Chan (1800—1820) oraz jego syn Chasrow Chan. „Ardalan zachował niepodległość niemal do czasów Chasrow Chana, sławnego wojownika, czczonego w tym rejonie do dnia dzisiejszego”<sup>11</sup>.

W 1865 r. władcą (wali) Ardalanu został Ghulam. Po jego śmierci szach Iranu zlikwidował księstwo i sam wyznaczył zarządcę; w ten sposób ostatni względnie niezależny obszar Kurdystanu został pozbawiony wolności.

#### 4. Kurdowie w czasach nowożytnych

Po klęsce poniesionej w 1683 r. pod Wiedniem Turcy zwrócili swe zainteresowania ku granicom wschodnim i poczęli stopniowo ingerować w sprawy kurdyjskich księstw. W latach 1830-ych powstają pierwsze bazy wojskowe w Kurdystanie. Bazy te spotykały się z coraz silniejszym oporem ludności kurdyjskiej, który znalazł w rezultacie ujście w buntach i walkach zmierzających do odzyskania niepodległości. Powstania te ciągnęły się nieprzerwanie do końca XIX stulecia.

Najodważniejszym bojownikiem w walkach z Turkami był Muhammad Pasza, znany pod przezwiskiem Mir Rawanduz, który zorganizował regularne oddziały wojskowe i zapoczątkował w Rawanduz produkcję broni siecznej, karabinów, a nawet armat. Wyprodukowano wówczas ponad dwieście dział; niektóre z nich zachowały się w Rawanduz oraz w muzeum bagdadzkim<sup>12</sup>.

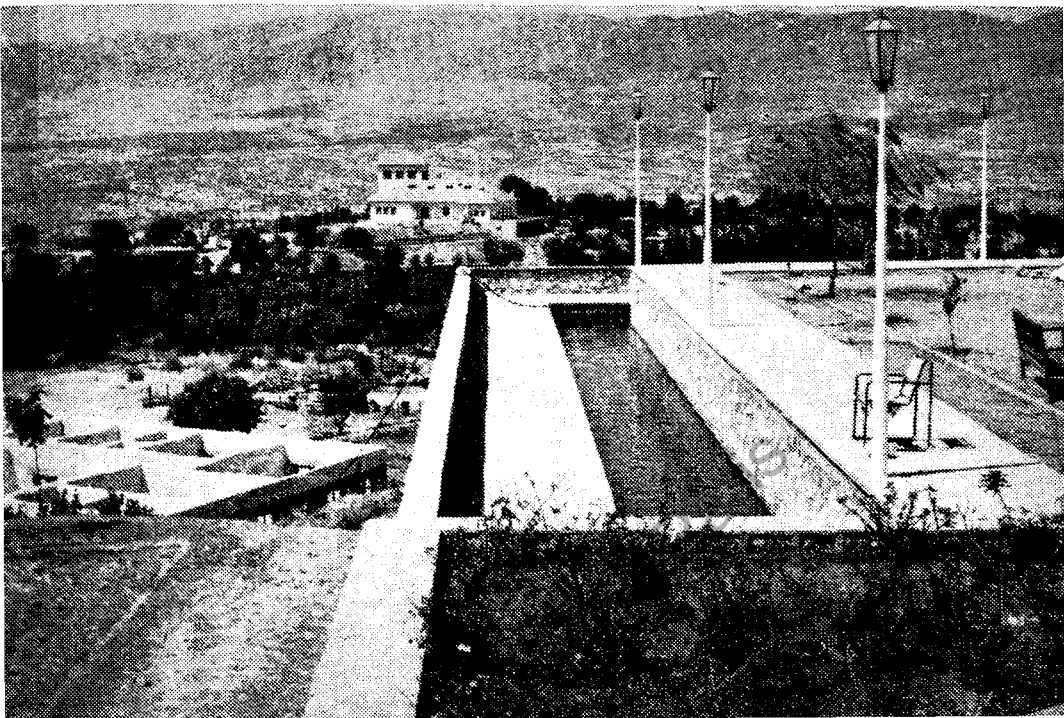
Muhammad Pasza zgromadził ponad 30-tysięczną armię i proklamował w 1826 r. niepodległość Kurdystanu. Był to człowiek

<sup>9</sup> Dr Hedayati, *A History...*

<sup>10</sup> G. Malcolm, *Histoire de la Perse*, t. III, Paryż 1821, s. 220.

<sup>11</sup> B. Nikitine, *Les Kurdes...*, s. 168.

<sup>12</sup> A. Sajady, *Rewolty Kurdów*, s. 65.



*Sar Czinar — w pobliżu Sulejmanii*

odważny, który w bardzo krótkim czasie odniósł szereg poważnych zwycięstw i zajął rejony Mosulu, Mardin i Dżazira Bin Omar; jego władza sięgała od Bagdadu aż po obecne granice iracko-syryjskie i iracko-irańskie. Mir nawiązał kontakt ze zwalczającym tureckiego sułtana synem wicekróla Egiptu Ibrahimem Paszą i zaproponował mu wspólną akcję przeciwko cesarstwu ottomańskiemu. Gdy sułtan dowiedział się o tych knowaniach, wysłał przeciwko Mirowi potężną armię, lecz ekspedycja ta nie miała znaczenia, sam Mir bowiem ulegając wpływowi pewnego mułły (mahometański kapłan), w pojęciu którego walka z kalifem była wielkim grzechem, poddał się sułtanowi i udał się do Konstantynopola. W drodze powrotnej został podstępnie zamordowany przez tureckich najemników pod Trabzon.

Następnym z kolei przywódcą Kurdów, który przeciwstawił się Turkom, był książę Dżaziru Badir Chan. W 1842 r. stworzył on jednostkę terytorialną obejmującą region ograniczony od północy jeziorami Wan i Urmia i sięgający na południu po Mosul i Rawanduz. Turcy podburzyli jednak przeciwko Badirowi ludność chrześcijańską, która odmówiła płacenia podatków, za co została przez Badira surowo ukarana. Wówczas Francja i Wielka Brytania zwróciły się do sułtana z nagłym apelem o opiekę nad chrześcijanami. Badir Chan, zdradzony przez jednego ze swych krewnych, odniósł porażkę i został wzięty do niewoli.

Największa rewolta w owych czasach miała miejsce podczas wojny rosyjsko-tureckiej (1853—1856); na czele tego buntu stanął narodowy bohater kurdyjski Jazdanszer. Powstanie wybuchło w okęgach Hakkari i Botan i rozprzestrzeniło się tak gwałtownie, iż w bardzo krótkim czasie Jazdanszer oswobodził cały obszar położony między jeziorem Wan i Bagdadem. Jednym z charakterystycznych rysów tego powstania było poparcie ze strony szerokich mas ludności; w przeciwieństwie do rewolty, której przewodził Badir Chan, brała w nim czynny udział również i ludność chrześcijańska. „W styczniu 1855 r. armia Jazdanszera liczyła 30 tysięcy ludzi. W lutym liczebność jej wzrosła już do 60 tysięcy, by ostatecznie osiągnąć liczbę 100 tysięcy, obejmującą również Greków i Arabów”<sup>13</sup> Jazdanszer usiłował połączyć swe siły z armią rosyjską, zamierzenie to nie doszło jednak niestety do skutku.

Powstanie ciągnęło się przez dwa lata. Po upływie tego czasu Wielka Brytania wysłała wojska na pomoc Turcji, a emisariusz turecki Nemrud zdołał nakłonić Jazdanszera do pojednania się z sułtanem. Jazdanszer, podobnie jak jego poprzednik, zaufał przyrzeczeniom sułtana i udał się do Konstantynopola, kładąc tym samym kres rewolcie. Bunt Jazdanszera wywarł jednak poważny wpływ na dalsze etapy walki Kurdów, a jego imię lud do dzisiaj czi i wspomina.

Następne powstanie kurdyjskie wybuchło w 1880 r., przewodził mu szejik Obaidullah z Szamzinanu. Szejik wykorzystał swój autorytet dla zjednoczenia plemion kurdyjskich i oswobodził cały

<sup>13</sup> P. I. Awierianow, *Kurdy w wojnach Rosji z Persją i Turcją w tleczenije XIX stoletija*, Tyflis 1900, s. 148.

teren położony między jeziorami Urmia i Wan. Zdawał on sobie w pełni sprawę, że tylko zjednoczenie Kurdów i przyjazny stosunek do innych mniejszości narodowych umożliwią mu osiągnięcie zamierzonego celu. Gdy w 1885 r. radzono mu, by nakazał masakrę ludności chrześcijańskiej, Obaidullah odparł: „Jesteśmy potrzebni Turkom jedynie jako przeciwwaga dla ludności chrześcijańskiej; gdy zabraknie chrześcijan, ostrze represji tureckich zwróci się przeciwko nam”<sup>14</sup>.

Również w tym przypadku agenci brytyjskiej polityki kolonialnej odegrali swą złowróżbną rolę. W przemówieniu wygłoszonym w Naw Chia szejk, wspominając o brytyjskim konsulu w Wan, oświadczył: „Nie przywiązuję żadnej wagi do słów tego cudzoziemca. Jestem zdania, iż w obecnym pomyślnym momencie, gdy rząd irański zaatakował kurdyjskich naczelników plemion, nie wolno nam zaprzepaścić możliwości odebrania Turcji i Iranowi wszystkich terenów zamieszkałych przez Kurdów, a podlegających mej władzy. Jest to jedyna sposobność utworzenia niepodległego księstwa kurdyjskiego”<sup>15</sup>. Charakterystyczny jest fakt, iż tym razem rządy turecki i irański, dowiedziawszy się o zamiarach szejka, połączyły swe siły, by stłumić ów ostatni poważniejszy bunt Kurdów w XIX wieku.

Od tej chwili Wysoka Porta poczęła stosować wobec Kurdów bardziej „elastyczną” politykę. W 1892 r. zorganizowano klanowe szkoły „Aszirat Maktablari”, które miały szkolić przyszłych kurdyjskich huzarów, zwanych Hamidia od imienia panującego w owym okresie sultana Hamida. Turcy posłużyli się tymi oddziałami podczas wojny z Rosją, na ogół jednak używali ich głównie do masakrowania ludności ormiańskiej. Oddziały Hamidia nie odegrały w wojnie turecko-rosyjskiej żadnej istotniejszej roli, za ich przyczyną jednak Kurdowie walczyli po stronie tureckiej. Oddziały owe istniały nadal i po wojnie, choć — fakt charakterystyczny — rząd ottomański nie darzył ich zaufaniem. Artykuł 28 ustawy z 1895 r. głosi: „Zabrania się huzarom Hamidia noszenia broni i mundurów poza służbą. W przypadku naruszenia tego przepisu podlegają oni kompetencji sądu wojskowego”<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> B. Nikitine, *Les Kurdes...*, s. 189.

<sup>15</sup> B. Nikitine, „Les Afchares d'Urmuyeh”, *Journal Asiatique*, styczeń—marzec 1929, s. 100.

<sup>16</sup> M. Fany, *La Nation Kurde et son évolution sociale*, Paryż 1933, s. 171.

## 5. Penetracja mocarstw imperialistycznych w Kurdystanie

Początek XIX wieku to na Środkowym Wschodzie okres zacieklej walki między Rosją, Wielką Brytanią i Francją; nasilenie tej walki wzrosło wraz z pojawieniem się nowego rywala — Niemiec. Rywalizacja owa nie ominęła i Kurdystanu, który stał się punktem zbornym rozmaitych agentów mocarstw imperialistycznych, poczynając od dyplomatów, a kończąc na misjonarzach.

Carska Rosja poczęła interesować się losem Kurdów już w czasie wojen z Persją, bowiem dwie trzecie wojsk perskich stanowili wówczas Kurdowie <sup>17</sup>.

Rosja poświęcała Kurdom wiele uwagi podczas wojny turecko-rosyjskiej w latach 1828—1829, a przede wszystkim w okresie wojny krymskiej (1853—1856). Rząd carski usiłował skaptować sobie Kurdów, którzy cieszyli się sławą wojowniczego narodu, i użyć ich do walki z armią sułtana i szacha, czy też — ostatecznie — skłonić ich do zajęcia neutralnego stanowiska i uchylenia się od walki z Rosją.

Rządy Rosji carskiej i Wielkiej Brytanii wykazywały „chrześcijańskie” zainteresowanie dolą Ormian osiadłych w Turcji, przeważnie w Tureckim Kurdystanie. Zasadniczy ich postulat jednak — zagwarantowanie w imię solidarności chrześcijańskiej praw Ormian — był tylko pretekstem do wywarcia politycznego nacisku na sułtana. Dla tych „chrześcijan” Kurdowie nie byli w ogóle istotami ludzkimi. 7 września 1880 r. rządy Rosji, Wielkiej Brytanii, Francji i innych krajów europejskich wysłały wspólną notę do rządu ottomańskiego; nota była odpowiedzią na uprzednie oświadczenie Turków, iż zamieszkali we wschodniej Turcji Ormianie stanowią zaledwie 17 proc. ludności. Oto brzmienie owej noty: „Kurdyjskie elementy koczownicze, żyjące w górach i pojawiające się w zamieszkałych przez chrześcijan dolinach po to tylko, by siać anarchię, nie powinny być uwzględniane w statystykach, które ustalają, jaka ludność stanowi większość w danej miejscowości” <sup>18</sup>. A jednak podczas pierwszej wojny światowej

<sup>17</sup> Kurdoglu, „Kurdy i imperializm”, *Bulletin pressy Środniego Wostoka*, Taszkient 1932, nr 13, 14, s. 94.

<sup>18</sup> Cytowane wg M. Fany, *La Nation Kurde...*, s. 161.



mocarstwa imperialistyczne doszły do wniosku, iż należy się liczyć z „elementem kurdyjskim”. Agenci rosyjscy i angielscy rozwinęły ożywioną działalność w północnym Kurdystanie, Niemcy i Anglicy rozpoczęli penetrację Kurdystanu południowego. Niemieckiemu konsulowi w Buszehr Wasmusowi udało się nawet wykorzystać kurdyjskie plemię Sandżabi dla zapobieżenia połączeniu się ze sobą oddziałów rosyjskich i angielskich<sup>19</sup>. Agenci brytyjscy złotem i obietnicami przekupili plemiona Kalhurów, Goranów i Hauramanów i podburzyli je przeciwko plemieniu Sandżabi<sup>20</sup>.

Pierwsi amerykańscy agenci, którzy pojawili się w początkach XX wieku w Kurdystanie, to misjonarze; odegrali oni następnie podczas pierwszej wojny światowej poważną rolę w okolicach Urmii i Mahabadu. Największe nasilenie wpływów amerykańskich miało jednak miejsce w okresie międzywojennym, a przede wszystkim po drugiej wojnie światowej.

Jeszcze w trakcie pierwszej wojny światowej, w maju 1916 r., przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji, przewidując klęskę Niemiec, zawarli tajny traktat dotyczący przyszłego układu sił w krajach Środkowego Wschodu. Ów traktat, znany jako układ „Sykes-Picot” (od nazwisk ówczesnych brytyjskich i francuskich dyplomatów) dzielił całe olbrzymie terytorium dawnego imperium ottomańskiego na dwie strefy wpływów — brytyjską i francuską. Strefa brytyjska, „czerwona”, obejmowała przede wszystkim Mezopotamię (Irak) i rozciągała się od Chanekinu na północy (w południowym Kurdystanie) i nieco poza Kuwejt na południu. Na strefę francuską, „błękitną”, składały się przeważnie tereny obecnej Syrii i Libanu oraz południowo-wschodnia część Turcji (północno-zachodni Kurdystan).

Strefa „brązowa”, Palestyna, miała otrzymać status międzynarodowy.

Rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow, poinformowany uprzednio o planowanym traktacie, 26 kwietnia 1916 r. wyraził nań zgodę pod warunkiem, że carska Rosja zaanektuje północno-wschodnie okręgi Turcji, w szczególności Trabzon, oraz północno-wschodnią część Kurdystanu.

---

<sup>19</sup> Kurdoglu, „Kurdy i imperializm”, *Biulettn...*, s. 110.

<sup>20</sup> Tamże.

W ten sposób większa część terenów Kurdystanu miała być podzielona między trzy imperialistyczne mocarstwa.

Książę Szachowski, konsul Rosji carskiej w Damaszku przed pierwszą wojną światową oraz główny agent carski w Kurdystanie w czasie wojny, oświadczył, iż „dokonał wielkiego dzieła, którego rezultaty zniweczył jednak lutowy zamach stanu”<sup>21</sup>. (Miał tu na myśli wybuch rosyjskiej burżuazyjno-demokratycznej rewolucji w lutym 1917 r.) Kurdoglu natomiast pisze: „W istocie dopiero rewolucja rosyjska, a ostatecznie Rewolucja Październikowa położyła kres carskiej dyplomacji i przerwała niebezpieczne igranie z losem narodu kurdyjskiego w imię interesów imperializmu”<sup>22</sup>. Rząd radziecki opublikował treść układu „Sykes-Picot” oraz innych traktatów, umożliwiając tym samym narodom Środkowego Wschodu zdemaskowanie intryg imperialistów.

Rewolucja rosyjska 1905 r. poprzedziła wybuch rewolucji w Iranie i w Turcji. W Tebrizie — głównej kwaterze rewolucji irańskiej — oraz w Irańskim Kurdystanie — w Mahabadzie, Sinna, Sakkez i Kermanszah powołano do życia rewolucyjne Rady. Na czele rewolucyjnej Rady Mahabadu stanął znany kurdyjski działacz i poeta Kazi Fattah. W Kermanszah zorganizowano około dziesięciu Rad. Równocześnie zbuntowało się zamieszkałe w okolicach Urmii kurdyjskie plemię Szikaków, domagając się autonomii dla Kurdystanu.

Kurdowie w Turcji skorzystali ze zwycięstwa Młodo Turków i zaczęli propagować ideę niepodległego państwa kurdyjskiego. Od 1898 r. ukazywało się czasopismo *Kurdistan*, wydawane początkowo w Kairze, następnie w Genewie. W 1908 r. Towarzystwo Pomocy i Postępu opublikowało biuletyn *Hatawi Kurd* (*Kurdyjskie Słońce*). Organ stowarzyszenia „Nadzieja Kurdów” — periodyk *Roja Kurd* — ukazał się jako ostatni z serii tych czasopism. Wszystkie one wydawane były przez kurdyjskich intelektualistów wywodzących się z feudałów oraz przez nacjonalistyczne ugrupowania dążące do rozpowszechniania idei walki o prawa narodowe Kurdów i oswobodzenie Kurdystanu.

Pierwsza wojna światowa przerwała działalność kurdyjskich stowarzyszeń i zahamowała ukazywanie się czasopism. Władze

<sup>21</sup> Tamże, s. 109.

<sup>22</sup> Tamże.

tureckie wykorzystały wojnę jako pretekst do ogłoszenia „dziha-du” (świętej wojny mahometan przeciwko niewiernym), w którą wciągnęły również Kurdów, osłabiając w ten sposób nasilenie kurdyjskiej walki o niezależność narodową, która to walka mogła być wszakże przybrać na sile podczas wojny. Rząd turecki uprawiał politykę eksterminacji Kurdów i wymordował wielu ich działaczy. Ponadto pod pretekstem odwrotu przed nacierającą armią rosyjską wysiedlono 700 tysięcy Kurdów z ich domostw; wielu nie przeżyło tej przymusowej migracji<sup>23</sup>. Podczas pierwszej wojny światowej zniszczono liczne kurdyjskie wioski i wyrżnięto całe stada bydła; tysiące miłujących pokój Kurdów zostało zabitych przez wojska tureckie, i to nie tylko w Kurdystanie Tureckim, lecz również i w Irańskim<sup>24</sup>. Dla ludności pracującej Kurdystanu wojna oznaczała jedynie nędzę i ucisk, masakrę i upokorzenia.

#### 6. Kurdystan po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

30 października 1918 r. podpisano w Mudros układ o zawieszeniu broni, przewidujący bezwarunkową kapitulację Turcji, co było jednoznaczne z upadkiem imperium ottomańskiego.

Bezpośrednio po wojnie prasa i organizacje kurdyjskie wznowiły zakrojoną na szeroką skalę działalność, zmierzającą do utworzenia niepodległego państwa; dążenie to stało się naczelnym hasłem wszystkich organizacji.

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej władza radziecka wzmocniła swą pozycję na Zakaukaziu i wywarła poważny wielokierunkowy wpływ na rozwój wypadków w sąsiednich krajach. Już 3 grudnia 1917 r. ukazał się znany radziecki manifest: „Do wszystkich pracujących mahometan w Rosji i na Wschodzie”. Zarówno manifest ten, jak i radzieckie rozwiązanie problemu narodowościowego, zastosowane następnie w praktyce, przekonały na-

<sup>23</sup> B. Nikitine, *Les Kurdes...*, s. 196.

<sup>24</sup> *Narody Przedniej Azji...*, s. 246.

rody Wschodu — w szczególności w krajach sąsiadujących ze Związkiem Radzieckim — o olbrzymim znaczeniu Rewolucji Październikowej dla przyszłych losów uciemionych narodów. Reakcja Kurdystanu Irańskiego na to historyczne wydarzenie była tak spontaniczna, iż w Kermanszah zorganizowano w 1918 r. liczne Rady z udziałem Kurdów. Od owego czasu datuje się poważny wpływ Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz narodowościowej polityki Związku Radzieckiego na kurdyjski ruch narodowowyzwoleńczy.

W 1919 r. prowadzona przez Mustafę Kemala walka narodowowyzwoleńcza objęła całą Turcję, a w lipcu tegoż roku odbyło się zgromadzenie organizacji narodowo-burżuazyjnych i patriotycznych pod wspólną nazwą „Stowarzyszenie Obrony Praw Wschodniej Anatolii”. Zgromadzenie miało miejsce w Erzerum; wzięły w nim czynny udział wszystkie uświadomione politycznie ugrupowania kurdyjskie, które bez zastrzeżeń poparły turecką walkę narodowowyzwoleńczą przeciwko imperializmowi w nadziei, iż zwycięstwo Turków umożliwi Kurdom zrealizowanie własnych dążeń do uzyskania praw narodowych. Gdy w 1920 r. zwołano w Ankarze Wielkie Zgromadzenie Narodowe Turcji, wzięło w nim udział 72 deputowanych kurdyjskich, którzy, jako przedstawiciele Kurdystanu, współpracowali z Mustafą Kemalem<sup>25</sup>.

W sierpniu 1920 r. zmuszono Turcję do podpisania układu w Sèvres, który był częścią traktatu wersalskiego. W układzie partycypowały: Wielka Brytania, Francja, Grecja, Włochy, Rumunia, Jugosławia, Czechosłowacja, Polska, Belgia, Japonia, Hiszpania oraz Armenia dasznacka z jednej strony, a sultańska Turcja — z drugiej. Na konferencji była również obecna delegacja kurdyjska pod przywództwem szeryfa Paszy. Traktat zawierał następujące artykuły dotyczące Kurdystanu:

*Ustępowanie III, artykuł 62.* Komisja zasiadająca w Konstantynopolu, w skład której wchodzi po trzech członków wyznaczonych przez rządy: brytyjski, francuski i włoski, opracuje w ciągu sześciu miesięcy od wejścia w życie niniejszego traktatu projekt lokalnej autonomii dla obszarów o przeważającej liczbie ludności kurdyjskiej, położonych na wschód od Eufratu, na południe od południo-

---

<sup>25</sup> N. Dersimi, *Kurdistan tarihinde Dersim*, Aleppo 1952, s. 125 (w jęz. tureckim).

wej granicy Armenii, która zostanie w przyszłości wyznaczona, oraz na północ od granicy Turcji z Syrią i Mezopotamią, ustalonej w artykule 27, II (2) i (3). Jeśli jakakolwiek kwestia nie zostanie rozstrzygnięta jednogłośnie, członkowie komisji zreferują ją swym rządóm. Projekt zabezpieczy ochronę praw mniejszości asyro-chaldejskiej oraz innych mniejszości rasowych i religijnych na tych terenach. W tym celu komisja złożona z przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Persji i Kurdystanu uda się na miejsce, aby zbadać i zdecydować, czy i jakich poprawek należy dokonać na tym odcinku granicy Turcji, gdzie w myśl postanowień niniejszego traktatu zbiega się ona z granicą Persji.

*Artykuł 63.* Rząd turecki niniejszym akceptuje i zgadza się na wykonanie decyzji obu komisji wymienionych w artykule 62 w ciągu trzech miesięcy od zakomunikowania ich rzeczonemu rządowi.

*Artykuł 64.* Jeśli w ciągu jednego roku od wejścia w życie niniejszego traktatu ludność kurdyjska na ziemiach wymienionych w artykule 62 zwróci się do Rady Ligi Narodów i wykaże, że większość tych terenów pragnie uzyskać od Turcji niepodległość i jeśli Rada uzna, że ludność ta dojrzała do niepodległości i zaleci zagwarantowanie jej tej niepodległości, Turcja zgadza się niniejszym wykonać takie zalecenie i zrezygnuje ze wszystkich praw i tytułów do tych ziem.

Szczegółowe klauzule dotyczące takiej rezygnacji będą przedmiotem oddzielnego układu między Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Turcją.

Jeśli rezygnacja taka nastąpi, Główne Mocarstwa Sprzymierzone nie będą miały zastrzeżeń przeciw dobrowolnemu przyłączeniu się do niepodległego państwa kurdyjskiego Kurdów zamieszkałych w tej części Kurdystanu, która należała dotychczas do wilaletu Mosulu<sup>26</sup>.

Interesujący jest fakt, iż Wielka Brytania i Francja, czołowe imperialistyczne mocarstwa, które podpisały traktat w Sèvres, wyraziły zgodę na udzielenie autonomii Kurdystanowi i na ewentualne późniejsze uzyskanie przez niego niepodległości. Czy w intencjach tych mocarstw — jak to z takim naciskiem podkreślały —

<sup>26</sup> Ch. A. Hooper, *L'Iraq...*, ss. 99, 100.

leżało rzeczywiście zagwarantowanie Kurdom prawa do samookreślenia zgodnie z „czternastoma punktami Wilsona”?

Najważniejszym problemem było dla imperialistów zahamowanie dalszego rozszerzania się świadomości narodowej, rozbudzonej przez Rewolucję Październikową. Mocarstwa imperialistyczne zamierzały stworzyć zacofane, feudalne państwo buforowe między Turcją a radziecką Rosją, które stałoby się potencjalnym punktem strategicznym przeciwko Rosji, położonym w pobliżu naftowych pól Kaukazu. Państwa imperialistyczne, zaalarmowane czynną współpracą Kurdów z kemalistami, zamierzały w oparciu o ten akt odseparować „Wschodnią Anatolię”, czyli Kurdystan — popierający kemalistów — od Mustafy Kemala i w ten sposób zachwiać jego stanowiskiem. Brytyjczycy, którzy mieli największy wpływ na treść traktatu, sądzili również, że z chwilą utworzenia nowego państwa przejdzie ono bezpośrednio pod brytyjski protektorat; usiłowali oni, rzecz jasna, odseparować od Turcji rejon Mosulu, gdzie odkryto naftę, i uczynić z niego własną domenę.

Traktat sewrski przewidywał całkowity rozpad imperium otomańskiego i poddanie powstałych w następstwie państw pośrednio lub bezpośrednio władzy mocarstw imperialistycznych.

Clemenceau, przewodniczący francuskiej delegacji, wspominając pertraktacje na temat podziału Turcji, wyjaśniał następnie: „No tak, zrezygnowałem z Mosulu, lecz posłużyłem się nim jako przynętą dla zdobycia Cylicji. Cylicja i Aleksandria to niezły kąsek. Powiedziałem zatem Anglikom: Co wolicie, Mosul czy Cylicję? Wybrali Mosul. W porządku, oświadczyłem, bierzcie Mosul, a ja wezmę Cylicję”<sup>27</sup>. W taki oto cyniczny sposób ustalali imperialiści przyszłość narodów. Clemenceau oświadczył w parlamencie, że gdyby go poinformowano o wartości złóż naftowych w wilocie Mosulu, nie podpisałby nigdy owego układu<sup>28</sup>.

Traktat od początku opierał się na bardzo kruchych podstawach. Jeden z jego sygnatariuszy — rząd sułtana — stracił władzę nad większą częścią środkowej i wschodniej Anatolii, a Wielkie Zgromadzenie Narodowe w Ankarze wraz z wybranym przez nie rządem pod przewodnictwem Mustafy Kemala odrzuciło ten

<sup>27</sup> A. F. Miller, *Blízky Vychod po první svetové válce 1918—1923*, Praga 1951, s. 22.

<sup>28</sup> Ch. A. Hooper, *L'Iraq...*, s. 18.

układ. Poincaré słusznie stwierdził: „Traktat turecki został podpisany w Państwowej Manufakturze w Sèvres (znana fabryka sewrskiej porcelany) i jest tak kruchy jak produkty tej fabryki, tak łamliwy jak sewrska waza”<sup>29</sup>.

Traktat faktycznie nie wytrzymał zetknięcia z rzeczywistością, zwycięstwo kemalistowskiej armii tureckiej nad armią grecką nad rzeką Sakarie pod koniec lata 1921 r. zmieniło go w bezwartościowy strzęp papieru. We wrześniu 1922 r. obce wojska opuściły niemal całą Turcję, a 1 listopada 1922 r. upadł rząd sułtana. W lipcu 1923 r. na konferencji lozańskiej podpisano układ, na mocy którego Turcja zachowała swe rdzenne tereny. Układ ten nie poruszał w ogóle kwestii kurdyjskiej; nakazywał jedynie respektowanie kulturalnych i religijnych praw mniejszości narodowych.

Dla Kurdów więc traktat sewrski miał charakter wyłącznie deklaracji, po raz pierwszy bowiem międzynarodowy układ upominał się o ich prawa. Był to poza tym jedyny dla Kurdów pozytywny rezultat tego martwego od chwili swych narodzin traktatu.

---

<sup>29</sup> A. F. Miller, *Blitzky Vychod...*, s. 23.

## Ostateczny podział Kurdystanu

### 1. Kurdowie w Turcji

Układ lożański nie położył kresu walce ludu kurdyjskiego; w Turcji, w Iranie i w nowo powstałym Iraku nadal wybuchały poważne bunt.

Kemaliści zapomnieli wkrótce o wszystkich obietnicach poczynionych ludności kurdyjskiej — nawet o uroczystej deklaracji, która stanowiła część „Paktu Narodowego” z 1920 r. i kładła wielki nacisk na poszanowanie praw mniejszości narodowych. Wraz z umacnianiem się pozycji kemalistów wzrastały ich ataki na demokratyczne prawa ludności całego kraju, głównie na narodowe prawa Kurdów i Ormian. Rząd turecki zapoczątkował również szowinistyczną politykę asymilacji ludności kurdyjskiej.

W 1925 r. wybuchł w Kurdystanie bunt, na czele którego stanął szejk Said; rewolta miała bardzo szeroki zasięg. Przygotowaniem jej zajęły się liczne komitety w Aleppo, Erzurum i w innych miejscowościach. Komitet w Aleppo, którego członkiem był również szejk Said, rozwinął najbardziej ożywioną działalność, postępowanie komitetu w Erzurum odznaczało się żelazną konsekwencją<sup>1</sup>. „Stworzenie niezależnego Kurdystanu pod protektoratem Turcji i przywrócenie sułtanatu”<sup>2</sup> — oto naczelne hasło rewolty. Hasło to wykazuje niedwuznacznie zacofanie i brak orientacji przywódców buntu. Mimo iż szczerze pragnęli oni wyzwolenia Kurdystanu, zostali w rezultacie wykorzystani przez reakcyjne elementy tureckie i przez Anglików niechętnie usposobionych do nowego, republikańskiego rządu.

<sup>1</sup> Komitet ogłosił deklarację zwalniającą ludność od płacenia podatków.

<sup>2</sup> M. Pogorielow, *Kurdzkiej wopros „Wojna i rewolucija”*, maj 1925, t. III, s. 147.



Powstańcy stoczyli szereg krwawych bitew, w wyniku których bunt został stłumiony, a szejk Said, dr Fuad i inni przywódcy postawieni przed sądem i straceni. Przewodniczący sądu — który skazał na śmierć 53 przywódców rebelii — w trakcie procesu, 28 czerwca 1925 r., oświadczył: „Niektórym z was jako pretekst do buntu posłużyły nadużycia rządowego aparatu administracyjnego, innym — obrona kalifatu, wszyscy jednak dążyliście zgodnie do stworzenia niepodległego Kurdystanu”<sup>3</sup>.

Nehru pisze wprost: „Turcy, którzy tak niedawno walczyli o własną wolność, stłumili bunt Kurdów, dążących do niezależności. Zdumiewające jest, jak łatwo nacjonalizm defensywny przechodzi się w agresywny, a walka o wolność przekształca się w pragnienie dominacji nad innymi narodowościami. W 1929 r. wybuchła następna rebelia kurdyjska i ona również została stłumiona. Czyż można jednak na zawsze obezwładnić naród, który pragnie wolności i skłonny jest zapłacić za nią każdą cenę?”<sup>4</sup>

Należy obiektywnie stwierdzić, że turecka burżuazja, zdecydowana stosować okrutne dyktatorskie metody wobec wszystkich demokratycznych elementów, nie mogła zająć innej postawy. Nacjonalizm uciemionej burżuazji walczącej z imperializmem ma charakter powszechny i „defensywny”, tenże nacjonalizm nabiera cech reakcyjnych i szowinistycznych i staje się „agresywny” w momencie, gdy jego ostrze zwraca się przeciwko uciśnionemu narodowi<sup>5</sup>.

Bunt 1925 r. był ciężkim ciosem dla rządu tureckiego, który w celu stłumienia go musiał wysłać 35 tysięcy żołnierzy i 12 sa-

<sup>3</sup> L. Rambout, *Les Kurdes...*, s. 27.

<sup>4</sup> J. Nehru, *Glimpses of World History*, t. II, Allahabad 1935, s. 1108.

<sup>5</sup> Naród kurdyjski płaci za swą wolność cenę rzeczywiście wysoką. Pisze o tym z żarliwością znany turecki komunista S. Ustüngel: Postawa wieśniaków, wracających z posterunków policji czy żandarmerii, pozostaje nieugięta, mimo iż ciała ich pokryte są ranami. Akty gwałtu popełniane na ludności przez kemalistów przewyższają swymi okrucieństwami nawet krwawe wyczyny sultanów; celują oni w okrucieństwo wobec mniejszości narodowych, które pragną przemocą sturczyć. Wysiedlają Kurdów z ich siedzib i dokonują masowych rzezi, podobnie jak to uczynili z Ormianami. Wymordowali już 100 tysięcy Kurdów i zniszczyli tysiące kurdyjskich wiosek. Zrównane z ziemią wsie uznano za „tereny zakazane”, jednak mimo tych „zakazów” rząd ankarski nie jest w stanie zatrzeć śladów swej krwawej polityki. Pierwszym generalnym inspektorem, który rządził w Kurdystanie, był Ibrahim Tallig. Jego ekspedycje karne zdewastowały cały ten obszar. Wielu komunistów uwięziono w twierdzach położonych na terenie generalnego inspektoratu. Żandarmi wyprowadzali Kurdów z więzienia, rozstrzelali ich, a potem sprzedawali jedwabne pasy zastrzelonych Kurdów.

molotów<sup>6</sup>. „Rewolta była bardzo poważna i zagrażała egzystencji Turcji. Turcy musieli zatem skoncentrować w Kurdystanie 80 tysięcy żołnierzy”<sup>7</sup>. Oddziały tureckie dewastowały Kurdystan stosując metody armii kolonialnej. Wymordowano tysiące spokojnych mieszkańców, nie oszczędzając kobiet ani dzieci. Zniszczono 206 wiosek, spalono 8758 domów, zabito 15 200 ludzi<sup>8</sup>. Rebelia kosztowała Turcję 20 milionów funtów<sup>9</sup>.

Takie oto okrutne metody stosowano dla stłumienia rebelii. Turecka gazeta *Vakit* pisała następnie z całym cynizmem: „Problem kurdyjski zostaje z miejsca rozwiązany, gdy tylko pojawi się turecki bagnet”<sup>10</sup>.

Władze tureckie skwapliwie wykorzystywały bunty jako pretekst do tłumienia wszystkich demokratycznych ruchów na terenie kraju, a w szczególności dążeń klasy pracującej. „Rząd Ismeta, powołując się na ustawę o ochronie pokoju, zawiesił częściowo nielegalne czasopisma komunistyczne, rozwiązał działające na terenie Stambułu organizacje związkowe i przeprowadził masowe aresztowania”<sup>11</sup>.

W ten sposób reakcyjne elementy same związały los Kurdów walczących o wolność i prawa narodowe z ruchem klasy pracującej, walczącej z imperializmem o wyzwolenie kraju i o demokrację<sup>12</sup>.

<sup>6</sup> M. Pogoriełow, *Kurdskij wopros...*, s. 151.

<sup>7</sup> M. Forughi (premier irański podczas drugiej wojny światowej, uprzednio ambasador Iranu w Ankarze), Tajny list do ministra spraw zagranicznych Iranu, wysłany z Ankary 24 listopada 1927 r. *Yaghma*, Teheran 1958, nr 8.

<sup>8</sup> L. Rambout, *Les Kurdes...*, s. 28.

<sup>9</sup> K. Wasiliew, *Agrarnyje problemy*, Moskwa 1931, zeszyt 9—10.

<sup>10</sup> *Vakit*, 7 maja 1925.

<sup>11</sup> *Sowriemiennaja Turcja...*, s. 146.

<sup>12</sup> Turecki komunist Ustüngel wnikliwie opisuje ten fakt: „Uciśnione mniejszości narodowe żywią specyficzną skłonność do komunistów. Przez długie lata więziono nas w twierdzy wraz z kilkoma Kurdami. Mimo ścisłego odosobnienia więźniowie kurdyjscy znajdowali sposób skontaktowania się z nami. Bez przesady mogę stwierdzić, że bez ich pomocy umarlibyśmy z głodu i pragnienia, na tureckich więzieniach bowiem komuniści często nie dostają swych dziennych racji żywnościowych. Położenie więźnia, który nie otrzymuje pomocy z zewnątrz, jest bardzo ciężkie.

W czasie, gdy byliśmy więzieni w Kurdystanie, nie śpiewał tam żaden ptak, nie przejeżdżała żadna karawana. Były to wszakże tereny zbroczone krwią, zdewastowane ogniem i mieczem... a jednak nawet w tych okolicznościach zdołaliśmy nawiązać kontakt z kurdyjskimi wieśniakami, i to nie tylko na terenie więzienia, lecz i poza jego obrębem” (S. Ustüngel, *Droga walki*, Praga 1952, ss. 17 i 46).

Tak więc mimo rzezi i tortur, egzekucji i upokorzeń ludność kurdyjska potrafiła rozróżnić tureckich bojowników o prawa ludu pracującego od tych Turków, którzy torturowali i ciemnieżyli Kurdów.

a) *Kwestia kurdyjska a ormiańska kontrrewolucja*  
*„Dasznaktsutyun”*

W 1927 r. wszystkie kurdyjskie organizacje narodowe zjednoczyły się w partii Khoiboun założonej głównie przez przedstawicieli kurdyjskiej emigracji za granicą — feudałów, właścicieli ziemskich i intelektualistów. Pierwszy kongres tej partii odbył się w 1927 r. w Bihamdun (w Libanie). Wziął w nim również udział przywódca ormiańskich Dasznaków V. Papazian. Wskutek ograniczonych zainteresowań kierownictwa partia nie mogła nawiązać kontaktu ze swymi faktycznymi sprzymierzeńcami, lecz ubiegała się o poparcie mocarstw imperialistycznych, dla których problem kurdyjski był wyłącznie środkiem politycznego nacisku na Turcję. Niezadowoleni z polityki rządu tureckiego, Brytyjczycy pilnie śledzili działalność Khoibounu, podobne zainteresowanie wykazywali Francuzi, mający poważne zatargi z Turcją. Partia pozostawała nadto pod bezpośrednim wpływem krańcowo nacjonalistycznego ugrupowania Dasznaków, nastawionego zdecydowanie antyradziecko. Dasznaktsutyun — „Organizacja Dasznaków” — udzielała Khoibounowi poparcia politycznego, organizacyjnego i materialnego i pełniła rolę opiekuna i obrońcy Kurdów, i to, jak przekonamy się później, nie tylko wobec brytyjskich i francuskich imperialistów.

W 1930 r. Khoiboun zorganizowała zbrojną rebelię w rejonie Araratu, na czele której stanął Ihsan Nuri. Władze irańskie udzieliły wojskom tureckim zezwolenia na wkroczenie do Iranu, by zaatakować rebeliantów od tyłu. Po długich i zaciętych walkach powstanie upadło, ulegając przewadze wojsk tureckich, wyposażonych w artylerię i samoloty. Według niekompletnych danych statystycznych zniszczono 165 wsi i 6816 domów.

Należy wyjaśnić, dlaczego Dasznaktsutyun popierała partię Khoiboun. Główną tego przyczyną był fakt, iż Dasznacy nie mieli możliwości zorganizowania własnego ruchu zbrojnego na terenie Turcji, chętnie zatem skorzystali z buntu ludności kurdyjskiej przeciwko Turcji, którą uważali za swego zaprzysiężonego wroga. Bunt ów, który, zdaniem Dasznaków, wybuchł na terenach tureckiej Armenii, zmierzał zatem do wyzwolenia tych obszarów spod władzy Turków. Należy stwierdzić, że w pojęciu Dasznaktsutyun



*Typowa wieś kurdyjska*

większość terytorium Tureckiego Kurdystanu stanowiła część Wielkiej Armenii; nie od rzeczy będzie również przypomnieć, iż na konferencji paryskiej w 1919 r. delegacja armeńskich nacjonalistów ograniczyła tereny kurdyjskie do południowych rejonów Diarbekru, a wszystkie pozostałe wilajety wschodniej Turcji uznała za Armenię. Dasznacy popierali rebelię kurdyjską i w tej również nadziei, iż osłabi ona Turcję i stworzy korzystne warunki dla przyszłej walki Ormian. W przypadku powstania niepodległego państwa kurdyjskiego przed Dasznaksutyunem otworzyłyby się nowe perspektywy walki zarówno z Turcją, jak i ze Związkiem Radzieckim. Niezależne państwo kurdyjskie miało posłużyć Dasznakom za bazę do stworzenia wielkiej, niepodległej Armenii.

Reasumując, kontrrewolucyjne armeńskie ugrupowanie Dasz-

nakstsutyun usiłowało wykorzystać niepodległościowe dążenia ludności kurdyjskiej dla zaspokojenia własnych antyradzieckich ambicji. Ponieważ usiłowania te okazały się bezskuteczne, Dasznacy cofnęli swą pomoc dla kurdyjskiego ruchu narodowowyzwoleńczego, a nawet w pewnej mierze występowali przeciwko niemu. Całkiem odmiennie ułożyły się stosunki między kurdyjskim i ormiańskim ruchem narodowowyzwoleńczym. Historia podaje liczne przykłady walki obu tych narodów przeciw wspólnemu wrogowi, a najlepszym dowodem długotrwałej między nimi przyjaźni jest obecna sytuacja Kurdów w radzieckiej Armenii, gdzie po raz pierwszy w historii przyznano im prawa narodowe i gdzie żyją w jak najlepszej harmonii z ludnością armeńską.

b) *Problem kurdyjski a europejska socjaldemokracja*

Dasznacy wystąpili w obronie partii Khoiboun na terenie II Międzynarodówki, interesujące jest zatem stanowisko europejskiej socjaldemokracji wobec problemu kurdyjskiego. Rezolucja uchwalona na plenum II Międzynarodówki w Zurychu w sierpniu 1930 r. stwierdza: „Nierozstrzygnięty problem kurdyjski jest niezmiernie istotny dla naszej Międzynarodówki, sprawa ta zagraża pokojowi na Bliskim Wschodzie... Agenci III Międzynarodówki usiłują podporządkować ruch kurdyjski swym wpływom... Usiłowania te mają duże szanse powodzenia, ponieważ Kurdowie czują się teraz przez wszystkich opuszczeni. Demonstracja naszej sympatii dla Kurdów podniesie na duchu tę część ludności kurdyjskiej, która ustosunkowała się wrogo do moskiewskiej Międzynarodówki”<sup>12</sup>.

Jasne jest, że przywódców II Międzynarodówki zupełnie nie interesowała obrona praw ludności kurdyjskiej. Dążyli oni do stłumienia kurdyjskiego ruchu narodowowyzwoleńczego, podporządkowania go wpływom popleczników imperializmu i nadania mu tym samym antyludowego i antyradzieckiego charakteru. Usiłowania te pozostawały w całkowitej zgodzie z celami samych imperialistów.

<sup>12</sup> *Biulletin pressy Sriednlego Wostoka, Taszkient 1932, nr 13, 14, s. 119.*

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego II Międzynarodówki de Brucker ujawnił cały bezwstyd stosunku europejskiej socjaldemokracji do kurdyjskiego ruchu narodowowyzwoleńczego, oświadczając: „Przed rozpoczęciem dyskusji nad problemem kurdyjskim pragnąłbym dorzucić kilka uwag dotyczących naszego stosunku do tej sprawy. Trudność polega przede wszystkim na tym, że jest to zagadnienie dla nas nowe i... należy dodać, iż jakkolwiek mamy już doświadczenie w sprawach europejskich, bardzo nam trudno zorientować się w zagadnieniach pozaeuropejskich. Nadto problem kurdyjski charakteryzują całkowicie odmienne okoliczności i metody walki”<sup>14</sup>.

„Następną trudność — kontynuował de Brucker — stanowi obawa, że dysputa nad losem Kurdów może przekształcić się z problemu czysto tureckiego w zagadnienie dotyczące Iraku, Persji i Syrii i spowodować międzynarodowe komplikacje w tych krajach. Co prawda, sprawozdanie przedstawione przez ormiańską partię Dasznaktsutyun podkreśla, iż ruch kurdyjski skierowany jest przeciw Turcji, któż jednak zagwarantuje, iż nie rozprzestrzeni się on na wyżej wzmiankowane kraje i nie zagrozi niebezpieczeństwem wojny na rozległych połaciach Bliskiego Wschodu?”<sup>15</sup>

Powyższa wypowiedź wskazuje, że socjaldemokracja popierała wprawdzie walkę ludu kurdyjskiego, lecz jedynie na terenie Turcji, a nie w Iranie i Iraku, gdzie rządził brytyjski imperializm, czy w Syrii, pozostającej w zasięgu wpływów francuskich.

Poświęćmy nieco więcej uwagi de Bruckerowi: „Dla nas oświadczenie ta druga trudność ma szczególne, zasadnicze znaczenie. Międzynarodówka, honorując zasadę samookreślenia narodów, deklaruje równocześnie, iż zasada ta nie powinna być wprowadzana w życie przy pomocy broni i rozlewu krwi. Taki bowiem sposób jej realizacji grozi niebezpieczeństwem wojny w zainteresowanych krajach, a nawet na całym świecie. Stoimy obecnie w obliczu walki Kurdów o niepodległość. Czyż podżeganie Kurdów do dalszej krwawej walki nie będzie równoznaczne z odstępniem od naszego zasadniczego stanowiska w sprawie narodowego wyzwolenia?”<sup>16</sup>

<sup>14</sup> Tamże, s. 119.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże.

Przywódcą socjaldemokracji lęka się... walki ludu kurdyjskiego, gdyż może ona rozrosnąć się w zbrojną walkę z imperializmem na Bliskim Wschodzie. Równocześnie, w myśl jego słów, w Lidze Narodów „nie ma ani jednego państwa, do którego można by zwrócić się z prośbą o pomoc. W obecnych warunkach jesteśmy jedyną organizacją, która mogłaby interweniować w sprawie Kurdów, nie widzę jednak efektywnych skutków takiej ingerencji”<sup>17</sup>. Na zakończenie osławiony teoretyk socjaldemokracji Otto Bauer przeczytał rezolucję, w której Komitet Wykonawczy II Międzynarodówki „nawołuje świat do zwrócenia uwagi na masakrowanie Kurdów przez rząd turecki” i oświadcza z patosem: „Druga Międzynarodówka protestuje przeciwko realizacji zasady samookreślenia narodów przy pomocy oręża i rozlewu krwi”<sup>18</sup>.

Po klęsce powstania 1930 r. partia Khoiboun zaczęła stopniowo tracić swe wpływy. Równocześnie imperialiści brytyjscy i francuscy z jednej strony, a rząd turecki z drugiej uzgodnili między sobą zasadnicze problemy i tym samym przestali interesować się zarówno partią Dasznaksutyun, jak i Khoiboun, która straciwszy swe znaczenie, została rozwiązana.

#### *c) Kemalistowska polityka asymilacji Kurdów*

Po rebelii 1930 r. wzrosło nasilenie eksterminacyjnej i asymilacyjnej polityki rządu tureckiego wobec ludności kurdyjskiej. Już w 1925 r. wydano ustawę powołującą do życia „generalny inspektorat”. Obejmował on większą część Tureckiego Kurdystanu i miał prawo powoływania sądów wojennych oraz poboru do wojska w przyległych regionach. W maju 1932 r. ogłoszono nową ustawę, w myśl której setki tysięcy Kurdów deportowano na tereny, gdzie stanowili 5 proc. ludności. Ustawa głosiła, iż „tym, którzy mówią innym językiem ojczystym niż turecki, zabrania się odbudowy wiosek i dystryktów oraz ponownej organizacji ugrupowań rzemieślniczych, urzędniczych i innych. Zgodnie z decyzją najwyższych władz minister spraw wewnętrznych będzie miał prawo rozwiązywania takich ugrupowań, nie wyłączając tych, które jeszcze obecnie działają”<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże, s. 120.

<sup>19</sup> L. Rambout, *Les Kurdes...*, s. 33.

Artykuł 38 układu lozańskiego wskazuje jasno, jak niezgodna jest owa ustawa z założeniami traktatu. Artykuł ten brzmi: „Rząd turecki gwarantuje pełną opiekę nad życiem i prawami wszystkich mieszkańców Turcji”. Równie sprzeczna jest ta ustawa z artykułem 39, gdzie czytamy: „Żaden obywatel turecki nie będzie podlegał ograniczeniom w zakresie swobodnego posługiwania się swym językiem czy to w stosunkach prywatnych, czy w handlu, w dziedzinie religii, w prasie i wszelkich publikacjach, czy też na zebraniach publicznych”<sup>20</sup>.

Władze tureckie, rozczarowane wynikami polityki asymilacji Kurdów przemocą, rozpoczęły stosowanie metod ideologicznych. Recep Peker, sekretarz generalny Republikańskiej Partii Ludowej, w odczycie wygłoszonym na uniwersytecie w 1931 r. oświadczył: „Przyjmujemy zatem do swego grona tych naszych współobywateli, którzy żyją wśród nas i należą do narodu tureckiego zarówno w sensie politycznym, jak i społecznym, a którym wpaja się idee i uczucia kurdyjskie...” Sekretarz generalny, który uważał istnienie narodu kurdyjskiego za wynik wpojonych idei i uczuć, ciągnął dalej: „Współczesna nauka stwierdza, że naród liczący kilkaset tysięcy, czy nawet milion członków nie może egzystować jako niepodległe państwo”<sup>21</sup>.

Tego typu współczesna „nauka” istnieje jednak tylko w wyobraźni zaślepionych tureckich nacjonalistów.

Niejaki dr Sekban posunął się jeszcze dalej i oświadczył wprost: „Nie rozumiem, doprawdy, obawy przed asymilacją. Pozycja słabego narodu, zasymilowanego przez naród potężniejszy, okazuje się zawsze korzystniejsza. Wystarczy, że nie stosujemy przemocy”. W innym zaś miejscu czytamy: „Należy uczciwie wyznać, że pogląd o konieczności kształcenia Kurdów w ich języku pozbawiony jest trwałych podstaw”<sup>22</sup>.

Inny Turek, profesor Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze, Ahmed Rechid, w swej broszurze pt. *O prawach mniejszości narodowych w Turcji w przeszłości i obecnie z rozmysłem całkowicie ignoruje Kurdów. Oświadcza on mianowicie: „Historia dowodzi, że w Turcji, od zarania jej dziejów, permanentnie i nie-*

<sup>20</sup> L. Rambout, *Les Kurdes...*, s. 25.

<sup>21</sup> M. Tekinalp, *Kemalismus*, Praga 1938, s. 224.

<sup>22</sup> Dr Ch. Sekban, *La question kurde*, Paryż 1933.



zmiennie nigdy nie kwestionowano ani nie gwałcono praw mniejszości narodowych”. Profesor stwierdza z całym cynizmem: „Zdara się często, iż fakty przeczą tekstom historycznym, co jednak nie miało nigdy miejsca w przypadku praw mniejszości narodowych w Turcji”. Taką oto teorię lansował profesor Rechid w 1935 r. Zdając sobie jednak dobrze sprawę z obiegających świat wiadomości o masakrach Kurdów w Turcji, zmuszony był dodać: „Krwawe konflikty, które wybuchały między rządem tureckim a pewnymi społecznościami (sic!), nie mają nic wspólnego z omawianymi przez nas prawami mniejszości narodowych”<sup>23</sup>.

W rezultacie jednak owa prowadzona przez władze tureckie „kampania perswazji” okazała się równie nieskuteczna, jak polityka gwałtu i przemocy.

Zasięg i nasilenie oporu Kurdów wobec represji tureckich świetnie ilustruje następujące oświadczenie Mustafy Kemala w Tureckim Zgromadzeniu Narodowym w 1936 r.: „Najpoważniejszym zagadnieniem w naszej sytuacji wewnętrznej jest problem Dersimu (Dersim to rejon położony w zachodniej części Tureckiego Kurdystanu — A.R.G.). Dlatego też, aby usunąć i wykorzenić ten jątrzący się wrzód i umożliwić podejmowanie natychmiastowych decyzji, należy udzielić rządowi nieograniczonych i daleko sięgających pełnomocnictw”<sup>24</sup>.

Jak faktycznie wyglądał ów „jątrzący się wrzód”, wyjaśnia petycja wystosowana do Ligi Narodów 20 listopada 1937 r. przez mieszkańców Dersimu, protestujących przeciwko represjom władz tureckich, które „zamykają kurdyjskie szkoły, zabraniają używania kurdyjskiego języka, usuwają słowa Kurd i Kurdystan z rozpraw naukowych, barbarzyńskimi metodami zmuszają ludność kurdyjską, nie wyłączając kobiet i dziewcząt, do pracy nad wznoszeniem obiektów wojskowych w Anatolii, deportują dziesięcioosobowe grupy Kurdów do okręgów tureckich, gdzie stanowią oni zaledwie 5 proc. ludności itd.”<sup>25</sup>

Skutki głębokiego kryzysu lat 1929—1933 dotkliwie dały się we znaki masom pracującym Turcji, w szczególności Kurdystanu,

<sup>23</sup> Ahmed Rechid, *Les droits minoritaires en Turquie dans le passé et le présent*, Paryż 1935, ss. 4, 15, 17.

<sup>24</sup> N. Dersimi, *Kurdistan tarihinde...*, s. 258.

<sup>25</sup> Tamże, s. 296.

i poważnie pogorszyły ich warunki ekonomiczne. Nędza i bezrobocie, dalsze obniżenie i tak już niskiej stopy życiowej chłopów w połączeniu z okrutnymi prześladowaniami i szowinistyczną polityką władz tureckich doprowadziły w 1937 r. do wybuchu w rejonie Dersimu wielkiej rebelii, na czele której stanął Seyed Reza. Rząd turecki wysłał przeciwko kurdyjskim rebeliantom znaczną ilość wojska, w wyniku czego zabito tysiące Kurdów. W niektórych rejonach dokonano masowych rzezi, zrównano z ziemią całe wsie i okręgi. Pod hasłem szerzenia cywilizacji mordowano niewinną ludność cywilną — kobiety, dzieci i starców. Bunt został bezlitośnie stłumiony, a Seyed Rezę wraz z dziesięcioma innymi przywódcami skazano na śmierć i stracono za bandytyzm. I. Romanette wydrwiwa terminologię tureckich kół rządzących, w których języku kurdyjski przywódca walczący o zjednoczenie swego kraju jest „bandytą”, a turecki działacz wysiedlający ze swej ojczyzny cudzoziemców — „patriotą”<sup>26</sup>.

O rezultatach misji cywilizacyjnej rządu tureckiego pisze redaktor *Son Posta*, Osman Mete, który odwiedził Dersim w 1948 r., w dziesięć lat po stłumieniu buntu: „...Rozmawiałem również z mieszkańcami tego okręgu. Jedyńi funkcjonariusze rządu, których widuję, to poborca podatkowy i żandarm... Usiłowałem zapoznać się bliżej z ludnością, z jej życiem wewnętrznym i nastrojami, nie zdołałem jednak odnaleźć żadnych śladów naszych dawnych osiągnięć. W okręgu tym nie ma przemysłu ani rolnictwa, ani handlu... nie ma lekarza, ludność nie wie, co to lekarstwo, nie ma dróg, które łączyłyby ze sobą poszczególne wioski”<sup>27</sup>.

Po zdławieniu rebelii rząd turecki, pod pretekstem manewrów wojskowych, nadal stosował wobec Kurdów metody eksterminacyjne, nie mające precedensu w historii.

W 1925 r. władze tureckie oświadczyły, że bunt Kurdów był wynikiem działalności brytyjskich agentów. Należy stwierdzić, że angielscy imperialiści przychylnie ustosunkowali się do rewolty, która wybuchła w okresie, gdy Liga Narodów rozpatrywała spór Wielkiej Brytanii z Turcją o tereny Mosulu. Pogoriełow słusznie stwierdza, że „...wszelkie zamieszki wśród tureckich Kurdów w okresie napięcia, wywołanego problemem Mosulu, umacniały

<sup>26</sup> I. Romanette, *Le Kurdistan et la question kurde*, Paryż 1937, s. 12.

<sup>27</sup> N. Dersimi, *Kurdistan tarihinde...*, s. 325.

pozycję Wielkiej Brytanii". Pisze on następnie: „Idea narodowego zjednoczenia Kurdystanu, choć nie rozpowszechniła się wśród szerokich warstw ludności, wpłynęła niewątpliwie na wybuch buntu”<sup>28</sup>.

Należy oczywiście uznać i docenić rolę fanatyzmu religijnego. Niemniej jednak zasadniczym motywem rebelii 1925 r. — podobnie jak wszystkich innych buntów kurdyjskich, które wybuchyły od początku XX wieku aż po drugą wojnę światową — było dążenie do stworzenia niepodległego państwa kurdyjskiego i zabezpieczenia praw narodowych ludności kurdyjskiej.

„Trudno stwierdzić — pisze Nehru — czy brytyjscy agenci przyczynili się do rozniecenia rebelii, niewątpliwie jednak rząd brytyjski uważał ją za okoliczność sprzyjającą. Jasne jest, oczywiście, że poważną rolę odegrał tu zarówno fanatyzm religijny Kurdów, jak i ich nacjonalizm. Najpoważniejszym motywem powstania był jednak chyba nacjonalizm”<sup>29</sup>.

Podczas rewolty 1937 r. rząd turecki, przy czynnym współudziale mocarstw imperialistycznych, począł rozpowszechniać fałszywe informacje o zaopatrywaniu buntowników z Dersimu w broń i pieniądze przez Związek Radziecki. Propaganda ta zmierzała przede wszystkim do wykazania, że zamieszki w Kurdystanie były inspirowane z zewnątrz, i przekonania tym samym opinii publicznej Turcji i świata, iż okrutne masakry dokonywane przez władze tureckie miały swe uzasadnienie, a po wtóre — do zastraszenia Iranu i Iraku i skłonienia ich do współdziałania, by w ten sposób utorować drogę wspólnej akcji przeciwko Kurdom<sup>30</sup>. Równocześnie rząd turecki pragnął stworzyć antyradziecką atmosferę sprzyjającą zbliżeniu z hitlerowskimi Niemcami.

W wyniku tych zabiegów 8 czerwca 1937 r. podpisano w Saadabadzie pakt pomiędzy Turcją, Iranem, Irakiem i Afganistanem, układowi temu patronowała oczywiście Wielka Brytania.

Pakt odznaczał się przede wszystkim antyradzieckim nastawieniem, wymierzony był jednak również przeciwko kurdyjskiemu

<sup>28</sup> M. Pogoriełow, *Kurdskij wopros...*, s. 152.

<sup>29</sup> J. Nehru, *Glimpses of World History...*, t. II, s. 1108.

<sup>30</sup> „Turcy dążyli przede wszystkim do pozyskania współpracy obu tych państw: wówczas Kurdowie z Iranu nie przysparzaliby kłopotów Turcji, a Kurdowie tureccy nie mogliby wykorzystać Iranu jako azylu i potencjalnej bazy ataków na Turcję”. M. Forugh, *Tajne pismo...*

ruchowi narodowemu. Artykuł 7 tego paktu brzmi: „Każdy z wysokich sygnatariuszy zobowiązuje się poczynić w swojej strefie kroki zapobiegające organizowaniu i działalności zbrojnych band, stowarzyszeń lub innych organizacji zmierzających do obalenia instytucji odpowiedzialnych obecnie za zagwarantowanie porządku i bezpieczeństwa każdego odcinka granicy współsygnatariuszy tego paktu”<sup>31</sup>.

Pakt ten, podobnie jak i tyle innych, stracił aktualność z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej, jednak rząd turecki nigdy nie zrezygnował ze swej szowinistycznej polityki i nie wyciągnął żadnych wniosków z wojny, która w tak zasadniczy sposób zmieniła polityczne oblicze świata.

Dziennik *Son Posta* w numerze z 11 kwietnia 1946 r. oświadczył kategorycznie: „W Turcji nie zamieszkiwała nigdy żadna mniejszość kurdyjska — koczownicza czy osiadła, uświadomiona czy nieuświadomiona narodowo”. Oto nieszczęsna maksyma, którą rząd turecki kieruje się po dzień dzisiejszy.

## 2. Kurdowie w Iraku

Jak wspomniałem, już w trakcie pierwszej wojny światowej układ „Sykes-Picot” rozbił Środkowy Wschód na strefy wpływów poszczególnych mocarstw imperialistycznych. Mezopotamia weszła w skład strefy brytyjskiej. Podczas wojny większą część Iraku wraz z Bagdadem okupowały od 11 marca 1917 r. oddziały brytyjskie, które nie opuściły Iraku nawet po zakończeniu wojny. Polityka brytyjskich imperialistów na Środkowym Wschodzie przyjęła za motto słowa lorda Curzona: „Zachodnią granicą Indii jest Eufkrat”.

Po pierwszej wojnie światowej obudziła się świadomość narodu kurdyjskiej ludności w Iraku, a w latach 1918—1919 nasilenie ruchu narodowego w Irackim Kurdystanie szybko wzrastało. Kurdowie z rejonu Sulejmanii pod wodzą szejka Mahmuda Barzini ogłosili niepodległość Kurdystanu, Brytyjczycy zaś zgodzili się, aby Barzini został gubernatorem tego rejonu. Brytyjscy imperialiści pragnęli posłużyć się szejkiem do zastraszenia zarówno Turcji,

<sup>31</sup> S. S. Gavan, *Kurdistan, Divided Nation of the Middle East*, Londyn 1958, s. 35.

której wojska działały jeszcze na terenie Mosulu, jak i naczelników plemion w arabskiej części Iraku w przypadku, gdyby ci nie okazali należytego posłuszeństwa. Szejk dążył jednak do niepodległości Kurdystanu, co w krótkim czasie spowodowało pogorszenie się jego stosunków z Brytyjczykami, w rezultacie czego rozpoczęła się zawzięta walka z brytyjskimi oddziałami kolonialnymi. Decydującą bitwę stoczono 9 czerwca 1919 r. pod Darbandi Bazyan w pobliżu Sulejmanii. Podczas bohaterskiej walki szejk Mahmud został ranny i dostał się do niewoli, a 25 lipca 1919 r. sąd brytyjski skazał go na śmierć. Wyrok złagodniono, karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie, a szejka wywieziono do Indii.

W tych zmaganiach z brytyjskim imperializmem Kurdowie walczyli nader solidarnie. Bunt został zdławiony, lecz ludność kurdyjska uwierzyła w możliwość walki z największą potęgą kolonialną — brytyjskim imperializmem. Decydującym czynnikiem byli w tej rewolcie chłopci, którzy szli do boju prowadzeni przez duchowego przywódcę — szejka Mahmuda. Walczyli oni nie tylko o narodowe i polityczne swobody dla wszystkich Kurdów, lecz również o poprawę swej pozycji socjalnej. Religijny charakter dowództwa, ucieleśniony w osobie Mahmuda, odegrał niewątpliwie ważną rolę i tym należy tłumaczyć żywiłowy udział chłopów w buncie.

Na konferencji w San Remo, 25 kwietnia 1920 r., Irak został oficjalnie uznany za mandat brytyjski, mimo że cała ludność iracka sprzeciwiała się tym praktykom kolonialistów. Zarówno masy chłopskie w okręgach wiejskich, jak też burżuazja i inteligencja w miastach protestowały i demonstrowały przeciwko takiemu rozwiązaniu. Akcja ta przeistoczyła się w zbrojne powstanie, które wybuchło 30 czerwca 1920 r., objęło cały Irak i trwało aż do końca października 1920 r.

Dzięki swemu czołowemu stanowisku w irackim ruchu narodowowyzwoleńczym w latach 1918—1919<sup>22</sup> Kurdowie odegrali istotną rolę w przygotowaniach do powstania Iraku przeciw Brytyjczykom w 1920 r. Jednak w trakcie owego powstania ruch kurdyjski, poważnie osłabiony okrutnymi represjami kolonialistów, nie miał ścisłych powiązań z powszechną walką w Iraku.

---

<sup>22</sup> D. N. Kotlow, *Nacjonalno-oswobodzicielskie wosstanie 1920 goda w Irakie*, Moskwa 1958, s. 187.

Administracja kolonialna wykorzystywała zresztą tarcia między ludnością kurdyjską i arabską, osłabiając w ten sposób poczucie solidarności między tymi dwoma narodami. Po stoczeniu szeregu bitew wojska brytyjskie — stosując wyjątkowo krwawe metody walki — ostatecznie stłumiły powstanie.

Administracja kolonialna przeprowadziła 23 sierpnia 1923 r. referendum, w wyniku którego na froncie irackim zasiadł król Fajsal z dynastii Haszymidów. Należy podkreślić, że Kirkuk nie uznał praw Fajsala do tronu, a Sulejmania zbojkotowała całkowicie referendum<sup>33</sup>.

Niechęć ludności kurdyjskiej do Brytyjczyków stale przybierała na sile; armia i władze tureckie usiłowały wykorzystać to nastawienie i skaptować sobie Kurdów. Brytyjska administracja kolonialna, pragnąc zachować resztę swych wpływów w Kurdystanie, zezwoliła na powrót szejka Mahmuda, który przybył do Sulejmanii we wrześniu 1922 r.

Brytyjczycy działali w takim pośpiechu, że już 14 września 1922 r. zwołano w Sulejmanii konferencję kurdyjską, a w listopadzie tegoż roku szejk został obwołany królem Kurdystanu. Szejk nie zamierzał jednak ograniczyć swej władzy jedynie do prowincji Sulejmania; dążył on do wyzwolenia całego Kurdystanu, a przede wszystkim regionu Kirkuku, gdzie odkryto złoża ropy. Anglicy sprzeciwili się owym zamierzeniom, tym razem jednak nie zdołali zająć Sulejmanii. Dopiero 4 marca 1923 r. po ciężkich nalotach RAF-u \* szejk opuścił miasto, a do Sulejmanii wkroczyły wojska brytyjskie, które okupowały ją aż do 11 czerwca 1923 r., kiedy to szejk ponownie wyzwolił owe tereny.

24 lipca 1924 r., po przeciągających się rokowaniach, podpisano układ lozański, który raz na zawsze unieważnił postanowienia traktatu z Sèvres. Ludność kurdyjska mogła obecnie właściwie ocenić wartość przyrzeczeń poczynionych przez mocarstwa imperialistyczne pod wodzą Wielkiej Brytanii!

Szejk Mahmud zaapelował do rządu radzieckiego: w styczniu 1923 r. napisał on do konsula radzieckiego w Tebrizie (Iran):

---

<sup>33</sup> Sulejmania odrzuciła niemal jednomyślnie wszelkie propozycje przyłączenia się do terenów kontrolowanych przez rząd Iraku. *Report on Iraq Administration*, październik 1920 — marzec 1922, s. 12.

\* RAF — Royal Air Forces — Królewskie Siły Powietrzne. — *Przyp. tłum.*



*Transport wyrobów domowych na targ w mieście*

„W 1917 r., gdy cały świat usłyszał głos prawdziwej wolności i dowiedział się o wyzwoleniu waszego ludu spod jarzma ciemności i zbrodniarzy, wśród wszystkich narodów i narodowości świata zapanała powszechna radość.

Teraz wreszcie — pisał dalej szejik — mamy perspektywę zrealizowania narodowych praw Kurdów, którzy wyciągają do was dłonie i szczerze z całego serca pragną żyć z wami w przyjaźni i braterstwie”.

Szejik zakończył swój list w sposób następujący: „Znany wam jest dobrze problem zawieszenia broni, wiecie również przeciw komu wymierzony był bunt w południowym Kurdystanie i nie obcy wam jest stosunek sąsiednich krajów do tych zagadnień.

Nie mogę pisać szczegółowo o wszystkich tych sprawach, nie utrzymujemy bowiem stosunków dyplomatycznych z rządem radzieckim, któremu ufamy i którego uważamy za naszego sojusznika. Mogę jednak panu oświadczyć, że cała ludność Kurdystanu uważa naród rosyjski za wyzwoliciela Wschodu i jest zdecydowana i przygotowana do połączenia swych losów z losem ludu rosyjskiego. Obecnie jednak najważniejsze jest dla nas poparcie naszej sprawy. Oczekujemy z niecierpliwością nawiązania wzajemnych kontaktów”.

List ten stanowi jeszcze jeden dowód żywej reakcji, jaką wywołała w Kurdystanie Rewolucja Październikowa. Świadczy on również o tym, że Kurdowie jako jeden z pierwszych narodów walczących o niepodległość właściwie ocenili znaczenie i rolę Związku Radzieckiego w walce o wolność i samookreślenie narodów.

Walka szejka Mahmuda napotykała coraz poważniejsze trudności; 19 lipca 1924 r. Sulejmania została ostatecznie zajęta przez wojska brytyjskie i irackie, a szejk musiał wycofać się w góry. Po pewnym czasie zawarł on pakt z rządem Iraku i osiedlił się w kraju.

#### a) Zagadnienie Mosulu

Układ lozański nie rozwiązał problemu granicy turecko-irackiej. Artykuł 3 tego układu stwierdza: „Granice między Turcją i Irakiem ustalą w ciągu 9 miesięcy drogą wzajemnego porozumienia rządy Turcji i Wielkiej Brytanii. Jeśli rządy te w wymienionym okresie nie osiągną porozumienia, sprawa zostanie skierowana do Rady Ligi Narodów”<sup>34</sup>.

Zagadnienie dotyczyło oczywiście nie tylko ustalenia granicy między Turcją a nowo powstałym Irakiem, lecz również całego terenu Kurdystanu Irackiego i sprawy dla imperialistów najważniejszej — pól naftowych. Od rozwiązania tego problemu zależał bezpośrednio los Kurdów w Iraku.

Pertraktacje między Wielką Brytanią i Turcją nie przyniosły żadnych pozytywnych rezultatów. Zagadnienie granic zostało

<sup>34</sup> Ch. A. Hooper, *L'Iraq...*, s. 70.



wniesione na forum Ligi Narodów, której Rada 30 września 1924 r. postanowiła powołać trójosobową komisję dla zbadania tej sprawy i przedstawienia Radzie wszelkich informacji i wniosków umożliwiających uchwalenie właściwej rezolucji. W skład komisji weszli: pułkownik belgijski A. Paulis, były premier węgierski książę P. Teleky oraz minister pełnomocny Szwecji E. af Wirsén jako przewodniczący. Komisja postanowiła przeprowadzić badania na miejscu i w styczniu 1925 r. przybyła do Mosulu.

Turcja zaproponowała referendum<sup>35</sup>, które stałoby się wyrazicielem woli ludu. Wielka Brytania sprzeciwiła się jednak tej propozycji, ponieważ zagadnienie dotyczyło linii granic, a nie terytorium. Obie strony podawały całkowicie różne liczby ludności rozmaitych narodowości, zamieszkujących te tereny. Anglicy uważali Kurdów za Indoeuropejczyków nie mających nic wspólnego z Turkami, Turcy oświadczyli, iż nie ma żadnej różnicy między Turkami i Kurdami, którzy od stuleci żyją ze sobą w zgodzie i harmonii.

Dane statystyczne przytaczane przez Wielką Brytanię, Turcję i Irak przedstawiały się następująco:

Tabela 6

Narodowość	Dane		
	Tureckie (1923)	Brytyjskie (1921)	Irackie (1922—24)
Kurdowie	263 830	424 720	494 007
Arabowie	43 210	185 763	166 941
Turcy	146 960	65 893	38 652
Żydzi	31 000	62 255	61 336
Jezydzi	18 000	30 000	28 257
Plemiona koczownicze	170 000	—	—
Ogółem	673 900	785 468	801 070

<sup>35</sup> *Sprawa granicy między Turcją i Irakiem*, Liga Narodów, Genewa 1925, s. 46. Ponieważ większość ludności stanowili analfabeci, rząd turecki zaproponował, aby głosowanie odbyło się przy pomocy kartek z wydrukowaną flagą angielską lub turecką.

Komisja wyciągnęła całkiem odmienne wnioski: „Kurdowie nie są ani Arabami, ani Turkami lub Persami, mimo iż są najbliższymi z Persami spokrewnieni. Różnią się oni wyraźnie od Turków, a jeszcze bardziej od Arabów”<sup>36</sup>.

Sprawozdanie stwierdzało następnie: „Gdybyśmy wzięli pod uwagę jedynie względy etniczne, doszlibyśmy nieuchronnie do wniosku, iż należy stworzyć niepodległe państwo kurdyjskie. Kurdowie bowiem stanowią pięć ósmych ludności tych terenów. Ponadto, gdybyśmy uwzględnili takie rozwiązanie, w skład ludności kurdyjskiej można by wliczyć Jezydów, rasowo bardzo zbliżonych do Kurdów, oraz Turków, których Kurdowie łatwo by wchłonęli. Liczba Kurdów wzrosłaby wówczas do siedmiu dziesiątych całej ludności”<sup>37</sup>. Z tego oficjalnego dokumentu wynika niezbicie, że Liga Narodów uznała Kurdów za odrębny naród i uznała ich prawo do niezależnego państwa kurdyjskiego.

#### b) *Monopole naftowe w Kurdystanie*

Zagadnienie Mosulu rozwiązano jednak ostatecznie zgodnie z interesami brytyjskich imperialistów. Kurdystan Iracki został odseparowany od Kurdystanu Tureckiego i wszedł w skład obecnego Iraku. Lord Curzon zapewniał w owym czasie solennie, iż nie interesuje go zupełnie nafta znajdująca się na tych terenach<sup>38</sup>. 5 czerwca 1926 r. Wielka Brytania, Turcja i Irak zawarły układ rozstrzygający problem Mosulu w sposób korzystny dla Wielkiej Brytanii. Traktat ten wyznaczył definitywnie obecną granicę między Irakiem i Turcją; uprzednio jednak, 14 lutego 1925 r., podpisano inny układ, na mocy którego koncesję na wydobywanie ropy w Iraku otrzymało Turkish Petroleum Company, które w 1929 r. zmieniło nazwę na Iraq Petroleum Company (IPC). Koncesja dotycząca Irackiego Kurdystanu — okręgu Kirkuk — ważna jest 75 lat, a więc do roku 2000. W 1932 r. Irak i IPC zawarły w sprawie mosulskiej ropy następną umowę

<sup>36</sup> Tamże, s. 46.

<sup>37</sup> Tamże, s. 57.

<sup>38</sup> Lord Curzon był głównym akcjonariuszem Turkish Petroleum Company, dlatego też uznał za wskazane oświadczyć: „...osobiście nie jestem zupełnie zainteresowany kwestią znalezienia na tych terenach ropy”. *Dějiny diplomacie*, t. III, s. 155 (wyd. czeskie).

ważną do 2007 r., a w 1938 r. podpisano obowiązujący do 2013 r. układ dotyczący nafty w okręgu Basry.

Obecnie IPC oraz jej agentury: Mosul Petroleum Company i Basrah Petroleum Company wydobywają naftę przede wszystkim w trzech okręgach — w Kirkuku, Mosulu i Basrze. Głównym źródłem nafty jest nadal Kirkuk, wydobywa się tam bowiem  $\frac{2}{3}$  całej nafty irackiej. Każdy z udziałowców, a więc: Royal Dutch Shell, British Petroleum Company, Standard Oil of New Jersey wraz z Socony Mobil Oil oraz Compagnie Française des Pétroles, posiada po 23,75 proc. kapitału, pozostałe 5 proc. należy do Participation and Exploration Corporation, właścicielem której jest finansista brytyjski ormiańskiego pochodzenia, K. S. Gulbankian.

Kapitał holenderskiej spółki Royal Dutch Shell podporządkowany jest kapitałowi brytyjskiemu, można zatem uznać, że brytyjskie monopole naftowe dysponują ponad połową (52,5 proc.) całego kapitału, co zapewnia im przewagę na terenie IPC<sup>39</sup>.

Sytuacja ta odpowiada układowi sił na Bliskim Wschodzie w owych czasach (rok 1925). Sytuacja w Turkish Petroleum Company przedstawiała się przed pierwszą wojną światową odmiennie: Angielsko-Perskie Towarzystwo Naftowe — 50 proc., Deutsche Bank — 25 proc. i Royal Dutch Shell — 25 proc. Po klęsce Niemiec w pierwszej wojnie światowej Francja, w myśl tajnego układu „Sykes-Picot” o podziale Środkowego Wschodu (1916 r.), zajęła miejsce Niemiec i zrezygnowała z Mosulu. Stany Zjednoczone oraz amerykańskie towarzystwa naftowe, ze Standard Oil na czele, w wyniku długotrwałych tajnych pertraktacji wywalczyły sobie udział w Turkish Petroleum Company. Agent brytyjski K. S. Gulbankian, który pierwszy poinformował sułtana tureckiego o odkryciu na tych terenach ropy naftowej (1890 r.), został doradcą finansowym Wysokiej Porty i po długich staraniach uzyskał 5 proc. udziału w organizującym się przedsiębiorstwie oraz złośliwe przezwisko „pięcioprocentowiec”.

Zagadnienie zasadnicze — problem nafty — zostało rozwiązane

---

<sup>39</sup> Nie twierdzą wcale, że udział holenderskich monopolów w Royal Dutch Shell jest nieznacznym. Fakty wskazują jednak, iż Dutch Shell niemal zawsze postępuje zgodnie z wytycznymi brytyjskich monopolów naftowych. Tak właśnie przedstawia się sytuacja w międzynarodowym konsorcjum naftowym w Iranie, gdzie British Petroleum Company (40 proc.) wraz z Royal Dutch Shell (14 proc.) posiada 54 proc. wszystkich akcji.

zgodnie z interesami wielkich mocarstw imperialistycznych i na płaszczyźnie równowagi sił między nimi. Brytyjczycy i Francuzi raz jeszcze — podobnie jak w Lozannie — „zapomnieli” o Kurdach. Dwa te mocarstwa wraz z nowym partnerem na Środkowym Wschodzie — amerykańskim imperializmem — doszły do wniosku, iż Kurdowie zamieszkali na terenie Mosulu nie powinni znaleźć się pod panowaniem tureckim<sup>40</sup>. W 1925 r. bowiem, kiedy Turcją rządził Mustafa Kemal, byłoby to równoznaczne z zagrożeniem interesów monopoli naftowych w tym rejonie. Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone po zabezpieczeniu swych koncesji naftowych przestały interesować się losami niedoszłego zjednoczonego państwa kurdyjskiego i uznały, że państwo takie powstać nie powinno. Również kraje zamieszkane przez Kurdów — Turcja i Iran — sprzeciwiły się oczywiście idei stworzenia niepodległego Kurdystanu.

Brytyjczycy nie pragnęli jednak wcale ostatecznego rozwiązania problemu kurdyjskiego w Iraku. Imperialiści, rzecz jasna, nie mogli zaakceptować idei całkowitej autonomii ludności obszaru o tak doniosłym znaczeniu jak Mosul<sup>41</sup>. Poza tym „wroga postawa Kurdów wobec nowego rządu Iraku była zjawiskiem raczej pożądanym; przypominała ona stale Fajsalowi i jego poplecznikom, że... Wielka Brytania może w każdej chwili wyrazić zgodę na niepodległość Kurdystanu, jeśli tylko sytuacja w Iraku zacznie rozwijać się w sposób nie uzgodniony uprzednio z rządem Jego Królewskiej Mości”<sup>42</sup>.

Stosunek brytyjskich imperialistów do Kurdów trafnie określa wypowiedź Harolda Nicolsona: „Kurdowie, którzy nie okazali żadnej chęci stworzenia własnego państwa wtedy, gdy zachęcałimy ich do tego, w 1920 r. poczęli nagle domagać się swych 14 punktów, był to naprawdę bardzo niewłaściwy moment!” Innymi słowy, Kurdowie „powinni” stać się niepodległym narodem wtedy tylko, kiedy życzy sobie tego Londyn; w każdym innym przypadku dążenie takie jest niewybaczalnym grzechem!

---

<sup>40</sup> „Stany Zjednoczone przychylają się do zdania Wielkiej Brytanii, iż 500 tys. Kurdów zamieszkałych w rejonie Mosulu nie powinno ani znaleźć się pod panowaniem tureckim, ani też stać się niepodległym narodem”. M. Brooks, *Nafta a zahraniční politika*, Praga 1950, s. 80 (wyd. czeskie).

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Tamże.

A Turcja? Turcja pogodziła się ostatecznie z „linią brukselską”, w myśl której południową granicę Turcji określała decyzja Komitetu Ligi Narodów podjęta w październiku 1924 r. w Brukseli. W zamian za wyrażenie zgody Turcja zażądała 10 proc. akcji Turkish Petroleum Company<sup>43</sup> oraz wydania zakazu powrotu do Turcji Asyryjczyków, którzy opuścili kraj podczas wojny. „Zgodnie z życzeniem Turków układ nie wspominał o Kurdystanie i jego niepodległości”<sup>44</sup>.

Jedynym osiągnięciem walki Kurdów w Iraku było wprowadzenie do szkół podstawowych nauki języka kurdyjskiego, lecz i to tylko w rejonie Sulejmanii<sup>45</sup>. Kurdowie nie zamierzali jednak pogodzić się z takim stanem rzeczy. W czerwcu 1930 r., zgodnie z umową z Wielką Brytanią, skończył się okres brytyjskiego mandatu i Irak został państwem formalnie niepodległym. Latem 1930 r. miały się odbyć wybory, a na jesieni wyznaczono zwołanie parlamentu, który miał zatwierdzić podpisany układ.

Ludność Sulejmanii odmówiła udziału w wyborach: 6 września 1930 r. doszło w tym rejonie do masowych demonstracji, które doprowadziły do starcia między ludnością a wojskiem i policją; w rezultacie zabito 45 osób, a raniono około 200. 6 września 1930 r. zapisał się w historii Kurdów jako dzień walki z imperializmem i reakcją i stał się zaczątkiem dalszych zawziętych zmagania. Szejk Mahmud, który dotychczas ograniczał się do roli obserwatora, ponownie chwycił za broń. Zbrojna walka ciągnęła się do marca 1931 r., przynosząc pewne pozytywne osiągnięcia. Szejk usiłował nawet oswobodzić Kirkuk, jednak wskutek zdrady kurdyjskich feudałów musiał ostatecznie zrezygnować z walki.

W 1932 r. rozgorzał bunt w Barzanie, w północnej części Kurdystanu Irackiego. Rebelii przewodził shejk Ahmed. W powstaniu tym odegrał po raz pierwszy poważniejszą rolę młodszy brat shejka Ahmeda — Mustafa Barzani. Rewolta została stłumiona głównie wskutek udziału brytyjskiego lotnictwa, którego samo-

---

<sup>43</sup> Decyzję tę zmieniono następnie w ten sposób, iż Turcja miała otrzymać od rządu irackiego 500 tysięcy funtów w gotówce.

<sup>44</sup> G. Lenczowski, *Bliski Wschód w polityce światowej*, Teheran 1958, s. 137 (wyd. perskie).

<sup>45</sup> Zgodnie z ustawą z 23 maja 1931 r. kurdyjski został uznany za język oficjalny w całym Kurdystanie Irackim. Ali Seydo al Gorani, *Od Annamu do Amaddi*, Kair 1939, s. 114 (w jęz. arabskim).

loty zbombardowały wioski rejonu Barzan i zniszczyły 1365 domów.

Następna rebelia wybuchła w Barzanie w 1943 r., tym razem pod przewodnictwem Mustafy Barzaniego, który zbiegł właśnie z wygnania w Sulejmanii. Ponieważ rewolta szybko rozprzestrzeniła się, rząd Iraku rozpoczął pertraktacje z Barzanim. Rozmowy ciągnęły się przez dłuższy czas, lecz nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Wiosną 1945 r. powstańcy podjęli zbrojną walkę, do której przyłączyli się kurdyjscy oficerowie odbywający służbę w armii irackiej. Narodowa kurdyjska partia polityczna Hiva (Nadzieja) również współpracowała ściśle z powstańcami.

Walka ciągnęła się do października 1945 r., kiedy wojownicy Barzaniego wkroczyli do Kurdystanu Irańskiego, gdzie w owym czasie rozpoczęto przygotowania do ogłoszenia demokratycznej republiki w rejonie Mahabadu.

### 3. Kurdowie w Iranie

Po pierwszej wojnie światowej wybuchła seria powstań w Kurdystanie Irańskim; najpoważniejsze z nich to dowodzone przez Simkę powstanie w rejonie Urmii (1920—1925 r.). Simko oswobodził znaczną część Irańskiego Kurdystanu i po nawiązaniu kontaktu z szejkiem Mahmudem odwiedził go w Sulejmanii w 1923 r. Brytyjscy agenci sprowokowali Simkę do wystąpienia przeciwko Asyryjczykom i do zamordowania ich wodza, M. Szamuna, co oczywiście bardzo osłabiło pozycję Simki.

W 1925 r. dyktatorską władzę nad Iranem objął Reza Chan, który zapoczątkował politykę ściślej centralizacji i asymilacji wszystkich narodowości swego państwa, nie wyłączając Kurdów. Z tego też względu uznał Reza Chan za wskazane zlikwidowanie Simki.

Do 1930 r. Simko toczył z wojskami perskimi, tureckimi i irackimi liczne walki, uwieńczone na ogół sukcesami. 29 czerwca 1930 r. Simko został zaproszony do miasta Szno i udał się tam, by pertraktować z przedstawicielem armii irackiej, który jednak podstępnie go zamordował.

Następny poważniejszy bunt przeciwko uciskowi rządu centralnego wybuchł na południu jesienią 1931 r.; przewodził mu sułtan

Hamadanu, Dżafar. Bunt ten, podobnie jak tyle innych, został okrutnie zdławiony, po czym przedstawiciel Kurdystanu w irańskim parlamencie oświadczył, że w Iranie problem kurdyjski już nie istnieje — Kurdowie winni uważać się za Irańczyków i żyć i pracować dla dobra Iranu.

Podobnie jak w Turcji pozbawiono tu Kurdów wszelkich praw narodowych; broniono im używania ojczystego języka, a nawet noszenia narodowych strojów. Wielu Kurdów za nieposłuszeństwo uwięziono, wielu skazano na wygnanie. Taki stan rzeczy trwał aż do drugiej wojny światowej.

Wszystkie opisane przeze mnie fakty świadczą, iż historia Kurdów od drugiej połowy XIX wieku po drugą wojnę światową to pasmo powstańczych walk o wolność i niepodległość. Od początku XX wieku, a właściwie od pierwszej wojny światowej, celem walki wyzwolenczej stało się stworzenie niepodległego państwa kurdyjskiego.

#### 4. Przyczyny i cele kurdyjskich buntów

Jaki był zasadniczy powód tych permanentnych buntów o przeważnie ogólnonarodowym charakterze? Powodem tym był oczywiście ucisk narodowy. Wraz ze stopniowym wzrostem świadomości narodowej Kurdów wzrastała również dyskryminacja narodowościowa, stosowana przez klasy rządzące w zamieszkiwanych przez Kurdów krajach. Walka z prześladowaniem wytworzyła ścisłą więź między wszystkimi warstwami kurdyjskiego społeczeństwa — chłopstwem, drobną burżuazją, inteligencją i feudałami.

Straszliwy wyzysk ludności kurdyjskiej, przede wszystkim chłopów, przez władze rządowe, wysokie podatki, nacisk ekonomiczny stosowany przez wojsko i żandarmerię wobec ludności wiejskiej — wszystkie te represje wraz z powszechnym prześladowaniem narodowościowym spowodowały wybuch buntów szerokich mas chłopstwa, którym przewodzili naczelnicy klanów, przywódcy religijni oraz feudałowie<sup>46</sup>.

<sup>46</sup> O kurdyjskich feudałach patrz rozdział VI, 1 (s. 124—128).

Walka z obcym ciemiężcą wpłynęła poważnie na zmniejszenie się antagonizmów klasowych w wiejskich okręgach Kurdystanu. Nasilenie walki klasowej osłabiło wskutek przewagi klanowego układu stosunków plemiennych, jak też w związku z faktem, iż kurdyjscy feudałowie sprawowali często funkcje szejków — przywódców religijnych, co ułatwiało im ukrywanie własnego udziału w wyzysku chłopów i umożliwiało przejęcie kierownictwa w walce z obcym ciemiężcą. Feudałowie i obszarnicy, w pojęciu których wzmożona władza rządu osłabiała ich własne stanowisko, nie mieli zamiaru zrezygnować ze swych uprawnień w kurdyjskich wioskach, sprzeciwiali się więc uporczywie centralizacyjnym zarządzeniom władz. Popierali oni zatem, z natury rzeczy, ruch narodowy i zbrojne powstania w Kurdystanie <sup>47</sup>.

Młodej burżuazji kurdyjskiej nie odpowiadał podział Kurdystanu dokonany po pierwszej wojnie światowej. Redukował on bowiem sferę jej wpływów i ograniczał kontakty z ośrodkami handlowymi i większymi portami. Inteligencja i burżuazja — izolowane i uciskane przez burżuazję turecką, perską i arabską — udzielały poparcia buntom zmierzającym do stworzenia niepodległego państwa kurdyjskiego.

W okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w społeczeństwie kurdyjskim począł coraz powszechniej szerzyć się pęd do walki z imperializmem i dążenie do wyzwolenia narodowego.

Kurdystan leży w bezpośrednim sąsiedztwie ZSRR; niewielki odłam ludności kurdyjskiej pozostał na terenie Związku Radzieckiego, gdzie po raz pierwszy w historii Kurdów zagwarantowano im ludzkie i narodowe prawa. Okoliczność ta pogłębiła ideologiczny oddźwięk Rewolucji Październikowej wśród ludności kurdyjskiej.

Wobec słabości burżuazji i inteligencji oraz całkowitego braku proletariatu czołową rolę we wszystkich buntach kurdyjskich odgrywali feudalni wodzowie plemion i przywódcy religijni. W zafocowanym, na wpół feudalnym społeczeństwie kurdyjskim powiązania plemienne miały poważne znaczenie, wskutek czego nawet

---

<sup>47</sup> „Nie ideały narodowe, lecz ten właśnie fakt był dla warstwy kurdyjskich feudałów bodźcem do zawziętej walki przeciwko funkcjonariuszom rządu, żandarmerii i władzom wojskowym”. K. Wasiliew, *Agrarnyje problemy*, Moskwa 1931, zeszyt 9—10.



w późniejszym okresie, gdy młoda burżuazja usiłowała włączyć się w kierowanie ruchem wyzwolenicznym, feudalni możnowładcy zachowali jednak aż do drugiej wojny światowej hegemonię nad kurdyjskim ruchem narodowym.

„Słabość kurdyjskiego nacjonalizmu wynika ze specyficznego układu stosunków społecznych. Mimo że zarówno przywódcy, jak i szeregowi działacze ruchu wyzwolenczego powinni wywodzić się spośród bardziej oświeconego mieszczaństwa, siłą zbrojną tego ruchu stanowi zawsze ludność plemienna i jej ograniczeni wodzowie, dla których jedynym bodźcem jest nadzieja zdobyczy i korzyści, jakie przyniesie im osłabienie autorytetu rządu”<sup>48</sup>.

Przewodnictwo i hegemonia feudalnych możnowładców miały dla kurdyjskiego ruchu narodowego fatalne następstwa. Zlikwidowanie przywódcy rewolty było często równoznaczne ze zdławieniem buntu. Wielokrotnie zdarzało się, że zacofani i nieoświeceni przywódcy padali ofiarą intryg imperialistów, stając się nieswiadomym narzędziem w rękę imperialistycznych polityków.

Zdarzało się również, że feudalny przywódca sam zaczynał tłumić ruch w chwili, gdy bieg wypadków przestawał odpowiadać jego interesom. Chłopi byli zazwyczaj zdecydowani kontynuować walkę, lecz feudalny możnowładca, w imię własnych korzyści, zawierał kompromis z rządem centralnym lub z agentami imperialistów.

Siłą napędową wszystkich buntów stanowili chłopi, których do walki popychał przede wszystkim nieznośny wyzysk oraz nędza i prześladowania narodowościowe. Wskutek powiązań plemiennych oraz faktu, że przywódca — częstokroć szejk — cieszył się olbrzymim autorytetem moralnym, bunty Kurdów szerzyły się w skali ogólnonarodowej, mimo że wymierzone były przeciwko obcemu uciskowi i miały chłopski i klasowy charakter.

## 5. Republika Mahabadzka

W 1941 r. armie sprzymierzone oraz oddziały radzieckie wkroczyły do Iranu, kładąc kres dyktaturze szacha Rezy i przywracając ustrój demokratyczny. W 1945 r. ruch

<sup>48</sup> A. Roosevelt, „The Kurdish Republic of Mahabad”, *The Middle East Journal*, Nowy Jork 1947, s. 268.



*Typowy „dżut”*

ludowy odniósł wielkie zwycięstwo — w grudniu 1945 r. Irański Azerbejdżan pod przewodnictwem Demokratycznej Partii Azerbejdżanu proklamował autonomiczny rząd demokratyczny. Narodowy rząd Azerbejdżanu przeprowadził reformy polityczne i społeczne, rozdzielił grunty wielkich właścicieli ziemskich i zdrajców pomiędzy chłopów, zwiększając w ten sposób ich udział w plonach dzierżawionej ziemi. Rząd wprowadził również 8-godzinny dzień pracy i rozpoczął realizację dalszych reform administracyjnych i społecznych. Zakazany dotychczas język azerbejdżański został uznany za oficjalny.

Północna część Kurdystanu Irańskiego oraz jej centrum Mahabad nie były właściwie nigdy podczas wojny okupowane przez

aliantów. Po wypędzeniu z Mahabadu w 1944 r. ostatnich oddziałów irańskiej policji władzę nad tym okręgiem przejęła ludność. W tymże czasie na terenie Kurdystanu zaczęła działać Kurdyjska Partia Odrodzenia (Kommalay Zhiani Kurd).

15 sierpnia 1945 r. zorganizowano w Mahabadzie Kurdyjską Partię Demokratyczną (KPD), za bazę której posłużyła Partia Odrodzenia. Nowo powstała partia zyskała sobie wkrótce wielką popularność i poparcie szerokich mas chłopstwa, miejskiej ludności pracującej, drobnej burżuazji, średnich właścicieli ziemskich oraz patriotycznej ludności plemiennej.

Program KPD zawierał następujące główne punkty: wolność i samorząd dla ludności kurdyjskiej w obrębie państwa irańskiego, nauczanie w języku kurdyjskim oraz posługiwanie się nim jako językiem urzędowym w sprawach administracyjnych, wybór prowincjonalnej Rady Kurdystanu, która stałaby się organem rządzącym w tym okręgu; nawiązanie łączności i bratnich stosunków z ludnością Azerbejdżanu w ramach wspólnej walki o prawa mniejszości narodowych; poprawa sytuacji gospodarczej poprzez wykorzystanie bogactw naturalnych Kurdystanu; unowocześnienie rolnictwa i handlu, higieny i oświaty; umożliwienie ludności kurdyjskiej swobodnego dążenia do szczęścia i postępu kraju.

Partia nie proklamowała nowego podziału ziemi, ograniczając się do oświadczenia, iż będzie dążyła do sprawiedliwszego podziału między chłopów i właścicieli ziemskich zbiorów z gruntów dzierzawionych.

23 stycznia 1946 r. ogłoszono utworzenie Kurdyjskiego Rządu Narodowego (republikańskiego), na czele którego stanął prezydent Kazi Muhammad, działacz KPD, popularny i wybitny bojownik o wolność.

Rząd Narodowy działał niespełna rok, lecz zdołał w tym okresie wywalczyć przywileje dla ludności kurdyjskiej. Język kurdyjski uznano za oficjalny, po raz pierwszy w historii dzieci kurdyjskie uczyły się swej ojczystej mowy. Liczba kurdyjskich gazet, czasopism i książek wzrosła do nie spotykanej dotąd wysokości. Otwarto pierwszy własny teatr, a kurdyjskie kobiety zaczęły brać udział w politycznym i kulturalnym życiu kraju. Dzięki bezpośrednim kontaktom ze Związkiem Radzieckim handel gwałtownie się ożywił, a chłopci zostali faktycznie panami ziemi opuszczonej

przez obszarników. Rząd nie przeprowadził jednak reformy rolnej, nawet tak ograniczonej jak w Azerbejdżanie. Feudałowie i właściciele ziemscy zachowali swe dawne przywileje. Urzędnicy kurdyjscy objęli stanowiska zajmowane niegdyś przez Persów i Azerbejdżan, a narodowa armia i milicja zastąpiły policję i armię rządową.

Najpoważniejszym osiągnięciem rządu demokratycznego była niezawisłość narodowa, uzyskana przez ludność kurdyjską po tylu latach walki. W Kurdystanie i Azerbejdżanie zorganizowano ośrodki rewolucyjne, które stały się następnie filarami ruchu demokratycznego całego Iranu. 23 kwietnia 1946 r. Demokratyczny Rząd Azerbejdżanu oraz Kurdyjski Rząd Narodowy zawarły układ przypięczętowujący ich przyjaźń i braterstwo.

Jak już jednak wspomniałem, rządy demokratyczne utrzymały się na tych terenach tylko przez jeden rok, po czym zostały brutalnie obalone przez irańskich reakcjonistów, którym bezpośrednio dopomogli amerykańscy i brytyjscy imperialiści. W Azerbejdżanie i Kurdystanie wymordowano ponad 15 tys. demokratów.

31 marca 1947 r. w wyniku przeprowadzonego tajnego procesu stracono przywódcę ludności kurdyjskiej Kazi Muhammada, jego brata Sandra Kazi — członka irańskiego Madżlesu \* — oraz kuzyna Saifa Kazi, ministra wojny Republiki Mahabadzkiej. Irańska armia i żandarmeria zaczęły pustoszyć Kurdystan Irański.

Członkowie rodu Barzani, którzy byli filarem kurdyjskiego Rządu Narodowego, nie dali jednak za wygraną i pod wodzą Mustafy Barzaniego, dowódcy sił zbrojnych w okresie Republiki Mahabadzkiej, rozpoczęli zawziętą, choć nierówną walkę z armią irańską. Amerykanie zaopatrywali wojska irańskie w broń i eksper-tów, amerykański ambasador w Iranie G. Allen osobiście towarzyszył szefowi sztabu generalnego Razmarze podczas wizytacji frontu w Kurdystanie <sup>49</sup>.

Barzani stawiali tak silny i zawzięty opór, że sam szef sztabu generalnego oświadczył, iż współczesna armia irańska nigdy jeszcze nie spotkała się z równie odważnym przeciwnikiem. Jednocześnie zaczęto stosowanie wobec wroga jak najbardziej dra-

---

\* Narodowe Zgromadzenie Doradcze — druga izba parlamentu irańskiego. — *Przyp. tłum.*

<sup>49</sup> W. Stipanow, „Visiting the Kurds”, *New Times*, nr 24, 8 lipca 1949 r.

stycznych metod walki. Rozkaz z 3 marca 1947 r. zaleca: „Bombardowanie artyleryjskie oraz z powietrza wszystkich ośrodków rodziny Barzani (a więc kobiet i dzieci — A.R.G.), ukończenie kampanii do 4 kwietnia 1947 r., osaczenie Barzanich i położenie kresu tej tak haniebnej dla armii sytuacji”<sup>50</sup>.

Po zadaniu armii irańskiej ciężkich strat Barzani wkroczyli do Iraku, gdzie oczekiwały ich oddziały Nuri Saida wyposażone w broń palną i sieczną. Kobiety, dzieci i starcy pozostali w Barzanie, a około 500 wojowników pod wodzą legendarnego Mustafy Barzaniego przemaszerowało przez Turcję i ponownie przekroczyło granicę Iranu. Rząd irański zmobilizował przeciwko nim potężną armię (około 10 tysięcy ludzi), dysponującą wszelkimi rodzajami broni, nie wyłączając dział i samolotów. Ludność kurdyjska udzieliła jednak spontanicznego poparcia swym bohaterskim wojownikom. Barzani nie ulegli w nierównej walce, lecz kontynuowali zwycięski pochód na przestrzeni dalszych 300 km, a po decydującej bitwie sforsowali rzekę Araks i wkroczyli do Związku Radzieckiego. Ci bohaterscy bojownicy wrócili do ojczystego kraju dopiero po zwycięstwie rewolucji w Iraku w 1958 r.

Republika Mahabadzka przetrwała wprawdzie tylko jeden rok, miała jednak olbrzymie znaczenie historyczne. Nie bez przyczyny pisał A. Roosevelt: „Powstanie i specyfika tej małej republiki kurdyjskiej, jej krótka i burzliwa historia, jej nagły upadek to jedno z najwspanialszych wydarzeń we współczesnej historii Środkowego Wschodu”<sup>51</sup>.

Wydarzenia lat 1945—1946 miały dla Kurdów szczególne znaczenie, był to bowiem okres narodzin pierwszego narodowego i demokratycznego ruchu w historii tego ludu. Bronił on interesów ludu, przeciwstawiał się imperialistom i uciskowi narodowemu oraz walczył o wyzwolenie całej ludności kurdyjskiej. Jego bojownicy występowali przeciwko reakcji, dążyli do powszechnej demokratyzacji i zapewnienia równych praw najszerszym warstwom ludności — drobnej burżuazji, inteligencji, chłopom oraz miejskiej ludności pracującej — które zaczęły brać czynny udział w życiu narodu.

<sup>50</sup> N. Pesian, *Od krwawego Mahabadu do brzegów Araksu*, Teheran 1948, s. 103 (w jęz. perskim).

<sup>51</sup> A. Roosevelt, „The Kurdish Republic...”, s. 247.

Jak już zaznaczyłem, w następstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wybuchł szereg buntów i zorganizowanych powstań na terenie całego Kurdystanu; jednak tylko powstanie mahabadzkie z lat 1945—1946 było bezpośrednim wkładem Kurdów w walkę narodów z faszyzmem i imperializmem. Ponadto owa demokratyczna walka podjęta przez klasę pracującą Iranu stanowiła część międzynarodowego, demokratycznego ruchu proletariatu. Charakterystyczne cechy tej walki to potężny duch internacjonalizmu, przyjaźń okazywana innym narodom oraz szacunek i przywiązanie do wielkiego sąsiada — Związku Radzieckiego. I dlatego właśnie w obronie ruchu wyzwolenczego w Kurdystanie i Azerbejdżanie stanęły nie tylko rewolucyjne elementy irańskie, lecz także postępowe czynniki całego świata.

Poważne znaczenie ma również fakt, że ruch wyzwolenczy odniósł zwycięstwo i stworzył — po raz pierwszy w dziejach Kurdystanu — Narodowy Rząd Kurdyjski. Rząd ów, mimo krótkiego istnienia, stał się dla ludności kurdyjskiej niezbitym dowodem, iż tylko władza wywodząca się z ludu może prawdziwie służyć temu ludowi i jego interesom. Dziś jeszcze Kurdowie, nawet spoza granic Iranu, ze wzruszeniem wspominają Republikę Mahabadzką.

W późniejszym okresie ruchu mahabadzkiego przyłączyli się doń Kurdowie z Iraku — Barzani; liczni delegaci z Kurdystanu Tureckiego i kurdyjskich okręgów Syrii odwiedzali republikę, która nabrała ogólnokurdyjskiego charakteru i stała się symbolem jedności narodu kurdyjskiego, przyczyniając się tym samym do konsolidacji narodowej wszystkich Kurdów, w szczególności jednak Kurdów irańskich.

Wszystkie te osiągnięcia wynikały z faktu, iż ruchem z lat 1945—1946 kierowała Kurdyjska Partia Demokratyczna — organizacja postępową, głosząca demokratyczny program i skupiająca najlepsze i najbardziej postępowe elementy wszystkich warstw ludności, zwłaszcza drobnej burżuazji, inteligencji i drobnych właścicieli ziemskich. Partia uświadamiała sobie, że zwycięstwo walczącej w Iranie ludności kurdyjskiej uzależnione jest od zjednoczenia się oraz współdziałania z innymi narodami i ich awangardą organizacyjną — partią Tude i Demokratyczną Partią Azerbejdżanu; dlatego też Kurdyjska Partia Demokratyczna za jedno z naczelných swych zadań uznała jedność i współdziałanie. Obec-

nie KPD przewodzi ludności kurdyjskiej i jednoczy w sobie najbardziej postępowe elementy Irańskiego Kurdystanu. Duch ożywiający Republikę Mahabadzką zyskiwał stopniowo czołowe miejsce w kurdyjskim ruchu narodowym. Oznaczał on dążenie do zjednoczenia i demokratyzacji w łonie własnego narodu oraz do zacieśnienia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i obozem socjalistycznym<sup>52</sup>. Obecnie ów kierunek, przejawiający się w ruchu narodowym na terenie całego Kurdystanu, wyznacza w historii walki ludu kurdyjskiego nowy etap zapoczątkowany w Mahabadzie.

Amerykańscy imperialiści, ufni w swój monopol na broń atomową, skłonili reakcyjny rząd irański do wszczęcia kampanii wojсковej przeciwko demokratycznym rządóm Azerbejdżanu i Kurdystanu. Kampania ta stała się bodźcem do pierwszych prowokacji na granicy radzieckiej, które z kolei zapoczątkowały okres „zimnej wojny”. Związek Radziecki po straszliwym wysiłku drugiej wojny światowej nie mógł stanąć w obronie irańskich sił demokratycznych. Przyczyniła się do tego również nierealna ocena sytuacji w Iranie, wynikająca z subiektywnego podejścia praktykowanego w okresie kultu jednostki. Wszystkie te okoliczności wpłynęły niekorzystnie na rozwój wypadków. Istniały, oczywiście, w łonie samego narodu poważne przyczyny ułatwiające atak wroga; nieumiejętność zorganizowania wspólnej akcji sił demokratycznych Iranu przyczyniła się do łatwego zwycięstwa reakcji. Żadne z rewolucyjnych haseł rządu mahabadzkiego nie przema-

---

<sup>52</sup> Na potężny wpływ ducha Mahabadu oraz idei szerzonych przez zamordowanego przywódcę tego ruchu wskazuje następujący epizod opowiedziany przez Williama Douglasa: „...Młody Kurd i jego żona wędrowali ciernistą drogą. Kurd jechał na osie, żona dumnie kroczyła u jego boku. Wymieniliśmy pozdrowienia.

— Gdzie mieszkacie? — spytałem.

— Na północ stąd, w pobliżu Khoy — odparł Kurd.

— A co robicie tutaj?

— Jesteśmy Kurdami — odparł — i odbywamy pielgrzymkę. Fragniemy pomodlić się przy grobie Kazi Muhammada.

W głosie jego brzmiało wyzwanie, a wyraz oczu i sztylet za pasem wskazywały, iż żadne przeszkody nie odwiodą go od zamierzonej pielgrzymki. Grób Kazi Muhammada jest czczony jak świętość; setki Kurdów pielgrzymują co tydzień do tego przybytku. Strzyczek położył kres życiu kurdyjskiego bohatera, nie zdołał jednak zahamować dążenia Kurdów do niepodległości, przeciwnie, dążenie to po jego śmierci jeszcze bardziej się nasiliło. W oczach prostych chłopów, przebywających setki mil, by złożyć hołd jego pamięci, Kazi Muhammad był szlachetnym człowiekiem, który zapłacił życiem za dążenie do urzeczywistnienia marzeń kurdyjskiego narodu”. W. Douglas, *Strange Lands...*, s. 63—64.

wiało do chłopów, stanowiących wszakże 80 proc. ludności. Nawet majątki najpotężniejszych feudałów, którzy uciekli z kraju i nie ukrywali swej wrogości wobec demokratycznego rządu, nie podlegały oficjalnemu podziałowi. Pod tym względem Kurdystan pozostał daleko w tyle za demokratycznym Azerbejdżanem.

Taka polityka rolna Kurdystanu pokrywała się nie tylko z ogólnym nastawieniem ruchu, lecz również ze strukturą społeczną założycieli KPD. Należy zaznaczyć, że poważny odsetek właścicieli ziemskich Kurdystanu Irańskiego odegrał pozytywną rolę w walce z reakcją i imperializmem; ponad 50 proc. założycieli partii rekrutowało się ze średnich i drobnych właścicieli ziemskich oraz z ludności plemiennej i jej naczelników.

Zaważył tu jeszcze jeden czynnik — znaczna część Kurdystanu Irańskiego nie została dotąd oswobodzona. Ze względów taktycznych zatem, chcąc zjednać sobie średnich i małych właścicieli ziemskich oraz plemiona zamieszkujące południowy Kurdystan, Partia Demokratyczna nie mogła przeprowadzić radykalnej reformy rolnej. Należy pamiętać, że w owych czasach walka klasowa na kurdyjskiej wsi nie osiągnęła jeszcze właściwego etapu.

Legalna władza Kurdyjskiego Rządu Narodowego obejmowała jedynie północną część — a więc około 30 proc. Irańskiego Kurdystanu; południowy, znacznie rozleglejszy obszar pozostawał w rękach reakcyjnego rządu centralnego, który mógł dzięki temu zorganizować błyskawiczny atak wojskowy na pozycje Kurdyjskiego Rządu Narodowego.

Bezpodstawne zaufanie do obietnic rządu centralnego oraz polityczna i organizacyjna nieudolność większości przywódców niewątpliwie również przyczyniły się do upadku Republiki Mahadzkiej.

## 6. Kurdowie w Syrii

Syria, która stanowiła część państwa otomańskiego, po pierwszej wojnie światowej przekształcona została w mandat francuski; przez dłuższy jednak okres, nawet po rozwiązaniu problemu Mosulu (1925 r.), toczyły się na ten temat dyskusje między Francją i Turcją. Jak już wspomniałem, imperjaliści francuscy nie zawahali się nawet przed udzieleniem poparcia



partii Khoiboun w jej walce z Turcją i usiłowali wykorzystać narodowy ruch kurdyjski we własnych celach. Po porażce szejka Saïda w 1925 r. kurdyjscy uciekinierzy z Turcji znaleźli schronienie w Syrii. Później jednak Francja i Turcja uzgodniły poglądy na temat spraw finansowych oraz granic i podpisały w 1929 r. w Ankarze układ, przyznający Syrii część terytorium kurdyjskiego.

Ludność kurdyjska w Syrii skoncentrowana jest obecnie przede wszystkim w okręgu Dżazira nad granicą iracko-turecko-syryjską. Ekonomiczne i socjalne położenie tej ludności jest na ogół takie samo jak sytuacja Kurdów w innych wspomnianych wyżej krajach.

Przed drugą wojną światową oraz po jej zakończeniu Kurdowie syryjscy wydawali sporo własnych publikacji, w okresie powojennym jednak sytuacja uległa poważnej zmianie. Trudno oczywiście mówić o jakiejś radykalnej poprawie losu, lecz każdy sukces sił demokratycznych czy próba demokratyzacji kraju przynosiły Kurdom pewną nadzieję zagwarantowania im praw narodowych. Jednak każdej napaści reakcji na ugrupowania demokratyczne towarzyszył atak na wszystkie organizacje kurdyjskie, domagające się przyznania Kurdom w Syrii praw narodowych. Gdy zaś do władzy doszli baasiści, syryjscy Kurdowie pozbawieni zostali wszelkich praw narodowych.

#### 7. Kurdowie w Związku Radzieckim

Niektóre tereny kurdyjskie weszły w skład Rosji już w 1813 r., po podpisaniu przez Iran i Rosję Układzie Gulistańskim. Były to tereny zamieszkane przez Kurdów z guberni Jelizawietpolskiej. Układ Turkmancajski z 1928 r. włączył część Kurdów do guberni Erewańskiej, wreszcie Rosja zaanektowała tereny kurdyjskie, Kars i Ardahan.

Po Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, zgodnie z układem zawartym 21 marca 1921 r. między Radziecką Rosją i Turcją, Kars i Ardahan wróciły do Turcji, a w Związku Radzieckim pozostała nieznaczna ilość Kurdów. Większość z nich (26 000) żyje w Socjalistycznej Republice Armeńskiej w okolicach Talinu i Alagöz.

Mimo swej niewielkiej liczebności Kurdowie są w Związku Radzieckim uważani za naród, mają własne szkoły i publikacje, a ich stopa życiowa jest znacznie wyższa niż Kurdów z sąsiednich krajów. Kurdowie mają tam swych pisarzy i poetów, uczonych i artystów i po raz pierwszy korzystają z prawdziwej swobody i praw narodowych.

Institut kurde de Paris

Część druga

**PRZEGLĄD GOSPODARCZY**

Institut kurde de Paris

Institut kurde de Paris

*Ogólny zarys gospodarki  
Kurdystanu*

**1. Ogólne cechy sytuacji  
gospodarczej**

Kurdystan jest krajem rolniczym, w którym nadal panują feudalne stosunki; w wielu kurdyjskich okręgach wiejskich zachowała się nawet wspólnota plemienna. Równocześnie zaś w okresie międzywojennym, szczególnie po drugiej wojnie światowej, począł rozwijać się w Kurdystanie kapitalizm i kapitalistyczny układ stosunków, a co za tym idzie — zbudowano duże miasta oraz ośrodki handlowe i przemysłowe<sup>1</sup>.

Imperialistyczne monopole naftowe zainteresowały się kurdyjskimi pokładami ropy; rozpoczęto wiercenia i zbudowano wielki przemysł naftowy — jedyny przemysł ciężki w Kurdystanie. Naftę wydobywa się głównie w Kirkuku, gdzie eksploatacją złóż zajmuje się Iraq Petroleum Company. W Kurdystanie Irańskim w okręgu Kermanszah, w Kurdystanie Tureckim w okolicach Siirt i w Kurdystanie Irackim na terenach Chanekinu — eksploatacją pól naftowych zajął się sektor państwowy a nie zagraniczne towarzystwa.

Powstaniu kurdyjskiego proletariatu przemysłowego nie towarzyszyły narodziny kurdyjskiej burżuazji narodowej. Zjawisko to wyjaśniają wyżej przytoczone okoliczności, a mianowicie fakt, iż eksploatacja pól naftowych spoczywa bądź w rękach imperialistycznych monopoli, bądź zajmuje się nią sektor państwowy.

Inne gałęzie przemysłu, w ich liczbie i kopalnictwo, znajdują

---

<sup>1</sup> W porównaniu z pierwszymi latami XX wieku ludność miejska Kurdystanu wzrosła 2,5 razy. Kermanszah, na przykład, miał wówczas 50 tysięcy mieszkańców, obecnie liczy ich 125 tysięcy.

się na bardzo niskim poziomie, nie wyłączając przemysłu lekkiego, produkującego jedynie towary konsumpcyjne. Tradycyjna produkcja chałupnicza może się poszczycić tylko wyrobem dywanów. W rezultacie ten bogaty w zasadzie kraj jest nadal jednym z najuboższych i najbardziej zacofanych obszarów Środkowego Wschodu.

Najważniejszą gałęzią kurdyjskiej gospodarki jest wciąż rolnictwo nastawione przede wszystkim na hodowlę bydła. Rolnictwo dostarcza 64 proc. dochodu narodowego, przemysł — 26 proc., z czego 20 proc. wpływa z przemysłu naftowego<sup>2</sup>. 10 proc. dochodu narodowego przynoszą pozostałe gałęzie gospodarki (przemysł budowlany, handel, transport).

Dochód z uprawy roślin wynosi 30, a z hodowli zwierząt 34 proc. dochodu narodowego. We wszystkich częściach Kurdystanu hoduje się bydło. Mimo iż kapitalistyczny układ stosunków ukształtował się w Turcji znacznie szybciej niż w Iranie i w Iraku, sytuacja w Tureckim Kurdystanie nie uległa zasadniczej zmianie, hodowla bydła jest tam nadal główną gałęzią gospodarki. „Gros dochodów we Wschodniej Anatolii (a więc w Kurdystanie — A.R.G.) przynosi hodowla bydła — czy będzie to mięso, masło czy wełna” — stwierdza profesor stambulskiego uniwersytetu B. Darkot<sup>3</sup>.

Hodowlą żywego inwentarza zajmuje się zarówno ludność półosiadła, dla której stada bydła są jedynym środkiem utrzymania, jak i zajmujący się uprawą roli chłopci. Należy stwierdzić, że liczba koczowniców stale maleje i plemiona prowadzące całkowicie koczowniczy tryb życia są obecnie w Kurdystanie wyjątkiem. W tych przypadkach, gdy hodowla bydła ma charakter półkoczowniczy, uprawa roli omal nie istnieje. Grunta tych plemion porastają pastwiska i lasy; tam gdzie brak pastwisk, podstawowym pożywieniem owiec i kóz są liście drzew<sup>4</sup>.

W tych miejscowościach, gdzie poza hodowlą bydła uprawia się zboża i inne rośliny jadalne, produkcja ta ma jedynie drugorzędne, uboczne znaczenie i zaspokaja wyłącznie lokalne potrzeby. Tylko

---

<sup>2</sup> Bierzemy pod uwagę tę tylko część dochodu z produkcji ropy, która pozostaje w kraju, a nie ogólny dochód przemysłu naftowego.

<sup>3</sup> B. Darkot, *Geografia Turcji*, Moskwa 1959, s. 102.

<sup>4</sup> Owce i kozy są tak przyzwyczajone do liści dębowych, iż nie trzeba dla nich szukać żadnej innej paszy. F. Balsan, *Les Surprises du Kurdistan*, Paryż 1945, s. 85.



*Zbieraniem „opału” zajmują się dzieci*

w okręgach nizinnych, obfitujących w pola uprawne, produkcja rolna jest tak znaczna, iż część jej można nawet eksportować. Rolnictwo kurdyjskie posługuje się niezmiernie prymitywnymi metodami, a wśród ludności wiejskiej panują stosunki feudalne, ponieważ większość gruntów należy do bogatych obszarników.

Możliwości komunikacyjne są bardzo ograniczone; zimą większość miast jest odcięta od świata. Zaspy śnieżne blokują drogi, przeważnie wąskie i źle utrzymane. Sieć kolejowa jest bardzo rzadka; w całym Kurdystanie Irańskim nie ma ani jednej linii kolejowej, a szlaki przebiegające przez inne okolice mają raczej strategiczne znaczenie. Kursują również statki po jeziorach Urmia i Wan, są one jednak bardzo przestarzałe; po jeziorze Urmia krąży-

jeszcze stare rosyjskie statki sprzed pierwszej wojny światowej. Komunikacja powietrzna służy wyłącznie potrzebom wojska.

80 proc. ludności Kurdystanu — chłopci oraz miejska ludność pracująca — ugina się pod potrójnym jarzmem wyzysku: amerykańskich i brytyjskich imperialistów, tureckich, perskich i arabskich klas rządzących oraz feudalnych kurdyjskich obszarników. Tak przedstawia się w zasadzie obecny układ stosunków społecznych w Kurdystanie.

Specyficzne cechy gospodarcze Kurdystanu wynikają z faktu, iż nie stanowi on jednolitej całości, lecz podzielony jest między cztery kraje. Polityczne granice tych krajów dzielą nie tylko jego terytorium, ale i gospodarke; poszczególne części terenów kurdyjskich są zatem gospodarczo od siebie odseparowane, każda z nich bowiem pozostaje w zależności ekonomicznej od kraju, w skład którego wchodzi. Niemniej jednak górskie granice Kurdystanu są — praktycznie biorąc — poza zasięgiem kontroli, co sprzyja uprawianemu powszechnie przemysłowi, szczególnie między Kurdystanem Irańskim i Irackim, gdzie ma on nawet pewne znaczenie gospodarcze.

Kraje, pomiędzy które podzielony jest Kurdystan, są gospodarczo zależne od innych państw, przede wszystkim od mocarstw imperialistycznych, a poszczególne części Kurdystanu związane są z kolei z tymi właśnie krajami i dlatego też postęp gospodarczy Kurdystanu cechuje tak wiele nieregularności i dysproporcji. Tereny Kurdystanu stanowią obszary marginesowe państw, które wszakże same zaliczają się do krajów zacofanych. Różne części Kurdystanu (z wyjątkiem Kurdystanu Irackiego) to najsłabiej gospodarczo rozwinięte obszary owych krajów.

Naszycowałem tutaj ogólny zarys sytuacji ekonomicznej Kurdystanu. Szczegółowe przedstawienie położenia gospodarczego poszczególnych jego części, których stopień rozwoju społecznego i gospodarczego jest niemal identyczny — przekraczałoby ramy tej pracy. Ograniczę się zatem do dokładnej analizy sytuacji ekonomicznej Kurdystanu Irańskiego, którą zastosować będzie można na ogół również do Kurdystanu Irackiego i Tureckiego. Ostateczne wnioski będą więc dotyczyły całego Kurdystanu. Metoda taka ma oczywiście swoje słabe strony, ponieważ poza cechami ogólnymi warunki ekonomiczne poszczególnych części Kurdystanu różnią



się pod wieloma specyficznymi względami związanymi z gospodarką kraju, w skład którego wchodzi. Różnice te (nad niektórymi z nich zastanowię się później) nie zmieniają jednak ogólnego zarysu sytuacji gospodarczej Kurdystanu.

Ludność Kurdystanu Irańskiego liczy 3,5 miliona, stanowi więc 17 proc. ogólnej liczby ludności Iranu. Jak już ustaliliśmy, tereny Kurdystanu Irańskiego obejmują zaledwie 7,5 proc. terytorium Iranu, z czego wniosek, że gęstość zaludnienia w Kurdystanie Irańskim (28 osób na km<sup>2</sup>) przewyższa ponad dwukrotnie przeciętną gęstość zaludnienia w całym Iranie (12 na km<sup>2</sup>). Sytuacja gospodarcza kształtuje się jednak w ten sposób, że tylko 4 proc. zakładów przemysłowych i 4,5 proc. robotników przemysłowych całego Iranu znajduje się w tym rejonie kraju <sup>5</sup>.

Kurdystan Irański, jako producent ponad 20 proc. wszystkich płodów rolnych Iranu, odgrywa poważną rolę w jego rolnictwie <sup>6</sup>.

Około 3 milionów ludzi, a więc 85 proc. ludności mieszka w wioskach, a zgodnie z danymi statystycznymi z 1958 r. — tylko 32 proc. bierze udział w produkcji <sup>7</sup>.

Na ludność miast składa się pozostałe 15 proc., czyli około 500 tysięcy ludzi, z czego niecałe 30 proc. — około 150 tysięcy — pracuje w przemyśle lub zajmuje się inną działalnością produkcyjną <sup>8</sup>.

Fakt, iż narzędzia produkcji zarówno w rolnictwie, jak i wytwórczości są skrajnie prymitywne, tłumaczy dostatecznie jasno, dlaczego dochód narodowy w Irańskim Kurdystanie jest tak niski — rocznie 80 dolarów na osobę. Podobnie jak w innych częściach Kurdystanu 80 proc. dochodu narodowego dostarcza produkcja rolna, a 20 proc. pochodzi z nafty i fabryk <sup>9</sup>.

<sup>5</sup> *Souriemlennyj Iran...*, s. 140. Dotyczy to również okręgu Hamadan, nie obejmuje jednak terenów kurdyjskich położonych na północ od Mahabadu. Wychodząc z założenia, że okręgi te nie różnią się od siebie pod względem gospodarczym, możemy uznać przytoczone dane statystyczne za ścisłe w przybliżeniu.

<sup>6</sup> Ilość płodów rolnych produkowanych w Tureckim Kurdystanie jest względnie niewielka (15 proc. tureckiej produkcji rolnej), Kurdystan Irański natomiast dostarcza innym częściom Iranu znacznych ilości ziarna; z Kurdystanu Tureckiego wywozi się właściwie tylko żywy inwentarz i jego produkty. Sytuacja w Kurdystanie Irańskim przedstawia się nieco lepiej, ponieważ uprawa niektórych roślin jest w stosunku do ogólnych upraw w Iraku dość wysoka. Kurdystan Irański produkuje ponad 50 proc. pszenicy oraz przeszło 30 proc. jęczmienia, w okręgu tym koncentruje się również cała produkcja tytoniu (w 1958 r. wyniosła ona ponad 5 tysięcy ton).

<sup>7</sup> Prasa irańska z 1959 r.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Produkcja nafty w Kurdystanie Irańskim (0,1 tony na osobę) jest śmiesznie niska w porównaniu z produkcją nafty wydobywanej w całym Iranie (3 t. na osobę).

W Kurdystanie Irańskim produkcja zwierzęca zajmuje również pierwsze miejsce w rolnictwie: wynosi ona około 45 proc. dochodu narodowego, pozostałe 35 proc. pochodzi z produkcji roślinnej. Podobnie i w handlu zagranicznym większość artykułów eksportowych to płody rolne (z innych produktów eksportuje się tylko niewielki procent ropy naftowej). Najpoważniejsze pozycje stanowią produkty zwierzęce — wełna, masło i skóry oraz bydło. Kurdystan Irański odgrywa zatem nadal rolę dostawcy płodów rolnych i surowców dla bloku imperialistycznego, a nawet dla samego Iranu.

## 2. Poziom produkcji rolnej

Ogólna powierzchnia Kurdystanu Irańskiego wynosi 124 tysiące km<sup>2</sup>, z czego około 5 milionów ha — a więc 40 proc. — nadaje się pod uprawę. Około 4 milionów ha zajmują lasy (32 proc.), na resztę składają się przeważnie góry i pastwiska. Jednak tylko 24 proc., czyli 1 200 000 ha ziemi ornej (9,6 proc. całego terytorium), jest w uprawie<sup>10</sup>.

Poziom techniczny rolnictwa jest niezwykle niski, posługuje się ono niezmiennie takimi samymi od stuleci narzędziami. Glebę uprawia się tradycyjnym pługiem zaprzężonym w zwierzę pociągowe (przeważnie jest to wół, niekiedy koń).

Nawozów używa się jedynie przy uprawach przemysłowych w okolicach miast; użyźnianie ziemi pod uprawę podstawowych płodów — pszenicy, jęczmienia, jarzyn i ryżu — jest całkowicie nieznanne.

Nowoczesną technikę stosuje się w bardzo nieznacznym stopniu. W całym Kurdystanie znajduje się zaledwie kilkadziesiąt traktorów, przeważnie w okolicach Kermanszah. Należy zaznaczyć, że stosowanie maszyn rolniczych, szczególnie traktorów, wzmaga nędzę ludności chłopskiej. Na kupno traktora bowiem może sobie pozwolić jedynie obszarnik; traktor wypiera zatem pracę chłopów, którzy zmuszeni do opuszczenia swej wioski szukają zajęcia w mieście, gdzie jednak powiększają tylko szeregi bezrobotnych.

---

<sup>10</sup> Dane statystyczne dotyczące Kurdystanu Irańskiego pochodzą z rozmaitych źródeł irańskich oraz z materiałów ONZ.

W innych przypadkach chłopi bądź pracują dla obszarnika, jako nędźnie opłacani robotnicy rolni, bądź zostawiają mu najlepsze grunta pod zmechanizowaną uprawę, a sami trudzą się na najgorszych glebach i płacą wyższą dzierżawę. W ten sposób traktor staje się w rękach obszarnika narzędziem wyzysku chłopa, który słusznie uważa go za swego „rywala”. Jest to jeszcze jeden dowód, że zmechanizowanie rolnictwa jest niemożliwe dopóty, dopóki większość ziemi należy do obszarników, a mechanizacja nie ma oparcia w uprzemysłowieniu kraju. W Kermanszah, gdzie obszarnicy zmechanizowali produkcję, chłopi zostali wyci z ziemi i zmuszeni do emigracji do miast<sup>11</sup>. Pomimo tych tendencji wydajność pracy w kurdystańskim rolnictwie pozostaje na ogół nadal bardzo niska.

W Kurdystanie Irańskim wydajność oblicza się nie z hektara uprawianej ziemi, lecz z ilości wysianego ziarna. Tak na przykład ze 100 kg zasianej pszenicy można zebrać — zależnie od żyzności gleby — od 400 do 2000 kg, przeciętny zbiór nie przewyższa jednak 500—700 kg.

Tabela 7 wykazuje wysokość zbiorów w rozmaitych okręgach z 1 kwintala wysianego ziarna<sup>12</sup>.

Tabela 7

Okręg	Gleba nawodniona	Daym (gleba nie nawodniona)
Urmia	5—15	5—8
Mahabad	5—10	4—6
Sinna	5—6	8
Divan Darreh	4—6	4—6
Kermanszah	10—20	—

Przeciętne zbiory pszenicy wynoszą 600—800 kg z hektara<sup>13</sup>.

W Kurdystanie Irańskim uprawia się pszenicę, jęczmień, żyto, groch, ryż i fasolę oraz rośliny przemysłowe — tytoń, buraki cu-

<sup>11</sup> K. Zarnegar, *Przyszłość naszych wiosek i miast*, Teheran 1952, s. 17 (w jęz. perskim).

<sup>12</sup> Dane zaczerpnięte z A. Lambtona, *Landlord and Peasant in Persia*, Londyn 1953, s. 365, oraz z innych źródeł.

<sup>13</sup> *Teheran Economist*, 17.XI.1962 i 6.XII.1962.

krowe i bawełnę. Wielu Kurdów zajmuje się również ogrodnictwem i uprawą owoców — głównie granatów, migdałów, orzechów, pistacji, melonów, kawonów, winogron, jabłek itp. W południowej części Kurdystanu uprawia się również owoce cytrusowe.

### 3. Nawadnianie

Według przybliżonych danych z 1 200 000 ha uprawianej ziemi nawadnia się 60 proc.; pozostałe 40 proc. — tzw. „daym” — to ziemie nie nawodnione. Dane wskazują, że Kurdystan Irański<sup>14</sup>, szczególnie jego część północna, dysponuje dostateczną ilością wody, równocześnie jednak podkreślają, jak bardzo istotny problem stanowi ona dla tego kraju<sup>15</sup>. Woda odgrywa również znaczną rolę przy oznaczaniu wysokości czynszu dzierżawnego, ponieważ źródła jej należą z zasady do obszarnika.

Zgodnie z obowiązującymi nadal zasadami islamu woda, która jest „darem boskim”, nie może być nabywana ani sprzedawana; w okolicach cierpiących na jej brak obowiązuje jednak prawo regulujące użytkowanie wód kanałów i rzek<sup>16</sup>.

Jasne jest, iż prawo takie nie obowiązuje i nie mogłoby obowiązywać w okęgach obfitujących w wodę; wynika ono z faktu, iż rolnictwo dysponuje ograniczoną jej ilością, a budowa i utrzymanie urządzeń melioracyjnych jest zadaniem przekraczającym możliwości jednostki, czy nawet pewnej grupy ludzi.

Zgodnie z nakazami islamu obfitujące w wodę wielkie rzeki — Tygrys i Eufrat — należą do wszystkich muzułmanów i każdy ma prawo wykopać rowy irygacyjne, doprowadzające wodę z rzeki na jego pola, bez przestrzegania specjalnych zarządzeń dotyczących użytkowania wody. Wobec mnóstwa rzek nie dość bogatych w wodę ziemie położone w górze rzeki znajdują się w lepszej sy-

---

<sup>14</sup> W Iranie ziemie nawodnione wynoszą zaledwie 28 proc. ziemi uprawnej. Kurdystan posiada dostateczne zasoby wody, system nawadniania jednak bardzo szwankuje. Obfitujące w wodę rejony górskie mają niewiele ziemi uprawnej, natomiast bogate w żyzne gleby niziny dysponują wodą w niewielkich ilościach. Kurdyjskie przysłowie powiada: „Tam gdzie jest woda, tam nie ma gleby, a gdzie jest gleba, tam nie ma wody”.

<sup>15</sup> Wielkie znaczenie wody podkreśla zarówno wyrażenie „awadami” oznaczające osadę (aw — woda), jak i powiedzenie „gleba bez wody to nie gleba”.

<sup>16</sup> Właściciel nie może odmówić wody podróznym lub bydłu, lecz dla celów melioracyjnych nie wolno z niej korzystać bez jego zgody.

tuacji niż grunta położone bliżej jej ujścia. W Kurdystanie Irańskim wioska położona w górze rzeki jest wyraźnie uprzywilejowana. Mieszkańcy jej bowiem mogą używać wody bez żadnych ograniczeń, przy czym wieś położona niżej uprawniona jest do korzystania z tego tylko, co pozostawi górna wioska. Istotną rolę odgrywa tu również pierwszeństwo chronologiczne; wieś położona wyżej nie ma prawa zbudować śluzy ani tamy; nikomu także nie wolno zmienić biegu rzeki czy kierunku kanału<sup>17</sup> w przypadku, gdy działki ziemi należące do dolnej wioski zostały uprawione wcześniej niż grunty w wiosce górnej. Grunty te mogą być uprawione po raz pierwszy dopiero po wybudowaniu nowej tamy lub śluzy. Artykuł 159 Kodeksu Cywilnego głosi: grunty nadrzeczne mogą być uprawione po raz pierwszy tylko wówczas, gdy istnieje nadwyżka wody i gdy nie dzieje się to z krzywdą właścicieli działek będących już w uprawie<sup>18</sup>. Artykuł 158 brzmi: roszczenia ziem uprawionych wcześniej mają pierwszeństwo przed roszczeniami gruntów uprawionych później<sup>19</sup>. W tych jednak przypadkach, gdy pierwszeństwo to jest dyskusyjne, ziemie położone bliżej źródeł rzeki mają pierwszeństwo przed gruntami położonymi niżej, jak to stwierdza artykuł 156 Kodeksu Cywilnego<sup>20</sup>.

Prawo korzystania z wody w kanałach zasilanych wodą z rzeki należy do tego, kto wybudował kanał. Jeśli kanał ma prowadzić do działki, która należy do obszarnika, a nie jest wydzierżawiona, obszarnik często zmusza chłopą do wybudowania kanału w ramach pracy pańszczyźnianej. Jeżeli natomiast grunty te uprawiają sami chłopci, kanał stanowi zwykle owoc wspólnej ich pracy „harawaz”, a budowniczymi mają prawo z niego korzystać<sup>21</sup>.

Zasadą jest, iż wodą z kanału dysponuje się według pewnego rozdzielnika — każdy chłop może z niej korzystać w określonych dniach lub godzinach, zależnie od warunków lokalnych. Urzędnik do spraw nawadniania — „miraw” — jest przeważnie wyznaczany przez obszarnika, niekiedy jednak wybierają go sami chłopci. La-

<sup>17</sup> Przysłowie kurdyjskie głosi: „Woda płynąca kanałami będzie płynąć w nich zawsze”.

<sup>18</sup> A. Lambton, *Landlord...*, s. 211.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Niekiedy chłop ma prawo użytkowania wody, nie posiada jednak ziemi zdatnej pod uprawę, lub też rozporządza ziemią, a nie ma prawa korzystania z wody; w takich przypadkach prawo do wody staje się przedmiotem sprzedaży.

tem, szczególnie w okresach suszy, problem wody zaostcza się — ziemię bardziej odległą od źródła wody nie tylko otrzymują jej mniej, lecz część tej wody wyparowuje, zanim zdąży wsiąknąć w ziemię. Ponieważ taki stan rzeczy grozi często zniszczeniem całorocznych zbiorów, lokalny spór przeradza się niekiedy w poważny incydent, kończący się krwawymi zatargami między całymi okręgami.

Obszarnicy wykorzystują te zatargi, a niedostatek wody staje się w ich rękach środkiem nacisku wobec chłopów. Wystarczy, by zbiory przez jeden letni tydzień pozbawione były wody, a owoce całorocznej pracy zostaną zniszczone. Chłop jest zatem „przypisany” nie tylko do ziemi, ale i do wody. Obszarnicy i władze, szczególnie żandarmeria, wykorzystują zatargi o wodę w celu osłabienia solidarności chłopów i podjudzają ich do wzajemnych sporów.

W Kurdystanie Irańskim do nawadniania pól stosuje się przede wszystkim zasoby rzek i kanałów. Kanały podziemne (kanaty) i studnie są wobec obfitości wody używane niezmiernie rzadko. W niektórych rejonach — w Miandoab i Kermanszah — wprowadzono ostatnio mechaniczne pompy i studnie artezyjskie, zasięg ich jednak jest ograniczony. Niewielkim wysiłkiem można by zaopatrzyć Kurdystan Irański w ilość wody wystarczającą do uprawy takich produktów jak ryż.

Problem wody jako czynnika określającego wysokość renty gruntowej omówimy poniżej.

Zarys historii  
społeczeństwa kurdyjskiego

1. Historyczny rozwój  
własności ziemskiej

Zanim przystąpię do analizy obecnych stosunków rolnych w Kurdystanie, pragnąłbym przedstawić krótki zarys ich historycznego rozwoju.

Niewiele mamy wiadomości o stosunkach rolnych w okresie przedmahometańskim. Niewolnictwo typu spotykanego w imperium Medów (VII wiek przed naszą erą) nie osiągnęło form klasycznych, lecz podobnie jak w większości krajów wschodnich przybrało postać państwa niewolniczego, w którym ukształtowały się dwa rodzaje własności ziemskiej — państwowa i gminna. Podstawę rolnictwa stanowiły urządzenia nawadniające, których budowa i utrzymanie były ściśle związane z tymi dwiema formami posiadania. Na olbrzymie koszty robocizny, niezbędnej do zbudowania systemu urządzeń nawadniających, mogły sobie pozwolić jedynie gminy lub państwo. „Pierwszym warunkiem uprawy roli — pisze Engels — jest sztuczne nawadnianie, to zaś jest sprawą albo gmin, prowincji, albo też rządu centralnego”<sup>1</sup>.

Państwo ciągnęło korzyści z własności gminnej i było zainteresowane w regularnym dopływie podatków; zawierało zatem umowy dwustronne, ustalające wzajemne obowiązki i zobowiązujące zarówno gminy, jak i ich poszczególnych członków do uprawiania ziemi, co z kolei umożliwiało państwu zapobieganie porzuceniu ziemi przez członków gmin. Oznaczało to oczywiście, iż przywiązani do ziemi chłopci nie byli faktycznie wolni, równocze-

<sup>1</sup> K. Marks i F. Engels, *Listy o „Kapitale”*, Warszawa 1957, s. 51.

śnie jednak owo skrępowanie gmin i ich członków sprzyjało rozwojowi produkcji rolnej<sup>2</sup>.

Te dwie formy własności przetrwały aż do III wieku, kiedy to w początkach panowania Sasanidów pojawiły się pierwsze oznaki gospodarki feudalnej; gminy utrzymały się jednak nadal przy życiu. „Nie ulega wątpliwości, że w okresie podbojów mużułmańskich istniała jeszcze pewna organizacja komunalna”<sup>3</sup>.

Specyficzną cechą kurdystańskiego feudalizmu jest fakt, iż niewolnictwo, z którego się wywodził, nie było dostatecznie zaawansowane, co z kolei rzutowało na dalszy rozwój własności gminnej. Ta forma własności nie zanikła wraz z rozwojem feudalizmu, jak to miało miejsce w krajach, gdzie feudalizm wyrósł z klasycznego, w pełni rozwiniętego niewolnictwa, lecz utrzymała się przez wiele stuleci. Wiejski system komunalny nadal opiera się głównie na wspólnej własności ziemi.

Fakt, iż urzędnicy nawadniające (w Kurdystanie — kanały) znajdowały się w rękach państwa lub feudalnych możnowładców, stanowił jeden z czynników ułatwiających wywłaszczanie gruntów chłopskich, a tym samym dalszy rozwój feudalizmu.

Gospodarka feudalna okresu poprzedzającego inwazję arabską ulegała stopniowej konsolidacji, a ziemia uprawna przechodziła na własność sześciu następujących grup: 1. monarchia, 2. rodzina królewska, 3. duchowieństwo, 4. dowódcy wojskowi, 5. urzędnicy, 6. właściciele ziemi (zwani wówczas wolnymi); masy wyzyskiwanej ludności pracującej składały się z chłopów, niewolników<sup>4</sup> oraz drobnych rzemieślników.

Feudalne majątki ziemskie stanowiły na ogół dar suwerena dla

---

<sup>2</sup> Według pochodzących z pierwszego wieku p.n.e. dokumentów dotyczących sprzedaży winnic w Irańskim Kurdystanie (zachodnia Media) własność lub jej część, należąca do członka gminy, stanowiła przedmiot handlu pod warunkiem uzyskania zgody sąsiadów na przeprowadzenie transakcji. Nabywca zostawał pełnoprawnym członkiem gminy i ślubował, iż będzie starannie uprawiał swą ziemię. Członek gminy, który nie dotrzymywał tego zobowiązania, podlegał surowej karze. *Historia Powszechna*, t. II, Warszawa 1964.

<sup>3</sup> H. Lambton, *Landlord...*, s. 2.

<sup>4</sup> C. A. Egiazarow w artykule „Kratkij etnograficzeskij oczerk Kurdow Jerewan-skoj gubernii”, Tyflis 1891, s. 18, stwierdza: „...Wśród Kurdów nie spotyka się żadnych śladów niewolnictwa”. Jednak z rozmaitych materiałów i dokumentów wynika, że w Kurdystanie występowały dwie formy niewolnictwa: 1. wzięci do niewoli jeńcy wojenni, 2. niewolnicy miejscowi (którzy, zgodnie z tradycją, nie byli przedmiotem handlu). Natomiast niewolnictwo jako formacja ekonomiczna nie istniało nigdy w Kurdystanie.



wojskowych lub urzędników, ofiarowany im w nagrodę za wyświadczone monarsze usługi. „Normalną zapłatą, przy pomocy której władca utrzymywał armię i wynagradzał urzędników, było nadawanie im ziemi”<sup>5</sup>.

Obdarowani w ten sposób mieli prawo użytkowania ziemi, nie byli jednak jej właścicielami<sup>6</sup>.

Chłopi płacili w owych czasach dwa rodzaje podatków: po pierwsze — musieli dostarczać państwu lub właścicielowi  $\frac{1}{3}$  lub  $\frac{1}{2}$  rocznych zbiorów; po drugie — wszyscy podatnicy między 20 a 50 rokiem życia obowiązani byli do płacenia państwu pogłównego.

Jak z powyższego wynika, w przypadku gdy państwo było właścicielem większego areалу ziemi, podatki i czynsz pokrywały się właściwie ze sobą. „Jeśli wobec bezpośrednich producentów występują wprost nie prywatni właściciele ziemi, lecz, jak w Azji, państwo jako właściciel ziemi, a zarazem suweren, to reszta jest identyczna z podatkiem, albo raczej nie istnieje wtedy podatek, który różniłby się od tej formy renty gruntowej”<sup>7</sup>.

Arystokracja, duchowieństwo, wojskowi i urzędnicy zwolnieni byli z tych podatków.

Na chłopach ciążyły jednak i inne jeszcze obowiązki. Podobnie do istniejącej nadal wielkiej liczby niewolników chłopci musieli pracować (w formie pańszczyzny) przy wielkich urządzeniach nawadniających i innych budowach (dróg, mostów itp.). Pozostawali zatem w poddaństwie i byli bezlitośnie wyzyskiwani. Poza czynszem bowiem płacącym w naturze musieli go również spłacać własną pracą; zasadniczą formę wyzysku chłopstwa stanowił jednak już wówczas czynsz w naturze.

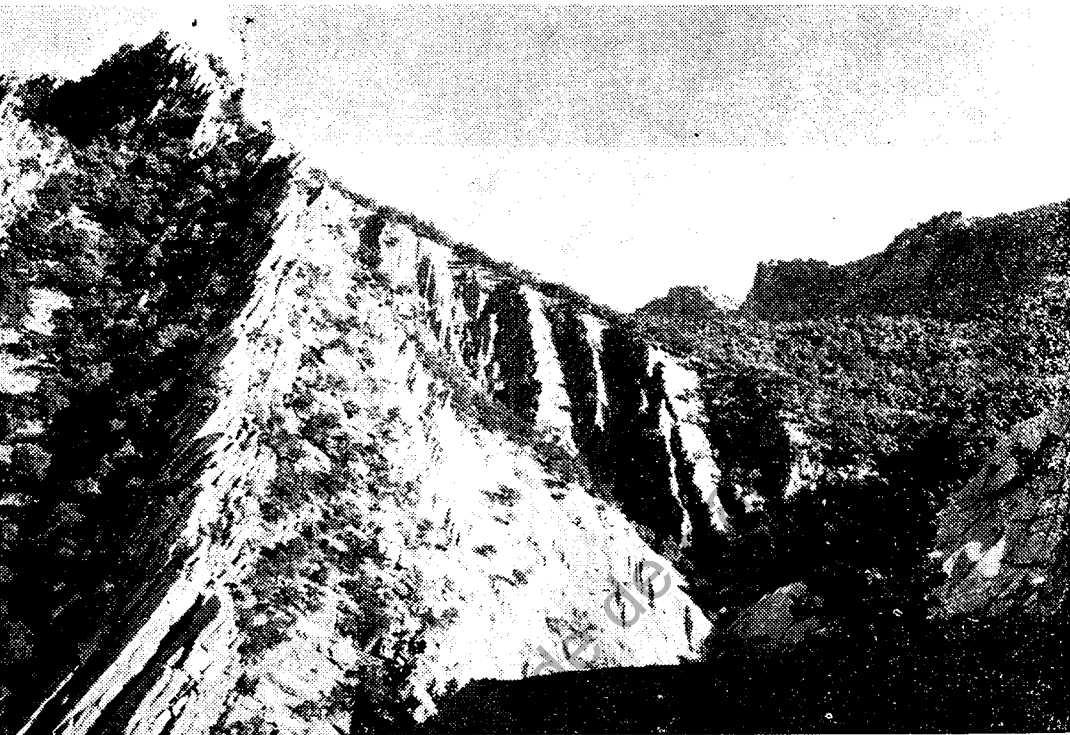
W okresie inwazji arabskiej w VII wieku w wioskach kurdyjskich zachowała się jeszcze pewna forma społeczności wiejskiej, pozostającej we wspólnocie plemiennej.

W czasach kalifatu bagdadzkiego (VIII—X wiek) chłop płacił

<sup>5</sup> A. Lambton, *Landlord...*, s. 10.

<sup>6</sup> W drugim tysiącleciu p.n.e. w Nuzi (17 km na południo-wschód od Kirkuku) „w zamian za prawo użytkowania ziemi każdy poddany musiał świadczyć królowi pewne usługi, nie miał on jednak prawa dysponowania posiadłością ani przekazywania jej komukolwiek poza męskimi krewnymi swej najbliższej rodziny”. F. R. Steele, *Nuzi Real Estate Transactions*, Filadelfia 1943, s. 15 (cytowane przez Lambtona w *Landlord...*, s. 11).

<sup>7</sup> K. Marks, *Kapitał*, t. III, cz. 2, Warszawa 1959, s. 368.



*Szczyt góry — olbrzyma*

czynsz państwu, to jest kalifowi. W owym okresie wszystkie grunty należące pierwotnie do państwa (za Sasanidów), do króla, do rodziny królewskiej i do tych właścicieli ziemskich, którzy walczyli z Arabami, przeszły na własność kalifatu. Równocześnie ziemie będące własnością duchowieństwa lub zaratustriańskich świątyń ognia stały się własnością gminy muzułmańskiej, a więc faktycznie również własnością kalifa.

W ten sposób państwo w osobie kalifa stało się głównym właścicielem ziemi, co jest już niejako pewną formą feudalnej własności ziemskiej. Feudałowie stanowili faktycznie warstwę rządzącą i wszystko, co państwo otrzymywało od chłopów, rozdzielano pomiędzy arystokrację, urzędników itp.

Oprócz państwowej formy własności istniała jeszcze prywatna,

feudalna własność ziemiska. Grunta te należały przeważnie do arystokracji arabskiej, która większą ich część zagarnęła po podboju, oraz do miejscowych obszarników, którzy w celu utrzymania swej własności współpracowali z Arabami. Obszarnicy ci mieli prawo przekazywania swej ziemi drogą sprzedaży lub dziedziczenia. W okresie tym powstała także forma feudalnego władania ziemią, zwana „wakf”, obejmująca grunty nadane muzułmańskim meczetom, szkołom religijnym itp.; ziemi tej nie wolno było ani sprzedawać, ani przekazywać innym osobom.

W XI wieku napotyamy po raz pierwszy formę władania ziemią zwaną „ikta”<sup>8</sup>, która początkowo opierała się na zasadzie przydzielania przez państwo pewnym osobom części dochodu z ziemi bądź dożywotnio, bądź na czas określony. Przypomina to, do pewnego stopnia, system stosowany na długo przed erą mahometaną. Wprowadzenie „ikty” umacniało niewątpliwie system feudalny<sup>9</sup>. System ów rozpowszechniał się stopniowo aż do XII stulecia, a jednocześnie obszarnicy poczęli rozmaitymi sposobami zagarniać resztki gruntów gminnych; w rezultacie pod koniec XI wieku drobni właściciele ziemscy zostali faktycznie zrównani z chłopami i podobnie jak oni uzależnieni od feudałów. Równocześnie tendencja do umacniania systemu „ikta” osłabiała stopniowo centralizację funkcji państwowych. Tak na przykład pobieranie podatków (lub zbiorów) ściąganych uprzednio przez specjalne organy wprost od ludności, przede wszystkim od chłopów, stało się obecnie przywilejem najpotężniejszych feudalnych możnowładców i wielkorządców.

W okresie seldżuckim (wiek XII i początek XIII) system „ikta” uległ zmianom: ziemia nadana pewnym osobom pozostawała nadal własnością państwa, ale użytkownicy mogli ją przekazywać w drodze dziedziczenia. Ta nowa forma przyczyniła się do rozwoju produkcji rolnej, gdyż właściciele ziemi przestali żyć w stałej obawie przed jej konfiskatą i — co za tym idzie — zerwali z dotychczasową rabunkową gospodarką. Obecnie byli oni bardziej zainteresowani produkcją, usiłowali więc racjonalniej uprawiać ziemię. Ta racjonalniejsza gospodarka nie wykluczała jednak dal-

<sup>8</sup> „Ikta” — wyrażenie arabskie oznaczające działkę ziemi.

<sup>9</sup> Arabskie słowo „ikta” zupełnie słusznie oznacza feudalnego możnowładcę, a „iktaya” — feudalizm.

szego wzmożonego wyzysku chłopów, którzy stali się całkowicie zależni od swych feudalnych panów. Chłopi musieli nie tylko płać czynsze wynoszące od  $\frac{1}{3}$  do  $\frac{1}{2}$  zbiorów, lecz obciążani byli również innymi powinnościami i płacnościami.

Sytuacja uległa pewnej zmianie podczas inwazji Mongołów, kiedy to wielkie połacie ziemi zagarnął mongolski suweren — chan oraz jego krewni<sup>10</sup>. Wyłonili się nowi mongolscy możnowładcy feudalni, którzy bezlitośnie wyzyskiwali chłopów.

W owym okresie system „ikta” osiągnął pełnię rozkwitu, feudalizm ustabilizował się, a chłopi zostali całkowicie przypisani do ziemi. Ówczesnych feudalnych możnowładców można podzielić na cztery grupy:

1. Arystokracja wojskowa złożona z chanów (naczelników plemion) mongolskich, tureckich i kurdyjskich.
2. Miejscowi możnowładcy feudalni nie zatrudnieni w służbie państwowej.
3. Wyższe duchowieństwo.
4. Urzędnicy państwowi.

Chłopi stali się przedmiotem szczególnie okrutnego wyzysku, a niekiedy musieli oddawać państwu 80 proc. zbiorów<sup>11</sup>.

Upadek rolnictwa, a w konsekwencji spadek dochodów państwa<sup>12</sup>, skłonił chana Ghazana (koniec XIII i początek XIV wieku) do wydania szeregu zarządzeń. Chan przeprowadził szeroko zakrojoną reformę systemu podatkowego opartą na wyznaczeniu stawek i terminów ściągania podatków w pieniądzu i w naturze<sup>13</sup>. Uczyniono pewne przesunięcia zmierzające do ograniczenia bezwzględnego wyzysku chłopów przez wojskowych i do zredukowania — a w niektórych przypadkach nawet do zniesienia — podatków nakładanych na handel i rzemiosło<sup>14</sup>.

Jednocześnie znaczną część gruntów należących do państwa rozdzielono między żołnierzy i oficerów armii mongolskiej, przydzielając je według szarzy zainteresowanej osoby. Ziemia ta pozostała nadal własnością państwa; mogła być przedmiotem dziedzic

<sup>10</sup> Te majątki ziemskie nazywano „indzu”.

<sup>11</sup> *Historia Powszechna*, t. III, Warszawa 1966, s. 660—661.

<sup>12</sup> I. P. Pietruszewski, *Ziemledzielcy i agrarnyjsze odnoszenia w Iranie XII—XIV wieków*, Moskwa 1960, s. 55.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 58.

<sup>14</sup> *Tamże*, s. 59.

czenia, nie wolno jej było natomiast sprzedawać ani nabywać. Chłopi płacili czynsz oraz wszystkie podatki właścicielowi „ikty”, który część ich przekazywał państwu.

Reformy Ghazana przyczyniły się poważnie do podniesienia stanu rolnictwa, a wraz ze wzrostem produkcji rolnej wzrosły i dochody chłopów. Zwiększyły się również dochody państwa, mimo to jednak pozostały niższe niż w okresie przed inwazją Mongołów, jak to wskazuje tabela 8.

Tabela 8

*Roczny dochód państwowy w dinarach ilchańskich*

Określenie	Przed inwazją Mongołów	W latach 1340—1350
Diarbekr i Diar-rabia* w początkach XIII w.	10 000 000**	1 925 000**
Kurdystan	w przybliżeniu 2 000 000 w początkach XII w.***	201 500***

\* Obszar ten stanowi południową część dzisiejszego Kurdystanu Tureckiego oraz północną część Kurdystanu Irackiego.

\*\* H. Mustoufi, *Nuzhat al Qulub*, Londyn 1915, s. 120 (w jęz. perskim).

\*\*\* Tamże, s. 127.

Rolnictwo w epocę Mongołów ucierpiało bardzo poważnie; w niektórych okręgach ilość ziemi uprawnej zmniejszyła się dziesięciokrotnie<sup>15</sup>. Reformy Ghazana tylko częściowo poprawiły sytuację, poczyniono więc dalsze kroki w kierunku skonsolidowania feudalnego układu stosunków. Tak na przykład chłop nie mógł porzucić swej działki ziemi, każdego uciekiniera ścigano i poszukiwano przez 30 lat, a schwytanego odstawiano przemocą na miejsce.

Inwazja Tamerlana w XV wieku to początek dalszego upadku gospodarczego. „Ikta” przybiera wówczas nową postać zwaną „soyurghal”<sup>16</sup>. Ziemie objęte tą formą władania były dziedziczne, a ich właściciel sprawował we wszystkich dziedzinach władzę nad całym okręgiem oraz nad właścicielem „ikty”; był zwolniony z po-

<sup>15</sup> Tamże, ss. 55 i 80.

<sup>16</sup> W języku mongolskim: „prawa”.

datków i korzystał z immunitetu prawnego i administracyjnego. Taki stan rzeczy prowadził oczywiście do dalszej decentralizacji i przyczynił się do wzrostu władzy najpotężniejszych feudalnych możnowładców.

W rezultacie wielkie kurdyjskie majątki ziemskie umocniły swą pozycję, a w XVI wieku osiągnęły pełny rozkwit, o czym wspomina również Księga *Szeref-name*. Rzemiosło odseparowało się częściowo od rolnictwa, co umożliwiło rozwój handlu wewnętrznego i obrotów pieniężnych; podatki płacono po części w gotówce. Nastąpił okres wspaniałego rozkwitu budownictwa — powstały nowe miasta oraz pałace książąt i feudalnych możnowładców. Reasumując, była to epoka konsolidacji feudalnej własności ziemskiej, a w całym Kurdystanie zapanował w pełni ustrój feudalny.

W epoce Safawidów pojawia się nowa forma „ikty” zwana wówczas „tuyul”. Podstawą tego systemu było przydzielanie przez państwo prawa do całego czynszu lub jego części.

Niekiedy „tuyul” dotyczył pewnego typu służby państwowej i wygasał wraz z jej ukończeniem. Inna forma „tuyulu” przyznawana była dożywotnio, lecz bez prawa dziedziczenia.

W XVII wieku za czasów króla Abbasa I przeprowadzono nowe reformy zmierzające do podniesienia poziomu produkcji rolnej; zredukowano między innymi niektóre podatki. Jednak następstwem tych reform było tylko powiększenie ilości majątków ziemskich należących do państwa i do rodziny królewskiej. Wzrosła również liczba i wielkość posiadłości „wakf”, stanowiących własność sekty szyitów. Ogólnie biorąc, sytuacja gospodarcza kraju uległa znacznej poprawie, a stopa życiowa chłopów wydatnie się podniosła. W owej epoce król rozdzielał między plemiona ziemię pod uprawę i pastwiska w formie tzw. „yurt”<sup>17</sup>.

Koniec panowania Safawidów i inwazja afgańska (XVIII wiek) to nowy okres upadku gospodarczego oraz nędzy i cierpienia chłopstwa. Ta trudna do zniesienia sytuacja wywołała silny opór chłopów i ludności plemiennej. W 1743 r. Kurdowie z okręgów Salmasa i Khoy zbuntowali się przeciwko podwyżce podatków<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> W języku mongolskim: „ziemia”.

<sup>18</sup> I. P. Pietruszewski, *Oczerki po istorii feodalnych odnoszenij w Azerbajdzanie i Armienii*, Leningrad 1949, s. 335.

Czasy chana Karim Zanda (1752—1779) to krótki okres odrodzenia rolnictwa i złagodzenia kursu wobec chłopów; następne jednak lata przyniosły dalszy upadek gospodarki. W początkach XIX wieku w epoce Kadżarów, kiedy kraj popadał stopniowo w coraz większą bezpośrednią zależność od mocarstw kolonialnych, upadek ekonomiczny stale się pogłębiał. Tabela 9 wykazuje, iż z sytuacją tą wiązała się obniżka dochodów państwowych.

Tabela 9

*Dochód państwowy Iranu na przestrzeni XIX w. w milionach franków*<sup>19</sup>

Rok	Kwota	Rok	Kwota
1803	159	1889	40
1815	75	1899	41
1850	57		

Posiadacze „tuyulu” usiłowali w tym okresie przekształcić swe majątki we własność prywatną, której nie można by było im odebrać.

Państwo w osobie króla potrzebowało coraz więcej pieniędzy, zbytkowny tryb życia dworzan oraz podróże króla Nasreddina do Europy przyczyniały się wydatnie do zwiększenia deficytu państwa. Król przedsięwziął rozmaite kroki mające poprawić sytuację skarbu — udzielał koncesji zagranicznym mocarstwom, zaciągał olbrzymie pożyczki, przede wszystkim w carskiej Rosji, i, fakt najbardziej nas interesujący, zaczął sprzedawać majątki państwowe (amlakeh chaliseh). Dzięki tej okoliczności posiadacze „tuyulu” mieli możliwość otrzymania ziemi na własność.

Prywatna własność feudalnych możnowładców wzrastała zatem w szybkim tempie. W wyniku tej tendencji pod koniec XIX wieku istniały następujące formy własności ziemskiej: własność obszarnicza, państwowa, „wakf”, ziemie plemienne oraz własność chłopska. Własność chłopska przybrała dwojaką formę — bądź wioski (chordeh malik) złożonej z licznych gospodarstw chłopskich, bądź indywidualnych działek chłopskich. W Kurdystanie owe formy własności powstały w ten sposób, iż grunty pierwotnie nadane

<sup>19</sup> M. P. Wolonter, *Ekonomiczeskoje razwitiije i agrarnyj wopros w Persii XX w.*, Gosizdat 1921.

przez króla lub nabyte w późniejszym okresie od państwa przekształciły się w dziedziczną własność indywidualnych gospodarstw. Wraz ze wzrostem liczby spadkobierców dziedziczone przez nich działki stawały się stopniowo coraz mniejsze, a potomkowie zamożnych niegdyś właścicieli ziemskich zamieniali się z wolna w chłopów, właścicieli małych skrawków ziemi.

Gospodarstwa takie powstawały niekiedy w okresach, gdy plemiona koczownicze osiadały na „wolnej” ziemi; członkowie plemienia wybierali sobie oddzielne działki i zamieniali się w ten sposób w niezależnych chłopów.

## 2. Kurdystan jako partner światowego rynku

W drugiej połowie XIX wieku elementy postronne poczęły wywierać wpływ na rozwój kraju, a przede wszystkim na jego stosunki agrarne. Obce mocarstwa — od południa brytyjski kolonializm, od północy Rosja carska — rozpoczęły penetrację Kurdystanu, a ich polityczne i gospodarcze wpływy coraz bardziej się tam nasilały.

W owym czasie oraz w początkach XX wieku Kurdystan wkroczył na rynek światowy. Irański handel zagraniczny gwałtownie rozwinął się; w drugiej połowie XIX wieku jego obroty wzrosły dziesięciokrotnie<sup>20</sup>, a w XX wieku nastąpił dalszy wzrost z 370 mln kranów (rialów) w 1900 do 1100 milionów kranów w 1913 r.<sup>21</sup>

Kontakty Kurdystanu z rynkiem światowym rzutowały na całą gospodarczą i socjalną strukturę kurdyjskiego społeczeństwa — obroty towarowe poczęły się rozszerzać, a miasta wyrastały w nie spotykanym dotychczas tempie. Wzrósł gwałtownie popyt na niektóre towary eksportowe, przede wszystkim na produkty leśne i rolne. Dotyczyło to szczególnie produktów zwierzęcych — wełny, skór, bydła, jaj, a ponadto czarnych orzechów\*, gumy arabskiej bawełny i dywanów. W 1863 r. Kurdystan eksportował wełnę war-

<sup>20</sup> L. F. Tigranow, *Iz obszczestwiennno-ekonomiczeskich odnoszenij w Perst*, Tyflis 1905, s. 11.

<sup>21</sup> *Rewolucjonnyj wostok*, 1927, nr 3. 3,5 kranów równało się wówczas 1 rublowi.

\* *Jugulans nigra*, drzewo osiągające wysokość 50 m, z którego owoców przypominających wyglądem orzechy amerykańskie produkuje się olej, drewno służy do produkcji mebli. — *Przyp. tłum.*



tości 455 tysięcy rubli<sup>22</sup> oraz rośliny przemysłowe i produkty leśne wartości 5 milionów rubli<sup>23</sup>. Ponad 3 miliony owiec i kóz wywożono co roku do Stambułu, Aleppo, Bagdadu i Tyflisu. W początkach XX wieku Kurdystan dostarczał do czarnomorskiego portu Samsun 20 milionów jaj rocznie<sup>24</sup>. Według raportu brytyjskiego konsula z 1903 r. rejon Kermanszah sprzedawał od 20 tysięcy do 22 400 sztuk jelit zwierzęcych<sup>25</sup>. W początkach pierwszej wojny światowej Savujbulakh (obecny Mahabad) eksportował do Rosji tłuszcze, skóry, wełnę i inne produkty ogólnej wartości 636 tysięcy kranów rocznie<sup>26</sup>. Wartość eksportu rocznego z rejonów Kermanszah, Sinna i Mahabad szacowano na 3 miliony rubli<sup>27</sup>. Powyższe dane świadczą o gwałtownym rozwoju kurdystańskiego handlu zagranicznego.

Zasadniczym warunkiem handlu ziemią było istnienie własności chłopskiej. „Całkowite i wolne władanie ziemią oznaczało nie tylko możliwość pełnego i nieograniczonego posiadania, lecz również możliwość sprzedawania jej”<sup>28</sup>. Ziemię kupowali i wywłaszczali na ogół feudalni możnowładcy, kupcy, duchowieństwo oraz wyżsi urzędnicy. W drugiej połowie XIX wieku rozpoczęła się penetracja obcego kapitału, która stopniowo pozbawiała miejscowych kupców możliwości inwestowania pieniędzy w przemysł krajowy. Kupcy ci, których kapitały wskutek rozszerzających się kontaktów z rynkami zagranicznymi gwałtownie rosły, poczęli masowo nabywać ziemię — i to zarówno majątki państwowe, jak i grunta należące do osób prywatnych. Fakt, że dysponujący kapitałami kupcy zostawali właścicielami ziemskimi nie wpłynął jednak na zmianę feudalnych stosunków w rolnictwie.

Kontakty Kurdystanu z rynkiem światowym przyspieszyły proces zróżnicowania ludności wiejskiej. Po jednej stronie znalazła się niewielka grupa, która koncentrowała w swych rękach ziemię, po drugiej — tysiące zubożałych chłopów, najmujących się jako

<sup>22</sup> A. G. Akopow, *K woprosu o nacjonalnoj konsolidacii Kurdow w Irante*, Moskwa 1952, s. 225.

<sup>23</sup> Tamże, s. 251.

<sup>24</sup> Foreign Office, *Armenia and Kurdistan*, Londyn 1920, nr 62.

<sup>25</sup> M. Jamalzadeh, *Ganje Szaigan*, Berlin 1917 (w jęz. perskim).

<sup>26</sup> A. G. Akopow, *K woprosu...*, s. 227.

<sup>27</sup> M. Wasilkowski, *Otczot o pojezdkie po gubernatorstwach zapadnoj Peisii*, Tyflis 1903, ss. 274, 268, 652.

<sup>28</sup> F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, Warszawa 1943, s. 192.

pasterze lub robotnicy rolni bądź wędrujących w poszukiwaniu pracy do miast, gdzie tworzyli proletariat. „Tak więc z rozpowszechnieniem się handlu, pieniądza i lichwy pieniężnej, wraz z własnością ziemską i hipoteką szybko postępowała naprzód koncentracja i centralizacja bogactwa w rękach nielicznej klasy, a obok tego wzrastało zubożenie mas i powiększała się masa ubogich”<sup>29</sup>.

Należy dodać, że w Kurdystanie, podobnie jak w innych krajach, niektórzy chłopi w ramach zróżnicowania awansowali na kupców lub przedsiębiorców, przypadki takie były jednak bardzo nieliczne. Zjawisko to pokrywa się z tezą Lenina, który twierdzi: „Jeśli zaś porównujemy różne miejscowości, to w jednych szczególnie dobitnie występuje kształtowanie się przedsiębiorców wiejskich z chłopów, w innych zaś — kształtowanie się proletariatu wiejskiego”<sup>30</sup>.

### 3. Kurdyjski ustrój plemienny i jego rozwój

W połowie XIX wieku plemiona koczownicze stanowiły 1/3 ludności Kurdystanu. Aby prześledzić wpływ, jaki na te plemiona i dalszy ich rozwój wywarły kontakty Kurdystanu z rynkiem światowym, należy podać krótki zarys stosunków plemiennych.

Ziemia (w przypadku plemion koczowniczych — pastwiska) jest wspólną własnością całego plemienia. Są to bądź grunta nadane przez suwerena — wówczas plemię pozostaje pod jego opieką, bądź obszar, na którym plemię osiedliło się w trakcie kolonizacji. Zdarza się niekiedy, że ziemia została przemocą odebrana innym plemionom.

Kurdystańskie plemię (aszirat) składa się z klanów (taife, bar, tira), które z kolei dzielą się na hozy, chele i bnamale.

Głową plemienia był naczelnik — mir lub bag, na czele klanu stał aga. Bag i aga rozporządzali nieograniczoną władzą prawną i administracyjną. Bag decydował o wszystkich prawach, poważny wpływ na jego decyzje mieli jednak aldermeni (białobrodzi). Na-

<sup>29</sup> F. Engels, *Pochodzenie rodziny...*, s. 192.

<sup>30</sup> W. Lenin, „Rozwój kapitalizmu w Rosji”, *Dziela*, t. 3, Warszawa 1953, s. 114.

miot бага był najokazalszy i ozdobiony specjalnymi znakami. Po śmierci бага stanowisko jego dziedziczył najstarszy syn, a jeśli bag umierając nie zostawił męskiego potomstwa, nowego naczelnika wybierali aldermeni. Niektóre plemiona z reguły obierały swych naczelników — plemię Dżuwanro wybiera sułtana (naczelnika) na publicznym zgromadzeniu poprzez radę aldermenów.

Niekiedy głową plemienia bywa kobieta<sup>31</sup>. Naczelnik decyduje o wszystkich żywotnych zagadnieniach, udziela nawet zezwoleń na zawarcie małżeństwa itd. Nie posiada on ani własnej ziemi, ani pastwisk. Zajmuje jednak pozycję „primus inter pares”. Korzysta również z pewnych przywilejów — otrzymuje od chłopów daninę w postaci części wyprodukowanej przez nich wełny, masła, sera, mięsa<sup>32</sup> i płodów rolnych. W łonie samego plemienia różniamy trzy główne zgrupowania. Grupa uprzywilejowana — to naczelnik i jego krewni<sup>33</sup>. Następna, najliczniejsza warstwa to ich słudzy (chulamowie) pełniący rozliczne funkcje. Trzecia wreszcie, najważniejsza grupa — to masa szeregowych członków plemienia. Klasyfikacja taka nie jest oczywiście ścisła ani kompletna. W skład każdego plemienia wchodzi ponadto duchowieństwo dzielące się na szejków (przedstawiciele sekt), kapłanów (mullowie) oraz sejjedów (potomkowie Proroka). Duchowieństwo korzysta z pewnych przywilejów, wyróżniających je spośród masy chłopów i pasterzy. Między szeregowymi członkami plemienia istnieją poważne różnice, główne kryterium stanowią tu nierówności majątkowe (obliczane według liczby posiadanego bydła)<sup>34</sup>.

Jasne jest, że nierówności między poszczególnymi członkami plemienia wynikają z różnych wielkości prywatnie posiadanych stad; różnice owe mają poważne znaczenie nawet tam, gdzie nie istnieje jeszcze własność prywatna. Niektórzy członkowie mają zaledwie po kilka owiec, naczelnik i inne osobistości mogą jednak posiadać wielkie stada kóz i baranów. Te nierówności istniały wśród Kurdów już w XVI wieku; *Szeref-name* wspomina o „czarnych” i „białych” Kurdach. Dziś jeszcze przytacza się wypowiedź

<sup>31</sup> Na przykład Adila Chan, która przewodziła znanemu plemieniu Dżafów przed pierwszą wojną światową i podczas niej.

<sup>32</sup> M. S. Iwanow, *Oczerk istorii Irana*, Moskwa 1952, s. 119.

<sup>33</sup> Pokrewieństwo nie zawsze odgrywa decydującą rolę w strukturze plemienia.

<sup>34</sup> „Podział bydła między Kurdów jest niesprawiedliwy. Niektórzy z nich mają mnóstwo bydła, inni nie posiadają ani jednej kozy”. K. N. Smirnow, „Pojezdka w siewiernyj Kurdistan w 1904 godu”, *Izwiestija Kawkaz*, Otd. XVII, IRGO 1904.

pewnego agi, który oświadczył chłopu: „Ja jestem szlachcicem, a ty tylko czarnogłowym chłopem (kermandż)”<sup>35</sup>.

Powinności członków plemienia nie ograniczają się do składania darów naczelnikowi, muszą oni również płacić podatki państwu. Plemiona kurdyjskie płaciły dwa rodzaje podatków. Oprócz daniny, którą opodatkowano bydło i pastwiska, plemię musiało dostarczyć armii żołnierzy, często w pełnym ekwipunku, na przykład huzarów wraz z koniem i ryszunkiem; niekiedy plemię pokrywało wydatki żołnierza w czasie trwania służby<sup>36</sup>. Wysokość podatków ściąganych od kurdyjskich plemion ilustruje tabela 10.

Tabela 10

Podatek od jednej owcy lub kozy 0,5—1 kran (rial)<sup>37</sup>

osła	1	—	5 kranów
krowy lub byka	1	—	7 kranów
konia lub muła	1,5	—	10 kranów
muła	2	—	15 kranów
wielbłąda	5	—	50 kranów <sup>38</sup> .

W początkach XX wieku, gdy plemiona dostarczały żołnierza, nie płaciły podatku gruntowego, lecz podatek, którego wysokość określano według ilości posiadanej bydła, a więc:

od każdej owcy lub kozy 0,75 do 1 kрана,  
od osła lub krowy — 10 kranów.

Handel był bardzo rozpowszechniony zarówno wśród plemion koczowniczych lub półkoczowniczych, tym bardziej że „te pasterckie plemiona miały... nie tylko więcej niż inne mięsa, mleka i przetworów mlecznych, lecz posiadały również nadmiar skór, wełny owczej i koziej oraz materiałów tkanych i przędzonych, które dzięki zwiększonej podaży surowców wchodziły coraz powszechniej w użycie. Owe nadwyżki produktów umożliwiły wreszcie regularną wymianę. Ludność plemienia zajmowała się nie tyl-

<sup>35</sup> A. Z. Szamtlow, *K woprosu feodalizma i Kurdow*, Erewań 1932, s. 32.

<sup>36</sup> Podczas wojen rosyjsko-irańskich w początkach XIX wieku 2/3 poborowych w oddziałach Abbasa Mirzy stanowili wyłącznie Kurdowie. Abbas Mirza zwolnił ich z podatków. P. I. Awierianow, *Kurdy w wojnach...*, s. 10. W 1885 r. irańska armia poborowa liczyła 35 tysięcy żołnierzy, z czego 20 tysięcy stanowili Kurdowie.

<sup>37</sup> 3,5 kрана równało się wówczas 1 rublowi.

<sup>38</sup> L. F. Tigranow, *Iz obszczestwiennno...*, s. 49.

ko hodowlą bydła, ale i różnymi rzemiosłami — stolarstwem, kowalstwem oraz tkaniem namiotów, odzieży i dywanów. Dzięki handlowi każde plemię miało własną siedzibę letnią «hawar» lub «köstan» i siedzibę zimową zwaną «garmian». W drodze do siedziby i w jej sąsiedztwie plemię miało prawo sprzedawać swe wyroby i wymieniać je na inne potrzebne produkty. Gotówkowa forma wymiany była wśród Kurdów bardzo rozpowszechniona, a majątek zamożniejszych naczelników obliczano często nie tylko według liczby stad, lecz także według ilości posiadanych złotych i srebrnych monet.

Forma pieniężna rozwija się najwcześniej u plemion koczowniczych, gdyż cały ich dobytek ma postać ruchomą, a ich tryb życia narzuca im wciąż styczność z obcymi wspólnotami, daje więc bodziec do wymiany produktów”<sup>39</sup>.

Powiązania Kurdystanu z rynkiem światowym spowodowały istotne zmiany w strukturze plemiennej. Popyt na produkty zwierzęce ożywił stosunki handlowe ludności plemiennej z otaczającym ją światem, co doprowadziło z kolei do dalszego zróżnicowania własności prywatnej w łonie samego plemienia<sup>40</sup>. Równocześnie wzmożło się zapotrzebowanie na pastwiska, a wraz ze wzrostem stad potrzeba ta stawała się tak paląca, aż doprowadziła stopniowo do wzajemnej wrogości i wojen między plemionami. Ograniczona ilość pastwisk stała się dla naczelników plemion pretekstem do ich okupowania i uzurpowania sobie praw właściciela.

Rozwój stosunków handlowych oraz niedostatek pastwisk skłoniły ludność koczowniczych plemion do stopniowego osiedlania się. Na przełomie XIX i XX stulecia proces osiedlania się kurdyjskich plemion koczowniczych gwałtownie się nasilił, a równocześnie poczęła szybko wzrastać liczba wiosek i ich mieszkańców. W 1925 r. Komisja Ligi Narodów stwierdziła, że wszyscy niemal Kurdowie prowadzą już osiadły tryb życia<sup>41</sup>. „Poza nielicznymi wyjątkami na granicy Iranu i Iraku Kurdowie nie prowadzą nawet półkoczowniczego trybu życia”<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> K. Marks, *Kapitał*, cz. I, Warszawa 1951—1956, s. 94—95.

<sup>40</sup> Wstępne dane statystyczne wskazują, iż „pod koniec XIX wieku 32,5 proc. ludności plemion koczowniczych nie posiadało bydła, a 17,5 proc. nie miało w ogóle żadnych zwierząt”. A. G. Akopow, *K woprosu...*

<sup>41</sup> *Question of the Frontier...*, s. 55.

<sup>42</sup> A. Lambton, *Landlord...*, s. 290. Wilczewski błędnie stwierdza, że w samym tylko

W okresie międzywojennym rząd irański zaczął uprawiać politykę przymusowego osiedlania plemion kurdyjskich. Polityka ta miała katastrofalne dla Kurdów skutki i często powodowała całkowitą zagładę plemienną. Z dziesięciotysięcznej ludności plemienia Dżalali (zamieszkałego nad granicą Iranu, Turcji i Związku Radzieckiego), deportowanej do centralnych okręgów Iranu, powróciło w 1941 r. zaledwie kilkaset ludzi, reszta zmarła. Deportowaną ludność zamykano na noc w meczetach i stajniach, w dzień zaś zaganiano bagnetami do pracy<sup>43</sup>.

Generał Ahmed Agha Chan dzięki stosowaniu takich metod osiedlania Lurów zdobył sobie smutną sławę „kata Lurestanu”. Podobnie potraktowano członków plemienia Galbaghi, których deportowano z Kurdystanu do Hamadanu i Isfahanu, a nawet do Yazd w Środkowym Iranie, przy czym dawne ich tereny zasiedlono ludnością należącą do tureckiej grupy językowej. „Podczas deportacji stosowano wobec Kurdów taki ucisk, że wielu z nich zbiegło w góry, gdzie przez wiele miesięcy stawiali zbrojny opór”<sup>44</sup>.

Takie metody przesiedlania nie miały oczywiście nic wspólnego z troską o przyszłość kurdyjskich plemion. Przymusowa migracja odpowiadała interesom irańskiej burżuazji, której potrzebna była „stała” ludność, zapewniająca „stały” i pewny rynek zbytu. Zakaz handlu w strefie przygranicznej oraz centralizacyjne zarządzenia rządu irańskiego zmuszały ludność plemienną do zaspokajania swych potrzeb w głębi kraju, ponieważ nigdzie indziej nie mogła ona otrzymać niezbędnych produktów<sup>45</sup>. Osadzenie koczowników na roli dogadzało zarówno interesom irańskich obszarników, posiadających majątki ziemskie w Kurdystanie, jak i kurdyjskich właścicieli ziemskich, ułatwiło im bowiem zdobycie i „przypisanie” chłopów do ziemi. Koła rządzące także były zainteresowane w pomnażaniu dochodów państwa z wydatków i opłat celnych, a poborcom podatkowym znacznie łatwiej było ściągać należności w wioskach niż gonić za koczownikami po niebezpiecznych łańcu-

rejonie Mahabadu (wśród Kurdów z plemienia Mukri) żyje 100—140 tysięcy koczowników. *Pieriednoaziatskij etnograficzeskij sbornik I*, Moskwa 1958, s. 183.

<sup>43</sup> A. Galawezh, *Stosunki rolne we współczesnym Kurdystanie Irańskim*, Baku 1955, s. 66 (w jęz. azerbejdżańskim).

<sup>44</sup> A. Lambton, *Landlord...*, s. 285.

<sup>45</sup> Należy zaznaczyć, że do pierwszej wojny światowej kurdyjskie plemiona koczownicze mogły swobodnie przekraczać granicę.

chach górskich Kurdystanu. Zakaz handlu przygranicznego oraz kontrolowana imigracja ludności plemiennej ograniczyły kontrabandę i szmugiel zagranicznych towarów, co z kolei wpłynęło na podwyższenie dochodów, jakie państwo ciągnęło z opłat celnych. Ponadto rejestracja i werbunek młodzieży do wprowadzanej właśnie służby wojskowej były znacznie łatwiejsze wśród ludności osiadłej niż wśród koczowników<sup>46</sup>.

Ostateczny podział Kurdystanu i zamknięcie granic — szczególnie między Turcją a Iranem — położyły kres wędrówkom letnim i zimowym. Po wprowadzeniu w życie odnośnych zarządzeń plemiona półkoczownicze bądź całkowicie straciły prawo przekraczania

Tabela 11\*

Okręg	Liczba wiosek w latach		Ludność w latach**	
	1851	1951	1851	1951
Baneh	8	161	1 125	15 000
Marivan	14	111	1 040	17 800
Hauraman	9	121	605	29 500

\* A. Galawezh, *Stosunki rolne...*, s. 68.

\*\* Przyjąłem, iż rodzina składa się z pięciu osób; oryginalne dane podają liczbę rodzin.

„Briefe über Zustände und Begebenheiten in der Türkei aus den Jahren 1835—39”, Berlin 1841, ss. 277, 279, cytowane wg B. Nikitine, *Les Kurdes...*, s. 186.

nia granicy (w przypadku, gdy siedziby zimowe znajdowały się na terenie jednego państwa, a letnie — na terenie drugiego), bądź musiały uiszczać ogromne opłaty. Zdarzało się nawet, iż po ostatecznym wytyczeniu granicy plemię zostało podzielone między dwa lub więcej krajów (np. plemię Harki znalazło się częściowo w Iraku, częściowo w Iranie i w Turcji, a plemię Szikah rozdarto między Iran i Turcję). Pewne czynniki obiektywne zahamowały jednak na jakiś czas akcję osiedlania kurdyjskich koczowników. Przede wszystkim koczowanie stwarzało warunki sprzyjające hodowli bydła (dobre pastwiska, właściwy klimat itd.), po wtóre osiadły tryb życia był równoznaczny z uprawą roli, co z kolei wymagało znacznie sprawniejszego niż kurdystański systemu nawad-

<sup>46</sup> Plemiona kurdyjskie były wolne od trzech podstawowych obowiązków, jakie nakłada nowoczesna cywilizacja — od przymusowej służby wojskowej, płacenia podatków i opłat celnych.

niania. Działał tu również inny czynnik nieekonomicznej natury — tendencja do unikania zobowiązań wobec państwa oraz pęd do kontynuowania koczowniczego trybu życia. Jednak względy te traciły znaczenie w trakcie procesu centralizacji i konsolidacji państwa. W rezultacie zatem przed drugą wojną światową nie-liczne tylko plemiona żyjące nad irańsko-iracką granicą wiodły nadal koczowniczy tryb życia.

Plemiona koczownicze należą obecnie do wyjątków; jak wykazuje tabela 11 — liczba wsi i ich mieszkańców wzrastała w ciągu ubiegłych 100 lat bardzo szybko.

Obecnie w Kurdystanie Irańskim znajduje się ponad 7,5 tysiąca wiosek <sup>47</sup>, przeważnie bardzo małych (zamieszkałych przez 5—10 rodzin; liczba rodzin w dużych wsiach sięga 1000 lub 2000), przeciętna wieś liczy od 50 do 100 gospodarstw. Jeśli za podstawę przyjmiemy wieś o 368 mieszkańcach <sup>48</sup> (jest to przeciętna dla całego Iranu), stwierdzimy, że olbrzymia większość ludności Kurdystanu — 2 760 000 ludzi, a więc 92 proc. — prowadzi osiadły tryb życia.

Nie oznacza to oczywiście, iż w łonie samych plemion zanikła wspólnota plemienna; utrzymała się ona nadal, osiadły tryb życia doprowadza ją jednak do stopniowego zaniku. Naczelnicy obejmują w posiadanie nie tylko pastwiska, lecz i ziemie uprawne, przekształcając się tym samym w feudalnych panów. Ziemia, którą suweren nadał pierwotnie całemu plemieniu, zamienia się stopniowo w prywatną własność naczelnika.

Początek tego procesu datuje się z czasów znacznie wcześniejszych niż druga połowa XIX wieku, wywodzi się on z feudalnego układu stosunków istniejących już w XVI stuleciu. Jak stwierdziliśmy jednak, następne stadia tego procesu ukształtowały się pod wpływem nowych, sprzyjających czynników. W okresie stuleci, w których odbywał się proces osiedlania, występowały równocześnie trzy formy stosunków feudalnych:

1. rolnicza forma plemion osiadłych,
2. kombinowana forma plemion półkoczowniczych,
3. pasterska forma plemion koczowniczych.

<sup>47</sup> *Sowremiennyj Iran*, Moskwa 1956.

<sup>48</sup> Przeciętną obliczono na zasadzie danych zaczerpniętych z pracy *Sowremiennyj Iran*, cyt. wyd.





*Ognie zwiastujące nadejście Nowego Roku  
(Naw Roz), obchodzonego 21 marca*

Wszystkie te formy bazowały na gospodarce naturalnej, opartej na produkcji domowej. Przejście od formy koczowniczej do półkoczowniczej to powolny proces, a w Kurdystanie koczownictwo utrzymało się wyjątkowo długo. Natomiast zmiana półkoczowniczego trybu życia na osiadły odbywa się w stosunkowo szybkim tempie, ponieważ forma półkoczownicza nie ma tak trwałych jak koczownicza podstaw. Proces przekształcania się plemienia koczowniczego w osiadłe ma następujący przebieg: koczownicze plemię bądź przejmuje ziemię innych plemion, bądź nabywa te grunty, na których znajdują się ich zimowe i letnie siedziby. Grunty te plemię uprzednio dzierżawiło od państwa lub

od prywatnych właścicieli. Stopniowo pewna część plemienia pozostaje w siedzibie zimowej również latem, a reszta nadal koczuje. W ten sposób plemię zaczyna prowadzić półkoczowniczy tryb życia. Plemiona półkoczownicze mogą niekiedy przybierać inną formę — jedna część plemienia osiedla się w zimowisku, druga — w siedzibie letniej. W tym przypadku stada całego plemienia wędrują — w zależności od pory roku — z jednych terenów na drugie, plemię pozostaje jednak na miejscu. W obu przypadkach nad przeganianymi z siedziby do siedziby stadami czuwa niewielka grupa ludzi. W następnym stadium procesu grupa ta stopniowo maleje, aż wreszcie wszystkimi zwierzętami plemienia opiekują się tylko pasterze, a reszta ludności prowadzi całkowicie osiadły tryb życia. W ten sposób pierwotne plemię koczownicze rozpada się na trzy główne odłamy:

1. feudalni panowie, właściciele ziemi, pastwiska i bydła;
2. osiadli chłopci, uprawiający ziemię feudała;
3. pasterze.

Wspólnota plemienna utrzymywała się na etapie koczowniczym jeszcze w XIX stuleciu, na etapie półkoczowniczym uległa rozluźnieniu, a w stadium rolniczym, gdy zwyciężyły feudalne stosunki agrarne, zachowała się tylko w stanie szczątkowym.

#### 4. Zmiany w strukturze gospodarczej

Podział na świat pracy i właścicieli prywatnych rozbił ludność plemienną na zamożnych i ubogich, na feudałów-wyzyskiwaczy oraz wyzyskiwanych chłopów i pasterzy. Charakterystyczne dla pierwotnych stosunków plemiennych idee „wolności, równości i braterstwa” zostały zdyskredytowane, równość praw i obowiązków — obalona. Dawny układ stosunków społecznych rozpadł się, a chłopci ulegli dalszemu bezlitosnemu zróżnicowaniu i rozcłonkowaniu. Prawa stały się przywilejem naczelnika — feudała, obowiązki obciążały szeregowych członków plemienia.

Gdy Kurdystan wkroczył na rynek światowy, pierwotna plemienna własność ziemi uprawnej ustąpiła miejsca własności pry-

watnej; również i w przypadku tych plemion, które już wcześniej osiedliły się i zajęły produkcją rolną, naczelnik przekształcił się w feudalnego pana, a pozostali członkowie plemienia — w podległych mu chłopów.

Chłop był jednak nadal związany ze swym plemieniem; nie stanowił on wprawdzie obiektu handlu, lecz nie wolno mu było samowolnie wyjechać ze wsi <sup>49</sup>.

Inne istotne zjawisko pociągające za sobą podział pracy to całkowite odseparowanie rzemiosła od rolnictwa. Rzemiosło skoncentrowało się w miastach, gdzie rzemieślnicy stanowili coraz ważniejszy odłam ludności. Napływ towarów zagranicznych zrujnował wprawdzie pewne tradycyjne gałęzie kurdyjskiego rzemiosła, w zasadzie jednak podział pracy przyczynił się do rozwoju rynku krajowego. „Ten postępujący wzrost społecznego podziału pracy — pisze Lenin — jest właśnie podstawowym momentem w procesie tworzenia się rynku wewnętrznego dla kapitalizmu” <sup>50</sup>.

Proces wkraczania Kurdystanu na rynek światowy przebiegał podobnie jak w innych krajach zacofanych gospodarczo i odznaczał się taką samą specyfiką. Handel ze światowym rynkiem odbywał się za pośrednictwem perskich, tureckich, rosyjskich i ormiańskich kupców; hurtownik ze Stambułu, Aleppo lub Tyflisu nabywał miejscowe produkty od drobnych kupców kurdyjskich, a niekiedy poprzez swych agentów bezpośrednio od wytwórców, i sprzedawał je na światowym rynku. Podobnie drobni kupcy kurdyjscy importowali towary sprzedawane na rynku krajowym. Kurdyjska burżuazja kupiecka mimo swego gwałtownego rozwoju pozostawała w ścisłej zależności od kupców dominujących narodów. Taki stan rzeczy przetrwał do dzisiaj.

Należy również stwierdzić, że feudalny układ stosunków wpływał hamująco na rozwój handlu wewnętrznego. Przede wszystkim produkcja naturalna stanowiła nadal poważną część ogólnej produkcji i ujemnie oddziaływała na rynek wewnętrzny, ponieważ

---

<sup>49</sup> Do rewolucji lat 1907—1911 chłop w Irańskim Kurdystanie mógł opuścić swą wieś dopiero po zapłaceniu pewnej sumy, stanowiącej rekompensatę jego wolności.

<sup>50</sup> „W rejonach Garrus i Kurdystanu (chodzi o Sinnę — A.R.G.), zwyczaj wymagał, aby poddaży, który chciał przenieść się na inną działkę ziemi, zapłacił państwu lub poborcy podatkowemu 30—80 kranów”, M. Jamalzadeh, *Ganje Szatgan...*, s. 121.

<sup>50</sup> W. I. Lenin, „Rozwój kapitalizmu w Rosji”. *Dzieła*, t. 3, cyt. wyd., s. 28.

„w warunkach gospodarki naturalnej społeczeństwo składało się z masy jednorodnych jednostek gospodarczych (patriarchalnych rodzin chłopskich, prymitywnych wspólnot gminnych, majątków feudalnych) i każda taka jednostka wykonywała wszystkie rodzaje prac gospodarczych, poczynając od wydobywania różnych rodzajów surowców, a kończąc na ostatecznym przygotowaniu go do spożycia”<sup>51</sup>. W rzeczywistości tylko bardzo niewielka liczba wyrobów przemysłowych pochodziła z importu, a ilość ich była ograniczona. Materiały włókiennicze i obuwie produkował przeważnie przemysł krajowy. Wyjątkowo niska siła nabywcza chłopów i koczowników, wynikająca ze skrajnego ich wyczerpania, uniemożliwiała szerokiemu odłamowi ludności nabywanie importowanych z zagranicy produktów. Długotrwałe wojny pomiędzy Iranem i Rosją carską oraz między Turcją i Rosją, stałe utarczki pomiędzy plemionami i niebezpieczeństwa czyhające na szlakach karawan poważnie hamowały rozwój handlu wewnętrznego i stosunków handlowych z innymi krajami. Należy również wspomnieć o niewystarczającej sieci komunikacyjnej, o braku dróg i linii kolejowych, szczególnie w stanowiących największą część Kurdystanu okręgach górskich, znanych jako źródła tradycyjnych wyrobów eksportowych. W rezultacie w rejonach Kermanszahu, Sinny i Mahabadu, liczących łącznie milion mieszkańców<sup>52</sup>, roczny dochód na głowę ludności nie przekraczał trzech rubli.

Wbrew wszystkim tym negatywnym czynnikom powiązania Kurdystanu z rynkiem światowym dały początek nowej klasie kurdyjskich drobnych kupców i finansistów, a więc nowej kurdyjskiej burżuazji, słabej zresztą i zależnej od burżuazji narodowości panujących nad Kurdystanem.

Wyszczególnione powyżej przemiany — osiedlenie większej części plemion koczowniczych, rozdział rzemiosła od rolnictwa, nie spotykany wcześniej rozwój przemysłu i wzrost liczby miast, produkcja wielkiej ilości płodów rolnych przeznaczonych na rynek, zróżnicowanie ludności wiejskiej — były nowymi elementami, które pojawiły się w społeczeństwie kurdyjskim na przełomie XIX i XX stulecia. Zmiany te, jakkolwiek ważne, nie zdołały jed-

---

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> M. Wasilkowski, *Otczot o pojezdkie...*, ss. 271, 465, 650.

nak zachwiać feudalnym układem stosunków rolnych w wiejskich okręgach Kurdystanu.

Rewolucja lat 1907—1911 nie osiągnęła zamierzonych celów, a spowodowane przez nią przemiany nie były zasadnicze i nie mogły przekształcić podstawowych stosunków agrarnych. Sytuacji tej nie zmieniły również rewolucyjne nastroje ani liczne powstania, które wybuchły po pierwszej wojnie światowej. Tak na przykład w 1928 r. wydano w Iranie ustawę o obowiązkowej rejestracji wszystkich majątków ziemskich. Ustawa ta głosi: „Cena ziemi równa się dziesięciokrotnej wartości jednej trzeciej wszystkich zbiorów w ubiegłych trzech latach”. Oznacza to, że cenę ziemi określa ogólny dochód otrzymywany z niej w okresie dziesięciu lat<sup>53</sup>. Jasne jest, że żaden chłop nie mógł nabyć ziemi za taką cenę.

W ten sposób królowie, najpotężniejsi feudałowie oraz naczelnicy plemion stali się prawnymi właścicielami nie tylko ziemi pierwotnie przez nich posiadanej, lecz również gruntów nabytych od chłopów lub wydartych im za pomocą wszelkiego rodzaju machinacji i oszustw. Osobnik, który przedłożył fałszywe zaświadczenie lub dokument podpisany przez urzędnika (zazwyczaj przekupionego), mógł oficjalnie zarejestrować ziemię na swoje imię. Zdarzało się również, że feudał zdołał namówić niepiśmiennego chłopca do położenia odcisku palca pod dokumentem stwierdzającym, że ziemia będąca w posiadaniu tegoż chłopca jest własnością... feudalnego pana. Chłop ulegał namowie, nie mając pojęcia, co podpisuje, ponieważ w chwili ukazania się nowej ustawy chłopów nie poinformowano o jej znaczeniu. Kiedy uświadomili sobie jej sens, było za późno — ziemia została już zarejestrowana jako własność feudała. Podobne praktyki uprawiali naczelnicy plemion w odniesieniu do własności plemiennej. Przepisywali oni ziemię na siebie, nie powiadamiając nawet o tym członków plemienia.

Własność gminna jako jedna z form własności ziemskiej znikła, w niektórych tylko okręgach pozostały szczątki pierwotnej wspólnoty wiejskiej.

---

<sup>53</sup> Akty ustawodawcze uchwalone przez irański Madżles, t. VI, s. 30—40 (w jęz. perskim). Interesujące jest, że cena ziemi w Iranie kształtowała się na podstawie dziesięcioletniego czynszu. Zwyczaj ten zachował się nadal w Kurdystanie, gdzie banki gwarantujące sobie oprocentowanie nie zawładnęły dotąd ziemią.

We współczesnym Kurdystanie Irańskim napotykamy następujące formy władania ziemią:

1. własność obszarnicza,
2. własność korony,
3. własność państwa (chaliseh),
4. posiadanie z tytułu prawa „wakf” (własność duchowieństwa),
5. własność chłopska <sup>54</sup>.

---

<sup>54</sup> Sytuacja w Kurdystanie Tureckim i Irackim przedstawia się nieco odmiennie. Nie istnieją tam oczywiście dobra koronne, a własność państwowa jest znacznie potężniejsza. Mimo iż chłopci w Kurdystanie Tureckim posiadają więcej stosunkowo ziemi niż kurdyjscy chłopci w Iranie, własność obszarnicza stanowi nadal główną formę własności ziemskiej w Kurdystanie Tureckim i Irackim.

Institut kurde de Paris

*Formy władania ziemią*

Nie dysponujemy dokładnymi danymi o podziale ziemi pomiędzy rozmaite warstwy ludności. Tabela 12 została sporządzona według przybliżonych danych pochodzących z rozmaitych rejonów Kurdystanu Irańskiego.

Tabela 12

*Stosunek procentowy poszczególnych sektorów całego arealu ziemi uprawnej*

Własność obszarnicza*	Dobra państwowe i koronne	Ziemia posiadana na zasadzie prawa „wakf”	Ziemia plemienna	Własność chłopska
78	10	2	2	8

\* *Bolszaja Sowietsskaja Encyklopedija* (66—70 proc. wg hasła: Irański Kurdystan) oraz inne źródła.

Według danych dla całego Iranu, które w wyższym jeszcze stopniu stosują się do Kurdystanu, ponad 60 proc. rodzin chłopskich nie posiada w ogóle ziemi, a 23 proc. ma jej mniej niż jeden hektar na rodzinę<sup>1</sup>. Pierwsza grupa tabeli nr 12 — obszarnicy, posiadający 78 proc. całej ziemi uprawnej, stanowią zaledwie 5 proc. ludności. 1 proc. mieszkańców wsi (większość właścicieli ziemskich nie mieszka w wioskach) posiada ponad 56 proc. ziemi, a liczba osób, do których należy 33,8 proc. gruntów, wynosi zaledwie 0,2 proc. ludności wiejskiej.

<sup>1</sup> *Iran Today, An Economic and Descriptive Survey*, Teheran 1950, s. 61.

## 1. Własność obszarnicza

Jak już stwierdziliśmy, ziemia znajdująca się w posiadaniu obszarników obejmuje 78 proc. wszystkich gruntów ornych. Własność ta, oparta na stosunkach feudalnych, jest niewątpliwie główną formą władania ziemią w Kurdystanie. Właściciele ziemscy dzielą się na dwie zasadnicze grupy:

1. Wielcy właściciele ziemscy posiadający więcej niż jedną wieś (niekiedy mają ich ponad 100); większa część gruntów należących do właścicieli ziemskich (około 80 proc.) w Irańskim Kurdystanie stanowi własność tej właśnie ziemiańskiej kasty.

2. Średni właściciele ziemscy, posiadający na ogół tylko jedną wioskę.

Stosunek procentowy ziemi należącej do właścicieli ziemskich (zarówno wielkich jak i średnich) do ogólnego areału uprawnej ziemi jest w Kurdystanie różny dla poszczególnych okręgów; w rejonach Urmii, Sardaszt i Baneh, gdzie duże połacie ziemi należą do bogatych chłopów (wurdeh malików), stosunek ten jest znacznie niższy. W innych okręgach — w okolicach Miandoabu, Sinny i Kermanszahu sięga on natomiast niekiedy 90 proc. całej ziemi. Na wszystkich tych terenach wielcy obszarnicy (do których należą również źródła wody) dysponują najżyźniejszymi glebami.

Właściciela jednej tylko wioski nie zawsze zaliczyć można w poczet średnich właścicieli ziemskich, może to bowiem być bardzo mała wieś, zamieszkała przez zaledwie kilka rodzin, gospodarujących na kilkudziesięciu hektarach. We wszystkich okręgach Irańskiego Kurdystanu napotykamy mnóstwo podobnych wsi. Właściciela takiej wioski należy potraktować raczej jako bogatego chłopca (wurdeh malika) niż jako średniego właściciela ziemskiego. Zdarza się jednak, że właściciel jednej tylko wsi jest w istocie wielkim obszarnikiem, gdyż jego wieś jest zamieszkała przez 500 do 2 tysięcy rodzin i zajmuje obszar 500—1000 hektarów. I takie wsie spotyka się często w Kurdystanie. Za dolną granicę wielkiej własności obszarniczej wypada zatem przyjąć 300 ha ziemi uprawnej<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Należy zastosować rozmaite kryteria do rozmaitych terenów. W okręgach, gdzie bogaci obszarnicy posiadają tysiące hektarów, właściciela 200 ha należy uważać za średniego; w innym rejonie, gdzie większość ziemi należy do bogatych chłopów, będzie on zaliczony do wielkich właścicieli ziemskich.



Najbogatsi obszarnicy Irańskiego Kurdystanu tworzą niewielką grupę rodzin, w skład których wchodzi również Persowie i Azerbejdżanie. W okręgu Maku „większość żyznych nisko położonych gruntów należy do kilku ludzi, którzy nie są Kurdami i mieszkają w Teheranie, w Paryżu, w Londynie”<sup>3</sup>. Najbogatsi obszarnicy w środkowym i południowym Kurdystanie to rody: Kubadian, Asef Vaziri, Sanandadzi, Amir Ehtewszami, Palizi, Zangana i Afszar. Każda z tych rodzin posiada od 100 do 400 wsi, a więc od 10 do 50 tysięcy ha ziemi. Już pod koniec XIX wieku sto spośród 250 wsi w rejonie Kermanszah należało do jednego tylko feudała<sup>4</sup>.

Feudałowie z Kurdystanu Irańskiego dysponują ogromną władzą, a chłopów uważają za swych poddanych. Wykorzystując swe stanowiska naczelników plemion lub duchownych dygnitarzy (szejków) bezlitośnie wyzyskują podległą im ludność. Wspólnota plemienna umożliwia im wyzyskiwanie członków plemienia w ramach „ojcowskiej opieki” i „troski o dobro plemienia”. Szeregowy członek plemienia nadal uważa feudała za swego zwierzchnika i przywódcę, któremu winien jest szacunek i posłuszeństwo. Obszarnik wykorzystuje uprzywilejowane stanowisko dygnitarza duchownego, szejka i przywódcy sekty (tarikatu) dla spacyfikowania chłopów i zażegnania konfliktów klasowych. Należy dodać, że feudałowie są głównymi poplecznikami reakcyjnego rządu centralnego oraz imperializmu; kontrolują oni administrację państwową i zajmują wysokie stanowiska w rządzie. Naturalnym zatem porządkiem rzeczy wykorzystują te przywileje na szkodę ludności, a przede wszystkim — chłopów.

Wraz z rozwojem obrotu pieniężnego feudał kurdystański zaczął pełnić jeszcze jedną rolę — stał się finansistą. To on pożyczka chłopom pieniądze lub ziarno, stawiając przy tym wyjątkowo trudne warunki. Feudałny obszarnik zajmuje się niekiedy również handlem, pośrednicząc w mieście przy sprzedaży produktów zwierzęcych w imieniu całego plemienia. Reasumując, feudał łączy w swej osobie stanowiska: naczelnika plemienia (lub klanu), dostojnika duchownego, finansisty i kupca, dysponując zarazem władzą polityczną; oto źródło olbrzymiej władzy kurdystańskich feu-

<sup>3</sup> W. Douglas, *Strange Lands...*, s. 68.

<sup>4</sup> H. Binder, *Au Kurdistan, en Mesopotamie et en Perse*, Paryż 1887, s. 351.

dałów! O ich znaczeniu decyduje nie wysokość otrzymywanych czynszów, lecz faktyczna władza gospodarcza i polityczna nad podwładnymi chłopami. Feudał jest panem całego rejonu, podlegają mu zarówno indywidualnie gospodarujący chłopci, jak i drobni właściciele ziemscy. „Potęga pana feudalnego, jak w ogóle każdego suwerena, określona była nie sumą czynszów dzierżawnych, tylko liczbą jego poddanych, a więc ostatecznie liczbą samodzielnie gospodarujących chłopów”<sup>5</sup>.

Pragnąłbym zwrócić tu uwagę na pewne specyficzne zjawisko — dzięki wspólnocie plemiennej feudalni panowie, stojący na czele poszczególnych klanów w łonie jednego plemienia, mieli możliwość skonsolidowania sił przeciwko chłopom. Powstał w ten sposób zwarty front, konsekwentnie wykonujący wymierzone przeciw chłopstwu zarządzenia. W rejonie Mahabadu, na przykład, feudalowie z plemienia Gawrik posiadający kilkadziesiąt wsi zawarli wzajemny układ, przewidujący, że żaden z nich nie zezwoli na osiedlenie się w swej wsi chłopu wyganianemu przez innego feudała. Układ ten jest niewątpliwym dowodem wspólnej gospodarczej i politycznej akcji plemiennych feudałów — naczelników — przeciwko chłopom.

Władza feudalnych panów przeciwstawia się skutecznie postępowi walki klasowej i hamuje ogólny rozwój społeczeństwa kurdyjskiego.

W Kurdystanie w skład klasy wielkich właścicieli ziemskich wchodzi nie tylko feudalni panowie, lecz również kupcy i finansisci, którym dzięki różnym machinacjom udało się bądź wywłaszczyć chłopów, bądź nabyć ich ziemię po bardzo niskiej cenie.

Wszystkich tych właścicieli ziemskich wśród których, jak stwierdziliśmy powyżej, znajdują się dawni feudalowie, naczelnicy plemion, szejkwowie oraz finansisci i kupcy w jednej osobie łączy wspólna cecha — nie zamieszkują oni w swych posiadłościach (z wyjątkiem szejków). Niektórzy z nich pojawiają się osobiście w majątku latem i jesienią, aby dopilnować zbiorów, większość jednak nie przyjeżdża nigdy na wieś, lecz mieszka w wielkich miastach, przeważnie w Teheranie, a często nawet za granicą, w Europie lub w Stanach Zjednoczonych. Podczas nieobecności

---

<sup>5</sup> K. Marks, *Kapitał*, t. I, Warszawa 1951, s. 775.



### *Uroczystości noworoczne*

obszarnika pieczę nad posiadłościami sprawuje jego agent — „mubaszir” lub głowa wsi, tzw. „katchoda”.

Mubaszir wyzyskuje chłopów do ostateczności. Wszystkie jego wysiłki mają na celu ściągnięcie jak najwyższych czynszów. Właścicielowi majątku oddaje jednak tylko czynsz równy dochodom z przeciętnych zbiorów, resztę pozostawia sobie. Tym tłumaczy się powszechne w Kurdyście Irańskim zjawisko — po pewnym czasie mubaszir sam z kolei zostaje właścicielem ziemskim.

Właściciele ziemscy często oddają swe majątki na trzy lub sześć lat w dzierżawę kupcom i pośrednikom miejskim, co jednak nie zmienia w niczym feudalnego charakteru stosunków wiejskich. Czynsz płacony właścicielowi oblicza się zwykle według

zbiorów z ubiegłego roku, a nowy dzierżawca usiłuje zgarnąć jak najwięcej pieniędzy i wyciska wszystko, co się da, z chłopów i z ziemi, nie inwestując w majątek ani nie unowocześniając metod gospodarowania.

Inny typ dzierżawców rekrutuje się ze wsi; są to przeważnie średni właściciele ziemscy lub bogaci rolnicy, którzy na ogół biorą ziemię w dzierżawę na jeden rok, licząc od wiosny do jesieni. Wchodzą wówczas w rachubę tylko zbiory; jeśli są nieudane — dzierżawca często ponosi straty.

W nielicznych przypadkach ziemię dzierżawią kapitaliści, którzy zatrudniają przy jej uprawie robotników najemnych, sprowadzanych w większości z odległych terenów, przeważnie z Irańskiego Azerbejdżanu. W rejonie Miandoabu i Urmii najemni robotnicy rolni pracują przy uprawie roślin przemysłowych — tytoniu, a przede wszystkim winogron. Stosuje się wówczas nawozy sztuczne oraz nowoczesne maszyny rolnicze.

## 2. Własność państwowa (chaliseh)

Obecna forma własności państwowej datuje się dopiero od rewolucji lat 1907—1911. Do tego czasu suwerenny władca miał nieograniczoną władzę, a ziemie państwowe stanowiły faktycznie jego własność. Majątki państwowe w Kurdystanie Irańskim pochodzą ze skonfiskowanej własności tych feudalów, którzy walczyli przeciwko rządowi lub przeciwko królowi <sup>6</sup>.

Reza szach (1925—1941) przejął na własność wielkie majątki państwowe w całym Iranie, a w Kurdystanie Irańskim część najlepszych gruntów w okolicy Kermanszah. Inne majątki państwowe zagarnęli naczelnicy plemion osiadłych oraz wielcy feudalowie. Ziemia, nadana pierwotnie plemionom koczowniczym jako „tuyul”, przeszła następnie — o czym wspominałem — na własność państwa. W zamian za przydzieloną ziemię ludność plemienna dostarczała państwu żołnierza. W latach trzydziestych, po wprowadzeniu przymusowej służby wojskowej również w Kurdy-

---

<sup>6</sup> Tak na przykład ziemie położone w Margivar i w Targivar na zachód od Urmii (około stu wsi), należące do szejków Szamzinan (przodków Obaidullaha), przeszły na własność państwa.

stanie Irańskim (zwanej „iżbari” — wymuszona), większość gruntów zagarnęli naczelnicy tych plemion, które zmieniły koczowniczy tryb życia na osiadły, oraz feudałowie<sup>7</sup>. Obecnie około 4 proc. całej ziemi uprawnej w Kurdystanie Irańskim stanowi własność państwa; większość tych majątków znajduje się w Margivar, w Targivar (około stu wsi), sześć wiosek w Miandoab oraz w rejonie Kermanszah. Do 1933 r. 145 wsi w okręgu Pisztkuh należało do rządu, posiadłości te skonfiskował, następnie Reza szach. Inne, stanowiące własność państwową wsie w okolicy Nafteszah, oddano w posiadanie plemieniu Sandżabi.

Stosunki rolne oraz wysokość czynszów ściąganych z państwowych majątków ziemskich kształtują się podobnie jak w posiadłościach prywatnych. Zarządzanie tymi majątkami wykonywane jest w następujący sposób: 1. Agent rządowy, pełniący funkcje mubaszira, sprawuje nadzór nad robotami i przekazuje państwu część zbiorów zgodnie z tradycją i zwyczajami obowiązującymi w danym okręgu. 2. Państwo co roku sprzedaje na piu swoją część zbiorów i na tym kończy się jego zainteresowanie majątkami. 3. Rząd wydierżawia majątki na dłuższy okres (3—6 lat); w okresie tym dzierżawca może postępować tak, jak gdyby był właścicielem ziemi, eksploatuje on więc tę ziemię do granic możliwości, co w rezultacie jest równoznaczne z bezlitosnym wyzyskiem chłopów. Jeśli dzierżawca jest potomkiem dawnych właścicieli, rząd zawiera z nim umowę specjalną. Dzierżawcy ci, cieszący się wielkim szacunkiem ludności bądź ze względu na zasługi przodków, bądź z uwagi na piastowane przez nich wysokie godności duchowe, płacą zaledwie jedną dziesiątą czynszu (a niekiedy jeszcze mniej), zobowiązując się w zamian do posłuszeństwa wobec państwa i rezygnacji z dawnych ambicji przodków. Jednocześnie rząd zabezpiecza się wszelkimi sposobami przed zwróceniem im ziemi, która w ich rękach stanowiłaby potencjalną groźbę, majątki te są bowiem położone przeważnie w rejonach nadgranicznych, a dzierżawcy mogliby skorzystać ze sposobności i pomścić śmierć pomordowanych ojców i krewnych.

W południowej części Kurdystanu Irańskiego (na granicy

---

<sup>7</sup> W Kurdystanie, gdzie znaczne tereny stanowiły uprzednio obszar chaliseh, część ich została sprzedana, a część zagarnęli sąsiedni właściciele ziemscy. Pozostały nieliczne jedynie tereny. A. Lambton, *Landlord...*, s. 256.

Iranu i Iraku), gdzie znajdują się bogate złoża nafty, imperializm brytyjski odegrał zdecydowanie negatywną rolę. Pod naciskiem Foreign Office rząd wydzierzawiał grunta państwowe za nieprawdopodobnie niską opłatą (niekiedy za jedną setną czynszu) feudałom, którzy współpracowali z brytyjskimi imperialistami. Większość tych ziem przywłaszczył sobie potężny kurdyjski feudal Kubadian, znany powszechnie ze swej uległości wobec brytyjskiej polityki w Iranie <sup>8</sup>.

Reasumując, majątki państwowe stanowią środek nacisku wobec ludności kurdyjskiej oraz ostrzeżenie dla tych właścicieli ziemi, którzy ośmieliliby się przeciwstawić rządowi — ich grunta ulegną wówczas konfiskacie i przejdą na własność państwa.

Rząd mógłby oczywiście stworzyć ze swych posiadłości wzorowe gospodarstwa i zastosować w gospodarce rolnej nowe metody techniczne, które stałyby się przykładem dla chłopów, nigdy jednak ze sposobności tej nie skorzystał. Począwszy od 1955 r. rząd wyprzedaje grunta państwowe, nie biorąc nawet pod uwagę możliwości ich podziału pomiędzy ubogich chłopów. Takie postępowanie władz sprzyja rozrastaniu się prywatnej własności ziemskiej.

### 3. Własność Korony

W wyniku odbierania ziemi przemocą i przywłaszczenia sobie tysięcy hektarów gruntu Reza szach stał się jednym z najpotężniejszych feudałów Kurdystanu. Ziemie, które objął w posiadanie w latach trzydziestych, należą do najlepszych i najżyźniejszych w północnym Iranie i w Kurdystanie Irańskim.

W 1941 r., po wkroczeniu do Iranu wojsk alianckich, szach musiał zrezygnować z tronu i opuścić kraj. Nienawiść do niego była tak silna, że już w czerwcu 1942 r. Madżles uchwalił ustawę, na mocy której wszystkie posiadłości ziemskie szacha miały wrócić do swych pierwotnych właścicieli. Jednakże w następnych latach reakcyjny rząd, wykorzystując jako pretekst zamach na życie króla w lutym 1949 r., zdławił na pewien czas ruch ludowy i rozwiązał wszystkie demokratyczne instytucje w kraju. Korzystając

<sup>8</sup> *The Rahbar*, 27.VI.1946.

ze sprzyjających okoliczności, król ponownie zagarnął odebrane mu ziemie. Zgodnie z nową ustawą z 11 lipca 1949 r. majątki te wróciły zatem do Korony, dochody z nich jednak przeznaczono na cele religijne i społeczne.

Kiedy w latach 1951—1953 irański ruch narodowyzwolenczy osiągnął duże sukcesy, rząd Mossadeka powołał urząd do spraw majątków państwowych i koronnych. Po udanym reakcyjnym, proimperialistycznym zamachu stanu z sierpnia 1953 r. wszystkie te majątki ponownie wróciły raz jeszcze do Korony. Obejmowały one 1277 wsi kompletnych, każda z nich składała się z sześciu dangów<sup>9</sup>, 706 wsi niekompletnych (mniej niż sześć dangów), 1975 pastwisk, 2381 budynków o różnym przeznaczeniu — pałaców, fabryk, magazynów, hoteli itp.<sup>10</sup> Obszar ziemi należącej do szacha wynosił ponad 2,5 miliona ha; zamieszkiwało go 233 tysiące ludzi. Ogólny dochód chłopów żyjących na ziemiach koronnych wynosił 175 milionów riali, czynsz ściągany przez Koronę przekraczał 550 milionów riali<sup>11</sup>.

W Kurdystanie Irańskim wielkie obszary w rejonach Pisztkuh i Kermanszah należały do króla. Reza szach posiadał aż do drugiej wojny światowej grunta w naftowym okręgu Nafteszah oraz działki, poprzez które wiedzie rurociąg naftowy do rafinerii w Kermanszah<sup>12</sup>. Obecnie majątki koronne w Kurdystanie Irańskim zajmują około 4 proc. ogólnego areалу ziemi uprawnej.

Od 1953 r. szach rozpoczął sprzedaż swych posiadłości chłopom. Okoliczność ta stała się narzędziem masowej propagandy głoszącej, iż przeprowadza on reformę rolną i rozdziela ziemię wśród

<sup>9</sup> Wsie irańskie bez względu na wielkość dzielą się na 6 równych części zwanych „dang”.

<sup>10</sup> *Ettelaat*, 24.VII.1953.

<sup>11</sup> *Ettelaat*, 13.V.1953; według przytoczonych tu danych statystycznych roczny dochód z majątków koronnych wynosi 750 riali, a więc 10 dolarów na osobę.

<sup>12</sup> „Reza szach nie chciał sprzedać swych gruntów towarzystwu Anglo-Iranian Oil Company, żądając, aby towarzystwo to płaciło mu roczny czynsz. Po wieloletnich pertraktacjach podpisano umowę, na mocy której AIOC płaciło 12 tysięcy funtów rocznego czynszu (jakkolwiek wartość ziemi nie sięgała 6 tysięcy funtów — A.R.G.). Umowa pozostawała w mocy do 1941 r., kiedy AIOC udało się ostatecznie ją zerwać i nabyć ziemię za cenę wyznaczoną przez rząd”. M. Fateh, *50 lat irańskiej nafty*, Teheran 1956 r., s. 308 (w jęz. perskim). Znamienna jest okoliczność, że właśnie w latach trzydziestych, gdy Reza szach tak zawzięcie walczył z AIOC o owe kilka tysięcy funtów dla siebie, przysmykał równocześnie oczy na wielomilionowe zyski, jakie towarzystwo to ciągnęło z irańskiej nafty, oraz na fakt, że stanowiło ono państwo w państwie.

chłopów; w rzeczywistości była to jednak zwykła sprzedaż. Chłop (należący zwykle do jednej z zamożniejszych grup) otrzymywał od 5 do 20 ha ziemi, za którą musiał w ciągu 25 lat płacić rocznie 460—2000 riali<sup>13</sup>, licząc przeciętnie 3000 riali za hektar. Do chwili obecnej szach sprzedał około 250 tysięcy ha, a więc 10 proc. swych gruntów, za które otrzymał około 10 milionów dolarów<sup>14</sup>. Pieniądze otrzymane ze sprzedaży oraz z czynszów ściąganych z pozostałych gruntów zostały częściowo ulokowane w bankach szwajcarskich i amerykańskich, a częściowo zainwestowane w najbardziej dochodowych gałęziach przemysłu. W ten sposób Korona skoncentrowała w ostatnich latach w swych rękach nie tylko całą władzę polityczną, lecz stała się również potęgą finansową rozporządzającą udziałami we wszystkich gałęziach gospodarki krajowej. Jasne jest zatem, że dwór króla, który stoi na czele rządzącej krajem feudalnej klikki, to twierdza amerykańskiego i brytyjskiego imperializmu.

#### 4. Własność „wakf”

Jak już zaznaczyłem, ziemię „wakf” pochodziły z nadań dla meczetów, szkół religijnych oraz dla duchowieństwa; nie mogą one być przedmiotem handlu, ani też nie można przenosić ich własności na inne osoby. W okresach późniejszych duchowieństwo często przemocą wywłaszczało znaczne obszary ziemi chłopskiej, oświadczając, że są to grunta „wakf”. Obecnie istnieją dwie formy tej własności: 1. Ziemia uprawna przydzielona pod warunkiem, że czynsz dzierżawny zostanie zużyty na cele religijne i społeczne — na budowę szkół i meczetów, kanałów nawadniających itp. Odpowiedzialność za wykonanie tego warunku ponosi wyższe duchowieństwo, mające pieczę nad ziemiami „wakf”. 2. Ziemia uprawna oddana do dyspozycji dostojnika duchownego pod warunkiem, iż po śmierci ofiarodawcy czynsz zostanie przekazany jego potomkom. W tym przypadku dysponent

<sup>13</sup> *Ettelaat*, 24.XI.1957.

<sup>14</sup> Minister rolnictwa H. Arsandżani w maju 1961 r. oświadczył korespondentowi dziennika *Le Monde*, iż rozdział ziem koronnych pomiędzy chłopów był błędem, ponieważ chłopcy z braku narzędzi rolniczych musieli sprzedawać ziemię obszarnikom. *Le Monde*, 24.V.1961.





*Taniec ludowy*

zainteresowany jest w zachowaniu całej ziemi dla swych dzieci i we właściwym podziale czynszu między swe potomstwo.

W obu przypadkach wyższe duchowieństwo (w Kurdystanie Irańskim szejkwowie) ma oczywiście możność stosowania najzrządszych chwytów dla przywłaszczenia sobie gruntów „wakf”; dlatego też w obecnym stanie rzeczy większość tych terenów jest bezpośrednią własnością dostojników duchownych. W Kurdystanie Irańskim Ministerstwo Oświaty przejęło niewielki tylko odse-tek ziemi „wakf” (jedynie kilka wsi), pozostającej do rewolucji 1907 r. pod kontrolą duchowieństwa. W całym Kurdystanie wielkie połacie ziemi stanowią własność szejków (przedstawicielei тари-кату). Do szejków z plemienia Nehri należy kilkaset wsi w okręgu

położonym nad granicą irańsko-iracko-turecką, a do szejków z ple-  
mienia Tawela i Biara około 400 wsi w rejonie Sulejmanii nad gra-  
nicą Iranu i Iraku.

Rodzina szejka Burhana przywłaszczyła sobie 50—60 wsi  
(w okręgu Miandoab), stanowiących uprzednio ziemię „wakf”.  
Każdy tarikat posiada własne chankahy (poświęcane budynki,  
gdzie odbywają się specjalne ceremonie religijne i dokąd wy-  
znawcy tarikatu — derwisze i muridzi — przynoszą dary).  
W owych chankahach — na przykład w Mahabadzie — mieszczą  
się liczne sklepy, karawanseraje itp. Praktykowanym w Kurdysta-  
nie zwyczajem jest nadawanie na prawie „wakf” młynów, winnic  
i sadów. W rejonach Mahidaszt i Kermanszah grunta „wakf” są od  
300 lat w posiadaniu szyickich sejedów (potomków Mahometa)  
z Samerry w Iraku. W ten sposób władanie ziemią „wakf” prze-  
kształciło się w prywatną własność duchownych, którzy skorzy-  
stali skwapliwie ze wspomnianej już rejestracji gruntów w 1928 r.  
Proces ten trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego.

Ziemie „wakf” są wolne od podatków, ponieważ czynsz z nich  
winien być obracany na cele społeczne i publiczne; wyższe ducho-  
wieństwo i wielcy właściciele ziemscy wykorzystują jednak ten  
przywilej dla zwolnienia od podatków również własnych gruntów.  
Chłopi pracujący w majątkach „wakf” wyzyskiwani są równie  
bezlitośnie jak ci, którzy harują dla feudałów. Poważną rolę speł-  
nia tu także religia, która pobudza chłopów do cięższej i intensywniejszej  
pracy dla potrzeb wiary, a w imię islamu i powszechnego  
dobra dusi w zarodku każde dążenie ludności do poprawy warun-  
ków bytu.

## 5. Własność chłopska

W Kurdystanie Irańskim tylko 8 proc. ziemi,  
a więc 96 tysięcy ha, jest własnością chłopów. Chłopi posiada-  
jący ziemię wynoszą około 10 proc. ludności wiejskiej Kurdysta-  
nu. Ta forma własności odznacza się tu pewnymi specyficznymi  
cechami.

Przed wszystkim większość chłopów, o których mowa, posiada  
gospodarstwa o powierzchni 1 do 3 ha, czyli obszar ziemi odpo-

wiadający jednemu dżutowi<sup>15</sup>; niewielki tylko odsetek ma 5 do 20 ha i reprezentuje warstwę bogatych rolników<sup>16</sup>.

W niektórych okręgach (w Urmii, a częściowo także w Miandoab i Sakkez) chłopska własność rolna obejmuje przeważnie winnice i sady, a w nieznacznej tylko części ziemię uprawną.

Grunta należące do średniozamożnych chłopów to ziemie mniej urodzajne, nie nawodnione lub położone z dala od wsi.

Bardzo często działki otaczające miasta są własnością bogatych chłopów (wurdeh malików), zamieszkałych w mieście i zajmujących się handlem i rzemiosłem lub zatrudnionych w służbie państwowej. Tak przedstawia się sytuacja w okolicach większości miast w Kurdystanie Irańskim.

Średniozamożny chłop boryka się z trudnościami nie tylko przy zdobywaniu przysługującej mu prawie wody, lecz i przy nabywaniu narzędzi rolniczych. Właściciel ziemi często nie posiada bydła; jeśli jego jedyna para wołów zestarzeje się lub padnie, sytuacja chłopca jest rozpaczliwa. W rejonie Mahabadu para wołów kosztuje 6000—8000 rialów, a para byków — od 8000 do 12 000 rialów. Aby nabyć jednego wołu lub byka, chłop musi zatem zebrać (oprócz ziarna niezbędnego dla rodziny) 1—2 tony pszenicy i zaoferować ją na sprzedaż, licząc po 3 riale za kilogram. Jest to ilość stanowiąca  $\frac{1}{3}$  do  $\frac{1}{2}$  zbiorów z 3 hektarów dobrze uprawionej ziemi w bardzo pomyślnym roku. Jeśli susza lub inna klęska zniszczy plony, co zdarza się w Kurdystanie dość często, średniozamożny chłop popada w nędzę. Musi on sprzedać ziemię i tym samym uzależnić się od obszarnika bądź pracować jako robotnik rolny, który nie posiada ziemi ani dżutu, bądź udać się w poszukiwaniu pracy do miasta. Proces ten w ostatnich latach bardzo się nasilił, a obszarnicy i finansisci zagarniają grunta średnich chłopów, którzy nie są w stanie spłacić zaciągniętych długów.

---

<sup>15</sup> „Dżut” znaczy para lub piug. W tym kontekście słowo to oznacza działkę ziemi, uprawianą przy pomocy pary zwierząt pociągowych ciągnących piug podczas jednego sezonu.

<sup>16</sup> Patrz rozdział VIII, ustęp I: Struktura społeczna wsi w Kurdystanie.

*Formy renty gruntowej*

Jak już stwierdziliśmy, znaczny odsetek ziemi (70 proc.) w Kurdystanie Irańskim należy do wielkich właścicieli ziemskich. Nie jest to jednak wcale równoznaczne z produkcją rolną na wielką skalę; w rolnictwie przeważają nadal feudalny układ stosunków oraz wspólnota plemienna, wskutek czego podstawą całej produkcji jest drobna produkcja rolna. Główny czynnik tej produkcji — ziemia — należy do tych, którzy na niej nie pracują, ci zaś, którzy ją uprawiają, nie posiadają własnego gruntu. Jest to najbardziej specyficzna cecha stosunków rolnych w Kurdystanie Irańskim.

Obszarnika, który wydierżawia ziemię chłopu, interesuje jedynie wysokość czynszu dzierżawnego. Właściciele majątków z reguły nie mieszkają na miejscu, nie obchodzi ich więc stan produkcji, a co za tym idzie — nie robią żadnych inwestycji, obarczając chłopą troską o sprzęt i zwierzęta pociągowe. W ten sposób uprawia się większość gruntów.

Właściciel pobiera czynsz w naturze (rentę w produktach); jest to od wieków uprawiana w kurdyjskich wsiach forma wyzysku. Niezależnie od tego szeroko rozpowszechniona jest również renta odrobkowa. W Kurdystanie Irańskim nie przybrała ona formy klasycznej, kiedy to chłop przez kilka dni w tygodniu obrabia własne pole, a przez pozostałe pracuje w majątku feudała. Czynsz odrobkowy z zasady nie ogranicza się do uprawy roli, lecz rozciąga na inne usługi pomocnicze, uzupełniające czynsz w naturze. „Jeżeli renta w produktach jest dominującą i najbardziej rozwiniętą formą renty gruntowej, towarzyszą jej stale w mniejszym lub większym stopniu pozostałości wcześniejszej formy, tzn. renta, którą uiszczą się bezpośrednio w postaci pracy pańszczyźnianej, i to bez względu na to, czy właścicielem ziemi jest osoba prywatna czy państwo”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> K. Marks, *Kapitał*, t. III, Warszawa 1959, s. 372.

Reasumując, główna forma renty gruntowej w Kurdystanie Irańskim to czynsz w naturze, który odpowiada panującym w tym kraju stosunkom rolnym, charakterystycznym dla okresu przejściowego od feudalnych do kapitalistycznych stosunków produkcyjnych, gdy przeważa jeszcze gospodarka naturalna. „Ta renta w produktach, w czystej postaci, mimo że szczątki jej mogą trwać nadal w bardziej rozwiniętych sposobach produkcji i stosunkach produkcji, zakłada, że istnieje po dawnemu gospodarka naturalna”<sup>2</sup>.

Czynsz w naturze przyczynia się do dalszego zróżnicowania wsi. Różnice „w sytuacji ekonomicznej poszczególnych bezpośrednich producentów”<sup>3</sup> wzrastają. Możliwość ta wynika z faktu, iż w przypadku czynszu w naturze „producent może tu prędzej niż przy rencie odrobkowej znaleźć czas na nadwyżkę pracy, której produkt należy do niego samego, podobnie jak produkt pracy zaspokajający jego bezpośrednie potrzeby”<sup>4</sup>.

Wykażę następnie, że sytuacja w Kurdystanie przedstawia się nieco odmiennie. Chłop, poważnie obciążony rentą odrobkową, nie ma czasu na dodatkową pracę. Renta owa, niezależnie od renty w produktach, hamuje wzrost produkcji rolnej, a więc podtrzymuje nędzę i niską stopę życiową chłopów i stanowi czynnik działający niekorzystnie na rozwój handlu wewnętrznego oraz ogólnych stosunków produkcyjnych.

Czynsz w gotówce nie jest jeszcze w Kurdystanie dostatecznie rozpowszechniony. Wyjątek stanowią rejony, gdzie uprawia się rośliny przemysłowe (buraki cukrowe i tytoń). Mimo rozlicznych przeszkód tendencja do płacenia czynszu w gotówce wzrasta, a częstotliwość renty odrobkowej maleje. Z tej przyczyny, a także w celu łatwiejszego zrozumienia, zajmiemy się przede wszystkim czynszem w naturze, następnie czynszem w gotówce, po czym dopiero omówimy rentę odrobkową, mimo że historyczna kolejność tych zagadnień przedstawia się odmiennie<sup>5</sup>.

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 373.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> W Kurdystanie Tureckim, gdzie w porównaniu z innymi częściami kraju kapitalistyczne stosunki produkcyjne są najbardziej zaawansowane, czynsz w gotówce oraz kapitalistyczna renta gruntowa są już bardzo rozpowszechnione, dlatego też renta odrobkowa ma tutaj bardzo ograniczony zasięg. Formy renty gruntowej w Kur-

1. Czysnz w naturze,  
system podziału zbiorów

W Kurdystanie Irańskim czynsz w naturze jest zazwyczaj obliczany według systemu podziału plonów lub dzierżawy opartej na podziale plonów. Należy zaznaczyć, że system podziału plonów ma charakter feudalny, a nie kapitalistyczny; jest on w całości oparty na bezpośrednim podziale zbiorów między obszarnika i chłopa, a więc między właściciela i robotnika uprawiającego ziemię własnymi narzędziami; zwierzęta pociągowe należą niekiedy do obszarnika, niekiedy do chłopa. „Z jednej strony dzierżawca nie posiada w tym wypadku wystarczającego kapitału, aby prowadzić kapitalistyczną gospodarkę w całym znaczeniu tego słowa — a z drugiej strony udział, który otrzymuje właściciel ziemski, nie ma w tym wypadku czystej formy renty”<sup>6</sup>.

Powyższa okoliczność wynika z faktu, że wchodzi tu w grę nie tylko ziemia, stanowiąca główne narzędzie produkcji dostarczane przez obszarnika, lecz również inna grupa narzędzi należących do chłopa. „Z jednej strony dzierżawca niezależnie od tego, czy stosuje tylko własną, czy też i cudzą pracę, może domagać się części produktu nie jako robotnik, lecz jako posiadacz części narzędzi pracy, jako swój własny kapitalista. Z drugiej strony właściciel ziemi domaga się swego udziału nie wyłącznie dlatego, że ziemia jest jego własnością, lecz także jako ten, kto wypożyczył kapitał”<sup>7</sup>. A więc jako finansista. Jednak w ramach systemu podziału plonów chłop posiadający własny sprzęt — „najmniejszy choćby inwentarz żywy i martwy”<sup>8</sup> — jest nieodzownym warunkiem istnienia obszarniczego gospodarstwa odrobkowego; „nieodzowne jest również, by chłop ten był przytłoczony nędzą i godził się na niewolniczą zależność”<sup>9</sup>.

Obszarnik oraz jego agent wydzierżawiają ziemię: 1) według

---

dystanie Irackim przedstawiają się podobnie jak w Kurdystanie Irańskim. Główna forma renty gruntowej w obu częściach kraju (tureckiej i irackiej) — podobnie jak w Kurdystanie Irańskim — to czynsz w naturze oparty na systemie podziału zbiorów.

<sup>6</sup> K. Marks, *Kapitał*, t. III, cyt. wyd., s. 381.

<sup>7</sup> Tamże, s. 382.

<sup>8</sup> W. I. Lenin, „Kwestia agrarna w Rosji u schyłku dziewiętnastego wieku”, *Dzieła*, t. 15, Warszawa 1956, s. 72.

<sup>9</sup> Tamże.

liczby dżutów, 2) według liczby członków rodziny. W Kurdystanie przyjęła się zasada przydzielania 3—5 ha gruntu na dżut; w okręgu Bokan na każdy dżut przypada 5—7 ha ziemi nawodnionej lub 8—10 ha — nie nawodnionej<sup>10</sup>. W południowych częściach Kurdystanu Irańskiego na jeden dżut przypada ilość ziemi, z której zebrać można 9—15 q pszenicy<sup>11</sup>, a więc 2,5—10 ha. W północnych i południowych rejonach Irańskiego Kurdystanu nie wydzierżawia się ziemi nie nawodnionej, zwanej „daym”, co wynika nie tylko z nadmiaru tej ziemi, lecz i z faktu, iż znajduje się ona przeważnie na wzgórzach i zboczach górskich i uprawianie jej jest wyjątkowo trudne. Grunty te są ponadto bardzo kamieniste i dają nikłe zbiory. Wydzierżawiający interesuje się nimi zatem w minimalnym jedynie stopniu. Każdy dzierżawca tej ziemi otrzymuje prawo wieczystej jej uprawy. Prawo to jest dziedziczne i utrzymuje się niekiedy w rodzinie przez kilka pokoleń<sup>12</sup>. Dzierżawca może je stracić w dwóch przypadkach: 1. Jeśli nie ma możliwości uprawiania ziemi — ponieważ przestał dysponować zwierzętami pociągowymi — zostaje ona odebrana i wydzierżawiona komuś innemu. 2. Jeśli inna osoba pragnie uprawiać ziemię na warunkach korzystniejszych dla obszarnika. Dotyczy to zwykle lepszych gruntów; dzierżawca posiadający silniejsze zwierzęta pociągowe lub dysponujący większą liczbą dorosłych mężczyzn w rodzinie ma możliwość intensywniejszego uprawiania ziemi, co odpowiada również obszarnikowi. W rezultacie zatem żyźniejsze ziemie dostają w dzierżawę zamożniejsi chłopci. Grunty przylegające do wsi użyźniane na ogół nawozem bydlęcym dają lepsze zbiory; uprawia je zwykle obszarnik lub jego agent, posługując się pracą robotników rolnych. W ostatnich czasach niektórzy obszarnicy z rejonów Kermanszah i Miandoab zaczynają uprawiać ziemię przy pomocy traktorów obsługiwanych przez robotników rolnych, odbierają więc wszystkie grunty dzierżawcom, którzy muszą przenosić się do innych wsi lub do miast.

W Kurdystanie Irańskim dzierżawca jednocześnie z działką

<sup>10</sup> A. Galawezh, *Stosunki rolne...*, s. 93.

<sup>11</sup> A. Lambton, *Landlord...*, s. 368.

<sup>12</sup> Jeśli dzierżawca umierając nie zostawia po sobie syna, córka nie dziedziczy prawa do uprawiania ziemi dzierżawionej. W tych plemionach jednak, gdzie obowiązuje nadal wspólnota klanowa, ziemia pozostaje w rodzinie, a prawo do jej uprawiania przechodzi na męża córki.

gruntu dostaje z reguły budynek we wsi. Wraz z utratą prawa do uprawiania ziemi traci on również prawo do zamieszkiwania w tym budynku i musi go opróżnić dla nowego dzierżawcy.

Obszarnik zawiera z chłopem ustną umowę w sprawie uprawiania ziemi. Umowy te mają według irańskiego Kodeksu Cywilnego moc prawną i dotyczą przede wszystkim dwóch zasadniczych punktów: po pierwsze — elementów uprawy oferowanych przez obie strony, po drugie — udziału każdego z kontrahentów w zbiorach. W Kurdystanie Irańskim i w całym Iranie — jak zresztą w ogóle na Środkowym Wschodzie — na system podziału zbiorów rzutuje wiele czynników. Najistotniejszą rolę odgrywa tu oczywiście czynnik ekonomiczny, niemniej jednak ważne są specyficzne dla każdego rejonu okoliczności — tradycje narodowe i religijne itp. Jedynie szczegółowa analiza wszystkich tych czynników może wyjaśnić podstawowy problem renty naturalnej jako zasadniczej formy wyzysku milionów bezrolnych chłopów.

Rozpoczniemy od analizy „pięciu podstawowych elementów” systemu podziału zbiorów (ziemia, woda, żywy i martwy inwentarz, ziarno do siewu, robocizna). Pragnę przede wszystkim podkreślić, że chociaż do elementów tych nie przywiązuję tak wielkiej wagi jak większość cudzoziemskich i irańskich autorów, jestem zdania, iż niedocenywanie ich lub ignorowanie byłoby błędem, ponieważ zasady systemu podziału zbiorów w Kurdystanie Irańskim bazują właśnie na nich. Zbiory dzieli się bowiem na pięć równych części, każdy kontrahent otrzymuje tyle części, ile reprezentuje elementów.

Jasne jest, że jeden z pięciu podstawowych elementów to ziemia, a uwzględniając rolę, jaką odgrywa nawadnianie, równie ważnym elementem musi być woda. Zasadniczy wkład dzierżawcy — robocizna — ma także podstawowe znaczenie.

Równie oczywiste wydaje się zaliczanie do podstawowych elementów zwierząt pociągowych, szczególnie biorąc pod uwagę straszliwą nędzę chłopskiego dzierżawcy, którego głównym dobytkiem są owe zwierzęta. W skład tego elementu wchodzi także inwentarz martwy. Sprzęt ten, choć bardzo prymitywny i przestarzały z punktu widzenia współczesnej techniki, ma jednak wielką wartość dla ubogiego dzierżawcy, dla którego jest podstawowym narzędziem uprawiania ziemi.



Fakt, iż ziarno do siewu względnie nasienie zaliczane jest również do elementów podstawowych, wymaga bardziej dokładnego wyjaśnienia, szczególnie w przypadku upraw przemysłowych. Należy w każdym razie podkreślić znaczenie ziarna do siewu w Kurdystanie Irańskim. Zbiory oblicza się tu bowiem nie według obsianego areалу, lecz według ilości wysianego ziarna, przy czym za przeciętną przyjmuje się pięcio- lub siedmiokrotne plony. Zbiory z jednego hektara wynoszą zatem 840 kg pszenicy, a z trzech hektarów — 2520 kg, z czego 360—540 kg, a więc  $\frac{1}{7}$ — $\frac{1}{5}$  całych plonów to ziarno wysiane. Pszenicę sieje się z zasady na jesieni. Zastanówmy się nad sytuacją dzierżawcy, który otrzymuje  $\frac{2}{3}$  plonów, czyli 1680 kg; gdyby przeznaczył on jedną piątą lub jedną siódmą zbiorów na nasienie na rok przyszły, musiałby zrezygnować z 20—30 proc. swego udziału. Dzierżawca nie ma zatem absolutnie możliwości dostarczenia ziarna na siew, nawet gdyby miał jeść chleb tylko przez sześć miesięcy, a przez pozostałą połowę roku przymierać głodem i zaciągać długi. A przecież rozpowszechniony w Kurdystanie Irańskim gatunek pszenicy jarej — „bahara” — sieje się na wiosnę, czyli w tej właśnie porze, gdy dzierżawca nie ma już żadnych rezerw ziarna, nawet na wypiek swego powszedniego chleba. Obszarnik zaopatruje jednak w ziarno tylko gleby żyzne, nie interesując się gorszymi.

Ten sposób postępowania podważa znaczenie ziarna, które wszakże stanowi często jeden z podstawowych pięciu elementów, a niekiedy jest najważniejsze.

Zajmijmy się obecnie dokładniej podziałem plonów między obszarnika a chłopą w poszczególnych rejonach Kurdystanu Irańskiego. Umowy zawiera się według podstawowych zasad, lecz wszystkie one dotyczą podziału dwóch głównych produktów — pszenicy i jęczmienia. Wysokością czynszu ściąganego z upraw innych produktów oraz z upraw przemysłowych zajmę się w poświęconym specjalnie tej kwestii rozdziale.

#### „Niwakara” (równy podział)

Obszarnik wdzierżawia nawodnioną ziemię i dostarcza ziarna do siewu; uprawą w całości zajmuje się dzierżawca. W myśl zasady pięciu udziałów obszarnik zabiera trzy

części (w zamian za ziemię, wodę i ziarno), a dwie części — za pracę i za zwierzęta pociągowe — otrzymuje chłop. We wsi Sarukani (w okręgu Ladżan) obszarnik zgarnia 20 proc. plonów, resztę zaś dzieli równo między sobą a dzierżawcą. W odległej zaledwie o 10 km od Ladżan wsi Paswe obszarnik dostarcza tylko połowę ziarna do siewu, zabiera jednak również połowę zbiorów po uprzednim potrąceniu sobie 20 proc., w rezultacie zatem czynsz jest wyższy niż w Ladżan. Różnica wynika z faktu, iż gleba w okolicach Paswe jest żyzniejsza niż w Ladżan, poza tym pewną rolę odgrywa niewątpliwie okoliczność, że grunta te należą do jednego z najpotężniejszych feudałów w tym okręgu — do naczelnika plemienia Mamasz.

W rejonie Sinny obszarnik otrzymuje połowę zbiorów z terenów rozciągających się na wiele kilometrów w bezpośrednim sąsiedztwie miasta. We wsiach Kukeh i Kasimlu w rejonie Urmii obszarnik dostarcza połowę ziarna do siewu, a plony dzieli się na dwie różne części. Obszarnik, który daje całe ziarno, otrzymuje dwie trzecie zbiorów. System „niwakara” praktykuje się przeważnie w okręgach bogatych w gleby żyzne i dobrze nawodnione.

„Seyekbar” (dzierżawca otrzymuje  
 $\frac{1}{3}$  plonów)

Obszarnik dostarcza ziemi, wody i nasienia oraz dżut, dzierżawca daje robociznę. Zbiory dzieli się wówczas na trzy części, z których dwie zgarnia obszarnik, a jedną otrzymuje dzierżawca. Taka jest na przykład praktyka we wsi Chiana w okręgu Sulduz. Dzierżawca jest właściwie robotnikiem rolnym, nie posiadającym żadnej własności i uprawiającym — zazwyczaj wraz ze swą liczną rodziną — ziemię obszarnika. System „seyekbar” stosuje się we wszystkich niemal rejonach, lecz w ograniczonym stopniu, a w okolicach zamieszkałych przez większą liczbę chłopów mających własne zwierzęta pociągowe występuje on niezbyt często. Stosowanie tego systemu zależy przede wszystkim od zainteresowania nim obszarnika; w majątkach wielkich właścicieli ziemskich należy do rzadkości. Należy jednak stwierdzić, że tę formę renty naturalnej spotykamy zawsze równocześnie z innymi jej postaciami, i to nawet w tej samej wsi.

„Sekut” (dzierżawca otrzymuje  
 $\frac{2}{3}$  zbiorów)

Obszarnik dostarcza ziemi i wody i otrzymuje jedną trzecią zbiorów, na przykład w Zindasz, w okręgu Salmas<sup>13</sup>. W rejonie Mahabadu obszarnik dostaje niekiedy tylko 30 proc. plonów zamiast  $\frac{1}{3}$ ; tak przedstawia się sytuacja na gruntach należących do plemienia Karapapach w okręgu Sulduz. Tam, gdzie wspólnota plemienna utrzymuje się jeszcze w mocy, udział obszarnika w zbiorach jest niższy. Szczególnie silnym poczuciem solidarności odznaczają się Karapapachowie, jedyne pośród otaczających ich szczepów kurdyjskich sunnitów plemię szyckie, posługujące się językiem azerbejdżańskim. W południowym Kurdystanie w rejonie Kermanszah dzierżawca otrzymuje  $\frac{1}{3}$  zbiorów i wykonuje całą pracę<sup>14</sup>.

Taki sposób podziału zbiorów jest powszechnie przyjęty w całym Kurdystanie Irańskim, szczególnie w północnych okręgach. Według zasady pięciu elementów obszarnik winien otrzymać  $\frac{2}{5}$ , czyli  $\frac{6}{15}$  plonów (ponieważ dostarcza tylko ziemi i wody), a nie  $\frac{1}{3}$  lub  $\frac{5}{15}$ . Fakt, iż otrzymuje on o  $\frac{1}{15}$  mniej, wynika z braku siły roboczej, w północnym Kurdystanie bowiem większość ludności zajmuje się hodowlą bydła, a tylko drobna część pracuje w rolnictwie. Brak siły roboczej odczuwa się również na południu w rejonie Kermanszah.

„Dawudu” (dwa udziały na dziesięć)

Obszarnik dostarcza ziemi i wody i otrzymuje 20 proc. Tę zasadę praktykuje się w całym rejonie Sinny, a w poważnej mierze także w okręgach północnych, na przykład w wymienionej już wsi Sarukani (okręg Ladżan). Obszarnik bierze jednak  $\frac{1}{5}$  nawet w latach, gdy brak wody daje się we znaki. Podobny system stosuje się na nie nawodnionych gruntach we wszystkich częściach Kurdystanu. W Dasztabel (rejon Urmii) ob-

<sup>13</sup> W. Douglas, *Strange Lands...*, s. 81.

<sup>14</sup> Na gruntach nie nawodnionych obszarnik otrzymuje  $\frac{1}{5}$ , a chłop  $\frac{4}{5}$ ; na ziemi nawodnionej obszarnik bierze  $\frac{2}{5}$  w zamian za ziemię i wodę, chłop —  $\frac{3}{5}$  za ziarno, zwierzęta pociągowe itp. M. Daneszwar, *Didaniha wa Szenidanthaye Iran*, Teheran 1959, s. 231.

szarnik zgarnie jedną piątą plonów, w okręgu tym produkcja roślinna odgrywa drugorzędną jedynie rolę, znacznie poważniejsze znaczenie ma bowiem hodowla bydła.

Niekiedy obszarnik zabiera mniej niż  $\frac{1}{5}$ , na przykład w Zhawirud w pobliżu Sinny, gdzie dostaje on tylko  $\frac{2}{15}$ , czyli o  $\frac{1}{15}$  mniej, a to z powodu bardzo kamienistej, a więc nieurodzajnej gleby<sup>15</sup>.

System „dawudu” rozwinął się szczególnie tam, gdzie gleba jest uboga i gdzie dominuje produkcja zwierzęca. W okręgach tych zbiera się zaledwie 5 lub 6-krotną ilość zasianego ziarna.

## Ryż

Zbiory ryżu dzieli się zwykle po połowie, a obszarnik dostarcza ziemi, wody i ziarna na siew. W Nalos (okręg Szno) obszarnik bierze 20 proc., po czym plony dzieli się po połowie. Przy podziale zbiorów ryżu przestrzega się bardziej konsekwentnie zasady pięciu elementów, ponieważ uprawa ta wymaga zarówno więcej wody, jak i robocizny. Dlatego też dzierżawca rzadko bierze  $\frac{2}{3}$  zbiorów — jak w Kasre Szirin — a wówczas ponosi wszystkie związane z uprawą wydatki, nie wyłączając ziarna na siew.

## Rośliny przemysłowe

### a) Buraki cukrowe

W Kurdystanie Irańskim uprawia się buraki na północy — w okolicach Urmii, w centrum kraju — w rejonie Miandoab oraz w rejonie Szahabadu na południu. Dla wszystkich tych dzielnic uprawa buraka cukrowego ma podstawowe znaczenie. Zbiory buraka dzieli się na dwie połowy, obszarnik daje ziemię i wodę. Nasienie odgrywa tu pośrednią rolę, dostarczając go zresztą przeważnie cukrownie. W okręgach, gdzie stosunki feudalne są jeszcze głęboko zakorzenione, dzierżawca uprawiający

<sup>15</sup> A. Lambton, *Landlord...*, s. 310.

buraki czerpie z reguły niewielką korzyść ze swych zbiorów. Obszarnik zawiera z cukrownią umowę o uprawę, a umowa taka nie może być podpisana przez dzierżawcę, ponieważ zgodnie z irańskim Kodeksem Cywilnym właściciel ziemski jest jedyną we wsi osobą uprawnioną do jej zawarcia. Obszarnik dostaje od cukrowni określoną dotację, którą zatrzymuje dla siebie, cukrownia płaci następnie 780 riali (około 10 dolarów) i 6 kg cukru za 1 tonę buraków. Dzierżawca otrzymuje z tego tylko bardzo drobną część, według uznania obszarnika.

Ponieważ burak cukrowy jest źródłem wyższej renty, obszarnicy zmuszają chłopów w pewnych wsiach do uprawiania go, niekiedy nawet ze szkodą dla innych zbiorów. Tak na przykład we wsi Chalifalian (w okręgu Sulduz) obszarnik zmusza chłopów i ich żony do pielenia buraków nawet latem, gdy mają oni mnóstwo innej nie cierpiącej zwłoki pracy.

Obszarnicy posiadający traktory (w okręgu Miandoab) orzą grunty, na których gospodarują dzierżawcy uprawiający buraki cukrowe, otrzymując w zamian określoną kwotę. Cukrownia za każdy hektar zoranej traktorem ziemi inkasuje 780 riali — cenę jednej tony buraków.

#### b) Tytoń

Umowy zawierane między obszarnikiem i dzierżawcą co do podziału zbiorów tytoniu, uprawianego w całym Kurdystanie Irańskim, opierają się na dwóch zasadach: 1. Płony dzieli się na połowę, obszarnik dostarcza ziemi i wody, nasiona nie mają większego znaczenia. Dzierżawca daje robociznę i dżuty. System taki stosuje się między innymi we wsi Paswe (w okręgu Ladżan). Spreparowanie tytoniu wymaga wielkiego nakładu pracy, po zbiorach trzeba go bowiem całkowicie wysuszyć, posortować i spakować. Handel tytoniem stanowi w Iranie monopol państwa, nie można go zatem kupować ani sprzedawać z wolnej ręki. Podobnie jak przy sprzedaży buraków cukrowych, obszarnik zawiera umowę z odnośnymi władzami i otrzymuje dotację oraz pieniądze za sprzedany tytoń, chłop zaś pozostaje całkowicie na jego łasce. Jak z tego wynika, chłop nie bardzo się kwapi do upra-

wy tytoniu, która wymaga nie kończącej się żmudnej pracy i przynosi znikomy dochód<sup>16</sup>.

W niektórych okolicach obszarnicy zmuszają więc chłopów do uprawiania tytoniu; we wspomnianej wsi Paswe dzierżawca, który odmawia temu żądaniu, zobowiązany jest do zapłaty odszkodowania odpowiadającego wartości zbiorów. Taki system podziału zbiorów tytoniu stosuje się na przykład w okręgu Szno, skąd pochodzą najlepsze gatunki irańskiego tytoniu.

W okręgach tytoniowych chłop płaci nie tylko czynsz w naturze, lecz obowiązany jest również do odrabiania pańszczyzny (renta odrobkowa). Obszarnik zmusza dzierżawcę (uprawiającego na przykład pszenicę) do zorania w formie pańszczyzny pól pod uprawę tytoniu, przy czym dzierżawca nie dostaje za to żadnego wynagrodzenia. Całą pozostałą pracę wykonują robotnicy rolni, którzy otrzymują połowę zbiorów. Metodę tę praktykuje się w Nalos (okręg Szno) i w Chiana (Sulduz).

2. W rejonie Urmii, skąd pochodzi obecnie większość zbiorów tytoniu, plony dzieli się zgodnie z systemem „sekut” na trzy części, z których jedną zabiera obszarnik dostarczający ziemi i wody, drugą — chłop, który zorał ziemię swym pługiem, trzecią — robotnik rolny wykonujący pozostałe związane z uprawą prace.

W każdym z tych przypadków czynsz ściągany za uprawę tytoniu jest wyższy niż za uprawę zbóż, a chłopci uprawiający tytoń i buraki cukrowe są wyzyskiwani w nieludzki sposób. Pragnąłbym tu podkreślić pewną specyficzną cechę czynszu ściąganego z uprawy tytoniu; jest to teoretycznie czynsz w naturze pobierany w ramach systemu podziału plonów, jednak ani obszarnik, ani dzierżawca nie otrzymują swej części zbiorów w tej formie, jedynym bowiem nabywcą jest państwo płacące gotówką; obszarnik dostaje zatem czynsz w gotówce. Ten system charakterystyczny dla etapu przejściowego między rentą naturalną a rentą pieniężną jest dowodem wpływu, jaki uprawa roślin przemysłowych wywiera na stosunki rolne i zróżnicowanie chłopstwa. W każdym razie już obecnie czynsz za buraki cukrowe i tytoń płaci się w Kurdystanie faktycznie w gotówce.

---

<sup>16</sup> Pieniądze za tytoń otrzymuje naczelnik plemienia, który zazwyczaj nie daje nic chłopu. *Sowremiennyj Iran.*

c) *Bawełna*

Bawełnę uprawia się przeważnie w południowym Kurdystanie; zbiory jej dzieli się na trzy części, z których dwie trzecie otrzymuje dzierżawca, a jedną trzecią obszarnik (chyba że czynsz przybiera formę pieniężną).

Sady i drzewa

Drzewa owocowe należą zwykle do obszarników, jak to ma miejsce w Harsin i Kangawar w okolicach Kermanszah<sup>17</sup>. Jeśli jednak należą one nawet do chłopca, musi on płacić czynsz za ziemię, na ogół 20 proc. zbiorów, jak praktykuje się w Mahabadzie. W innych okolicach obszarnik wydzierżawia swe ogrody ogrodnikom. W Hasanabadzie (rejon Sinny) ogrodnicy otrzymują  $\frac{1}{3}$ , a obszarnicy  $\frac{2}{3}$  dochodów<sup>18</sup>. W okręgu Pusztikuh w Kangawar plony drzew nieowocowych dzieli się na zasadzie  $\frac{2}{3}$  dla chłopca,  $\frac{1}{3}$  dla obszarnika<sup>19</sup>.

W niektórych rejonach chłopci nie mają prawa nawet do tych drzew, które sami zasadzili, i dlatego w kurdyjskich okręgach wiejskich spotyka się bardzo niewiele sztucznie zasadzonych lasów. Wszyscy natomiast mogą swobodnie korzystać z bogactw rozległych lasów naturalnych, czy będą to owoce, czy drzewo na opał<sup>20</sup>. W innych rejonach chłopci posiadają pewne prawa do sadów i drzew, które sami zasadzili; prawa te odstąpić mogą jednak tylko obszarnikowi. Jeśli chłopca zechce wyprowadzić się ze wsi, musi bądź zrezygnować ze swych uprawnień, bądź odstąpić je obszarnikowi za śmiesznie niską cenę. A zatem prawa chłopca do zasadzonych przezeń drzew przykuwają go faktycznie do rodzinnej wsi i pozbawiają swobody ruchów.

W rejonie Urmii chłopca sadzący drzewa nieowocowe (przeważnie topole) ma prawo do połowy dochodów z nich, w okolicy tej spotykamy zatem najwięcej sztucznie zasadzonych lasów. Przy upraw-

<sup>17</sup> A. Lambton, *Landlord...*, s. 324.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> W okręgu Marivan z drzew dębu zbiera się 14 rodzajów produktów, A. Razmara, *Military geography of Kurdistan*, Teheran 1940, s. 35.



*Spotkanie młodzieżowe, odbywające się z dala od policji*

wie melonów, dyni, ogórków oraz warzyw plony dzieli się w północnym Kurdystanie po połowie, a w dzielnicach południowych (jak to miało miejsce w 1949 r.) według klucza  $\frac{2}{3}$  dla obszarnika, a  $\frac{1}{3}$  dla „bustanczi” — ogrodnika, który zajmuje się ogrodem<sup>21</sup>.

Ustaliliśmy już, że system podziału zbiorów jest główną formą renty w Kurdystanie Irańskim, a rozmaite jej formy świadczą o znaczeniu wyszczególnionych wyżej pięciu elementów; inne czynniki mają jednak niewątpliwie również wpływ na podział plonów.

Pierwszy z tych czynników to urodzajność gleby. Im żyzniejsza jest ziemia, im wyższa stawka zróżnicowanego czynszu, tym większy udział obszarnika w zbiorach. W okolicach, gdzie gleba jest

<sup>21</sup> A. Lambton, *Landlord...*, s. 324.



uboga, gdzie nawet nadmierna nie ustająca praca chłopa nie może przynieść bogatych zbiorów, obszarnik musi zadowolić się mniejszym udziałem.

Następnym czynnikiem jest liczba ludności zatrudnionej w rolnictwie. Udział obszarnika wzrasta wraz z rosnącą w stosunku do areалу uprawnej ziemi liczbą dzierżawców i odwrotnie: w okręgach, gdzie większość ludności zajmuje się hodowlą bydła, udział obszarnika konsekwentnie maleje.

Podkreśliliśmy również istotną rolę systemu nawadniającego. Obszarnik może uważać wodę za jeden z pięciu elementów tylko wówczas, jeśli gwarantuje jej dopływ również w latach suszy, w przeciwnym razie nie zalicza się jej do elementów podstawowych, udział obszarnika zaś zostaje odpowiednio obniżony. Jeśli gleba jest żyzna, system nawadniający dobry, a siły roboczej pod dostatkiem, obszarnik usiłuje dostarczyć także nasion, aby zyskać prawo do połowy zbiorów (jeśli dostarcza połowy niezbędnego nasienia) lub do  $\frac{3}{5}$  (jeśli dostarczy całą potrzebną ilość). Wyliczenia obszarnika opierają się na doświadczeniu i są słuszne. Rozważmy dla przykładu przypadek, gdy obszarnik dysponuje dwiema działkami ziemi — A i B; działka A daje zbiory czterokrotnie, działka B — bardziej urodzajna — dziesięciokrotnie.

Tabela 13

*Działki A*

Wyszczególnienie	Nasiona	Zbiory	Udział obszarnika	Udział dzierżawcy	Czynsz
Nasiona dostarczone przez obszarnika (w kg)	150	600	3/5—360	2/5—240	210
Nasiona dostarczone przez chłopa (w kg)	150	600	1/3—200	2/3—400	200

Tabela wskazuje, że jeśli obszarnik dostarcza nasion dla gorzszych działek, różnica na jego korzyść jest minimalna (zaledwie 10 kg). Jeśli ponadto uwzględnimy on kłeski żywiołowe, które mogą grozić zbiorom, zrozumiała jest jego niechęć do zaopatrywania tych działek w nasiona. Ponadto obszarnik ma do dyspozycji 150 kg pszenicy w okresie wiosennym, gdy chłopci głodują, co umożliwia mu wypożyczenie dzierżawcy ziarna na siew pod wa-

runkiem, że zwróci on po żniwach 200 lub więcej kilogramów. A zatem obszarnik, który nie dostarcza ziarna na siew, otrzymuje 200 kg czynszu plus 50 kg procentów, zamiast 210 kg czynszu w razie zaopatrywania dzierżawcy w ziarno.

Odmienne przedstawia się sytuacja materialna bardziej urodzajnych działek B.

Tabela 14

Wyszczególnienie	Nasiona	Zbiory	Udział obszarnika	Udział dzierżawcy	Czynsz
Nasiona dostarczone przez obszarnika	150	1 500	3/5—900	2/5—600	750
Nasiona dostarczone przez dzierżawcę	150	1 500	1/3—500	3/3—1 000	500

Tabela nr 14 wyjaśnia powody, dla których obszarnik skłonny jest zaopatrywać żyzniejsze gleby w ziarno do siewu; jego udział powiększa się wówczas o 250 kg, czyli otrzymuje on o 50 proc. więcej niż wówczas, gdy nie dostarcza ziarna.

Jak już zaznaczyliśmy, odległość uprawnych pól od miasta i w ogóle od rynku zbytu rzutuje również na podział plonów między obszarnika i chłopą. Udział obszarnika obniża się w miarę zwiększania się tej odległości i wzrasta wraz z jej skracaniem się. Oznacza to, iż w ramach systemu podziału zbiorów występują faktyczne elementy renty różniczkowej, zgarnianej przez obszarnika wraz z czystą rentą gruntową.

W zakresie upraw przemysłowych — tytoniu i buraków cukrowych — obszarnik ma całkowitą swobodę podwyższania swego udziału stosując rozmaite chwytły, o których już wspominałem; chłopci uprawiający te rośliny są przedmiotem najbezwzględniejszego wyzysku. Niekiedy wysokość udziału dzierżawcy w plonach zbóż zależy od jego udziału w zbiorach z upraw przemysłowych; dla przykładu — obszarnik zgadza się na otrzymanie jednej trzeciej zbiorów z ziemi nawodnionej pod warunkiem, że dzierżawca będzie uprawiał tytoń według klucza dwóch trzecich dla obszarnika.

Ponadto nie należy lekceważyć roli, jaką w ramach systemu podziału plonów odgrywają lokalne tradycje, wspólnota plemien-

na itp. Tradycja faworyzuje przeważnie wielkich właścicieli ziemskich, zdarza się jednak (szczególnie tam, gdzie zachowały się jeszcze pewne zasady równości), że działa ona na korzyść dzierżawców. W niektórych okolicach, gdzie ziemia należy do chłopów — na przykład w rejonie Beneh w pobliżu granicy irackiej — chłop zgodnie z tradycją płaci 10 proc. „chanowi”. Podobne zwyczaje zachowały się jedynie w bardzo odległych okręgach. Na innych terenach chłop, mimo że ziemia należy do niego, musi płacić właścicielowi wsi pewną kwotę, która nie ma jednak charakteru określonego udziału w zbiorach. Zwyczaj ten to niewątpliwie pozostałość wspólnoty plemiennej.

Od dnia, kiedy chłop rozpoczyna zbiory, agent obszarnika dołącza żniw<sup>22</sup>. Po zakończeniu żniw zbiory dzieli się publicznie w obecności dzierżawcy i agenta. W niektórych rejonach (na przykład m. in. w Sulduz i Mahabadzie) wyznacza się specjalnego nadzorcę, „sarkara”, który czuwa nad podziałem pól.

W zależności od umowy określającej wysokość czynszu zbiory dzieli się na dwie lub trzy równe części, które następnie przydziela się zainteresowanym, najczęściej w drodze losowania, niekiedy jednak obszarnikowi lub jego agentowi przysługuje prawo wyboru stogów. Często również wymaga się od dzierżawcy, aby w dniu podziału zbiorów urządził przyjęcie dla agenta obszarnika i większej ilości gości.

## 2. Renta pieniężna

Jak już stwierdziliśmy, czynsz w gotówce nie jest w Kurdystanie Irańskim dostatecznie rozpowszechniony, zaś jego szybko jednak wzrasta, zastępując stopniowo inne formy feudalnej renty — renty odrobkowej i renty naturalnej.

Czynsz w gotówce nie opiera się na kapitalistycznych metodach produkcji przy udziale trzech klas zatrudnionych w rolnictwie — wielkich właścicieli ziemskich, kapitalistów i robotników najemnych — lecz jest to „...renta gruntowa, która powstaje z prostej

<sup>22</sup> Sposób dozorowania jest specyficzny i niezmiernie prosty. Agent sporządza wielki drewniany stempel, „szakiel” (szerokości 20 i długości 30 cm), na którym wyryta jest specjalna pieczęć obszarnika. Pieczętuje on stogi zboża w regularnych odstępach, a każde uszkodzenie pieczęci oznacza, iż dzierżawca ukradł zboże, musi zatem wyrównać tę stratę w wysokości oznaczonej przez agenta.

przemiany formy renty w produktach, podobnie jak sama ta renta w produktach była jedynie przekształconą rentą odrobkową”<sup>23</sup>, czynsz płacony przez chłopą w gotówce po sprzedaży nowych zbiorów. Czynsz w gotówce jest charakterystyczny dla okresu upadku feudalizmu i wprowadzenia stosunków kapitalistycznych. Praktykowany w Kurdystanie Irańskim, odznacza się następującymi specyficznymi cechami. Przede wszystkim ściągany jest równocześnie z rentą naturalną i odrobkową i stanowi przeważnie tylko czynnik dodatkowy. Po wtóre — tej formy renty gruntowej nie napotykamy przy uprawie głównych produktów rolnych — zbóż, wówczas system podziału zbiorów jako forma renty naturalnej pozostaje zasadniczym sposobem splacenia czynszu. Forma pieniężna przyjęła się przeważnie przy uprawach przemysłowych, w ogrodnictwie rynkowym oraz w hodowli bydła.

Omówiliśmy już rentę gruntową, ściąganą z dwóch głównych upraw przemysłowych — z tytoniu i buraków cukrowych; plony tych upraw dzieli się według systemu podziału zbiorów, zarówno jednak obszarnik, jak i dzierżawca otrzymują swój udział w gotówce. Nie jest to już oczywiście czynsz w naturze, nie można go też uważać za czystą formę czynszu w gotówce, ponieważ stosunki prawne między obszarnikiem i chłopem nie uległy zmianie. „Wraz z powstaniem renty pieniężnej tradycyjny oparty na prawie zwyczajowym stosunek między poddanymi, którzy posiadają i uprawiają część ziemi, a właścicielem ziemi musi przekształcić się w czysto pieniężny stosunek umowny, określony przez ścisłe reguły prawa pozytywnego. Toteż uprawiający ziemię posiadacz staje się faktycznie zwykłym dzierżawcą”<sup>24</sup>. Jest to zatem stadium przejściowe między rentą naturalną i rentą pieniężną. Czynsz w gotówce ściąga się przy uprawie bawełny, wynosi on 1000 riali za jednostkę ziemi ornej (około 1000 m<sup>2</sup>).

Czynsz w gotówce jest dość rozpowszechniony w ogrodnictwie rynkowym i hodowli owoców: w Nalos, na przykład, obszarnik otrzymuje 100 000 riali rocznego czynszu z plantacji winogron. W okolicach Miandoabu drzewa owocowe należą do chłopów, którzy w 1945 r. płacili obszarnikowi 1 rial za 100 m<sup>2</sup><sup>25</sup>. Podobnie

<sup>23</sup> K. Marks, *Kapitał*, t. III, s. 374.

<sup>24</sup> Tamże, s. 376—377.

<sup>25</sup> A. Lambton, *Landlord...*, s. 324.

przedstawia się sytuacja w Urmii, gdzie ogrodnictwo rynkowe jest szeroko rozpowszechnione.

Rentę pieniężną ściąga się również z wiejskich budynków mieszkalnych. Chłopi sami budują te domy, obszarnik dostarcza jedynie belek na stropy. Mimo to cały dom jest własnością obszarnika, zrozumiałe jest zatem, iż chłop nie dba o właściwą jego konserwację i tym tłumaczy się przede wszystkim katastrofalnie niski standard mieszkaniowy w kurdyjskich wsiach. W rejonie Mahabadu czynsz za dom wynosi 50—300 riali; w niektórych okręgach właściciel dżutu nie płaci nic, a robotnik rolny — od 20 do 120 riali rocznie. W okręgu Mangur w pobliżu Mahabadu właściciel dżutu wcale nie płaci, lecz wszyscy inni, a szczególnie hodowcy bydła mieszkający we wsi jedynie zimą, muszą płacić 30—70 riali rocznie. Czynsz za budynki może wydawać się niski, ale należy wziąć pod uwagę, że koszt własny obszarnika równa się tylko cenie belek, które dostarczył w trakcie budowy, że w domu znajduje się przeważnie jedna izba i wreszcie, że chłop mieszkający we wsi obowiązany jest do wykonywania wielu czynności w ramach pracy pańszczyźnianej. Robotnik rolny, którego stopa życiowa jest wyjątkowo niska, ma trudności z zaplaceniem nawet 50 riali.

Czynsz wypłacany obszarnikowi za wiejskie sklepy jest bardzo wysoki: w miejscowości Paswe wynosi on rocznie 15 000 riali, w Kalatanie — 10 000 riali, a w Chalifalian — 20 000 riali. Setki sklepów w miastach Bokan i Sulduz należą nadal do obszarników. Przed kilku laty Bokan liczył 3000 ludności, która zaopatrywała się w 300 sklepach. Wszystkie sklepy oraz budynki mieszkalne stanowiły własność feudałów z rodziny Elchani. Podobnie przedstawia się sytuacja w Sulduz, gdzie obecnie na ponad pięciotysięczną ludność przypada kilkaset sklepów; wszystkie produkty przeznaczone do sprzedaży hurtowej należy ważyć na wyznaczonym w tym celu publicznym placu, za który obszarnik ściąga co roku 230 000 riali czynszu.

Obszarnicy wyznaczają również wysoki czynsz za herbaciarnie położone na szlakach karawan: za dwie takie herbaciarnie obszarnik ze wsi Debukr w rejonie Mahabadu otrzymuje ponad 7000 riali rocznie.

Jednym z najczęściej spotykanych sposobów płacenia czynszu w gotówce jest „sarana” (pogłównie). We wspomnianej już wsi

Debukur właściciel dzutu płaci rocznie 500 do 1000 riali od osoby, a robotnik rolny 30 do 100 riali. W innych przypadkach ściąga się „sardżuti” (podatek od dzutu); czynsz w gotówce stanowi tutaj tylko dodatkową część renty gruntowej. W okręgu Kangawar w pobliżu Pusztikuh „sardżuti” wynosiło w 1945 r. 3 kg tłuszczu, 3 kury oraz 200 riali, a w Hasanabadzie w okolicach Sinny — 4 kury, 1,5 kg tłuszczu i 100 riali.

Czynsz ściągany z pastwisk przybiera często postać pieniężną; niekiedy jest to ryczałt, w innych przypadkach oblicza się go według stanu pogłowia zwierzęcego. Roczny czynsz wynosi na ogół 5—20 riali od sztuki zwierząt i stanowi najczęściej dodatek do czynszu w naturze. Kwota owa („szachana”) wymierzana jest często według uznania feudałów i obszarników i zgodnie z ich potrzebami<sup>26</sup>. Jeśli na przykład feudał wyjeżdża do stolicy lub za granicę, czynsz ściąga się według liczby żywego inwentarza lub według obszaru ziemi chłopskiej. W okręgu Sakkez opłata za pastwisko wynosi 150—200 riali od gospodarstwa.

Jak już stwierdziliśmy, czynsz w gotówce jest charakterystyczny dla okresu upadku feudalizmu i kształtowania się stosunków kapitalistycznych. W Kurdystanie Irańskim proces ten pociąga za sobą wzrost znaczenia rolnej renty pieniężnej. Z drugiej zaś strony wraz z rozwojem obrotów handlowych rozszerza się zasięg czynszu w gotówce i odwrotnie: czynsz w gotówce wpływa na ożywienie stosunków handlowych torując drogę kapitalistycznej renty gruntowej.

### 3. Renta odrobkowa i świadczenia osobiste chłopca

Elementy renty odrobkowej napotkać można we wszystkich dzielnicach Kurdystanu; najpowszechniejsza jej forma to „begar” — praca pańszczyźniana. W ramach tej pracy chłopcy obowiązani są do wykonywania różnorodnych usług w rolnictwie i budownictwie.

Zasięg pracy pańszczyźnianej zmienia się w zależności od okrę-

<sup>26</sup> W Pusztikuh i w Piszkuh w Lurestanie „...kozę i owce liczy się za dwa rogi (szach), krowę i byka — za cztery, osła — za trzy i konia — za cztery”. A. Lambton, tamże, s. 290.

gu; niekiedy chłop musi odrobić tylko siedem dni pańszczyzny w roku, niekiedy dwa miesiące, przy czym obszarnik może zażądać jego usług o każdej porze roku. Pańszczyzna jest najcięższa tam, gdzie zachowały się jeszcze stosunki feudalne, w okolicach zaś, gdzie wymiana jest bardziej zaawansowana (szczególnie w pobliżu miast), pańszczyzna została bądź całkowicie zniesiona, bądź zredukowana do minimum.

W Hasanabadzie w okolicach Sinny pańszczyznę oblicza się na jeden dzut; w ramach tego obliczenia chłop musi przepracować za darmo siedem dni w roku, a jego osioł — cztery dni rocznie. Ponadto chłopci obowiązani są przez dwa dni w roku pracować w ogrodzie obszarnika <sup>27</sup>. W rejonach, gdzie hoduje się bydło, chłopci muszą zbierać i przygotowywać paszę dla zwierząt obszarnika. Takie stosunki panują we wsi Sarukani w okręgu Ladżan. Tamtejszy chłop, który zgadza się uprawiać tak cenny dla obszarnika tytoń, obciążony jest najniższą pańszczyzną, a jeśli obszarnik dostarcza nasion, chłop jest w ogóle zwolniony od pańszczyzny. We wsi Paswe obszarnik uprawia i zbiera tytoń na dziesiątkach hektarów najlepszej ziemi, korzystając wyłącznie z pracy pańszczyźnianej; w innych okolicach, na przykład w Urmii, chłop za orkę i uprawę tytoniu otrzymuje  $\frac{1}{3}$  plonów. W Paswe wszyscy chłopci, posiadający zwierzęta pociągowe, obowiązani są do bezpłatnego orania ziemi, pozostałe prace wykonują robotnicy rolni, otrzymując w zamian udział w zbiorach. Ponadto właściciel dżutu obowiązany jest do 40-dniowej bezpłatnej pracy w okresie letnim.

We wsi Nalos (rejon Szno) każdy właściciel dżutu winien w ramach pańszczyzny zorać 3—5 ha ziemi, którą przydziela się następnie bezrolnym chłopom do uprawy <sup>28</sup>. Tamtejszy obszarnik posiada również dużą winnicę, w której wszystkie prace wykonują chłopci w ramach pracy pańszczyźnianej.

W większości wsi Kurdystanu Irańskiego obszarnik może korzystać z pańszczyźnianej pracy chłopca w dowolnie przez siebie wybranym czasie... W rejonie Sakkez na każdy dzut przypada kilka dni bezpłatnej pracy człowieka i osłów. Nadto roboty rolne dla obszarnika muszą być wykonywane o wyznaczonej przezeń porze.

<sup>27</sup> A. Lambton, tamże, s. 331.

<sup>28</sup> Bardzo często zmusza się chłopów do uprawiania za darmo ziemi, którą obszarnik przydziela mulle.

A zatem, jeśli obszarnik chce, by zorano jego ziemię, zebrano plony lub wykonano inne roboty rolne, praca ta odbywa się w ramach pańszczyzny. Robotnicy otrzymują wyżywienie, lecz nie dostają innej zapłaty<sup>29</sup>.

W niektórych okręgach, w Mahabadzie i w Sulduz, powszechną formą pańszczyzny jest „bandawan”; tak na przykład we wsi Chalifalian (Sulduz) każdy właściciel dżutu musi dostarczyć jednego mężczyznę — bandawan — na okres czterech miesięcy (marzec—czerwiec). Chłop płaci bandawanowi 880 kg zboża, a ten wykonuje dla obszarnika cały szereg prac — czyści kanały, buduje we wsi domy, naprawia budynki obszarnika itp. We wsi Kunkala pracuje 60—80 bandawanów. Jedynie chłop uprawiający ziemię w ramach systemu „seyekbar” ( $\frac{2}{3}$  zbiorów dla obszarnika) wolni są od obowiązku dostarczania bandawanów. W tych okolicach istnieją inne jeszcze formy pańszczyzny.

Wśród plemion półkoczowniczych, a właściwie w rejonach, gdzie przeważa produkcja zwierzęca, pańszczyzna bądź nie istnieje w ogóle, bądź ogranicza się do ostatnich zajęć. Nie obowiązuje zatem w okręgu Dasztabel, a w okręgu Mangur (Mahabad) hodowcy bydła nie wykonują żadnej bezpłatnej pracy.

Bardzo często chłopci muszą bezpłatnie wykonywać rozmaite roboty budowlane bądź dla obszarnika, bądź dla państwa. Tysiące ich pracowało przy budowie państwowych dróg w Kurdystanie. Ostatnio, gdy rośnie liczba samochodów należących do obszarników, chłopci zmuszani są do budowania specjalnych dróg samochodowych: w Paswe (Ladżan) zbudowali 18 km drogi, a w Nalos (Sznó) 15-kilometrowy odcinek szosy dla prywatnych wozów obszarnicznych.

Żyjący w miastach wielcy właściciele ziemscy oraz ich krewni mieszkają w domach zbudowanych wyłącznie pracą pańszczyźnianą. Podsumowując rozmaite formy pańszczyzny, otrzymujemy taką oto niekompletną listę:

1. Budowa domów, dróg, itp. dla państwa i dla obszarnika.
2. Czyszczenie kanałów oraz wykonywanie rozmaitych zadań związanych z nawadnianiem.

<sup>29</sup> A. Lambton, *Landlord...*, s. 331.



3. Transport — na każde żądanie — udziału obszarnika w zbiorach.

4. Orka na tych polach obszarnika, których nie uprawia chłop.

5. Zbieranie i przygotowywanie paszy, słomy i siana dla stad obszarnika na okres zimy.

6. Młocka i przygotowywanie plonów z mniej więcej 1 ha ziemi.

7. Każdy właściciel dzutu musi dostarczyć jednego bandawana, który pracuje dla obszarnika przez okres 3—4 miesięcy.

8. Karmienie i oporządkowanie licznych zwierząt obszarnika w porze zimowej.

9. Dostarczanie obszarnikowi na każde żądanie jednego osła do transportu.

10. W przypadku posiadania konia dostarczenie go na każde żądanie obszarnika.

11. Przygotowywanie i transport opału na potrzeby obszarnika podczas zimy (drzewa przywożonego z lasu odległego niekiedy o całe kilometry od wsi oraz brykietów sporządzonych z odchodów zwierzęcych).

Powyższa lista wskazuje, że w Kurdystanie Irańskim pańszczyzna jest nadal rozpowszechniona i stanowi znamieny przeżytek feudalnych stosunków, równocześnie zaś działa hamująco na rozwój wiejskich okręgów. Nadwyżka czasu pozostająca chłopu przy systemie czynszu w naturze zredukowana jest do minimum; chłop nie ma czasu na dodatkową pracę, musi bowiem wywiązywać się z licznych obowiązków, jakie nakłada na niego pańszczyzna.

W tych warunkach poziom produkcji rolnej jest krańcowo niski, zależność chłopów od obszarnika — olbrzymia, a stosunki rolne cechuje zastój i względna stabilność; zjawiska te z kolei opóźniają proces zróżnicowania w łonie klasy chłopskiej, ponadto zaś pomimo okrutnego wyzysku samo istnienie pańszczyzny opóźnia rozwój walki klasowej na wsi.

Chłopi podobnie jak poddani zobowiązani są nadto do dodatkowych świadczeń płaconych obszarnikowi bądź w naturze, bądź w gotówce:

1. „Marana” — 10 riali lub określona ilość masła od każdej owcy lub kozy.

2. „Frudżana” — 5—10 kur rocznie.

3. „Helkana” — pewna ilość jaj, zmieniająca się zależnie od pory roku.
4. „Tapalana” — 200—500 przeznaczonych na opał brykietów z odchodów bydłęcych.
5. „Ronana” — 2—16 kg masła. W okolicach, gdzie hoduje się bydło, chłopci muszą odstawić również ser, weinę itp.
6. „Gurisana” — powroźne, wynoszące mniej więcej 50 riali.
7. Gdy obszarnik lub jego agent przyjmują gości (co zdarza się w Kurdystanie dość często), chłopci muszą płacić „miwanana” w gotówce i w naturze oraz przygotować dla części przybyłych pomieszczenia i stajnie dla koni; wyżywienia dostarcza kuchnia obszarnika.
8. Z okazji każdej uroczystości (szczególnie podczas dwóch świąt religijnych Ramadan i Kurban) chłop płaci obszarnikowi „dżez-hnana”.
9. Gdy umiera członek rodziny obszarnika, chłopci płacą „sar-choszana”.
10. W zamian za zezwolenie na ślub chłopskiego syna lub córki, brata lub siostry rolnik obowiązany jest ofiarować obszarnikowi cenny prezent — „surana”. W okolicach, gdzie hoduje się bydło, jest to zwykle nie kastrowany baran, tłuszcz, a niekiedy koń; w ostatnich latach składa się nawet podarek w gotówce. W okręgu Achtaczi (rejon Miandoab) „surana” sięga 5000 riali. Wysokość „surany” waha się w zależności od rejonu, oblicza się ją jednak na ogół według majątności chłopca.
11. Za zakłócenie porządku, za przekroczenie przepisów lub szkodę wyrządzoną innemu chłopu winny obowiązany jest do zapłacenia grzywny obszarnikowi. System grzywien przyjęty jest powszechnie we wszystkich okręgach Irańskiego Kurdystanu.
12. Niekiedy w charakterze kary za najmniejszy opór lub nieposłuszeństwo okazane obszarnikowi niszczy się gospodarstwo chłopca.
13. Po bezpotomnej śmierci chłopca majątek jego zagarnia obszarnik, a jeśli pozostawił on prawnych spadkobierców, niekiedy przywłaszcza sobie pewną część własności zmarłego.
14. Jeśli chłop nie odrobi pańszczyzny („begar”), musi zapłacić jej równowartość — „begarana”. Zdarza się jednak często, iż płaci on „begarana”, mimo że odrobił pańszczyznę.

Niezależnie od świadczeń dla obszarnika chłopci ponoszą dodatkowe ciężary na rzecz innych członków społeczności wiejskiej.

Wymienimy tu w pierwszym rzędzie usługi świadczone dostojnikiem duchownym:

1. Mułła otrzymuje 160—240 kg pszenicy od każdego właściciela dżutu, a 50—80 kg od chłopów, którzy dżutu nie posiadają. Jeśli mułła zajmuje się rolnictwem, przydziela mu się działkę ziemi, za którą nie płaci czynszu i którą chłopci uprawiają własnymi narzędziami.

Na uroczystość Ramadanu mułła otrzymuje również „zakat” i „sarfitra”, wynoszące do 3 kg pszenicy na głowę od właścicieli dżutów oraz 10 riali w gotówce od innych chłopów. Każde gospodarstwo musi mu płacić 15—60 kg pszenicy.

Jeśli z okazji święta Kurban zabija się tryka, skórę zabiera mułła.

2. Stronnicy szejków i sekt (derwisze i muridzi) obowiązani są składać swemu szejkowi co roku dary, których wartość zmienia się w zależności od ich majątku.

3. W Kurdystanie Irańskim w każdej właściwie wsi znajduje się meczet, a chłopci w rozmaity sposób przyczyniają się do jego utrzymania. Przede wszystkim właściciele dżutów płacą „mżawirowi” (opiekującemu się meczetem) 16—30 kg pszenicy rocznie w zależności od stopnia zamożności oraz miejscowych zwyczajów. Podczas odbywających się w meczecie uroczystości, w których biorą udział mężczyźni, chłopci muszą dostarczać dla nich żywności<sup>30</sup>.

Na utrzymaniu meczetu pozostają również studenci teologii, zwani „faque”. W większości meczetów mułła kształci 5—10 faque’ów, a żywności dla nich dostarczają chłopci.

Chłopci ponoszą inne jeszcze ciężary. Każdego roku muszą oni dostarczyć:

1. 80—300 kg pszenicy dla „dehbana” — oficjalnego przedstawiciela władz, który pozostaje zazwyczaj w służbie obszarnika,

---

<sup>30</sup> W święta i piątki mżawir obchodzi domy i otrzymuje obiad. Każdy członek rodziny kładzie do miski mżawira część swego obiadu, posiłek ów stanowi zatem zlepek rozmaitych potraw. Według kurdyjskiego przysłowia posiłek mżawira to symbol beładnej mieszanki.

w rezultacie zatem obszarник zgarnia wszystkie opłaty i wynagradza „dehbana” jako jednego ze swych sług.

2. 50—160 kg pszenicy dla „kökcha” — miejscowego urzędnika administracyjno-sądowego, który jest w rzeczywistości narzędziem władzy obszarnika i którego ten faktycznie mianuje. W Kurdystanie Irańskim obowiązki te zmieniają się w zależności od okręgu.

3. 16—80 kg pszenicy dla „gzira” lub „kochila”, który czuwa nad przestrzeganiem tradycji i przepisów i organizuje czyszczenie kanałów oraz inne prace zbiorowe. W Kurdystanie Irańskim urzędnik ten sprawuje zazwyczaj funkcje zatrudnionego przez obszarnika nadzorcy chłopów.

4. 20 kg pszenicy z jednostki ziemi ornej dla „sarkara” czuwającego nad podziałem zbiorów. W niektórych okręgach nie istnieje urząd „sarkara”, a funkcje jego spełnia miejscowy urzędnik sądowo-administracyjny, który nie otrzymuje dodatkowego wynagrodzenia. Tam jednak, gdzie to stanowisko istnieje, czy je zajmuje urzędnik sądowo-administracyjny czy inna osoba — obszarnik pobiera owe 20 kg pszenicy z jednostki ziemi ornej.

5. 6 kg pszenicy od każdego zwierzęcia dla „gawana” pasącego bydło rogate i 8 kg od kozy lub owcy dla „szuwana”.

Takie oto ciężary wynikające z różnorodnych obowiązków oraz miejscowych zwyczajów i przepisów ponoszą chłopci w Kurdystanie Irańskim. Większość tych opłat ściąga się na obszarze całego kraju, a niektóre tylko w pewnych okręgach. Ich liczba i wysokość są większe w rejonach o głęboko zakorzenionych stosunkach feudalnych (Ladzan); w okolicach, gdzie stosunki te zanikają lub gdzie przeniknęły już elementy kapitalistycznych stosunków rolnych, ciężary ponoszone przez chłopów są znacznie mniejsze. Ogólnie biorąc, opłaty owe stanowią jednak charakterystyczną cechę stosunków rolnych w Irańskim Kurdystanie.

W wiejskich okręgach Kurdystanu działają jeszcze inne czynniki związane z dominującym nadal w stosunkach rolnych systemem feudalnym. Przysłowie kurdyjskie, które głosi: „Pan ma jedną wieś, poddany ma ich sto”, sugeruje, iż chłop może swobodnie przenosić się ze wsi do wsi. Z podobnego rozumowania wywodzi się wyrażenie „chosznszin” (zadowolony osadnik) oznaczające,

iż chłop może wybrać sobie „zadowolającą” go miejscowość, by osiedlić się i zamieszkać. Jednak i to określenie<sup>31</sup> i wspomniane przysłowie należy traktować raczej jako pobożne życzenie chłopów niż jako obiektywną rzeczywistość.

Zagadnienie swobodnej migracji chłopów przedstawia się w rzeczywistości bardzo niekorzystnie. Co przeszkadza im w opuszczeniu rodzinnej wsi? W okolicach, gdzie więź wspólnoty plemiennej jest silna, naczelną przeszkodę stanowią poszanowanie i obowiązki, do jakich poczuwa się chłop wobec swego plemienia i wsi, ponadto zaś nie ma on odwagi opuścić rodzinnej wioski, gdzie od pokoleń mieszka jego rodzina.

Działają tu także czynniki ekonomiczne: chłop, którego rodzina od pokoleń mieszka w tej samej wsi, ma prawo uprawiać ziemię i korzystać z wody, posiada swój udział w sadach i winnicach, które sadił, itd. Opuszczając wieś straciłby te prawa, a możliwość uzyskania ich w innej miejscowości jest wysoce wątpliwa.

W wielu przypadkach chłop jest zadłużony u obszarnika, a nie będąc w stanie zapłacić długu, musi pozostać we wsi, którą to okoliczność obszarnik wykorzystuje dla tym okrutniejszego wyzysku.

Działają tu również czynniki nieekonomicznej natury; presja wywierana przez obszarnika<sup>32</sup> i przez żandarma, przepisy prawne itp. powodują dalsze ograniczenie wolności chłopów i potęgują jego feudalne przypisanie do ziemi.

Najbardziej sprzyjająca dla chłopów pora przeprowadzki to wiosna (kwiecień) — o tej porze roku zużył on już wszystkie zimowe zapasy paszy i opału, z drugiej zaś strony może je z łatwością uzupełnić w innej miejscowości. Obszarnik za wygodniejszą dla siebie porę uważa jesień (listopad), zmusza więc chłopów do ewentualnej przeprowadzki w tym właśnie czasie. Pasza i opał pozostają wówczas własnością obszarnika, a chłopowie, nie mogąc zdobyć ich w nowej wsi, godzą się z konieczności na wszystkie stawiane przez obszarnika warunki. Nic więc dziwnego, że ci, którzy mają

---

<sup>31</sup> Szamiłow przypisuje temu wyrażeniu inne znaczenie (wywodząc je od słowa *džin* — życie) — „żyć w niezadowoleniu”. (A. Z. Szamiłow, *K woprosu feodalizma...*, s. 39). To wyjaśnienie, jakkolwiek mało prawdopodobne, bliższe jest faktycznemu stanowi rzeczy.

<sup>32</sup> Jak już wspomniałem, obszarnicy tworzą zwarty front przeciwko chłopom: chłop, który opuści swą wieś, nie może osiedlić się w tej samej okolicy we wsi należącej do innego właściciela.



*Mały chłopiec w stroju narodowym*

możność przeniesienia się wiosną, czynią to raczej w nocy. Dla zapobieżenia tym ucieczkom obszarnicy wyznaczają specjalnych strażników czuwających podczas wiosennych nocy.

To ograniczenie migracji chłopów jest oczywiście czynnikiem negatywnym, hamującym rozwój i postęp kurdyjskiej wsi. W rezultacie nawet najemni robotnicy nie mogą swobodnie przenosić się z miejsca na miejsce.

Feudalne stosunki przeszkadzają również w rozwoju handlu; większość mieszkańców kurdyjskich wsi nie może trudnić się handlem bez zezwolenia obszarnika. Wędrowny kupiec sprzedający, powiedzmy, owoce nie ma prawa wstępu do wsi, szczególnie jeśli obszarnik sam posiada sady.

W innych miejscowościach — w Paswe w Ładżanie — chłopom nie wolno sprzedawać jaj ani kur, ponieważ konsumuje je sam ob-

szarnik. Jeśli we wsi znajduje się sklep, obszarnik ściąga za niego wysoki czynsz dzierżawny. Umowa taka jest mimo to korzystna dla dzierżawcy, ponieważ jest on wówczas jedyną we wsi osobą uprawnioną do zajmowania się handlem. Wszystkie te ograniczenia utrudniają rozwój handlu i stosunków handlowych, hamując tym samym przenikanie nowego kapitalistycznego układu stosunków do wiejskich okręgów Kurdystanu.

Kurdyjskie dziewczęta bardzo często nie mogą wyjść za mąż bez zezwolenia obszarnika. Jeśli dziewczyna ma poślubić mężczyznę z innej wsi albo należącego do innego plemienia, obszarnik może odmówić swej zgody lub zażądać kwoty tak wysokiej, iż rodzina nie jest w stanie jej zapłacić i małżeństwo nie dochodzi wówczas do skutku.

#### 4. Renta z hodowli bydła

Jak już wspomniałem, hodowla bydła stanowi w Kurdystanie Irańskim poważną pozycję, przynoszącą 40 proc. dochodu narodowego. W okręgach, gdzie przeważa produkcja zwierzęca, napotykamy w stosunkach rolnych szereg interesujących zjawisk. Hoduje się tu głównie kozy i owce; hodowlą świń zajmują się tylko chrześcijanie, Asyryjczycy, Ormianie itd.

Spotykane wszędzie wielkie stada owiec i kóz należą przeważnie do wielkich właścicieli ziemskich, feudalów i naczelników plemion; zjawisko to w poważnym stopniu wiąże się z charakterem własności pastwisk. Wielki właściciel posiada często 10—20 tysięcy sztuk żywego inwentarza. Obliczenia wskazują, że w Kurdystanie Irańskim z ogólnej liczby około 10 milionów zwierząt 6 milionów należy do grupy wynoszącej 0,6 proc. ludności wiejskiej. Każdy z tych hodowców posiada ponad 1000 sztuk bydła, z drugiej zaś strony większość rodzin musi zadowalać się posiadaniem zaledwie 5—10 zwierząt.

„W rejonie Sakkez... mimo względnie sprzyjających warunków klimatycznych, chłopci posiadają zazwyczaj po kilka zaledwie sztuk bydła”<sup>33</sup>. Podobnie przedstawia się sprawa i w innych okolicach.

<sup>33</sup> A. Lambton, *Landlord...*, s. 358.

Rasa zwierząt należących do chłopów różni się wyraźnie od bydła obszarników; ubogi chłop nie posiadający dostatecznych środków utrzymania dla samego siebie nie może hodować szlachetniejszych odmian bydła. Nawet na terenie poszczególnych wiosek z łatwością można odróżnić trzodę obszarnika od zwierząt należących do zwykłych chłopów (jest to szczególnie widoczne w przypadku bydła rogatego). Zjawisko to pokrywa się z twierdzeniem Lenina: „Rozumie się samo przez się, że chłop na pół zrujnowany, mający żebracze gospodarstwo i omotany ze wszystkich stron siecią lichwiarskiej zależności, nie jest w stanie nabywać i utrzymywać zwierząt nieco lepszej jakości. Głoduje gospodarz (bieda-gospodarz), głoduje i bydło — inaczej być nie może”<sup>34</sup>.

Stadami należącymi do plemion półkoczowniczych i osiadłych oraz do innych grup ludności opiekują się płatni pasterze — „szuwani”. Należy zaznaczyć, że wysokogórskie pastwiska i częste napęci dzikich zwierząt czynią z zajęcia pasterza jeden z najtrudniejszych i najbardziej odpowiedzialnych zawodów w Kurdystanie.

Każdy pasterz czuwa nad stadem składającym się z 200—500 owiec i kóz; za pracę tę otrzymuje on 10—14 zwierząt rocznie<sup>35</sup>. W rejonie Sulduz pasterz dostaje 3000—5000 riali (w gotówce), dwuletniego tryka, wyżywienie, odzież oraz wełnę z dwóch owiec.

Obszarnik często odmawia schronienia we wsi pasterzom wielkich stad ze względu na brak pastwisk. Chłopi, zmuszeni do uiszczania poważnych opłat, hodują tylko kilka sztuk zwierząt i w rezultacie hodowla bydła — która podobnie jak wszystkie inne gałęzie rolnictwa w Kurdystanie Irańskim oparta jest na ekstenywnej gospodarce — stoi na bardzo niskim poziomie<sup>36</sup>.

Należy stwierdzić, że zarówno pastwiska, jak i wielkie stada owiec i kóz są faktycznie własnością wielkich właścicieli ziemskich. Za pastwiska wchodzące w skład własności państwowej „chaliseh” rząd ściąga od hodowców bydła wysokie opłaty.

Wśród posiadających wielkie stada plemion półkoczowniczych działa społeczne stowarzyszenie właścicieli bydła zwane „oba”

<sup>34</sup> W. I. Lenin, „Kwestia agrarna...”, s. 100.

<sup>35</sup> A. Z. Szamiłow, *K woprosu feodalizma...*, s. 45.

<sup>36</sup> „Ogólnie biorąc należałoby sądzić, że ściąganie opłat za pastwiska odstrasza chłopów od hodowania większych stad bydła”. A. Lambton, *Landlord...*, s. 358.



lub „hoba”. Zjawisko to stanowi przedmiot badań wielu orientalistów, sądzę zatem, że należy poświęcić nieco miejsca wyjaśnieniu jego zasad<sup>37</sup>.

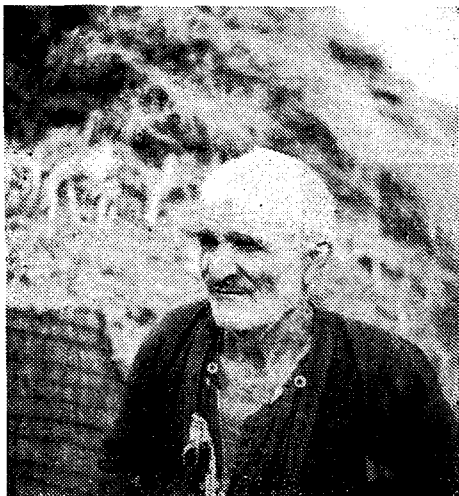
Na przełomie XIX i XX stulecia, w okresie gdy plemiona, wspólnota plemienna oraz koczowniczy tryb życia weszły w stadium rozpadu, „oba” poczęła się rozpowszechniać i stała się istotną formą stowarzyszeń hodowców bydła. Na wiosnę właściciele stad z jednej lub kilku wsi udają się wspólnie na pastwiska w górach, by tam spędzić lato; jesienią powracają wszyscy do swych wsi, a rozstając się rozwiązują tym samym „oba”. Dopóki organizacja istnieje, o wszystkich jej sprawach rozstrzyga starszyna — „saroba” lub „sarchel”. Współpraca dotyczy tylko wypasu, wszystkie inne czynności — dojenie, wyrób masła, strzyżenie owiec itp. — wykonują członkowie samodzielnie.

Przynależność do „oba” jest dobrowolna i każdy właściciel bydła ma prawo zostać jej członkiem. Nie należy utożsamiać „oba” z plemieniem lub klanem, ponieważ pokrewieństwo czy wspólnota plemienna nie stanowią warunku niezbędnego dla wstąpienia w szeregi tego stowarzyszenia. Ponadto, jak już stwierdziliśmy, „oba” jest formacją tymczasową, a zatem cała forma stowarzyszenia jest tymczasowa, trwa bowiem tylko 6—8 miesięcy (od wczesnej wiosny do późnego lata).

Zakładanie „oba” wynika z faktu, iż zwykły chłop posiadający kilka, a w najlepszym razie kilkadziesiąt sztuk bydła, nie jest w stanie sam wynająć pastwiska, które wydzierżawia się dla setek czy nawet tysięcy sztuk owiec i kóz. Chłop wraz ze swym stadem musi zatem wstąpić do stowarzyszenia jako „dżol” i wspólnie z innymi „dżolami” założyć „oba”. Istnieje zresztą inny jeszcze po temu powód; chłop dysponujący niewielką ilością bydła nie może ryzykować samotnej wyprawy w góry, przyłącza się więc do stowarzyszenia liczącego zazwyczaj 15—20 namiotów.

„Saroba” (naczelnik) uważa wszystkich członków za równych sobie i zbiera od nich czynsz stosownie do ilości posiadanych sztuk bydła. Funkcje „saroby” pełni bądź naczelnik plemienia (jeśli większość członków „oba” należy do tego samego plemienia), bądź osobnik posiadający największe stado, a więc najzamożniejszy

<sup>37</sup> Patrz B. Nikitine, *Les Kurdes...*, ss. 149, 151.



członek „oba”. „Saroba” oznacza zatem nie tylko funkcję, lecz i uprzywilejowane stanowisko, wszystkie bowiem czynności związane z utrzymaniem jego stad pełnią w charakterze pańszczyzny szeregowi członkowie stowarzyszenia. Uiszczają oni również opłaty i składają „sarobie” i jego gościom podarki proporcjonalne do wielkości stad. Członkowie „oba” mogą sprzedawać bydło, weinę, topione masło itp. wyłącznie za pośrednictwem „saroby”, co z kolei stanowi dla niego jeszcze jedno źródło wysokich dochodów. „Saroba” zawiera umowę z kupcem, któremu sprzedaje wszystkie produkty stowarzyszenia. Transakcje te liczą się na setki tysięcy, niekiedy nawet na miliony, a kupiec przyrzeka wypłacić „sarobie” w zamian za to wysoką prowizję<sup>38</sup>. W ten sposób „saroba” ciągnie wielkie zyski nie tylko z własnych stad, lecz i ze zwierząt należących do innych członków „oba” i niekiedy dorabia się milionów<sup>39</sup>.

Szczegóły te świadczą, że „oba” nie jest stowarzyszeniem równych sobie członków i wbrew swej zewnętrznej społecznej formie wprowadza widome nierówności klasowe i zróżnicowanie mająt-

<sup>38</sup> W Dasztabel zamieszkanym przez plemię Harki „saroba” otrzymuje od kupców 8—10 ton ryżu jako wynagrodzenie za „pośrednictwo”.

<sup>39</sup> Naczelnik plemienia Harki, pełniący funkcje „saroby” olbrzymich stad wędrujących wzdłuż granicy irańsko-irackiej, jest najbogatszym człowiekiem w całym okręgu. Mówi się o nim, że „trzeba wielkiej liczby mułów, aby przenieść jego majątek obliczony w złotych funtach”.

kowe. W skład „oba” wchodzi trzy grupy członków: „saroba” i jego krewni, właściciele stad oraz pasterze. Przeżytki koczowniczego plemienia zachowały się zatem w „oba” w zmodyfikowanej formie.

Należy stwierdzić, że mimo wielu ujemnych cech (pewna forma wyzysku szeregowych członków) „oba”, jako specyficzna forma współpracy, mogłaby przekształcić się w prawdziwie spółdzielczą instytucję i odegrać ważną rolę nie tylko w hodowli bydła, lecz i w rozbudowie produkcji zwierzęcej na wielką skalę. Wymagałoby to oczywiście przejęcia władzy politycznej przez siły demokracji i powołania do życia właściwego sektora gospodarczego, który zajęłby przodujące miejsce w gospodarce kraju.

##### 5. Kapitalistyczna renta gruntowa

Ta forma renty zaczyna dopiero pojawiać się w Kurdystanie Irańskim; cechuje ją okoliczność, iż wielki właściciel ziemski jest równocześnie kapitalistą. Kapitalistyczną formę renty gruntowej napotykamy przeważnie w przypadku upraw przemysłowych. Właściciel ziemski nabywa traktory i inne maszyny rolnicze i stopniowo wypiera chłopów ze wsi, bądź przekształca ich w najemnych robotników rolnych. Od tej chwili nie wpuszcza do wsi właścicieli dzutów. Tak przedstawia się sytuacja w rejonach Miandoab i Kermanszah. System wielkich plantacji rolnych wprowadzony ostatnio w niektórych częściach Iranu nie istnieje w Kurdystanie Irańskim.

W Kurdystanie Irańskim właściciel ziemski jest jednocześnie kapitalistą; zjawisko to wynika zarówno z niedostatecznie zaawansowanych stosunków kapitalistycznych, jak i z faktu, iż finansisci i kupcy nader niechętnie inwestują kapitały w rolnictwo. Nieliczni, którzy się na to decydują, napotykają przeszkody spowodowane feudalnymi stosunkami na wsi. Ponadto kapitaliści niekurdyjskiego pochodzenia uważają Kurdystan za rejon marginesowy, odległy od centrum i niebezpieczny ze względu na częste zamieszki i nieudolność centralnych władz wykonawczych.

Zdarza się niekiedy, że obszarnik gospodaruje w jednej wsi w sposób kapitalistyczny, posługując się traktorami i robotnikami najemnymi, w sąsiedniej zaś, dysponującej mniejszym obszarem

ziemi uprawnej, ściąga czynsz w naturze i domaga się wszelkich powinności związanych z systemem feudalnym. Niekiedy obszarnik stosuje oba systemy na terenie jednej wsi, zatrudniając przy uprawie najlepszej gleby robotników najemnych i ściągając feudalny czynsz z pozostałej części ziemi. W obu przypadkach posługuje się on maszynami rolniczymi jako środkiem nacisku wobec chłopów posiadających dżuty; są oni obowiązani uprawiać ziemię na warunkach wysuniętych przez obszarnika; w przeciwnym bowiem razie ich pozycja socjalna zostanie zagrożona — będą musieli bądź opuścić wieś, bądź przekształcić się w robotników rolnych. Chłopi odczuwają nienawiść wobec traktorów i innych maszyn rolniczych, podobnie jak nienawidzili maszyn robotnicy w zaraniu kapitalizmu. Zjawisko to ma jednak jeszcze jeden aspekt: w trakcie przemiany w robotnika rolnego chłop, który uprawiając ziemię na warunkach systemu podziału zbiorów, musiał jednocześnie (jak to wykażę następnie) wykonywać rozmaite zajęcia z tytułu pańszczyzny, oswobodził się obecnie raz na zawsze z tego jarzma. Płaca, jaką wraz z rodziną otrzymuje obecnie, jest wyższa niż wartość produktów, które otrzymywał w ramach systemu podziału zbiorów. Zjawisko to tłumaczy się zarówno wzrostem wydajności pracy w związku z zastosowaniem maszyn, jak też faktem, iż obszarnik zgarnia nie tylko rentę gruntową, lecz i zyski, które w innym układzie stosunków przypadłyby kapitaliście.

Nie wolno nam jednak zapomnieć o wysokim stopniu wyzysku robotników rolnych. Pracują oni 7—8 miesięcy (od marca do października), a ich dzień roboczy trwa od świtu do zmierzchu. Wiosną i latem robotnik rolny pracuje zazwyczaj od 4—5 rano do 7—8 wieczorem, a więc 14—16 godzin dziennie. Kobiety i dzieci również pracują często jako robotnicy najemni, lecz za nędznym wynagrodzeniem. Do pracy dzieci można tu zastosować w pełni twierdzenie Lenina: „Nierzadko służą one za sam wikt i odzież”<sup>40</sup>.

Najemnictwo jest bardzo rozpowszechnione w winnicach rejonów Urmii i Miandoab, gdzie robotnicy najemni wykonują całą faktycznie pracę i otrzymują względnie wyższe wynagrodzenie sięgające 50—60 riali za dniówkę. Przy wykonywaniu zajęć wymagających specjalnych kwalifikacji (np. przy przygotowywaniu

---

<sup>40</sup> W. I. Lenin, „Rozwój kapitalizmu w Rosji”, *Dzieło*, t. 3, cyt. wyd., s. 234.

soku z winogron) dzienna płaca sięga nawet 80—100 riali. Jest to oczywiście praca sezonowa — na wiosnę, gdy przekopuje się winnice, oraz w czasie jesiennego winobrania. We wspomnianych rejonach — uchodzących za najbogatsze — odczuwa się brak siły roboczej, a większość robotników najemnych pochodzi z innych okolic. Po zakończeniu prac sezonowych powracają oni do domów z niewielką kwotą pieniędzy, która dla nich jest pokaźnym zarobkiem. Fakt ten występuje jeszcze dobitniej w przypadku zbieraczy gumy arabskiej — „katira”<sup>41</sup>. Robotnicy najemni przybywają z odległych rejonów, przeważnie z Kermanu, odległego o blisko 2 tysiące mil od Kurdystanu. Są oni z zasady najmowani przez kompanie handlowe i otrzymują zapłatę oraz premię lub pewien udział w zbiorach. Robotnicy ci z pewnością nie przebywaliby 2 tysięcy mil w poszukiwaniu pracy, gdyby nie mogli zarobić więcej niż w swych rodzinnych stronach.

Taka migracja w poszukiwaniu pracy staje się stopniowo coraz powszechniejsza we wspomnianych rejonach. Znamionuje ona postępową tendencję w rolnictwie „... 1. — dlatego, że udają się oni do okolic, w których płaca robocza jest wyższa, do okolic, w których sytuacja jako wynajmujących się jest korzystniejsza... 2. — «wędrówka» burzy niewolnicze formy najmu i obróbki”<sup>42</sup>.

---

<sup>41</sup> Gumę arabską, eksportowaną w dużych ilościach wyłącznie niemal z Iranu, zbiera się z krzewów „göni” (gawan) rosnących przeważnie w centralnych okręgach Kurdystanu Irańskiego (w Sinna i w Sakkez). Produkt ten używany jest w przemyśle włókienniczym i chemicznym.

<sup>42</sup> W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 3, s. 249.

*Struktura społeczna  
i stopa życiowa ludności wiejskiej*

I. Struktura społeczna  
wsi w Kurdystanie

Uprzednia analiza umożliwiła nam nakreślenie z grubsza szkicu społecznej struktury ludności wiejskiej. Najśluszniejsza będzie klasyfikacja przeprowadzona według własności środków produkcji, a więc — w pierwszym rzędzie obszaru ziemi i ilości bydła, w szczególności zwierząt pociągowych, inwentarza martwego oraz liczby robotników najemnych.

Po zastosowaniu takich kryteriów (dla rejonów, gdzie przeważa produkcja zwierzęca) otrzymamy następujące grupy ludności:

- a) wielcy właściciele ziemscy,
- b) średni właściciele ziemscy,
- c) wurdeh malikowie (bogaci chłopci),
- d) chłopci średniacy,
- e) bezrolni chłopci,
- f) robotnicy rolni,
- g) inne odłamy ludności.

a) Wielcy właściciele ziemscy posiadają 64 proc. wszystkich gruntów ornych, przy czym do każdego z nich należy co najmniej 300 ha, i to z reguły najżyźniejszej gleby w okolicy. Stanowią oni zaledwie 0,3 proc. ludności wiejskiej, a liczba ich wraz z rodzinami nie przekracza 10 tysięcy. Ta mała grupa dąży usilnie do zachowania obecnego układu stosunków rolnych i zahamowania powszechnego postępu społecznego w Kurdystanie. Wielcy właściciele ziemscy nie zamieszkują przeważnie w swych majątkach, a posiadłości ich składają się z większej liczby wsi<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Patrz rozdział VI, ustęp 1. Własność obszarowa.

b) Średni właściciele ziemscy (około 20 tysięcy) posiadają 14 proc. wszystkich gruntów ornych i stanowią niecałe 0,6 proc. ludności. Zamieszkują oni na wsi, zarządzają gospodarstwem, nie biorą jednak bezpośredniego udziału w pracach na roli. Średni właściciel ziemski posiada z reguły jedną mniejszą wieś lub część wielkiej; jest to zazwyczaj 30—50 ha ziemi ornej.

c) Wurdeh malikowie<sup>2</sup> mają około 6 proc. ziemi uprawnej i stanowią 1,5 proc. ludności wiejskiej. Każdy z nich posiada 5—20 ha ziemi, którą bądź oddaje innym chłopom w dzierżawę na zasadzie podziału zbiorów, bądź uprawia ją najmując robotników rolnych.

d) Chłopi średniacy posiadają parcelę gruntu, którą uprawiają wspólnie z rodziną, oraz inwentarz żywy i martwy. Nie pracują dla obszarnika, nie mają nadwyżki ziemi, którą mogliby wypuścić w dzierżawę, i prawie nigdy nie zatrudniają robotników rolnych. Chłop średniak jest przeważnie zdolny do wyżywienia własnej rodziny. Grupa ta jest w Kurdystanie Irańskim nieliczna — wynosi ona 3 proc. ludności wiejskiej (90 tysięcy ludzi), do których należy 2 proc. całej ziemi ornej.

e) Bezrolni chłopi są najliczniejszym i najważniejszym odłamem chłopów; liczba ich sięga 2 160 000, co wynosi około 72 proc. ludności wiejskiej. Można podzielić ich na dwie główne grupy, pierwsza (około 42 proc.)<sup>3</sup> — to ci, którzy posiadają zwierzęta pociągowe, martwy inwentarz rolniczy oraz 5—10 sztuk bydła; każdy z tych chłopów uprawia 1—3 ha ziemi. Grupa druga obejmuje około 30 proc.<sup>4</sup> ludności, a każdy z należących do niej chłopów uprawia dzierżawioną działkę liczącą około 1 ha gruntu. Jeśli nie posiadają oni dżutu, orzą ziemię bądź sami, posługując się zwierzętami i sprzętem należącym do właściciela gruntu, bądź też orką zajmują się chłopi należący do pierwszej grupy, odrabiając w ten sposób pańszczyznę. Zbiory dzieli się według systemu podziału plonów.

---

<sup>2</sup> Zamiast określenia wurdeh malik (drobny właściciel ziemski) stosuje się wyrażenie „kułak”. Używanie tego wyrażenia nie jest w tym przypadku właściwe, ponieważ kurdyjskich drobnych właścicieli ziemskich nie można uważać za wiejską burżuazję — kułaków.

<sup>3</sup> O. L. Wilczewski, „Mukrinskie Kurdy”, *Prednieaziatskij etnograficzeskij sbornik*, Moskwa 1958, s. 192. Autor podaje liczbę 45 proc. dla terenów Kurdystanu mukryjskiego (środkowy Kurdystan Irański).

<sup>4</sup> Tamże.

f) Robotnicy rolni nie mają ani ziemi, ani inwentarza, lecz jedynie 1—3 mniejszych zwierząt, które zaspokajają codzienne potrzeby rodziny. Robotnicy rolni stanowią około 10 proc.<sup>5</sup> ludności wiejskiej, liczba ich sięga 300 tysięcy. Za swą pracę otrzymują bardzo niskie wynagrodzenie (przeważnie w naturze). Jest to najuboższa warstwa kurdyjskiej ludności wiejskiej.

g) Inne odłamy ludności nie posiadającej ziemi to kupcy wiejscy (osiadli i wędrowni), rzemieślnicy, część duchownych, nauczyciele itp. Liczba ich sięga 75 tysięcy i stanowią oni 2,5 proc. ludności wiejskiej.

Tabela 15

*Struktura społeczna okręgów wiejskich według obszaru posiadanej ziemi\**

Grupa	Liczba członków**	Odsetek ludności w proc.	Odsetek własności ziemskiej w stosunku do ogólnego arealu ziemi uprawnej (w proc.)	Obszar ziemi przypadającej na gospodarstwo	Ogólny obszar posiadłości ziemskich
Wielcy właściciele ziemscy	10 000	0,3	64	ponad 300 ha	768 000
Średni właściciele ziemscy	20 000	0,6	14	30—50 ha	168 000
Wurdeh malikowie	45 000	1,5	6	5—20 ha	72 000
Chłopi średniacy	90 000	3	2	1— 3 ha	24 000
Bezrolni chłopi	160 000	72	—	—	—
Robotnicy rolni	300 000	10	—	—	—

\* Dane zaczerpnięte z rozmaitych źródeł.

\*\* Jako podstawę przyjęto przeciętną pięciu członków na jedno gospodarstwo w Kurdystanie.

Powyższa tabela ilustruje w sposób przejrzysty rozwarstwienie kurdyjskiej ludności wiejskiej. Przytoczone dane nie są oczywiście całkowicie ścisłe, wykazują jednak podstawowe proporcje struktury ludności. Zasadniczą cechą tej struktury jest fakt, iż 82 proc. pracującej ludności wiejskiej w Kurdystanie nie posiada w ogóle

<sup>5</sup> Tamże.



ziemi, a 78 proc. wszystkich gruntów ornych jest własnością niewielkiej grupy stanowiącej zaledwie 1 proc. ludności. Wniosek ten wynika niezbicie z przytoczonych danych.

10 proc. ludności wiejskiej zajmuje się głównie lub wyłącznie hodowlą bydła (przeważnie owiec i kóz). W okolicach, gdzie hodowla bydła stanowi podstawową gałąź produkcji rolnej, ludność dzieli się na trzy następujące grupy:

1. właściciele wielkich stad i pastwisk,
2. właściciele średnich stad,
3. pasterze.

Z ogólnej liczby 10 milionów sztuk bydła 2 miliony to bydło rogate, a 8 milionów — owce i kozy. Tabela 16 ilustruje podział ludności trudniącej się hodowlą bydła według ilości posiadanych sztuk (nie licząc bydła rogatego) <sup>6</sup>.

Tabela 16

Grupa	Liczba członków	Odsetek ludności w proc.	Odsetek posiadanej bydła	Liczba zwierząt	Liczba zwierząt na gospodarstwo
Właściciele wielkich stad i pastwisk	20 000	0,6	60	6 000 000	ponad 1 000
Właściciele średnich stad	120 000	4	18	1 800 000	około 75
Pasterze	150 000	5	2	200 000	5—10

Z tabeli wynika jasno, że 60 proc. stad owiec i kóz należy do grupy stanowiącej niecały 1 proc. ludności wiejskiej i tylko 6 proc. hodowców bydła. Pasterze natomiast, których liczba przekracza 50 proc. hodowców, posiadają zaledwie 2 proc. ogólnej liczby bydła. Przeciętne stado należące do członka pierwszej grupy składa się z 300 zwierząt, na członka drugiej grupy przypada niewiele więcej niż jedno zwierzę.

<sup>6</sup> Nie dysponujemy miarodajnymi danymi o pastwiskach w Kurdystanie Irańskim. Należą one przeważnie do właścicieli wielkich stad oraz do wielkich właścicieli ziemskich. Wyliczenia nasze są zatem tylko w przybliżeniu ścisłe. Rząd podjął ostatnio wiele szeroko zakrojonych posunięć, zmierzających do upaństwowienia pastwisk.

Stosunki w hodowli bydła układają się podobnie jak w produkcji roślinnej. Wielkie stada należą do nielicznej garstki ludzi, a wielka gromada pasterzy musi zadowalać się znikomą liczbą owiec. W skład hodowców bydła wchodzi jednak również wielka grupa właścicieli średnich stad, w grupie tej przypada na gospodarstwo przeciętnie 75 zwierząt. Ta względnie liczna grupa właścicieli stad zawdzięcza swe istnienie dwóm okolicznościom — przede wszystkim, jak już wspomniałem, wspólnota plemienna utrzymuje się szczególnie długo wśród półkoczowniczych właścicieli stad; w niektórych okolicach pastwiska należą do całego plemienia. Po wtóre — dzięki szczególnie sprzyjającym warunkom hodowla owiec w górach Kurdystanu jest wyjątkowo łatwa i tania; przyczyniają się do tego również stowarzyszenia hodowców bydła — „oba”.

## 2. Położenie chłopów

Zgodnie z naszą oceną<sup>7</sup> wielcy właściciele ziemscy zgarniają około 20 proc. ogólnego dochodu narodowego. Roczny dochód sięga w tej grupie 5600 dolarów na głowę. W grupie właścicieli wielkich stad, którzy zgarniają około 24 proc. dochodu narodowego, dochód jednostkowy wynosi do 3300 dolarów rocznie. Na grupę średnich właścicieli ziemskich przypada około 5 proc. dochodu narodowego, czyli ponad 500 dolarów na osobę rocznie. Przeciętny dochód bogatego chłopca wynosi 120, chłopca średniaka — 60 dolarów rocznie. Roczny dochód właściciela średniego stada przekracza nieco 160 dolarów.

Głównym obiektem naszych zainteresowań jest oczywiście sytuacja bezrolnych chłopów i robotników rolnych, którzy ogółem stanowią 82 proc. ludności wiejskiej.

Owe dwie grupy żyją w skrajnej nędzy, niezależnie bowiem od okrutnego wyzysku system podatków pośrednich gnębi wiejskie masy pracujące. Trzy główne uprawy w Kurdystanie to pszenica, tytoń i buraki cukrowe. Dwie ostatnie stanowią monopol pań-

<sup>7</sup> Dla obliczenia ogólnego dochodu narodowego zastosowałem metodę produkcyjną. Przy ocenie kosztów materialnych przyjąłem za punkt wyjściowy dane dla całego Iranu. Udział poszczególnych grup ludności w dochodzie narodowym obliczałem zasadniczo według metody produkcyjnej.

stwowy. Zajmijmy się dla przykładu tytoniem, który rząd zakupuje, dzieląc go — zależnie od jakości — na cztery gatunki.

Cena tytoniu najwyższej jakości wynosi 48 riali za kilogram, cena najniższego (czwartego) gatunku — 5—16 riali za kilogram. Rząd płaci za kilogram tytoniu przeciętnie 20 riali (inspektorzy rządowi kwalifikują na ogół tytoń jako gatunek przeciętny lub niższy, rzadko przyznają mu jakość najwyższą). Ten sam tytoń państwo eksportuje w cenie 200—450 riali za kilogram. W okolicach Urmii rząd zakupuje tytoń po 27 riali za kilogram, a sprzedaje go po 450 riali <sup>8</sup>.

Bardzo podobnie przedstawia się sytuacja w przemyśle tytoniowym. Z kilograma tytoniu można wyprodukować 800 papierosów. Jeśli do ceny tytoniu dodamy 100 proc. na pokrycie kosztów produkcji, koszt własny owych 800 papierosów wyniesie 40 riali. Jednak 20 sztuk najtańszych papierosów „Osznu” (wyprodukowanych z tytoniu pochodzącego z miasta Szno) kosztuje 10 riali, a więc za 800 papierosów trzeba zapłacić 400 riali! Za każdy kilogram tytoniu państwo otrzymuje 360 riali, z których 80 riali należy ocenić jako zysk państwa. Opisany system przynosi państwu dalszy czysty zysk 280 riali na każdym kilogramie tytoniu, zarobiony kosztem ludności pracującej dzięki podatkowi pośredniemu, wkalikulowanemu w cenę papierosów.

Przeciętna roczna produkcja tytoniu w Iranie wynosi 14 tysięcy ton <sup>9</sup>. Z liczby tej 25 proc., a więc 3500 ton, produkuje się w Kurdystanie Irańskim. Dodatkowy dochód państwa z tytoniu, wyprodukowanego w samym tylko Kurdystanie Irańskim, sięga 980 milionów riali; wynika to z oficjalnego stwierdzenia, iż dochód państwa w 1958 r. z przemysłu tytoniowego oraz ze sprzedaży tytoniu wynosił 2 miliardy 250 milionów riali <sup>10</sup>.

W podobny sposób postępuje rząd przy zakupie buraków cukrowych. Cukrownie płacą za tonę buraków 780 riali i 6 kilogramów cukru, czyli 900 riali. Irańskie buraki zawierają przeciętnie 15 proc. cukru, z każdej tony buraków otrzymuje się zatem 150 kilogramów cukru, który państwo sprzedaje za 3 tysiące riali. Maksymalny koszt wyprodukowania jednej tony cukru wynosi 600

<sup>8</sup> *Sowriemiennyj Iran*, s. 164.

<sup>9</sup> ONZ, *Economic Developments in the Middle East 1958—1959*, Nowy Jork 1960, s. 59.

<sup>10</sup> *Bulletin Bank Mellî Iran*, Teheran 1959.

riali, a więc czysty dochód państwa z jednej tony buraków cukrowych osiąga 1500 riali.

W 1958 r. Iran wyprodukował 730 tysięcy ton buraków cukrowych<sup>11</sup>, zysk przekroczył zatem 1 miliard riali. Udział Kurdystanu (produkującego 20 proc. irańskiego cukru) w tej kwocie wyraża się liczbą 200 milionów riali<sup>12</sup>.

Przytoczone powyżej przykłady należy jasno ilustrują metody, dzięki którym klasy rządzące Iranu pośrednio wyzyskują kurdyjskich chłopów.

#### a) *Lichwa*

W całym Kurdystanie Irańskim zarówno obszarnicy, jak też kupcy miejscy stosują rozmaite systemy lichwy, bezlitośnie ograbiając chłopów. Najpowszechniejsza jej forma to „salam”; w ramach tego systemu chłop, którym dochody nie wystarczają na cały rok, sprzedają przyszłe zbiory kupcom z miasta, którzy płacą im następnie towarami. W ten sposób chłop jest uzależniony od kupca i zmuszony kupować wszystko w jego sklepie. Kupiec płaci oczywiście za przyszłe zbiory najniższą cenę, a jednocześnie sprzedając swe produkty — zwłaszcza wyroby przemysłowe — wyzyskuje bezlitośnie chłopą.

Ten system lichwy jest szczególnie rozpowszechniony w północnych częściach Kurdystanu Irańskiego, przy czym najbardziej typową jego formę możemy zaobserwować w Mahabadzie. W mieście tym, liczącym przeszło 20 tysięcy mieszkańców, znajduje się ponad 2000 sklepów<sup>13</sup>; jeden sklep przypada zatem na 10 osób. Jeśli przyjmiemy, że rodzina składa się przeciętnie z 5 członków, okaże się, iż 10 tysięcy ludzi, a więc 50 proc. ludności miasta, to kupcy i ich rodziny. To niezwykle zjawisko spowodowane jest centralnym położeniem Mahabadu w rozległym rejonie zamieszkanym przez blisko 300 tysięcy ludności i jego ścisłymi kontaktami handlowymi z Irakiem (nie jest to co prawda handel legalny, lecz

<sup>11</sup> ONZ, *Economic Developments in the Middle East 1958—1959*, cyt. wyd., s. 54.

<sup>12</sup> Czysty zysk państwa (towarzystw akcyjnych cukrowni) w 1959 r. przekroczył 300 milionów riali. *Bulletin Bank Melli Iran*, cyt. wyd.

<sup>13</sup> Patrz hasło „Mahabad” w *Geograficzny słownik Iranu*, Teheran 1949—1953, t. 4 (w jęz. perskim).

kontrabanda) oraz uwarunkowane niezwykle wysoką zyskownością lichwy.

Cała kurdyjska burżuazja kupiecka uprawia lichwę pod postacią „salam”. Proceder ten nie tylko doprowadza do nędzy chłopów, lecz wywiera również katastrofalny wpływ na rozwój środków produkcji, ponieważ kupcy przeznaczają wszystkie swe zasoby materialne na lichwę, stanowiącą dla nich źródło najwyższych możliwych zysków. W tym stanie rzeczy nie są oni skłonni do zakładania przedsiębiorstw przemysłowych, których jest w Mahabadzie bardzo niewiele.

Inną powszechną formę lichwy uprawiają obszarnicy, sprzedając chłopom ziemię lub wiosną pszenicę na kredyt i odbierając pieniądze po żniwach. Ponieważ zasady islamu zabraniają pobierania procentów, transakcja owa nosi charakter sprzedaży bardzo zyskowej dla obszarnika. Daje on chłopu na wiosnę 300 kg pszenicy, której cena w tej porze roku wynosi około 4 riali za kilogram, chłop jest mu zatem winien 1200 riali. Cena pszenicy po żniwach spada do 3 riali za kilogram, a więc chłop, spłacając dług wynoszący 1200 riali, musi oddać obszarnikowi 400 kg pszenicy — o 100 kg więcej, niż otrzymał na wiosnę!

#### b) Stopa życiowa chłopów

Wiadomo powszechnie, że dochody chłopów w Kurdystanie Irańskim nie mogą zapewnić nawet minimum utrzymania. „Kurdyjski chłop żyje w skrajnej nędzy”, stwierdza Hamadani<sup>14</sup>. „W Kurdystanie chłop nie posiada żadnej własności” — oświadcza profesor Bahrami<sup>15</sup>.

Według oficjalnego wydawnictwa *Ettelaat* roczny deficyt bez-

<sup>14</sup> A. S. Hamadani, *Geografia Kurdystanu*, s. 73 (w jęz. perskim).

<sup>15</sup> T. Bahrami, *Geografia rolna Iranu*, s. 517 (w jęz. perskim).

Sędzia amerykańskiego Sądu Najwyższego, William Douglas, kreśli następujący, typowy dla południowego Kurdystanu, obrazek: „Abdul — nie posiadał ziemi, nie pracował na roli, należało do niego 6 krów i 15 owiec, miał na utrzymaniu rodzinę złożoną z 10 osób. Emami — nie posiadał ziemi, nie pracował na roli, miał 4 cielaki i 20 owiec, utrzymywał 2-osobową rodzinę. Hossein — nie miał ziemi, dzierżawił od kupca z Chorrabadu pszeniczną glebę i otrzymał 20 proc. udział w zbiorach, który w ubiegłym roku wyniósł 300 funtów. Miał 4 krowy i 30 owiec. Utrzymywał 5-osobową rodzinę. Tagi — nie posiadał ziemi, nie pracował na roli, miał dwie krowy i 20 owiec, utrzymywał 4-osobową rodzinę”. W. Douglas, *Strange Lands*, s. 103.

rolnego chłopą, właściciela jednego dzutu, wynosi 1695 riali<sup>16</sup>. Według oceny wydawnictwa minimum potrzeb 4-osobowej rodziny wynosi 11 640 riali rocznie (a więc około 40 dolarów na osobę)<sup>17</sup>, przeciętna rodzina kurdyjska składa się jednak z pięciu członków, a więc dochód na jedną osobę wynosi zaledwie 30 dolarów.

Roczny dochód chłopów, którzy według naszej oceny stanowią 72 proc. ludności wiejskiej, sięga 26 dolarów na głowę. Dla robotników rolnych liczba ta jest jeszcze niższa — 15 dolarów na osobę; roczny dochód kurdyjskiego pasterza wyraża się tą samą mniej więcej kwotą.

Za sumę 26 dolarów (1950 riali) chłop może otrzymać:

3 m taniej tkaniny bawełnianej na zimę	300 r.
3 m lekkiej tkaniny letniej (lub koszulę męską)	50 r.
1 parę gumowych butów	100 r.
150 kg mąki	750 r.
1 kg herbaty <sup>18</sup>	150 r.
12 kg cukru	300 r.
6 kg sera	300 r.

---

Razem 1950 r.

Powyższa tabela wskazuje, jak niepełny i niewystarczający w stosunku do potrzeb jest budżet chłopą. Z budżetu tego wynika, że żywi się on właściwie suchym chlebem, co faktycznie odpowiada prawdzie. Wieczorem i nocą chłop musi obywać się bez światła, nie stać go bowiem na zakup parafiny. Nie ma on również możliwości zapewnienia dzieciom wykształcenia, nie jest w stanie opłacić lekarstw ani opieki lekarskiej. Jakaż zatem może być stopa życiowa robotnika rolnego lub pasterza, który zarabia rocznie nie 26, lecz 15 dolarów!<sup>19</sup>

Warunki mieszkaniowe chłopów to drastyczny obraz nędzy i cierpień ludu kurdyjskiego. Dom chłopski składa się z reguły z jednej tylko izby, gdzie mieszka cała rodzina. H. Binder, który

<sup>16</sup> Ettelaat z 2, 9 i 12.VII.1953.

<sup>17</sup> K. Zarnegar, *Przyszłość naszych wsi i miast*, Teheran 1958, s. 17 (w jęz. perskim), stwierdza, że roczny dochód chłopą nie przekracza 8 tysięcy riali.

<sup>18</sup> Herbata jest w Kurdystanie podstawowym napojem. 1/3 budżetu domowego to zazwyczaj wydatki na herbatę i cukier.

<sup>19</sup> O. L. Wilczewski, „Mukrinskie Kurdy...”, s. 192.

odwiedził Kurdystan w ubiegłym stuleciu, pisze: „Wymierzyłem dwie takie izby. W pierwszej (3,5 m długości, 3 m szerokości, 2 m wysokości) gnieździł się: jeden mężczyzna, dwie kobiety i dwa osły, w drugiej (5 m długości, 3 m szerokości, 2 m wysokości) — małżeństwo, ich córka i zięć, para wołów, dwa osły i 4 owce”<sup>20</sup>. Sytuacja ta, niestety, nie uległa od owych czasów żadnej radykalnej zmianie.

Analiza sytuacji chłopstwa wykazuje jasno nierówności w położeniu ludności wiejskiej Kurdystanu — 1 proc. jej zgarnia 44 proc. ogólnego dochodu narodowego, podczas gdy zarobki 87 proc. nie wystarczają na zaspokojenie najbardziej prymitywnych potrzeb codziennego życia. Przeciętny dochód członka wielkoobszarniczej rodziny (5600 dolarów) jest ponad 300 razy wyższy niż dochód robotnika rolnego lub pasterza (15 dolarów). Taki stan rzeczy panuje obecnie w Kurdystanie Irańskim.

### 3. Produkcja rolna i polityka agrarna

Rolnictwo w Kurdystanie Irańskim opiera się na ekstensywnej uprawie, mimo to jednak ziemia nadająca się do produkcji rolnej i nawet grunta orne nie są całkowicie wykorzystane; z ogólnej powierzchni 1 200 000 ha ziemi ornej uprawia się co roku zaledwie trzy czwarte tego obszaru. Gleba, na której w pierwszym roku posiano pszenicę, w roku następnym bądź leży odłogiem, bądź przeznaczana jest pod uprawę jarzyn itp. Ponieważ w Kurdystanie nie stosuje się w ogóle nawozów, a metody uprawiania ziemi są niezmiernie prymitywne, pszenica zasiana przez dwa kolejne lata na tej samej glebie nie dałaby żadnych plonów, bądź bardzo niewielkie. Przy tym ekstensywnym systemie uprawy zbiory z hektara są nieproporcjonalnie ubogie.

Tabela 17 wykazuje niską wydajność pracy w kurdystańskim rolnictwie nie tylko w porównaniu z wysoko rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi, lecz również w porównaniu z bezpośrednim sąsiadem — Turcją. Jak już wskazywaliśmy, głównej przyczyny takiego stanu rzeczy należy szukać w obecnym układzie

<sup>20</sup> H. Binder, *Au Kurdistan...*, s. 351.

stosunków rolnych, hamującym ogólny postęp sił produkcyjnych w rolnictwie.

Metody uprawy są zbyt prymitywne i nie zmieniły się właściwie od wielu stuleci. Ziemię orane są tradycyjnym pługiem — dżutem, który wykrawa bruzdy głębokości zaledwie 10—12 cm <sup>21</sup>.

Tabela 17\*

*Zbiór produktów rolnych w q/ha*

Kraj	Pszenvica	Jęczmień	Buraki cukrowe	Tytoń**
Belgia	36,7	34,1	419	—
Francja	22,8	20,2	287	19,5
Kanada	14,1	13,7	256	16,4
Stany Zjednoczone	13,4	14,8	367	16,4
Turcja ***	11,5	13	160	7
Kurdystan Irański ****	7	5	113	4,3

\* Wg *Pozycja Czechosłowacji w gospodarce światowej*, Praga, s. 62 (w jęz. czeskim).

\*\* Wg *Economic Developments in the Middle East 1958—1959*, cyt. wyd. Za podstawę danych statystycznych dotyczących Kurdystanu Irańskiego przyjąłem dane dla całego Iranu.

\*\*\* Wskaźniki wg *Rozwój gospodarczy za granicą 1958*, Praga 1958, s. 543 (w jęz. czeskim).

\*\*\*\* Wg *Tehran Economist* z 17.XI. i 1.XII.1962.

Młócenie ziarna to długotrwały proces. W Kurdystanie stosuje się dwie metody młócki — „dżandzar” i „dżera”. „Dżandzar” jest to mały drewniany wózek, do którego kół umocowane są ostre tryby. Ciągną go zwierzęta pociągowe, a mężczyzna siedzący na wozie (aby go odpowiednio zrównoważyć) jeździ nim dookoła słupa. Obracające się ustawicznie tryby młocą leżące na ziemi kłosa. W tych warunkach wymłócenie zboża z 1 ha (800—1000 kg) trwa cały tydzień.

Metoda „dżera” polega na uwiązaniu do słupa kilku (5—10) sztuk bydła rogatego, które zataczają koła wokół słupa, depcząc po kłosach aż do całkowitego ich wymłócenia. Metoda owa jest jeszcze bardziej prymitywna i żmudna niż „dżandzar”, a czas trwania młócki znacznie dłuższy. Przysłowie kurdyjskie głosi: „Zanim

<sup>21</sup> O. L. Wilczewski, „Mukrinskie Kurdy...”, s. 188.



skończysz «dżerę» posługując się jednym tylko wołem, krew zamieni ci się w wodę”.

Przy przesiewaniu zboża stosuje się jeszcze bardziej prymitywne metody; pomaga w tym chłopu jedynie letni wiatr, który unosi ziarno w powietrze. Podmucha wiatru zdmuchuje plewy, a ziarno opada z powrotem na ziemię. Niekiedy wiatr w ogóle nie wieje, niekiedy jest zbyt porywisty. Chłopi czekają wówczas na sprzyjający podmuch, w konsekwencji czego żniwa trwają dwa do trzech miesięcy. Te prymitywne metody sprzątania zboża powodują olbrzymie straty, obniżając i tak już niską wydajność z jednego hektara.

Dzięki wyjątkowo sprzyjającym warunkom Kurdystan Irański zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród hodowców bydła. Należy podkreślić, że hoduje się tu przede wszystkim owce, bydło rogate hodują Kurdowie tylko w dolinach, gdzie jednak główną gałąź rolnictwa stanowi produkcja roślinna. Hodowla świń należy do rzadkości ze względów religijnych.

Tabela 18

*Liczba owiec na 100 ha ziemi uprawnej\**

Kraj	1955—1965
Holandia	18,8
Stany Zjednoczone	7
Argentyna	30,6
Turcja	49,1
Kurdystan Irański	160**

\* Wskaźniki wg *Rozwój gospodarczy za granicą*, cyt. wyd.

\*\* Obliczenia oparte są na ogólnym areale ziemi nadającej się pod uprawę. Liczba owiec na 100 ha ziemi ornej jest prawdopodobnie jeszcze wyższa.

Metody hodowli bydła w Kurdystanie Irańskim są prymitywne i związane z półkoczowniczym trybem życia właścicieli stad. Tyśiące owiec zdycha, a całe stada padają ofiarą epidemii.

Reasumując, rozwój produkcji zwierzęcej jest w Kurdystanie Irańskim nierównomierny, powolny i ulega znacznym wahaniom. W 1959 r. Iran wyprodukował 12 tysięcy ton wełny, w 1960 r. za-

ledwie 10 tysięcy ton<sup>22</sup>. Produkcja jest nieekonomiczna, prowadzona prymitywnymi metodami, bez przestrzegania zasad higieny. Toteż produkty końcowe, ograniczające się w rezultacie jedynie do łożu, odgrywają znikomą rolę w eksporcie Kurdystanu Irańskiego. Poza tym poważniejsze pozycje eksportu to głównie bydło, wełna, skóry i trzewia.

Niski poziom rolnictwa spowodowany jest również brakiem kadry specjalistów-agronomów, weterynarzy itp. Rząd irański nie poczynił dotychczas żadnych radykalnych posunięć dla poprawy tej sytuacji. Mimo okoliczności sprzyjających rozwojowi rolnictwa, a szczególnie produkcji zwierzęcej, władze całkowicie zignorowały zagadnienie szkolenia specjalistów (choćby na szczeblu najniższym), niezbędnych dla zreformowania średniowiecznego charakteru współczesnej produkcji rolnej. Potrzeba specjalistów staje się szczególnie paląca w okresach epidemii wybuchającej wśród bydła domowego lub klęsk żywiołowych, w wyniku których przepadają całoroczne plony.

Zacofane, hamujące postęp stosunki rolne, niesłuchanie niski poziom sprzętu rolniczego oraz brak specjalistów — oto główne przyczyny niskiego poziomu produkcji rolnej, co z kolei powoduje niewiarygodną nędzę milionów chłopów<sup>23</sup>.

Długotrwała walka Kurdów o wolność i niezależność oraz przenikanie do kurdyjskich wsi i na teren całego Iranu wielkich idei naszych czasów skłoniły chłopów kurdyjskich do decydującej rozprawy. Po drugiej wojnie światowej chłopci nie tylko brali udział we wszystkich zmaganiach z imperializmem i w walce o prawa narodowe Kurdów, lecz organizowali również niezależne ruchy chłopskie zmierzające do poprawy sytuacji gospodarczej chłopstwa<sup>24</sup>.

---

<sup>22</sup> *The Keyhan Journal*, 9.II.1961.

<sup>23</sup> Burżuazyjni ekonomiści irańscy przypisują zacofanie produkcji rolnej nieudolności kurdyjskiego chłopca, któremu, według nich, brak „talentu” w sprawach rolnictwa. Aby go wykształcić, należy — ich zdaniem — osiedlić chłopów pochodzenia niekurdyjskiego we wsiach rezażetu „Urmla i Mahabad”. T. Bahrami, *Geografia gospodarstwa Iranu*, s. 165.

<sup>24</sup> Irański podróżnik Daneszwar pisał w 1950 r. o pewnym bogatym właścicielu ziemskim z okolic Kermanszah, iż „omijał on wsie, w których ucisk feudałów skłonił chłopów do wstąpienia do partii Tude” (partia irańskiej klasy pracującej — A.R.G.). Daneszwar przytacza również jedną ze swych rozmów z chłopami:

„Co skłoniło cię do wstąpienia do partii?” Odpowiedź brzmiała: „Od chwili, gdy rządy objął Reza szach, obszarnek nazwiskiem Hayati zagarnął wszystko, co posiada-

Zimą 1952 r. wybuchło w rejonie Bokan powstanie chłopskie, które rozprzestrzeniało się tak gwałtownie, że rząd musiał podjąć natychmiastowe kroki dla zapewnienia bezpieczeństwa obszarnikom. Podobne zamieszki miały również miejsce w południowej części Irańskiego Kurdystanu. Prorządowe pisma przyniosły alarmujące wiadomości: „Kurdyjscy chłopci żądają podziału ziemi”<sup>25</sup>. „Zbudźcie się! — apelowały gazety do właścicieli ziemskich — krwawy dzień rewolucji jest już bliski!”; „Kurdystan grozi nam komunizmem!”<sup>26</sup> — alarmował inny dziennik.

Koła rządzące Iranu stanęły obecnie w obliczu naglącej potrzeby rozwiązania problemu rolnego. Jakie zatem rozwiązanie proponowała narodowa burżuazja, sprawująca władzę w latach 1951—1952?

6 października 1952 r. parlament uchwalił przedłożoną przez rząd Mossadeka ustawę zwaną popularnie „Ustawą o 20 procentach”. W myśl jej 20 proc. udziału obszarnika podlegało podziałowi, przy czym jedną połowę przeznaczano dla chłopca, a drugą na potrzeby wsi. Równocześnie rząd zaczął sprzedawać farmerom dobra koronne i państwowe. Nie poczyniono jednak żadnych kroków w kierunku podziału bądź ograniczenia obszaru gruntów należących do wielkich właścicieli ziemskich.

Ustawa o 20 procentach nie weszła nigdy w życie. Autor niniejszej pracy może osobiście zaświadczyć, że żaden obszarnik z rejonu Mahabadu nie dopuścił do zrealizowania jej. Po znacjonalizowaniu przemysłu naftowego pewien wielki obszarnik oświadczył funkcjonariuszowi, który przybył, aby wyegzekwować od niego owe 20 proc.: „Oddaję moją część nafty Brytyjczykom, choć jestem Irańczykiem, nie oddam jednak ani kilograma pszenicy. Proszę powiedzieć Mossadekowi, by zostawił mnie w spokoju”.

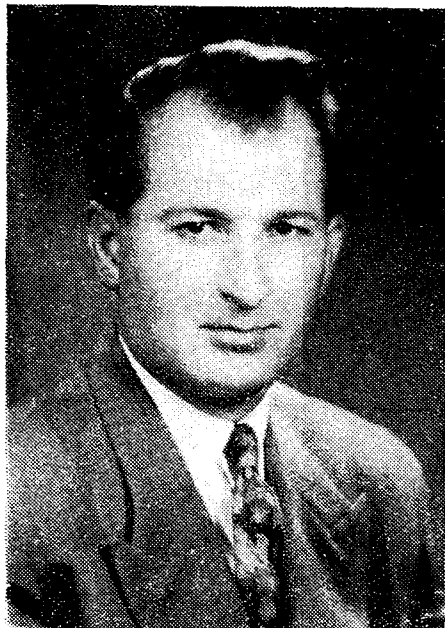
Po zamachu stanu w 1953 r., gdy do władzy doszła popierana przez króla klika, w kraju rozwinęła się gwałtowna propaganda na rzecz reformy rolnej, podniesienia poziomu produkcji w rol-

---

liśmy — naszą ziemię i ogrody — wymagając przy tym od nas stałych usług.. Pewnego dnia usłyszeliśmy, iż powstała partia broniąca biednych i uciskanych. Wstąpiłiśmy więc do niej, szukając obrony, a partia sprawiła, że Hayati od dawna już nie pokazuje się u nas”. M. Daneszwar, *Didaniha we szentdanihaye Iran*, Teheran 1950, ss. 214, 241 (w jęz. perskim).

<sup>25</sup> *Tufane Gharb*, maj 1952 r.

<sup>26</sup> *Sanandadž*, maj 1952 r.



nictwie itd. Król zaczął sprzedawać swoją ziemię, apelując do właścicieli ziemskich, by poszli za jego przykładem. Rezultaty tej akcji były znikome; chłopci szybko odprzedali zakupione od króla grunty i ziemie te w większości przypadków przeszły na własność wielkich właścicieli ziemskich.

W początkach 1960 r. rząd ogłosił ustawę ograniczającą obszar własności ziemskiej. Ustawa zmierzała przede wszystkim do „podniesienia poziomu produkcji i ugruntowania sprawiedliwości społecznej” (cytat ze wstępu). Obszar gruntów, należących do jednej osoby, został ograniczony do 800 ha ziemi nie nawodnionej i 400 ha ziemi nawodnionej (artykuł II). Obszarnik mógł natomiast posiadać nieograniczoną ilość ziemi, jeśli do jej uprawy używał maszyn rolniczych. Grunta, stanowiące jedną wieś i nawadniane wodą należącą do obszarnika, pozostawały jego własnością. Przez okres jednego roku od ogłoszenia ustawy obszarnik ma prawo przekazania swym spadkobiercom podwójnego obszaru ziemi (a więc 1600 ha ziemi nie nawodnionej i 800 ha nawodnionej). Ma on również prawo wyboru gruntów, które zamierza zatrzymać. Za resztę ziemi może otrzymywać należność w produktach.

Ustawa nie dążyła, rzecz jasna, do obalenia istniejących stosunków feudalnych, skoro pozostawiała obszarownikowi aż 400 ha nawodnionej ziemi.

Irzańskie klasy rządzące, a więc i feudalowie, których opinia miała największe w kraju znaczenie, zmuszone zostały do wydania owej ustawy pod presją opinii publicznej. Posunięcie to zdążyło przede wszystkim do uspienia czujności chłopów i osłabienia rewolucyjnego ducha mas, a po wtóre do stworzenia licznej burżuazji wiejskiej — kułaków, którzy stanowiliby reakcyjną bazę społeczną, skierowaną przeciwko chłopstwu i przyszłym dążeniom do demokratycznych reform. Podobnym celem miała służyć sprzedaż dóbr koronnych i państwowych.

Wielcy właściciele ziemscy i feudalowie nie zaaprobowali jednak i tej ustawy, pozostała więc ona bezwartościowym świstkiem papieru, który nie mógł wywrzeć żadnego wpływu na sytuację rolnictwa <sup>27</sup>.

Na wiosnę 1961 r., kiedy stanowisko premiera objął „rzecznik rewolucyjnych reform”, Ali Amini, minister rolnictwa oświadczył korespondentowi dziennika *Le Monde*: „Ja nie powtórzę błędnych posunięć szacha, który rozdzielił część ziemi między chłopów, nie posiadających ani ziarna na siew, ani traktorów i zmuszonych w rezultacie do odprzedania jej feudalom. Zamierzamy znieść wielką własność ziemską i obdzielić nią chłopów.

— Wasza ekscelencja zdaje się zapominać, że pan premier Amini jest również wielkim właścicielem ziemskim.

— I cóż z tego? To ja jestem odpowiedzialny za reformę rolną i zapewniam pana, że przeprowadzę ją w ciągu miesiąca” <sup>28</sup>.

Dokładnie w dwa miesiące później, na zebraniu wielkich obszarników, premier sprostował słowa ministra oświadczając: „Jestem jednym z was... Błędem byłoby sądzić, że zamierzamy zabrać i skonfiskować wam ziemię. Nie mamy absolutnie takich intencji. Proponujemy jedynie przeprowadzenie reform przy pomocy samych właścicieli ziemskich” <sup>29</sup>.

<sup>27</sup> W początkach 1962 r. ustawę zastąpiła inna, znowelizowana w lutym 1963 r. Jej podstawy i cele nie uległy jednak żadnej zmianie i nie rozciągała się ona nadal na majątki koronne, obejmujące ponad 2 miliony ha najlepszej gleby.

<sup>28</sup> *Le Monde*, 27.V.1961.

<sup>29</sup> Partia Tude dążyła konsekwentnie do przeprowadzenia radykalnej reformy rolnej w całym Iranie. Partia ta stawiała zawsze po stronie chłopów walczących z obszarnikami i sama walczyła o jedność klasy robotniczej i chłopów oraz o realizację hasła:

Sposób przeprowadzania reformy rolnej dowodzi, iż klasy rządzące Iranu nie potrafią radykalnie zmieniać obecnego układu stosunków rolnych. W myśl nowej ustawy podział ziemi obejmuje około  $\frac{1}{3}$  — a więc w przybliżeniu 15 tysięcy wsi spośród 50 tysięcy — gruntów obszarniczych. Do połowy marca 1963 r. podział ziemi przeprowadzony został zaledwie w 2 tysiącach wsi. Reforma rolna nie objęła właściwie wcale Kurdystanu Irańskiego, liczba zaś wsi, gdzie nastąpił podział ziemi, jest znikoma.

Polityka agrarna rządu prowadzi do dalszego zubożenia chłopów. W 1960 r. rząd musiał zawrzeć ze Stanami Zjednoczonymi umowę, dotyczącą zakupu 300 tysięcy ton pszenicy. Aż do owego czasu Iran należał do krajów eksportujących pszenicę. W 1956 r. ówczesny minister spraw wewnętrznych, a późniejszy premier Alam w następujący sposób uzasadnił zakup 2000 ton tłuszczu od Stanów Zjednoczonych: „Rząd nie tylko udzielił zgody na import tłuszczu, lecz również zwolnił go od opłat celnych, aby umożliwić importerom zaopatrzenie rynku krajowego w ten produkt po przystępnych cenach... 1 kg tłuszczu w Kermanszah kosztuje na teherańskich bazarach 135—140 czy nawet 150 riali. Cena sprzedażna tłuszczu importowanego waha się od 100—110 riali, poczekajmy zatem na rezultaty tej transakcji”. W ten sposób rząd, sprzedając nadwyżki zagranicznych towarów, działa faktycznie na szkodę krajowej produkcji; pszenica i tłuszcze stanowiły wszakże główny artykuł eksportowy wywożony z Kurdystanu Irańskiego do innych rejonów Iranu. Świadczy to o lekceważącym stosunku irańskich klas rządzących do interesów ludności kurdyjskiej<sup>30</sup>.

Wielcy obszarnicy, mimo iż zgarniają 20 proc. dochodu narodowego, płacą w myśl ustawy z 1958 r. podatki odpowiadające za-

---

„Ziemia dla tych, którzy na niej pracują”. Demokratyczna Partia Kurdystanu w ogłoszonym w 1956 r. projekcie programu wysuwała następujące żądania: „Ziemia należąca do państwa, do feudałów i obszarników oraz do wrogów ludu kurdyjskiego winna być rozdzielona nieodpłatnie między biedniaków i bezrolnych chłopów. Należy wprowadzić nowe przepisy prawne, gwarantujące sprawiedliwy podział plonów między obszarnika i chłopą, z uwzględnieniem specyfiki każdego rejonu. Rząd powinien zaopatrywać chłopów w sprzęt rolniczy, udzielać im długoterminowego, nisko oprocentowanego kredytu i prowadzić roboty publiczne na szeroką skalę — budować tamy i urządzenia nawadniające, wiercić studnie artezyjskie i dążyć do zmechanizowania rolnictwa. Należy umorzyć długi zaciągnięte przez chłopów u feudałów i obszarników, u finansistów i innych wrogów ludu. Praca pańszczyźniana winna być zniesiona w całym Kurdystanie Irańskim”.

<sup>30</sup> Podobnym przykładem było sprowadzenie w 1960 r. serów z Holandii i Danii, ogólnej wartości 8,2 miliona riali. *Ettelaat*, 26.VII.1961.

ledwie jednej setnej części wartości posiadanej ziemi<sup>31</sup>. Nie jest dziełem przypadku, że w latach 1959 i 1960 podatek ten wyniósł tylko 0,3 proc. dochodu państwowego<sup>32</sup>, co stanowi 5 i 9 proc. wszystkich podatków bezpośrednich.

Z tabeli 19 wynika jasno, w jak hamujący sposób wpływają na podniesienie poziomu produkcji rolnej zacofane stosunki w rolnictwie i błędna polityka rządu.

Tabela 19\*

Wskaźniki produkcji rolnej w Iranie (1952/1953 — 1956/1957 = 100 \*\*)

	1952/53	1953/54	1954/55	1955/56	1956/57	1957/58	1958/59	1959/60	1960/61	1961/62
Produkcja ogólna	90	98	99	104	109	122	122	125	117	125
Artykuły spożywcze	91	98	98	104	109	123	122	124	113	121
Przetwory zbożowe	91	99	95	98	116	120	115	128	110	123
Artykuły spożywcze na 1 mieszkańca	96	100	98	101	104	115	112	113	100	105
Przetwory zbożowe na 1 mieszkańca	96	102	96	96	111	112	106	116	98	107

\* ONZ, *Annuaire statistique 1961*, Nowy Jork 1962, s. 90.

\*\* *Economic Survey of Asia and Far East 1962*, Nowy Jork 1963, s. 192.

Przeciętny roczny wzrost produkcji rolnej podczas wspomnianych dziewięciu lat wyniósł 3,7 proc. Jeśli weźmiemy pod uwagę stosunkowo gwałtowny przyrost ludności, ogólny wzrost produkcji rolnej w tym okresie wyniósł 7 proc. w przypadku artykułów spożywczych, czyli 0,8 proc. rocznie, oraz 5 proc. w przypadku przetworów zbożowych, to jest 0,6 proc. rocznie. Tak więc ilość produktów rolnych na głowę pozostaje praktycznie na tym samym poziomie. Należy przy tym szczególnie podkreślić, że wzrost produkcji rolnej wykazuje tendencję zniżkową. Przeciętny roczny wzrost w ciągu pierwszych czterech lat przekroczył 4 proc., w następnych jednak latach produkcja rolna wzrosła zaledwie o 0,5 proc., czyli nastąpił faktycznie zastój.

<sup>31</sup> *Bulletin Bank Melli Iran*, Teheran, lipiec 1958, s. 34.

<sup>32</sup> Tamże, 1959—1960.

*Przemysł, handel i finanse*

1. Przemysł

Według przybliżonych danych ogólny kapitał 518 fabryk i warsztatów w Kurdystanie Irańskim sięga 1 miliarda 746 milionów 846 tysięcy riali (23 miliony dolarów) i stanowi 3,8 proc. wszystkich inwestycji w Iranie<sup>1</sup>. Jeśli do robotników zatrudnionych w tych fabrykach i warsztatach dodamy pracowników przemysłu naftowego w Kermanszah, otrzymamy ogólną liczbę 7500 osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych, a więc 0,2 proc. ludności Kurdystanu Irańskiego. Dla uzupełnienia tego obrazu należy dodać, że zakłady przemysłowe w Kurdystanie Irańskim dysponują zaledwie 2 proc. mocy mechanicznej i 1,9 proc. mocy elektrycznej całego Iranu<sup>2</sup>.

Łącznie z rzemieślnikami wyrabiającymi w warsztatach dywany, z ceglarzami, pracownikami transportu i innymi robotnikami, zatrudnionymi w przedsiębiorstwach zmechanizowanych i niezmechanizowanych, przybliżona liczba robotników sięga 40—42 tysięcy, stanowią oni zatem 1,2 proc. ludności.

Powyższe dane stwarzają należyte jasny obraz sytuacji przemysłu w Kurdystanie Irańskim. Jedyne rzeczywiście nowoczesne dziedziny gospodarki to przemysł naftowy — zarówno wydobywczy, jak i rafinerie — który od 1951 r. pozostaje w rękach AIOC. Po upaństwowieniu kontrolę nad przemysłem naftowym przejęło należące do państwa irańskie towarzystwo naftowe, tempo wzrostu produkcji i przetwarzania ropy jest jednak bardzo powolne. Niski

<sup>1</sup> Wg *Statistics of the Country's Industrial and Mining Activities in the Year 1338 (1959)*, Teheran 1960.

<sup>2</sup> *Sowriemennyj Iran...*, s. 140.



poziom wydobycia ropy naftowej w okresie przed jej znacjonalizowaniem spowodowany był brakiem zainteresowania ze strony AIOC; aby podnieść produkcję ropy naftowej w Kurdystanie, towarzystwo to wydobywało ropę również na południu, przeznaczając ją na użytek krajowy, a nie na eksport.

W wyniku nacjonalizacji miejsce AIOC zajęło Międzynarodowe Konsorcjum, które — rzecz jasna — wywierało hamujący wpływ na wzrost wydobycia należącej do państwa ropy naftowej w Kurdystanie Irańskim. Zużycie ropy naftowej w Iranie wynosi ponad 3 miliony ton rocznie, z czego sektor państwowy produkuje zaledwie 10 proc. (1960 r.), resztę zaś zakupuje się od Konsorcjum.

Należy tu zwrócić uwagę na jeszcze jeden czynnik działający aż do 1959 r. Pokłady ropy naftowej w Kermanszah sięgają do Kurdystanu Irackiego, gdzie wydobywa się ropę naftową w okolicach Chanekinu i gdzie koncentruje się większość rafinerii. Do czasu nacjonalizacji w 1959 r. ropa naftowa stamtąd pozostawała w rękach imperialistycznych monopolów, w interesie których leżało oczywiście zahamowanie ewentualnego wzrostu wydobycia ropy naftowej w Kermanszah.

Inne gałęzie przemysłu są w Kurdystanie Irańskim bardzo słabo rozwinięte i ograniczają się jedynie do cukrowni, oczyszczalni barwników, suszarni owoców itp.

Tamtejsza ludność stanowi 17 proc. ogólnej liczby ludności Iranu, lecz jej udział w produkcji przemysłowej wynosi zaledwie 3 proc. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż Iran należy do krajów gospodarczo zacofanych, zacofanie gospodarcze Kurdystanu Irańskiego będzie jeszcze bardziej oczywiste<sup>3</sup>.

## ROLA SEKTORA PAŃSTWOWEGO

Rozwój przemysłu naftowego odznacza się pewną specyficzną tendencją — mimo że ogólne tempo wydobycia ropy naftowej wzrasta bardzo szybko, poziom produkcji w kopalniach na-

<sup>3</sup> Udział Kurdystanu Tureckiego w ogólnej produkcji przemysłowej Turcji wynosi 3–5 proc., choć Kurdowie stanowią 19 proc. ludności tego kraju; Kurdystan Turecki jest zatem również najbardziej zacofanym rejonem Turcji.

Sytuacja w Kurdystanie Irackim jest diametralnie różna. Stanowi on najbardziej rozwiniętą gospodarczo część Iraku zarówno dzięki wysokiemu poziomowi wydobycia ropy naftowej, jak i wskutek sprzyjających warunków geograficznych i większej gęstości zaludnienia. Udział Kurdystanu Irackiego w ogólnej produkcji przemysłowej (łącznie z ropą) wynosi ponad 50 proc. produkcji całego kraju.

leżących do państwa (w Kurdystanie Irańskim) bądź nie podnosi się wcale, bądź jest to podwyżka nie zasługująca w ogóle na uwagę.

Tabela 20

*Wydobycie ropy w Iranie*  
(w tysiącach ton)

Rok	Ogółem*	W sektorze państwowym (Kurdystan Irański)**
1955	17 070	240
1956	26 481	226
1957	35 129	220
1958	40 243	248
1959	45 023	255
1960	52 064***	300
1961	58 800**	—
1962	63 900***	420***

\* *Economic Developments in the Middle East 1958—1959*, cyt. wyd., s. 72.

\*\* *Middle East Economic Digest*, Londyn, luty 1960 i luty 1961.

\*\*\* *Petroleum Press Service*, Londyn, luty 1963.

Powyzsza tabela wskazuje, że jakkolwiek ogólna produkcja wzrosła w latach 1955—1962 ponad 3,5 razy, wzrost produkcji w sektorze państwowym nie przekroczył 75 proc. W 1962 r. sektor państwowy wyprodukował 420 tysięcy ton nafty, co stanowi 8 proc. zużycia w skali krajowej Iranu, a mniej niż 1 proc. produkcji wykazanej przez Konsorcjum.

Wzrost produkcji w przemyśle naftowym jest znacznie niższy niż wzrost poziomu wydobycia ropy naftowej. Przed nacjonalizacją, w 1950 r., rafineria w Abadanie, jedna z największych na świecie, przetworzyła 24 miliony ton ropy, a więc 76 proc. ogólnej produkcji rocznej. Po upaństwowieniu przemysłu naftowego międzynarodowe monopole naftowe zaczęły w przyspieszonym tempie budować rafinerie w innych częściach świata, przede wszystkim w Europie zachodniej. Obecnie poważny procent irańskiej produkcji eksportuje się w postaci ropy naftowej. W 1961 r. rafineria abadańska przetworzyła zaledwie 16,8 miliona ton, a więc tylko 28 proc. przeciętnej produkcji rocznej.

Antagonizm między sektorem państwowym a imperialistycznymi monopolami znajduje swe odbicie i na innym jeszcze od-cinku. Publiczną tajemnicą jest fakt, iż rząd irański pod naciskiem Stanów Zjednoczonych rozpoczął sprzedawanie prywatnym kontrahentom fabryk wchodzących w skład sektora państwowego<sup>4</sup>.

Imperialistyczni monopolisci patrzą oczywiście niechętnym okiem na powstawanie sektora państwowego w krajach zacofanych gospodarczo, bez względu na to, czy władzę w nich sprawuje rząd narodowy, czy rządy sprzymierzone z imperialistami i ulegające ich bezpośredniemu wpływowi. Antagonizm ten wynika z roli sektora państwowego, który w krajach zacofanych gospodarczo jest ekonomicznym bastionem antyimperialistycznie nastawionych elementów.

Dlatego też toczy się zawzięta walka z sektorem państwowym, którego przeciwnicy podstępnie szermują argumentem, iż państwo jest „nieudolnym przedsiębiorcą”. Wspominałem już, że państwo zapoczątkowało sprzedaż swych fabryk prywatnym kontrahentom. Komisja Planowania w sprawozdaniu nr 12 z marca 1960 r. zaleca jak najszybszą sprzedaż przedsiębiorstw państwowych, podając jako główną przyczynę ich nierentowność i niski poziom wydajności. W dalszej części sprawozdania czytamy: „Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że kapitał prywatny potrafi zrealizować uprzemysłowienie kraju znacznie sprawniej niż kapitał państwowy”<sup>5</sup>.

Rozwój wydarzeń w Iranie nie potwierdza tego twierdzenia, „program uprzemysłowienia” nie został bowiem w ogóle zrealizowany, czynne zaś obecnie zakłady przemysłowe zawdzięczają swe istnienie sektorowi państwowemu. Źródła nierentowności i niskiej produktywności fabryk państwowych szukać należy zupełnie gdzie indziej — fabryki wchodzące w skład sektora państwowego pochodzą z lat trzydziestych, nie zmodernizowano ich wyposażenia, a niska wydajność pracy i nierentowność są rezultatem biurokracji i korupcji aparatu państwowego. Błąd polega więc nie na tym, iż państwo jest „nieudolnym przedsiębiorcą”, lecz na rozbieżności między celami lansowanymi przez państwową politykę a systemem

<sup>4</sup> Sprzedaż zakładów państwowych prywatnym przedsiębiorcom określa się jako „uspołecznienie”, posługując się pretekstem, że nabywcą jest społeczeństwo.

<sup>5</sup> *Sprawozdanie Komisji Planowania*, Teheran 1960, nr 12, s. 93 (w jęz. perskim).



*Po rewolucji w lipcu 1958 r. młodzież aktywnie uczestniczy w życiu politycznym*

pracy aparatu państwowego. Jako dowód mogą posłużyć nowoczesnie wyposażone i dochodowe zakłady przemysłu tytoniowego; w 1958 r. przyniosły one 30 milionów czystego zysku.

Przytoczone sprawozdanie stwierdza, iż ogólna kwota kapitału zainwestowanego w przemyśle przez sektor prywatny w latach 1958—1959 wyniosła 30—40 milionów dolarów, a więc  $\frac{1}{60}$ — $\frac{1}{80}$  dochodu narodowego w 1958 r. Czyż można w tych warunkach mówić o uprzemysłowieniu zrealizowanym przez kapitał prywatny? Doświadczenia wielu krajów przekonują nas, iż jedynie sektor państwowy może odegrać decydującą rolę w uprzemysłowieniu krajów zacofanych gospodarczo, nie wyłączając tych, w których odczuwa się brak prywatnego kapitału (jak w Iranie). Wszelkie teorie zwalczające sektor państwowy w krajach zacofanych gospodarczo, nie doceniające znaczenia tego sektora i dyskredytujące go, działają na korzyść imperialistycznych monopoli.

Większość czynnych obecnie w Kurdystanie Irańskim przedsiębiorstw przemysłowych wchodzi w skład sektora państwowego, a miejscowa burżuazja przemysłowa praktycznie niemal nie istnieje. Kurdyjska burżuazja narodowa — co wyjaśnię dalej — to zasadniczo kupcy i, jak już wspomniałem, finansisci trudniący się w przeważającej mierze bezpośrednim wyzyskiem chłopów. Ponadto burżuazja kurdyjska pozostaje w ścisłej zależności od wielkiej burżuazji irańskiej, stanowiąc niejako jej ekspozyturę w Kurdystanie Irańskim.

Lichwiarski charakter tej klasy jest intensywniejszy na północy; słabnie stopniowo w miarę posuwania się na południe, gdzie burżuazja zajmuje się handlem na wielką skalę, a w rejonie Kermanszah można spotkać nawet niewielkie kapitalistyczne przedsiębiorstwa przemysłowe. Kermanszah to jedyne w Kurdystanie Irańskim miasto, gdzie działa izba handlowa.

## 2. Handel i finanse

Złożoność stosunków społecznych najwyraźniej przejawia się w handlu oraz w finansowym systemie kraju. Głęboko zakorzenione stosunki feudalne, a częściowo nawet patriarchalne, są poważną przeszkodą w rozbudowie rynku krajowego. Szkodliwy wpływ wywiera również niewłaściwy podział siły roboczej pomiędzy rozmaite dziedziny gospodarki. Dalsze czynniki hamujące to gospodarka naturalna oraz niedostatecznie rozwinięta (szczególnie w pewnych rejonach) wymiana handlowa. Ograniczona ilość dróg i całkowity brak sieci kolejowej uniemożliwiają wzajemne kontakty między różnymi częściami Kurdystanu Irańskiego; poszczególne okręgi nawiązują więc kontakty raczej z sąsiednimi, niekurdyjskimi rejonami oraz ze stolicą<sup>6</sup>.

Czynniki sprzyjające rozwojowi rynku wewnętrznego to kontakty Kurdystanu Irańskiego z rynkiem światowym, wydobycie ropy i zatrudnienie poważnej liczby ludności w przemyśle wydobywczym oraz przy dystrybucji ropy i — wreszcie — gwałtowny rozwój handlu zagranicznego oraz konsolidacja władz centralnych.

---

<sup>6</sup> Ogólna długość dróg dla pojazdów zmotoryzowanych wynosi 1600 km, a więc 1 km drogi na 75 km<sup>2</sup>.

a) *Handel zagraniczny*

Handel zagraniczny to przede wszystkim stosunki handlowe z wielkimi krajami kapitalistycznymi, które wykazują owe kontakty dla narzucenia Iranowi własnej polityki gospodarczej, ugruntowując w ten sposób niekorzystne dla tego kraju stanowisko podrzędnego dostawcy surowców i produktów rolnych.

Tabela 21

*Handel zagraniczny Iranu \**  
(w milionach dolarów)

Rok	Ekspert (poza naftą)	Ekspert nafty	Ogólna kwota eksportu	Udział nafty w ogólnej kwocie eksportu (w proc.)	Import	Bilans
1957	111	258	369	69	320	+ 49
1958	105	304	409	74	446	- 37
1959	102	659	761	86	555	+206
1960	105	794	899	88	577	+322

\* *Ettelaat, I.VIII.1961. Economic Developments in the Middle East 1958—1959, cyt. wyd., ss. 102 i 109.*

Powyższa tabela unaocznia stale wzrastającą zależność kraju od eksportu nafty, wydobycie i dystrybucja której pozostają całkowicie w rękach międzynarodowych monopoli zgrupowanych w Konsorcjum. W 1960 r. nafta stanowiła już ponad 88 proc. ogólnego eksportu Iranu. W latach 1951—1953, gdy przemysł naftowy został znacjonalizowany a eksport nafty zahamowany, Iran mógł wykazać się dodatnim bilansem handlowym. W 1952 r. nadwyżka bilansowa wynosiła 10 milionów dolarów, a w 1953 r. przekroczyła 40 milionów dolarów<sup>7</sup>. Struktura handlu zagranicznego była wówczas dla Iranu znacznie korzystniejsza niż obecnie, kontrola nad handlem pozostawała w rękach państwa, które importowało towary i wyposażenie niezbędne dla gospodarczego rozwoju kraju.

Należy podkreślić, że w ostatnich latach kwota artykułów importowanych, wolnych od opłat celnych (a więc nie uwzględnionych w wyżej przytoczonej tabeli), znacznie wzrosła. Wartość

<sup>7</sup> *Foreign Trade Statistics of Iran in the Year 1958, Teheran, s. 26.*

ogólna tych towarów importowanych przez instytucje państwowe, przez Konsorcjum, czy też przez irańską armię wynosiła w 1958 r. 172 miliony dolarów<sup>8</sup>, w 1960 r. wynosiła ponad 100 milionów, a w 1961 r. przekroczyła sumę 130 milionów dolarów<sup>9</sup>.

Jak wynika z powyższych danych eksport nafty w ciągu trzech zaledwie lat 1957—1960 wzrósł trzykrotnie, eksport innych towarów zmniejszył się o 6 proc. Ogólna kwota eksportu wzrastała w owych latach w szybkim tempie, podnosząc się o 77 proc.

Iran eksportuje naftę do krajów Europy zachodniej (50 proc.), na Daleki Wschód (16 proc.), do Australii (6 proc.), do Afryki (17 proc.) oraz do Ameryki Północnej (6 proc.)<sup>10</sup>.

Tabela 22

*Eksport bez nafty i import Iranu w 1958 r.*  
(w milionach riali) \*

Kraje i terytoria	Eksport	Import
Niemiecka Republika Federalna	1 223	7 314
Stany Zjednoczone	1 080	5 663
Wielka Brytania	852	4 907
Związek Radziecki	1 749	1 864
Japonia	147	3 453
Francja	633	1 085
Włochy	273	1 031
Taiwan	1,8	1 260
Indie	191	962
Czechosłowacja	252	615

\* FTST, ss. 4, 6, 8.

Kraje wyszczególnione w tabeli 22 należą do największych importerów irańskiej nafty.

Niemiecka Republika Federalna zajmuje przodujące miejsce zarówno co do ogólnej kwoty handlu z Iranem, jak i kwoty importu (21 proc.); w dziedzinie eksportu znajduje się na drugim miejscu. Związek Radziecki jest czwarty z kolei, jeśli chodzi o ogólną

<sup>8</sup> W Iranie rok rozpoczyna się 21 marca, a kończy 20 marca.

<sup>9</sup> *Teheran Economics*, 5.I.1963.

<sup>10</sup> *Sprawozdanie z działalności Konsorcjum w 1959 r.*, Teheran 1960, s. 16 (w jęz. perskim).

kwotę handlu, zajmuje natomiast piąte miejsce w dziedzinie importu (5 proc.) oraz — co ważniejsze — pierwsze miejsce w irańskim eksporcie (22 proc.). Japonia zajmuje piąte miejsce w ogólnej kwocie handlu, czwarte w imporcie (10 proc.) oraz trzynaste w eksporcie (1,8 proc.). Interesujące jest, że Taiwan — szósty wśród wielkich irańskich importerów (3,7 proc.) — znajduje się jednak na 35 miejscu listy eksporterów z tego kraju (0,2 proc.). Czechosłowacja to dziesiąty spośród najpoważniejszych partnerów handlowych Iranu; zajmuje ona czternaste miejsce w rzędzie importerów (1,8 proc.) i ósme na liście eksporterów (3 proc.).

W 1958 r. 66 proc. importu irańskiego pochodziło ze Stanów Zjednoczonych oraz krajów Europy zachodniej, a zaledwie 9,5 proc. ze Związku Radzieckiego i krajów członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej<sup>11</sup>.

Powyższa tabela wykazuje, iż stosunki handlowe Iranu z krajami imperialistycznymi mają wybitnie jednostronny charakter; w 1958 r. ilość towarów importowanych do Iranu przewyższała ilość towarów eksportowanych z tego kraju sześciokrotnie w przypadku Niemieckiej Republiki Federalnej, pięciokrotnie w przypadku Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii i aż 20-krotnie w przypadku Japonii. Ta niezdrowa sytuacja irańskiego handlu zagranicznego nie uległa żadnej zmianie; dowodzi tego bilans handlu zagranicznego za 1961 r., kiedy kwota importu do Iranu przewyższała kwotę eksportu 7-krotnie w przypadku Niemieckiej Republiki Federalnej, 12-krotnie w przypadku Stanów Zjednoczonych, 9-krotnie w stosunkach z Wielką Brytanią i 44-krotnie w przypadku Japonii<sup>12</sup>. Powiązania handlowe ze Związkiem Radzieckim mają dla Iranu tak wielkie znaczenie przede wszystkim dlatego, że w tym układzie stosunków Iran jest równorzędnym partnerem Związku Radzieckiego. ZSRR zakupuje tradycyjne irańskie wyroby eksportowe, których sprzedaż napotyka poważne trudności; ponadto stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim nie wymagają posiadania dewiz, których Iranowi zawsze brakuje i które są warunkiem niezbędnym przy zakupach w rozwiniętych gospodarczo krajach kapitalistycznych. Kupcy irańscy oferujący tradycyjne towary eksportowe mają możliwość otrzymania w zamian bo-

<sup>11</sup> *Economic Developments...*, s. 95.

<sup>12</sup> *Teheran Economist*, 5.I.1963.



gatego asortymentu wyrobów przemysłowych i wyposażenia. I wreszcie: bezpośrednie sąsiedztwo ze Związkiem Radzieckim umożliwi kupcom irańskim szybszy zwrot kapitału, niż ma to miejsce w stosunkach handlowych ze Stanami Zjednoczonymi i innymi krajami kapitalistycznymi. Ten korzystny aspekt wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim uwidocznił się w pełni w okresie Republiki Mahabadzkiej, gdy Związek Radziecki stał się głównym czynnikiem rozkwitu gospodarczego północnej części Irańskiego Kurdystanu.

Jak wykazaliśmy powyżej, eksport nafty wyrównuje deficyt w bilansie handlu zagranicznego, należy tu jednak podkreślić pewną bardzo istotną okoliczność: przede wszystkim produkcją, eksportem i dystrybucją nafty zajmuje się imperialistyczne Konsorcjum, nafta nie jest zatem produktem, którym Iran mógłby swobodnie dysponować. Po wtóre, zgodnie z obowiązującą umową, Iran otrzymuje tylko 50 proc. dochodu ze sprzedaży nafty, z tych względów mamy prawo wyłączyć naftę z liczby towarów eksportowanych z Iranu i nie zaliczać jej w poczet irańskich artykułów eksportowych i pełnowartościowych pozycji w bilansie handlu zagranicznego.

Należy podkreślić, że struktura eksportu z krajów imperialistycznych do Iranu jest dla tego państwa wysoce niekorzystna, większość bowiem artykułów eksportowych stanowią towary konsumpcyjne. Odmienne przedstawiają się pozycje eksportu z krajów socjalistycznych; dziennik rządowy *Ettelaat* stwierdza, że zgodnie z zawartą ostatnio umową 80 proc. czechosłowackiego eksportu do Iranu to maszyny i urządzenia produkcyjne<sup>13</sup>. Maszyny oraz części do maszyn stanowiły w latach 1956—1958 około 15 proc. ogólnej kwoty importu<sup>14</sup> do Iranu, reszta to produkty przemysłowe, przede wszystkim artykuły luksusowe oraz niektóre surowce. W 1960 r. Iran zakupił samochody, „przeważnie wozy osobowe”, wartości 16 milionów dolarów. Należy podkreślić, iż Iran importuje ostatnio towary, które niegdyś sam eksportował — pszenicę, sery, pomarańcze, jabłka a nawet dywany<sup>15</sup>. Ta-

<sup>13</sup> *Ettelaat*, 26.II.1961.

<sup>14</sup> *Economic Developments...*, s. 109.

<sup>15</sup> W 1960 r. Iran importował banany, pomarańcze, jabłka i napoje alkoholowe wartości 2 milionów dolarów; *Ettelaat*, 26.VII.1961.

kie są rezultaty polityki „otwartych drzwi”, którą burżuazyjni ekonomiści zalecają krajom gospodarczo zacofanym.

Polityka „otwartych drzwi” wywiera szkodliwy wpływ na gospodarke kraju. Koszty produkcji towarów wytwarzanych w kraju są wyższe niż koszty towarów importowanych, których napływu nie powstrzymują żadne bariery celne. Ceny artykułów importowanych spadają, a towary produkowane i konsumowane w kraju stają się stopniowo coraz bardziej kosztowne.

Tabela 23

Wykaz cen towarów importowanych oraz krajowych \*  
(1955 = 100)

1955	1956	1957	1958	
100	93	83	82	Towary importowane
100	107	112	118	Towary produkowane i konsumowane w kraju

\* *Sprawozdanie Komitetu Planowania*, 1960, nr 12, s. 162.

Jeśli w kraju takim jak Iran, gdzie wydajność pracy jest wielokrotnie niższa niż w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych, uprawia się politykę „otwartych drzwi”, musi ona nieuchronnie prowadzić do zastoju w handlu produktami krajowymi i do ruiny miejscowego przemysłu.

#### b) *Finanse*

Ta niekorzystna sytuacja odbija się niewduznacznie na bilansie płatniczym oraz na położeniu finansowym kraju.

Bilans płatniczy Iranu jest od szeregu lat ujemny, mimo iż częściowo wyrównuje go eksport nafty oraz dewizy otrzymane za naftę. Deficyt bilansu płatniczego wynosił w 1955 r. 10 milionów dolarów, a w 1958 r. osiągnął kwotę 97 milionów dolarów<sup>16</sup>. Zadłużenie kraju brutto w banku wzrosło w okresie od marca 1953 do sierpnia 1959 r. więcej niż dwukrotnie — ze 165 milionów dolarów do 364 milionów dolarów<sup>17</sup>. Mimo osiągniętych ze sprzedaży

<sup>16</sup> *Economic Developments...*, s. 90.

<sup>17</sup> *Mirowaja ekonomika i miedzunarodnyje otnoszenija*, Moskwa 1961, nr 11.

nafty dochodów, wynoszących w przybliżeniu 300 milionów dolarów, zadłużenie Iranu w krajach imperialistycznych i w ich bankach poważnie wzrosło, przekraczając w 1961 r. 700 milionów dolarów. Począwszy od 1953 r. Iran otrzymywał zagraniczne pożyczki płatne już w 1959 r. Te krótkoterminowe pożyczki, udzielane na 6—7 procent i uwarunkowane różnymi zobowiązaniami politycznej i wojskowej natury, nie mogły przynieść obiecanych społeczeństwu korzyści.

Naturalną konsekwencją gospodarczej sytuacji Iranu jest stała inflacja; ilość pozostających w obiegu środków płatniczych wzrasta w szybkim tempie (patrz tabela 24).

W okresie między 1953 a 1962 r. ilość pozostających w obiegu środków płatniczych wzrosła ponad dwukrotnie, powodując dewaluację irańskiego pieniądza, kurczenie się zapasów złota i dewiz, wzrost cen i gwałtowny wzrost kosztów utrzymania w całym kraju.

Tabela 21

Wzrost ilości riali w obiegu  
(w milionach) \*

Rok	Roczna przeciętna	Rok	Roczna przeciętna
1953	20,067	1958	38,917
1954	21,632	1959	37,942
1955	23,078	1960**	44,500
1956	26,447	1961**	41,300
1957	31,387	1962**	44,300

\* *Bulletin Bank Mellî Iran*, Teheran, sierpień—wrzesień 1960.

\*\* *Monthly Bulletin of Statistics*, ONZ, Nowy Jork, lipiec 1963 (wg danych z marca).

W niektórych krajach zacofanych inflacja może spowodować pozytywne skutki gospodarcze. Posunięcia powodujące inflację są więc do pewnych granic dopuszczalne, pod warunkiem, iż uzyskane dzięki nim środki finansowe zostaną maksymalnie wykorzystane. Przede wszystkim środki te należy inwestować wyłącznie w produkcję. Po wtóre — odnośne kroki winny być podejmowane bądź przez sektor państwowy, bądź pod jego bezpośrednim

nadzorem. Po trzecie wreszcie — przy wprowadzaniu w życie zarządzeń inflacyjnych trzeba czuwać nad zachowaniem pewnej równowagi między wzrostem produkcji a ilością znajdujących się w obiegu środków płatniczych. Inflacja nie powinna powodować dewaluacji, gdyż wynikający z niej brak zaufania społeczeństwa do pieniądza może pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje. Inflacja prowadzi niewątpliwie do dewaluacji pieniądza w stosunku do walut zagranicznych i wywiera ujemny wpływ na jego wartość na międzynarodowej giełdzie. Rzutuje też niekorzystnie na handel zagraniczny i powoduje wyczerpanie zapasów dewiz. Dlatego więc handel zagraniczny musi być zmonopolizowany przez państwo, które winno ochraniać produkcję krajową oraz popierać przemysłowanie kraju.

Obecnie dostrzegamy w Iranie krańcowo odmienne tendencje. Przede wszystkim pieniądze uzyskane w wyniku zarządzeń inflacyjnych przeważnie nie zostały zainwestowane w produkcję, lecz obrócono je na cele wojskowe, na spekulacje ziemią, na zakup artykułów luksusowych itd. A zatem państwo, które wydając zarządzenia inflacyjne, kierowało się rzekomo dążeniem do podniesienia produkcji, wykorzystuje faktycznie uzyskane tą drogą środki finansowe przede wszystkim dla celów nieprodukcyjnych.

W 1957 r. państwo zyskało 7 miliardów riali dzięki nowej emisji pieniądza i zmianie kursu riala (z 34,6 na 75 riali za 1 dolara). Połowę tej sumy — 3,5 miliarda riali — przeznaczono na inwestycje rolne. Pieniądże zostały puszczone w obieg i miały być inwestowane w rolnictwo stopniowo aż do wiosny 1962 r.; Bank Rolny udzielał pożyczek przede wszystkim wielkim właścicielom ziemskim i ich agentom, którzy, jak już przekonałiśmy się, nie zdradzają zbytniego zainteresowania podniesieniem poziomu produkcji rolnej. Rezultaty tych pociągnięć są niedwuznaczne — inflacja pogłębia się, a produkcja zdradza oznaki zastoju. Kurdystan Irański otrzymał zaledwie 0,8 sumy przeznaczonej na inwestycje rolne, ucierpiał zatem wskutek inflacji nie mniej niż inne części kraju, otrzymane przezzeń pożyczki są jednak 20 razy mniejsze od kwoty przysługującej mu według liczby ludności.

Bezpośrednim następstwem szybko pogłębiającej się inflacji jest nie mający precedensu wzrost stopy procentowej. Wysokość procentów pobieranych na wolnym rynku w Kermanszah (podobnie

zresztą jak we wszystkich niemal dzielnicach Iranu) waha się od 24 do 38 proc. rocznie <sup>18</sup>.

Jak wytłumaczyć to zjawisko? Zdawałoby się przecież, iż wraz z pogłębieniem się inflacji i zwiększeniem ilości pozostających w obiegu pieniędzy stopa procentowa winna spadać.

Jakkolwiek stopa procentowa na wolnym rynku wynosi 24—38 proc., wysokość procentów pobieranych przez banki jest czterokrotnie niższa — 6 do 7 proc. Dzieje się tak, ponieważ państwo wyrównuje swój budżet, zaciągając pożyczki w Banku Narodowym; pożyczki te — jak wspominałem — osiągnęły już w 1959 r. kwotę 364 milionów dolarów. Państwo wydaje większość świeżo emitowanych pieniędzy na cele wojskowe i administracyjne oraz na wydatki bieżące. W rezultacie inflacja stale się pogłębia, banki nie dysponują jednak kapitałem na inwestycje.

Ponadto spekulacja gruntami w miastach i w ich okolicach wywiera ujemny wpływ na dystrybucję świeżo emitowanych pieniędzy. Któż miałby ochotę akumulować kapitał i inwestować go w produkcję, skoro spekulacja ziemią przynosi 50—100 proc. zysku rocznie! Ziemię, zakupioną na początku roku w cenie 5 dolarów za metr kwadratowy, można pod koniec tegoż roku sprzedać po 8—10 dolarów (lub nawet więcej) za 1 m<sup>2</sup>. Nic zatem dziwnego, że spośród wszystkich wskaźników wydatków najgwałtowniej wzrasta wysokość czynszu. W latach 1953—1961 ogólne koszty utrzymania wzrosły o 76 proc., a czynsze o 120 proc.

Wysoka stopa procentowa opóźnia akumulację i inwestowanie kapitału w produkcję; stojące do dyspozycji środki finansowe obracane są na wydatki nieproduktywne.

Poważną przyczyną obecnego kryzysu irańskiej gospodarki jest udział Iranu w agresywnym pakcie CENTO. Iran utrzymuje armię liczącą 200 tysięcy ludzi, w skład której wchodzi 30 tys. oficerów i 60 tys. podoficerów <sup>19</sup>. Na utrzymanie swych sił zbrojnych wydaje Iran ponad 40 proc. ogólnego dochodu narodowego. W latach 1953—1960 budżet wojskowy przekroczył sumę 866 milionów dolarów <sup>20</sup>. Przewyższa to ogólną sumę, jaką Iran przezna-

<sup>18</sup> *Bulletin Bank Mellî Iran*, Teheran 1961, nr 27, s. 228.

<sup>19</sup> *Bachtare Emruz*, 21.XII.1961.

<sup>20</sup> *Mirowaja ekonomika i miëdzunarodnyje otnoszenija*, (MEMO), Moskwa 1961, nr 11.

czył i zaplanował na lata 1958—1963 na wszystkie inwestycje w przemyśle, rolnictwie, transporcie i komunikacji oraz na wydatki socjalne i administracyjne.

W zakresie handlu zagranicznego polityka ta znajduje odbicie w praktyce „otwartych drzwi”. Już od 1953 r. Iran jest faktycznie rynkiem otwartym dla wszystkich krajów kapitalistycznych — od Stanów Zjednoczonych po Japonię. Praktyka ta opiera się na powszechnie znanej teorii kosztów względnych. Teoria głosi, iż handel międzynarodowy prowadzi automatycznie do optymalnej struktury międzynarodowego podziału pracy oraz że każdy kraj ma możliwość sprzedania najlepiej tych towarów, które produkuje w ustalonych okolicznościach przy minimalnym nakładzie kosztów. W takim układzie stosunków Iran nie tylko pozostaje nadal dostawcą surowców dla krajów imperialistycznych, lecz traci również możliwość sprzedania swych dawnych tradycyjnych artykułów eksportowych. W zakresie międzynarodowego podziału pracy sytuacja Iranu wyraźnie się pogorszyła, co wskazuje, że stosowanie teorii kosztów względnych w stosunkach między wysoko rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi a krajami gospodarczo zacofanymi prowadzi jedynie do pogorszenia sytuacji krajów zacofanych na międzynarodowych rynkach.

W trakcie rozważań nad teorią kosztów względnych należałoby uwzględnić jeszcze jedno zagadnienie. Monopole popierające tę teorię stosują ją wyłącznie jednostronnie; jak przedstawiałyby się sytuacja, gdyby kraje Środkowego Wschodu pozwoliły — w myśl owej teorii — na wolną sprzedaż swej ropy? Monopole sprzedają ropy po cenie odpowiadającej cenom ropy z Zatoki Meksykańskiej — po 23 dolary za tonę, mimo iż koszty produkcji są na Środkowym Wschodzie znacznie niższe. Jakie konsekwencje miałyby dla zachodnioeuropejskiego rynku sprzedaż ropy ze Środkowego Wschodu po 10—15 dolarów za tonę? Koszty produkcji ropy są wszakże w tym rejonie najniższe. Czy tylko zwykły przypadek sprawia, iż właśnie artykuł, którego koszty produkcyjne są najniższe na Środkowym Wschodzie, nie może być sprzedawany z wolnej ręki na rynku światowym? Że ten właśnie produkt znajduje się w rękach międzynarodowych monopoli, sprzedających go za monopolistyczną cenę?

*Nafta i jej miejsce  
w gospodarce narodowej*

1. Nafta na świecie

Nafta odgrywa niezmiernie ważną rolę w gospodarce Kurdystanu, podobnie jak w gospodarce wszystkich głównych jej producentów na Środkowym Wschodzie. Problemy wynikające z posiadania i eksploataowania ropy są równie istotne dla całego tego obszaru i wpłyną niewątpliwie w znacznej mierze na jego przyszły rozwój polityczny i gospodarczy. Dlatego też zagadnienie należy potraktować z punktu widzenia całego Środkowego Wschodu, gospodarcze bowiem znaczenie ropy z tego rejonu, a w szczególności jej wpływ na przyszły rozwój tych obszarów, jest równocześnie centralnym punktem naszej analizy.

Nafta odgrywa obecnie najdonioślejszą rolę w gospodarce światowej: wypiera ona stopniowo węgiel jako paliwo, a w znacznie większej mierze zastępuje go jako surowiec w przemyśle chemicznym. Nowa dziedzina chemii — petrochemia — ma olbrzymie znaczenie dla całości gospodarki. Nafta stała się jednym z najbardziej poszukiwanych surowców. Jej wydobycie bowiem, transport, magazynowanie i przetwarzanie są prostsze i mniej kosztowne niż eksploatacja węgla. Przy produkcji mocy elektrycznej jedna tona ropy zawiera tyleż kalorii co trzy tony węgla, a ponadto nafta po spaleniu nie pozostawia popiołu. Nafta staje się również istotnym czynnikiem produkcji nawozów azotowych dla rolnictwa. Na przestrzeni 20 lat zużycie ropy w przemyśle wzrosło z 10 proc. na 60 proc., a zużycie węgla spadło w tym okresie z 90 do 40 proc.

Znaczenie ropy jako surowca strategicznego nie podlega dyskusji. Dzięki odkryciu i postępowi techniki raketowej oraz za-

stosowaniu nowych rodzajów paliwa wojna nabierała obecnie innego charakteru, lecz nafta pozostaje nadal istotnym dla współczesnej wojny paliwem, a jej strategiczne znaczenie podkreślają dobitnie militarne plany imperialistów oraz ich agresywne pakiety — NATO i inne.

Nic zatem dziwnego, że produkcja ropy wzrosła z 20 mln ton w 1900 r. do 1200 mln ton w 1962 r., czyli sześćdziesięciokrotnie.

Mamy obecnie cztery główne obszary wydobywania ropy — Stany Zjednoczone, basen Morza Karaibskiego (Wenezuela), Środkowy Wschód oraz Związek Radziecki. Produkcja ropy na Środkowym Wschodzie w latach 1950—1965 wzrosła o 370 proc.; w tym samym okresie w Wenezueli — o 118, a w Stanach Zjednoczonych o 80 proc.<sup>1</sup>

Środkowy Wschód wyprodukował w 1965 r. ponad 400 milionów ton ropy, prześcignął zatem Stany Zjednoczone (które wyprodukowały w tymże roku 385 milionów ton) i zajął tym samym pierwsze miejsce wśród światowych producentów ropy. W ciągu ubiegłych 15 lat produkcja ropy w Kurdystanie wzrosła dziesięciokrotnie, osiągając w 1965 r. kwotę 45 milionów ton, co stanowi 3 proc. światowej produkcji ropy.

Przytoczone wyżej dane dowodzą niezbicie, jak wielkie znaczenie ma nafta Środkowego Wschodu dla gospodarki krajów kapitalistycznych, w szczególności dla Europy zachodniej, która jest głównym jej konsumentem. Dane te świadczą również o poważnej roli, jaką nafta Środkowego Wschodu odegra w przyszłości w gospodarce całego świata kapitalistycznego, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych.

## 2. Nafta na Środkowym Wschodzie a monopole państwowe

Mimo olbrzymiego znaczenia ropy dla gospodarki i rozwoju krajów Środkowego Wschodu<sup>2</sup> narody zamieszkujące te kraje nie mają możliwości dysponowania swą ropy. Zaінwestowany w ropy kapitał narodowy nie stanowi nawet 1 proc.

---

<sup>1</sup> *Petroleum Press Service (PPS)*, 1966.

<sup>2</sup> W pracy tej uwzględniam następujące kraje: Iran, Irak, Arabię Saudyjską, Kuwejt, Katar, strefę neutralną, Bahrajn, Abu Dhabi i Turcję.



ogólnego kapitału. Przemysł naftowy jest faktycznie kontrolowany przez imperialistyczne monopole naftowe, wśród których w wyniku zawziętej walki zdobyły hegemonię monopole amerykańskie. Ich udział w wydobyciu nafty podskoczył z 1,31 proc. w 1937 r. na 59,6 proc. w 1957 r.; udział monopoli brytyjskich spadł w tym czasie z 76,8 proc. na 30,6 proc.

Międzynarodowy kartel naftowy (zwany dalej IC), zrzeszający w sobie osiem wielkich monopoli<sup>3</sup>, kontroluje na mocy koncesji uzyskanych na Środkowym Wschodzie wydobycie, przetwarzanie, transport oraz sprzedaż nafty z tego rejonu świata. W ostatnich latach pojawiły się na Środkowym Wschodzie również włoskie, japońskie i kanadyjskie towarzystwa naftowe. Uzyskanie przez te spółki koncesji nie pociągnęło za sobą dotychczas żadnych istotnych następstw, jasne jest jednak, że szczególnie włoskie i japońskie towarzystwa nie zrzeszone w IC staną się dla tego kartelu źródłem poważnych trudności.

Poszczególne monopole toczą obecnie zacieklą walkę o zdobycie dominującej pozycji w eksploatacji nafty na Środkowym Wschodzie. Gdzie więc szukać źródła tak niezwyklego zainteresowania naftą z tego rejonu?

Koszty produkcji nafty na Środkowym Wschodzie są minimalne. Koszt produkcji jednej beczki nafty wynosi w rejonie Zatoki Meksykańskiej 2 dolary; na Środkowym Wschodzie — zaledwie 10—35 centów, a więc od 5 do 20 razy mniej. Różnica ta wynika z lokalizacji położenia naturalnego pokładów nafty na Środkowym Wschodzie; szyb naftowy w Iranie, w Arabii Saudyjskiej lub w Kuwejcie daje 500 razy więcej ropy niż poszczególne szyby w Stanach Zjednoczonych. Jeden szyb w Kuwejcie daje około 710 ton dziennie, w Arabii Saudyjskiej — 820 ton, w Iraku — 950 ton, w Iranie — 1115 ton, a w Stanach Zjednoczonych zaledwie 1,65 tony. Na Środkowym Wschodzie nie ma suchych szybów, które stanowią 40 proc. wszystkich szybów wierconych

<sup>3</sup> W skład międzynarodowego kartelu naftowego wchodzi pięć monopoli amerykańskich — Standard Oil Company of New Jersey, Standard Oil Company of California, Socony Vacuum Oil Company, Gulf Oil Corporation, The Texas Company, nadto brytyjsko-holenderskie towarzystwo Royal Dutch Shell, British Petroleum Company (dawne Anglo-Iranian Oil Company) oraz Compagnie Française des Pétroles. IC formalnie nie istnieje, jednak faktyczne porozumienie między towarzystwami naftowymi jest niewątpliwe. Nie wyklucza ono oczywiście wzajemnej — i to niekiedy bardzo zacieklej — walki konkurencyjnej.

w Stanach i podrażają koszty produkcji o dalszy milion dolarów rocznie. Ponadto przemysł naftowy na Środkowym Wschodzie dysponuje najnowocześniejszym wyposażeniem. Wydobycie i przetwarzanie ropy jest w przeważającej mierze zautomatyzowane, a proces automatyzacji nadal postępuje naprzód. Dlatego też liczba robotników zatrudnionych w przemyśle naftowym stale spada, chociaż produkcja gwałtownie wzrasta. Szybkie tempo automatyzacji, przyczyniające się do wydatnego podniesienia wydajności pracy, jest wysoce korzystne dla monopolów, które nie zwracają uwagi na jego konsekwencje społeczne, a w szczególności na pogłębiające się bezrobocie. Przeciwnie — niska liczba pracowników odpowiada intencjom monopolów, które wolą zatrudniać niewielu robotników dobrze zarabiających niż większą ilość nędznie uposażonych. Ten proces jest dla monopolów korzystny także i z politycznego punktu widzenia, umożliwia bowiem powstanie tak zwanej arystokracji robotniczej — robotników stale zatrudnionych na warunkach obowiązujących na Środkowym Wschodzie. Proces ów znacznie umniejsza rolę pracowników przemysłu naftowego zarówno w ogólnokrajowym ruchu robotniczym, jak i w walce przeciwko zagranicznym monopolom naftowym<sup>4</sup>.

Niskie na ogół płace robotników zatrudnionych w przemyśle naftowym na Środkowym Wschodzie (przeciętnie 8 razy niższe niż w Stanach Zjednoczonych) to również bardzo korzystna dla monopolów okoliczność<sup>5</sup>.

Dzięki wyjątkowo wysokiej wydajności pracy oraz intensywnej eksploatacji pól naftowych ropa Środkowego Wschodu osiągnęła najniższą w całym kapitalistycznym świecie cenę.

Tamtejsze pola naftowe położone są najbliżej głównego importera ropy — rynku europejskiego; zagadnienie transportu upraszcza fakt, iż większość ropy Środkowego Wschodu wydobywa się bądź bezpośrednio na Wybrzeżu — przeważnie nad Za-

---

<sup>4</sup> Miesięczny zarobek wykwalifikowanego robotnika w przemyśle naftowym wynosi 70—80 dolarów. Jest to — jak na Środkowy Wschód — uposażenie wyjątkowo wysokie. W innych bowiem gałęziach przemysłu robotnik zarabia zaledwie 40—50 dolarów na miesiąc.

<sup>5</sup> Poziom płac w poszczególnych krajach Środkowego Wschodu wykazuje znaczne odchylenia. W krajach o wyższej stopie życiowej, gdzie robotnicy są bardziej uświadomieni klasowo, a tradycje walki z monopolami naftowymi mocniej ugruntowane (Iran i Irak) — płace są wyższe niż, na przykład, w Arabii Saudyjskiej.



*Kurdyjska delegacja na Festiwalu Młodzieży w Moskwie*

toką Perską — bądź w miejscowościach, skąd łatwo ją dostarczyć rurociągiem nad Morze Śródziemne. Najtańszym sposobem transportu ropy jest przewóz morzem; przeciętne koszty transportu morskiego po drugiej wojnie światowej były 70-krotnie niższe niż koszty transportu szosą, 20-krotnie niższe niż przewóz koleją i 4-krotnie niższe niż transport rurociągiem.

Daleki Wschód — jak powszechnie wiadomo — nie posiada ropy. Importuje on 10 proc. ogólnej produkcji ropy Środkowego Wschodu, którego pola naftowe położone są bliżej niż pokłady ropy z innych rejonów kapitalistycznego świata.

Korzyści płynące z koncesji na wydobywanie ropy w krajach Środkowego Wschodu są tak znaczne, iż monopole naftowe nie szcędzą wysiłków dla uzyskania możliwości eksploatacji złóż

naftowych w tej części świata. Monopole amerykańskie przy tej samej kwocie zainwestowanego kapitału zgarniają rocznie 20 proc. zysku w Stanach Zjednoczonych, 35 proc. — w Wenezueli i 100 proc. na Środkowym Wschodzie.

Jak wykazę następnie, podział zysków po połowie — podstawa umów zawieranych między rządami krajów Środkowego Wschodu a towarzystwem naftowym — jest sfingowany i zwodniczy. Zyski monopoli są w rzeczywistości znacznie wyższe. Według danych opublikowanych przez ONZ oficjalny zysk netto wyniósł w 1961 r. 1,5 miliarda dolarów.

Przemysł naftowy na Środkowym Wschodzie ma największe szanse rozwoju w całym świecie kapitalistycznym. Ponad 70 proc. wykrytych dotychczas zapasów nafty znajduje się w tym właśnie rejonie, każdego roku odkrywa się tutaj nowe złoża, podczas gdy poszukiwania nafty w innych częściach kapitalistycznego świata dają bardzo nikłe rezultaty. W latach 1950—1965 udział Środkowego Wschodu w światowej produkcji nafty wzrósł z 16,9 do 27 proc. Podany poniżej wykaz produkcji nafty w trzech głównych rejonach produkcyjnych kapitalistycznego świata na przestrzeni ubiegłych ośmiu lat ilustruje dokładnie ostatni etap jej rozwoju.

Tabela 25

*Produkcja nafty w milionach ton*

Kraje	1957	1958	1959	1960	1961	1962	1963	1964	1965
Stany Zjednoczone	353	330	347	345	353,5	361,6	371,087	376,608	384,348
Wenezuela	145,3	138,6	146,5	151	151	170,8	169,238	177,720	181 704
Środkowy Wschód	175	210	226	265	278,5	305	338,167	377,000	415,990

Tabela 25 wskazuje, że podczas owych ośmiu lat produkcja nafty w Stanach Zjednoczonych nie uległa zasadniczej zmianie, w Wenezueli — przeciętny roczny wzrost wyniósł niespełna 3, na Środkowym Wschodzie zaś — ponad 11 proc. Rezerwy nafty zgromadzone w 1965 r. w USA równały się dwunastokrotnemu przeciętnemu wydobyciu rocznemu, w Wenezueli — trzynastokrotniej

przeciętnej rocznej produkcji, a na Środkowym Wschodzie produkcja w tymże roku przewyższyła siedemdziesięciokrotnie przeciętną rocznego wydobycia z lat ubiegłych.

### 3. Zasada podziału zysków po połowie i jej zastosowanie

Wraz ze wzrastającym znaczeniem nafty w gospodarce krajów Środkowego Wschodu wzmagają się dążenia tych krajów do zwiększenia swego udziału w płynących z nafty zyskach. Dążenia owe są tym usilniejsze, z im poważniejszymi trudnościami gospodarczymi borykają się te kraje, im większy jest deficyt budżetowy, im bardziej dokuczliwy brak kapitałów na realizację planów rozwoju gospodarczego. Przybierający na sile ruch antyimperialistyczny, a w szczególności opór wobec monopoli naftowych wraz z wymienionymi już czynnikami ekonomicznymi zmuszają rządy krajów Środkowego Wschodu do domagania się od monopoli sprawiedliwszego podziału zysków, które przynosi przemysł naftowy.

Rządy tych krajów zdają sobie w pełni sprawę ze sprzyjającej ich żądaniom obecnej sytuacji międzynarodowej, z życzliwego stanowiska całego świata socjalistycznego, krajów niezaangażowanych oraz demokratów z postępowych krajów kapitalistycznych. Powyższe czynniki umacniają postawę krajów Środkowego Wschodu wobec monopoli i skłaniają niektóre z nich do podjęcia konkretnych kroków.

Wysiłki te skierowane są, jak dotąd, ku zwiększeniu dochodów osiąganym przez kraje Środkowego Wschodu z przemysłu naftowego w ramach istniejących między tymi krajami a monopolami naftowymi umów, zawieranych — jak wiadomo — w myśl zasady gwarantującej im 50 proc. zysków.

Należy przede wszystkim podkreślić, że wymieniona zasada jest rezultatem długiej i zacieklej walki, początkowo bowiem udział krajów dysponujących naftą był znacznie niższy. Dla przykładu: od 1908 r., gdy rozpoczęto wiercenie nafty w Iranie, do 1950 r., gdy irański przemysł naftowy został upaństwowiony, dawne Anglo-Iranian Oil Company wydobywało w Iranie ogółem 326 milionów

ton nafty, za które Iran otrzymał zaledwie 105 milionów funtów szterlingów, mimo iż zyski AIOC wyniosły 790 milionów funtów. Towarzystwo zarabiało na każdej tonie nafty ponad 2 funty, wypłacając równocześnie Iranowi tylko 6 szylingów, a więc kwotę siedmiokrotnie niższą.

Po drugiej wojnie światowej kraje Środkowego Wschodu zapoczątkowały skoncentrowaną batalię przeciwko monopolom; kulminacyjnym punktem tej walki było znacjonalizowanie w 1950 r. irańskiego przemysłu naftowego, najpotężniejszego wówczas producenta nafty w tej części świata. W 1954 r. irańską naftą powtórnie zawładnęły monopole naftowe (tym razem AIOC ustąpiło miejsca Międzynarodowemu Konsorcjum). Wówczas to tamtejsza ludność uświadomiła sobie po raz pierwszy, z jak ogromnych bogactw obrabowują ją monopole.

Wzmagające się oburzenie opinii publicznej zmusiło monopole do poczynienia pewnych ustępstw, w wyniku których poprzednie umowy zostały zrewidowane, a ich miejsce zajął układ o podziale zysków po połowie.

W myśl tego porozumienia zysk oblicza się według tak zwanej ceny stałej<sup>6</sup>. Przed 1948 r. cenę nafty obliczano według kosztów jej produkcji w Stanach Zjednoczonych. W owym okresie Stany były zarówno największym producentem, jak i konsumentem nafty na świecie. Z biegiem czasu przekształciły się z kraju eksportującego naftę w jej importera, a monopole naftowe rozpoczęły kalkulować cenę nafty według kosztów jej produkcji w Wenezueli. Obecnie koszty produkcyjne na jednostkę ropy naftowej kształtują się następująco:

Tabela 26

*Koszty produkcji jednej beczki*  
(w dolarach) \*

Iran	0,10	Zatoka Perska (przeciętnie)	0,21
Irak	0,25	Basen Morza Karaibskiego	0,85
Arabia Saudyjska	0,35	Zatoka Meksykańska **	2,0
Kuwejt	0,10		

\* *Ekonomika kapitalistycznych stran pośle wtorej mirowej wojny*, Moskwa 1959, s. 101.

\*\* MEMO, 1959/1, s. 123.

<sup>6</sup> Cena nafty ustalona przez monopole eksportujące naftę znad Zatoki Perskiej.

Przeciętne koszty produkcji ropy na Środkowym Wschodzie 10-krotnie niższe niż nad Zatoką Meksykańską, a 4-krotnie niższe niż w basenie Morza Karaibskiego. Ceny ropy naftowej w poszczególnych rejonach produkcyjnych kształtują się, jak następuje:

Tabela 27

*Cena ropy naftowej za beczkę w 1962 r.*  
(w dolarach) \*

Zatoka Perska (przeciętnie)	1,72	Kuwejt	1,59 ***
Iran	1,73 **	Basen Morza Karaib- skiego	2,52 ***
Irak	2,07 **	Zatoka Meksykańska	
Arabia Saudyjska	1,80 **	(przeciętnie)	3,15—3,25 ****

\* Zestawienie wg *Petroleum Press Service*, 1962.

\*\* Gęstość 34—34,9°.

\*\*\* Gęstość 31—31,9°.

\*\*\*\* Gęstość 35—35,9°.

Tabela wykazuje, że rozbieżność cen jest mniejsza niż rozbieżność kosztów produkcji. Wynika to z faktu, iż koszta produkcji, jak podaje tabela 26, odpowiadają mniej więcej kosztom faktycznym, podczas gdy ceny (patrz tabela 27) reprezentują — z wyjątkiem rejonu Zatoki Meksykańskiej — tak zwaną cenę stałą. Na podstawie tych właśnie cen, po potrąceniu kosztów produkcji, kraje Środkowego Wschodu otrzymują swoje 50 proc. zysku. Monopole wyznaczają zarówno koszty produkcji, jak i wzmiarkowane powyżej ceny stałe. Należy podkreślić, że na przykład Irak Petroleum Company ustala koszty produkcji na 13 szylingów od tony, bez względu na to, czy nafta pochodzi z Kirkuku, Basry czy Mosulu, a przecież warunki produkcji w poszczególnych rejonach poważnie różnią się od siebie. Ponadto koszty te nie uległy faktycznie żadnej zmianie od chwili zakończenia drugiej wojny światowej.

Najtrudniejsze warunki produkcji istnieją w Stanach Zjednoczonych, międzynarodową wartość ropy ustala się zatem według tych warunków. Nie należy również lekceważyć roli międzynarodowego kartelu naftowego, wyznaczającego wysoką cenę monopolową dla całego świata kapitalistycznego. Przytoczone powyżej

fakty świadczą, iż międzynarodowa cena nafty jest w rzeczywistości określana według cen nafty wydobywanej w Stanach Zjednoczonych, a nie według ceny nafty wenezuelskiej, jak usiłują nas o tym przekonać rzecznicy International Consortium.

Cena nafty środkowowschodniej winna przeto wynosić 3,15—3,25 dol. za beczkę, czyli niemal dwukrotnie więcej niż obecna cena stała. Oznaczałoby to wzrost dochodu zainteresowanych krajów oraz, jak należy sądzić, wyższe zyski monopoli naftowych. Faktyczny stan rzeczy jest jednak bardziej skomplikowany.

A oto przykład dowodzący, jaką potęgę reprezentuje IC. W 1960 r. kartel kontrolował 61 proc. produkcji nafty w krajach kapitalistycznych oraz 94 proc. produkcji nafty środkowowschodniej. Wynika stąd, że IC rządzi niepodzielnie produkcją i dystrybucją nafty w krajach kapitalistycznych. Ta dominująca pozycja umożliwia kartelowi manipulowanie cenami na szeroką skalę. Nad Zatoką Perską nie sprzedaje się nafty. Jest to rejon, z którego wysyła się ją dalej. Faktyczna sprzedaż odbywa się w Europie zachodniej, gdzie sprzedaje się naftę po międzynarodowej cenie. Manipulacje te są źródłem olbrzymich zysków dla IC z oczywistą szkodą krajów Środkowego Wschodu, różnica bowiem między ceną nafty ustaloną dla Zatoki Perskiej a ceną międzynarodową wynosi 1 dolar na beczkę, a więc co najmniej 7,2 dolara na tonie<sup>7</sup>. W 1962 r. różnica ta na niekorzyść Środkowego Wschodu przekroczyła 2 miliardy dolarów. Dla Kurdystanu różnica wyrażała się kwotą ponad 250 milionów dolarów, z których połowę, przypadającą krajowi, ukradły monopole w wyniku machinacji przy ustalaniu cen. Aby dać pojęcie o znaczeniu tej sumy, wyjaśniam, iż 125 milionów dolarów to 12,5 proc. ogólnego dochodu narodowego wszystkich rejonów Kurdystanu. Porównanie cen ropy naftowej wskazuje, iż jeśli nawet przyjmiemy za miernik naftę z Wenezueli — cena w basenie Zatoki Perskiej będzie niższa co najmniej o 0,5 dolara na beczkę.

W ciągu ubiegłych pięciu lat kraje Środkowego Wschodu otrzymały od towarzystw naftowych następujące sumy:

---

<sup>7</sup> Dla uproszczenia zagadnienia oraz z uwagi na wyższy stopień gęstości nafty amerykańskiej przyjęliśmy za minimum kwotę 1 dol. Różnica w cenie między naftą amerykańską a irańską wynosi faktycznie 3,15—2,7, czyli 1,08.



*Wpływy z ropy w krajach Środkowego Wschodu w latach 1957—1961*  
(w milionach dolarów) \*

Kraje	1957	1958	1959	1960	1961
Iran	213	272	262	285	290
Irak	137	224	243	267	265
Arabia Saudyjska	303	302	294**	332**	340**
Kuwejt ***	308	354	409**	409**	454**
Środkowy Wschód (ogółem) ****	1 016	1 224	1 274	1 360	1 440***

\* Tabela wg PPS, 1962/9, s. 324; przybliżone liczby według danych zebranych przez autora.

\*\* Nie wliczając strefy neutralnej.

\*\*\* Liczba przybliżona.

\*\*\*\* Wraz z Bahrajnem i Katarom.

Tabela unaocznia absolutny wzrost wpływów, musimy jednak wziąć pod uwagę dochód z ropy, który przedstawia się następująco:

Tabela 29

*Dochody krajów Środkowego Wschodu z 1 tony ropy*  
(w dolarach)

Kraje	1957	1958	1959	1960	1961
Środkowy Wschód (przeciętnie)	5,8	5,8	5,6	5,1	5,1

Z tabeli wynika, że w ciągu pięciu lat dochód z tony ropy zmniejszył się na Środkowym Wschodzie o 70 centów, to jest o 12 proc. A więc w samym tylko 1961 r. kraje tego rejonu utraciły w przybliżeniu 195 milionów dolarów.

Pragnąłbym zwrócić baczniejszą uwagę czytelnika na liczby przytoczone w tabeli 29. Aczkolwiek kontrolowana przez Konsorcjum produkcja irańskiej ropy wzrosła w roku 1961 (w porównaniu z 1960 r.) o 8 milionów ton, Iran zainkasował tylko o 5 milionów dolarów więcej niż w roku ubiegłym. Oznacza to, iż za każdą

tonę wyprodukowaną dodatkowo w 1961 r. Iran otrzymał zaledwie 60 centów. W Iraku produkcja wzrosła o milion ton, lecz wpływy zmniejszyły się o 2 miliony dolarów. Rok 1960 przyniósł ze sobą dalszą obniżkę ceny stałej, wskutek czego Środkowy Wschód utracił 3—4 proc. dochodów z nafty. Kraje Środkowego Wschodu, do których we wrześniu 1960 r. przyłączyła się Wenezuela, stworzyły w Bagdadzie tak zwaną Organizację Krajów Eksportujących Naftę (OPEC)<sup>8</sup>. Państwa członkowskie ustaliły, iż dochody z nafty stanowią podstawową pozycję ich planów gospodarczych i inwestycyjnych; równowaga budżetowa pozostaje w bezpośrednim związku z produkcją nafty, która „jako niewyczerpany kapitał musi być zastąpiona innym kapitałem, proporcjonalnie do tempa jej konsumpcji”.

Wszystko, co stwierdziliśmy o ropie naftowej, dotyczy tym bardziej przetworów naftowych. Olbrzymie zyski monopolii naftowych ilustruje najdobitniej fakt, iż cena tony nafty sprzedawanej zachodnioeuropejskiemu konsumentowi wynosi przeciętnie 240 dolarów, a więc jest 160 razy wyższa niż przeciętne koszty produkcji na Środkowym Wschodzie. (Jak stwierdziliśmy, koszt produkcji jednej beczki nafty wynosi 21 centów, a zatem w przybliżeniu 1,5 dolara za tonę.)

Rzecznicy IC wyjaśniają, iż rozbieżność ta wynika z wysokich podatków nakładanych przez kraje importujące naftę, lecz nie przytaczają faktycznych danych. Jasne jest jednak, że koszty transportu, przetwarzania i sprzedaży wraz z opłatami importowymi, ściągаныmi przez kraje importujące naftę — jakkolwiek wysokie — nie mogą być 160 razy wyższe od kosztów produkcji.

Przedstawiciel Arabii Saudyjskiej w ONZ wyliczył, iż monopole naftowe zarabiają 20 centów na transporcie jednej beczki nafty ze Środkowego Wschodu, jednego dolara na przetwarzaniu i 2 dolary na sprzedaży — w sumie 3,2 dolara.

Podsumowując powyższe dane dochodzimy do następujących wniosków. Koszty produkcji ropy naftowej na Środkowym Wschodzie

---

<sup>8</sup> Członkami Organizacji Krajów Eksportujących Naftę są: Iran, Irak, Arabia Saudyjska, Kuwejt, Wenezuela. Do organizacji tej przyłączyły się następnie: Katar, Libia i Indonezja.

dzie wynoszą 1,5 dolara za tonę. Monopole naftowe twierdzą, że koszty związane z poszukiwaniem ropy są bardzo wysokie, założmy, że stanowią one jedną trzecią kosztów produkcji, które wzrosną tym samym do dwóch dolarów. Tonę ropy naftowej ze Środkowego Wschodu sprzedaje się na rynkach światowych za 23,3 dolara (cena jednej beczki równa się 3,15 dolara) i tu znajduje się źródło olbrzymich zysków, jakie monopole naftowe ciągną z ropy środkowowschodniej.

Tabela .30

*Czysty zysk osiągnięty przez monopole naftowe  
ze środkowowschodniej ropy  
(w dolarach za tonę)*

Przeciętne koszty poszukiwań i produkcji	Przeciętny dochód krajów Środkowego Wschodu	Ogólne inwestycje	Cena sprzedaży	Zysk
2	5,1	7,1	23,3	16,2

Produkcja ropy na całym Środkowym Wschodzie przekroczyła w 1962 r. 300 milionów ton; dochody zainkasowane przez kraje Środkowego Wschodu wyniosły 1530 milionów dolarów, zyski monopolu osiągnęły jednak sumę 4860 milionów dolarów. Ponadto 20 proc. ropy (60 milionów ton) przetwarza się na Środkowym Wschodzie. Jeśli za podstawę naszych rachunków przyjmiemy obliczenia przedstawiciela Arabii Saudyjskiej — 3,20 dolara za beczkę (23 dolary za tonę) w Arabii Saudyjskiej i około 20 dol. w innych krajach Środkowego Wschodu<sup>9</sup> — otrzymamy dodatkowy zysk 1200 milionów dolarów.

Zyski, jakie monopole naftowe ciągną z produkcji ropy na Środkowym Wschodzie, sięgają fantastycznej sumy — 6060 milionów dolarów, wynoszą zatem o 15 proc. więcej niż razem wzięty dochód narodowy wszystkich środkowowschodnich krajów eksploatujących ropy. Nie jest wyłącznie dziełem przypadku, że zyski osiągnięte przez najpotężniejsze monopole naftowe w ciągu ostat-

<sup>9</sup> Koszty produkcyjne przetwarzania ropy są w Iranie i w Iraku nieco wyższe niż w Arabii Saudyjskiej.

nich dziesięciu lat osiągnęły astronomiczną liczbę — 54 miliardów dolarów<sup>10</sup>.

Przytoczone wyżej liczby wskazują niedwuznacznie, iż tak zwana zasada podziału zysków po połowie jest zakamuflowanym oszustwem. Zgodnie z powyższymi obliczeniami stosunek zysku wynosi nie 50 : 50, lecz 79,8 : 20,2 na korzyść monopolii. Dowodzi to, że w ramach obowiązujących umów można by podnieść dochody członków OPEC na Środkowym Wschodzie o 100, a nawet o 150 proc. Pomnożone dwukrotnie wpływy z samej tylko kurdyjskiej ropy przyniosłyby w 1962 r. dodatkowe 180 mln dolarów.

Monopole naftowe wspominają często o wielkich nakładach kapitału, niezbędnych do eksploatacji pól naftowych, kapitały zainwestowane na Środkowym Wschodzie są jednak najniższe w kapitalistycznym świecie.

Tabela 31

*Przeciętna wysokość inwestycji w ciągu dziesięciu lat (1949—1959)  
na tonę wydobytej ropy  
(w dolarach)\**

Stany Zjednoczone	Kanada	Wenezuela	Środkowy Wschód	Daleki Wschód	Inne kraje
12,3	25,7	4,2	1,18	6,45	10,0

\* A. I. Bozhedomow, *Nieftianaja renta w stranach kapitalizma*, Moskwa 1962, s. 276.

Kraje Środkowego Wschodu od kilku już lat szukają możliwości zawarcia korzystniejszych umów z partnerami nie wchodzącymi w skład IC. W 1957 r. Iran podpisał umowę z włoskim przedsiębiorstwem państwowym ENI, z amerykańskim Standard Oil Company of Indiana i z kanadyjskim towarzystwem Saphire Petroleum Limited. Towarzystwa te nie mają praw koncesjonariuszy, lecz dysponują połową udziału mieszanej spółki. Druga połowa udziałów znajduje się w posiadaniu państwowego irańskiego towarzystwa naftowego. I tu także stosuje się zasadę podziału po połowie; ponieważ Iran posiada 50 proc. udziałów, jego dochód

<sup>10</sup> *World Petroleum Industry*, Nowy Jork 1961, s. 27.

wynosi 75 proc. ogólnego zysku. Inne poważniejsze kontrakty to umowa między Kuwejtem i japońskim towarzystwem Arabia Sekiyu oraz między Arabią Saudyjską i Arabia Sekiyu. Kraje te nie wniosły kapitałów, mimo to Arabia Saudyjska ma otrzymać 56, a Kuwejt 57 proc. zysków ze wszystkich operacji, nie wyłączając wydobycia ropy oraz sprzedaży produktów ropy. Jasne jest, że i te umowy nie pozostają w całkowitej zgodzie z interesami narodów Środkowego Wschodu i zawarte zostały bez ich udziału i zgody oraz wbrew ich życzeniom. Niemniej jednak należy stwierdzić, że umowy te są znacznie korzystniejsze niż koncesje udzielone IC. Dodatkową korzyść stanowi możliwość sprawowania przez zainwestowane kraje kontroli nad wszystkimi transakcjami zawieranymi przez wspomniane towarzystwa. Umowy te mają dotychczas jedynie ilościowe i prawne znaczenie, ale stanowią pierwszy krok w kierunku podważenia uprzywilejowanego stanowiska IC. Przyszłość wykaże jednak niewątpliwie, o ile korzystniejsze są te kontrakty od umów zawieranych z IC.

#### 4. Nacjonalizacja przemysłu ropy naftowej i związane z nią problemy

Po długich i bezowocnych pertraktacjach z monopolami zrzeszonymi w IC kraje członkowskie OPEC doszły ostatecznie do wniosku, iż należy zdecydować się na bardziej radykalne posunięcia. Rządy tych krajów nie brały dotąd w ogóle pod uwagę możliwości upaństwowienia przemysłu ropy naftowej, nie jest jednak wykluczone, iż zdecydują się na nacjonalizację, która ma już pewne tradycje na Środkowym Wschodzie. Zamierzeniom nacjonalizacji sprzyja również międzynarodowa sytuacja polityczna. Czasy, kiedy pojawienie się brytyjskiej marynarki w Zatoce Perskiej przesądzało każde zagadnienie, należą od dawna do przeszłości. Natomiast z gospodarczego punktu widzenia sytuacja jest raczej skomplikowana.

W 1962 r. Środkowy Wschód wyeksportował ponad 270 milionów ton ropy. Jeśli po upaństwowieniu przemysłu ropy naftowej mocarstwa imperialistyczne rozpoczną bojkot ropy środkowowschodniej, kraje Środkowego Wschodu nie znajdą nabywcy na swą ropy wśród państw socjalistycznych. Związek Radziecki i Rumunia

same eksportują wielką ilość nafty, a pozostałe kraje członkowskie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (importujące naftę ze Związku Radzieckiego) nie są w stanie skonsumentować poważniejszej ilości nafty środkowowschodniej. Sprzedaż zatem w krajach socjalistycznych tego tak istotnego produktu ma w najbliższej przyszłości niewielkie szanse.

Nie należy jednak zapominać, że świat kapitalistyczny (a przede wszystkim kraje Europy zachodniej) nie może zrezygnować ze środkowowschodniej nafty. Znaczenie nafty w gospodarce tych krajów jest tak poważne, że nie zastąpi jej żadne inne paliwo, żaden inny surowiec. Zarówno te kraje, jak też nie zrzeszone w IC importują obecnie naftę radziecką. Dlaczego zatem nie miałyby w przyszłości kupować znacjonalizowanej nafty środkowowschodniej? Europa zachodnia oraz niektóre kraje na Dalekim Wschodzie (Japonia, Australia) gwałtownie potrzebują nafty. Zależność jest więc wzajemna — konsumpcja nafty środkowowschodniej zależy od zachodnioeuropejskiego rynku, a zachodnioeuropejska gospodarka od środkowowschodniej nafty.

Po uprzemysłowieniu irańskiego przemysłu naftowego w 1950 r. zapotrzebowanie Europy zachodniej (znacznie wówczas skromniejsze niż obecnie) zostało w pełni zaspokojone przez Stany Zjednoczone i pozostałe kraje Środkowego Wschodu. Monopole zrzeszone w IC zwiększyły produkcję nafty w tych krajach z krzywdą dla Iranu. Nafta z innych krajów Środkowego Wschodu oraz częściowo ze Stanów Zjednoczonych zaspokoiła potrzeby rynku zachodnioeuropejskiego i innych rynków kapitalistycznego świata. W rezultacie produkcja nafty w Iranie ograniczyła się do zaspokajania potrzeb krajowych, a równocześnie tempo produkcji w innych krajach Środkowego Wschodu gwałtownie wzrosło.

Obecnie Stany Zjednoczone nie tylko nie eksportują nafty, lecz przeciwnie — importują poważną jej ilość, produkcja nafty w Wenezueli nie może pokryć zapotrzebowania Ameryki Łacińskiej, potrzeb importowych Stanów Zjednoczonych oraz konsumpcji Europy zachodniej.

Z powyższych rozważań wynika, że pomyślnie przeprowadzenie nacjonalizacji przemysłu naftowego uwarunkowane jest solidarnością państw zrzeszonych w OPEC i ich wspólną akcją przeciwko IC. Państwa członkowskie OPEC uświadomiły sobie tę ko-

nieczność już na konstytucyjnym zebraniu swej organizacji, oświadczając w punkcie czwartym wstępnej rezolucji: „...Żadne z państw członkowskich nie zaakceptuje takiej oferty towarzystw naftowych, która zagrażałaby realizacji wspólnych uchwał państw członkowskich”<sup>11</sup>.

Ponadto eksportujące naftę kraje Środkowego Wschodu mogą na pewien czas zrezygnować z korzyści płynących z nafty. Obóz socjalistyczny udzieli im bowiem niewątpliwie czynnego poparcia ekonomicznego.

Projekt upaństwowienia przemysłu naftowego jest zatem możliwy do zrealizowania i wprowadzenie go w życie nie oznacza wcale odsunięcia monopolu naftowych, a nawet członków IC od udziału w wydobywaniu, przetwarzaniu, transporcie i sprzedaży środkowowschodniej nafty. Udział ten będzie jednak opierał się na nowych, sprawiedliwych zasadach. Przede wszystkim towarzystwa naftowe będą musiały respektować suwerenność zainteresowanych krajów, obecnie bowiem stanowią one czynnik polityczny o pierwszorzędym znaczeniu — organizują spiski i zamachy stanu. Monopole inspirowały wszelkie akcje antyludowe i ingerują we wszystkie sprawy tego rejonu świata. Nie bez racji narody Środkowego Wschodu określają je jako „państwo w państwie”. Wysuwane przez patriotyczne elementy hasło: „raczej zrezygnować z nafty niż znosić nadal obecność monopolu naftowych” odzwierciedla wiernie uzasadnione rozgoryczenie ludności. Znaczenie OPEC wynika przede wszystkim z faktu, iż organizacja ta stworzyła zjednoczony front krajów eksportujących naftę. W obliczu jednolitej i solidarnej akcji państw członkowskich monopole naftowe zagrożone ewentualną nacjonalizacją będą zmuszone do ustępstw wobec żądań tych państw.

Pomyślne przeprowadzenie nacjonalizacji uwarunkowane jest poparciem mas, a przede wszystkim klasy robotniczej, najbardziej zainteresowanej w upaństwowieniu przemysłu naftowego. Ostatnie wydarzenia na Środkowym Wschodzie dowodzą niezbicie, że dążenia narodowej burżuazji lub reakcyjnych kół rządzących — usiłujących walczyć równocześnie z masami ludowymi i z monopolami naftowymi — nie mogą być uwieńczone powodzeniem.

<sup>11</sup> *Ettelaat*, 12.XII.1960.

Walka z monopolami może przynieść zwycięstwo jedynie przy poparciu całego narodu.

Nacjonalizacja pociągnie za sobą niewątpliwie przejściowe trudności związane z wydobywaniem, przetwarzaniem i transportem ropy oraz z organizacją zbytu. Środkowy Wschód dysponuje niewielu miejscowymi rzeczoznawcami; większość rafinerii, środków transportu i magazynów należy do IC lub znajduje się pod bezpośrednią kontrolą kartelu. Oddziały IC kontrolujące najważniejsze rynki będą starały się oczywiście uniemożliwić sprzedaż znacjonalizowanej ropy. Konsekwentna, bezkompromisowa postawa wobec monopolu zrzeszonych w Konsorcjum usunie stopniowo te przeszkody, a kraje Środkowego Wschodu skorzystają może z usług monopolu nie wchodzących w skład kartelu. Przypomnijmy sobie, jak sprawnie zajęły się japońskie i włoskie towarzystwa transportem znacjonalizowanej ropy irańskiej. Lansowany przez monopol ropy naftowej pogląd, iż narody Środkowego Wschodu nie potrafią same kierować tak wielkim przemysłem, jest wręcz śmieszny. Podobne twierdzenie wysuwano w swoim czasie w związku z przejęciem przez Egipt kontroli nad Kanałem Sueskim, a przecież egipcjanie eksperci od ośmiu już lat z powodzeniem kierują ruchem na kanale. Ponadto kraje zachodnioeuropejskie nie zrzeszone w IC — zwłaszcza Niemiecka Republika Federalna oraz Włochy — świadome, iż oddziały IC sprzedają im ropy za wysoką monopolową cenę, nie ukrywają chęci nabywania ropy bezpośrednio od krajów Środkowego Wschodu. A przecież te właśnie państwa to główni w Europie zachodniej importerzy radzieckiej ropy. Niemieckie koncerny z NRF oświadczyły oficjalnie, iż skłonne są nawiązać stosunki handlowe z irańskim towarzystwem ropy.

#### 5. Ropa i jej stosunek do postępu gospodarczego

Reasumując powyższe rozważania, dochodzimy do następujących wniosków: po pierwsze — roczny dochód narodowy krajów eksportujących ropy wynosi w przybliżeniu 150 dolarów na głowę, a więc osiem razy mniej niż w wysoko rozwiniętych krajach Europy zachodniej i 20 razy mniej niż w Stanach Zjednoczonych. Ludność Środkowego Wschodu gnębią nę-



dza, choroby i analfabetyzm. Po wtóre — kraje środkowowschodnie tracą co roku wiele miliardów dolarów. Gdyby podział zysków płynących z nafty przeprowadzono sprawiedliwie, choćby według obowiązującej obecnie zasady — 50 proc. dla każdej ze stron — można by rozwiązać wiele najbardziej palących gospodarczych i społecznych problemów tych krajów.

Dochody z nafty mogłyby stać się źródłem akumulacji kapitału. W krajach zacofanych gospodarczo brak kapitału to główna przeszkoda na drodze rozwoju ekonomicznego. W ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat nafta może przynieść krajom Środkowego Wschodu dochody sięgające wielu miliardów dolarów.

Ocena przyszłych perspektyw nafty wskazuje, iż w ciągu następnych dziesięciu lat nafta stanie się głównym źródłem energii, a rola gazu ziemnego poważnie wzrośnie. Zakłada się, że w 1970 r. nafta oraz gaz ziemny wyniosą dwie trzecie źródeł energii. Tempo wzrostu ich produkcji będzie szybsze niż wzrost samej energii. Ilość mocy elektrycznej zwiększy się o 50 proc., ilość nafty i gazu ziemnego natomiast o 66 proc., przy czym największy procent dodatkowo wyprodukowanej nafty będzie pochodzić ze Środkowego Wschodu, który stanie się głównym rejonem kapitalistycznego świata produkującym i eksportującym naftę.

W 1970 r. Kurdystan wyprodukuje około 60 milionów ton nafty. Zakładając, iż dzierżawa wypłacana przez towarzystwa naftowe (nadal w ramach międzynarodowych umów) wyniesie w owym

Tabela 32

*Przybliżony wzrost udziału nafty środkowowschodniej w ogólnej produkcji świata kapitalistycznego w latach 1960—1970*  
(w milionach ton) \*

	1960	1970	Wzrost w ciągu 10 lat	Przeciętna wzrostu rocznego
Cały świat kapitalistyczny	885	1 375	55 proc.	4,5 proc.
Środkowy Wschód	265	690	260 proc.	10 proc.
Procentowy udział Środkowego Wschodu	30 proc.	50 proc.	—	—

\* Tabela została zestawiona wg *World Petroleum Industry*, Nowy Jork 1961. Ocena Środkowego Wschodu opiera się na wzroście produkcji nafty w latach 1950—1960 i perspektywach przyszłego rozwoju w porównaniu z pozostałymi rejonami naftowymi kapitalistycznego świata.

czasie 300 milionów dolarów — co stanowi 30 proc. dochodu narodowego całego Kurdystanu — możemy ocenić, jak wielką rolę odegra nafta w gospodarczym postępie kraju.

W większości rozwijających się krajów brak kapitału jest główną przeszkodą na drodze szybkiego rozwoju gospodarczego. Gdyby kurdystańska nafta należała rzeczywiście do narodu, można by z łatwością zużytkować cztery piąte dochodów z przemysłu naftowego na inwestycje. Jeśli przyjmiemy, że 24 proc. dochodu narodowego przeznaczają się co roku na inwestycje, akumulacja kapitału zaś wyniesie jedną trzecią, będziemy mogli ustalić wzrost dochodu narodowego na 8 proc. rocznie.

Pod koniec XX wieku dochód na głowę ludności wyniesie 900 dolarów (uwzględniając roczny przyrost ludności jako 2 proc.). Dochód z nafty może stać się źródłem akumulacji kapitału, umożliwiającemu uprzemysłowienie kraju i przezwyciężenie tym samym jego zacofania gospodarczego.

Nafta winna wywrzeć poważny wpływ na rozwój produkcji rolnej. Mechanizacja rolnictwa — jako jeden ze sposobów wydajnego podniesienia produkcji rolnej — napotyka obecnie wiele trudności. Ani przemysł nie jest w stanie dostarczyć maszyn i nawozów sztucznych w ilości niezbędnej dla zaspokojenia potrzeb w pierwszym etapie, ani też kadra wykwalifikowanych pracowników koniecznych dla mechanizacji i kontroli rolnictwa nie jest wystarczająca.

Innym palącym problemem krajów zacofanych gospodarczo jest bezrobocie. Jak dowiodłem w części drugiej tej pracy, w rolnictwie panuje utajone bezrobocie. Każdy traktor we wsi kurdyjskiej pozbawia pracy połowę jej ludności, a chłopci przybywający do miasta mają trudności ze znalezieniem zatrudnienia. Większość miast w krajach gospodarczo zacofanych boryka się z problemem zatrudnienia całej armii bezrobotnych.

W początkowym okresie rozwoju gospodarczego rząd musi skoncentrować uwagę na mechanizacji rolnictwa. Industrializacja bowiem nie postępuje tak szybko, aby przemysł zdołał wchłonąć wszystkich robotników pozbawionych pracy w rolnictwie. Mimo to nie należy utrzymywać obecnego niskiego poziomu produkcji rolnej. Jedynym wyjściem jest podniesienie tego poziomu nie tyle drogą mechanizacji, ile dzięki intensyfikacji, wymagającej więk-

szego wkładu pracy nad użyźnianiem ziemi. Osiągnięty stały wzrost produkcji wymagać będzie tej samej lub nawet większej liczby robotników rolnych; ponadto umożliwiając robotnikom nabycie pewnych umiejętności, system ów ułatwi tym samym częściowe szkolenie kadry rolniczej i utoruje drogę do dalszej mechanizacji.

Zasadniczą cechą rozwoju rolnictwa w początkowym okresie może stać się jego intensyfikacja na bazie rozbudowy przemysłu chemicznego. Obliczenia wykazują, że po zastosowaniu jednej tony nawozów sztucznych produkcja kukurydzy wzrasta o dwie — trzy tony. Inwestycje zmierzające do produkowania nawozów sztucznych w ramach przemysłu naftowego okazały się bardzo efektywne i amortyzują się na ogół w ciągu jednego roku. Budowa fabryki o zdolności produkcyjnej 1 miliona ton nawozów sztucznych wymagałaby zainwestowania około 60 milionów dolarów, a więc kwoty niższej niż cena 3 milionów ton ropy loco statek (w Zatoce Meksykańskiej). Nie ulega wątpliwości, że wraz z zastosowaniem takiej ilości nawozów produkcja rolna poważnie wzrośnie i dostarczy krajowi żywności na dłuższy okres, a może nawet i na eksport.

Olbrzymie zapasy ropy mogłyby umożliwić wykorzystanie jej jako paliwa oraz źródła energii elektrycznej; w rezultacie elektryfikacja kraju i produkcja taniej energii elektrycznej przestałyby być problemem.

Zdumiewający jest fakt, że Środkowy Wschód, który produkuje 30 proc. ropy — czyli ponad 12 proc. źródeł energii kapitalistycznej świata — ma wyjątkowo niską bazę energii elektrycznej, a konsumpcja energii w tym rejonie wynosi zaledwie  $\frac{1}{10}$  konsumpcji w wysoce rozwiniętych krajach kapitalistycznych.

W ciągu najbliższych dziesięciu lat obecna sytuacja powinna ulec radykalnej zmianie, kraje Środkowego Wschodu muszą mieć możliwość rozbudowy swych baz energii elektrycznej, pędzonych ropą naftową, zapoczątkowania elektryfikacji kraju oraz zelektryfikowania przemysłu i rolnictwa. Kurdystan dysponuje potężnymi źródłami energii wodnej. Rozbudowa siłowni o napędzie naftowym wraz z budową siłowni wodnych przyspieszyłaby wydatnie proces elektryfikacji Kurdystanu.

Nafta mogłaby posłużyć jako surowiec umożliwiający stworze-

nie potężnego przemysłu chemicznego, przy czym Środkowy Wschód miałby możliwość wyspecjalizowania się w petrochemii — gałęzi przemysłu o wspaniałych perspektywach rozwoju.

Pragnąłbym przypomnieć, że eksportujące naftę kraje tego rejonu dysponują poważnymi zapasami gazu ziemnego — w 1961 r. produkcja gazu ziemnego osiągnęła 6707 miliardów metrów sześciennych<sup>12</sup>. W 1960 r. nie wykorzystano 21 000 milionów m<sup>3</sup> gazu ziemnego wydobytego wraz z naftą<sup>13</sup>. Dzięki takim zasobom można by rozbudować potężny przemysł chemiczny, który stałby się zaczątkiem industrializacji krajów Środkowego Wschodu i bazą dla ciężkiego przemysłu; mógłby on również dostarczyć surowców do wyprodukowania dostatecznej ilości towarów konsumpcyjnych i przyczynić się do radykalnej zmiany obecnego poziomu rolnictwa.

Jak już wspominałem, przeważającą część nafty środkowo-wschodniej eksportowało się dotychczas w jej pierwotnej postaci. Wraz z dalszym rozwojem przemysłu przetworów naftowych sytuacja zmieni się na korzyść krajów eksportujących naftę, które wywozić będą przede wszystkim przetwory naftowe. Wielkie inwestycje finansowe z dochodów płynących z nafty oraz rozwój przemysłu przetwórczego i chemicznego przyczynią się wydatnie do rozbudowy rynku krajowego i zmobilizowania wszelkich innych krajowych źródeł umożliwiających dalszy rozwój gospodarczy. Eksport nafty rozwiąże problemy bilansu handlowego. Wiadomo powszechnie, że krajom zacofanym gospodarczo brak dostatecznej ilości artykułów eksportowych, w zamian za które mogłyby importować pilnie potrzebne im produkty. W ciągu kilku pierwszych lat zagadnienie to można by rozwiązać eksportując naftę i jej przetwory. Po upływie pewnego czasu kraje Środkowego Wschodu rozpoczęłyby eksport produktów chemicznych oraz wytworów przemysłu chemicznego.

Problem bilansu płatniczego można by rozwiązać eksportując naftę. Za otrzymane w ten sposób dewizy kraje Środkowego Wschodu zakupiłyby niezbędny dla uprzemysłowienia park maszynowy i wyposażenie.

Wraz z przyszłym rozwojem przemysłu naftowego wzrosnie

<sup>12</sup> PPS, listopad 1962, s. 406.

<sup>13</sup> Tamże.

poważnie znaczenie sektora państwowego. Dzięki inkasowanym przez państwo dochodom z nafty sektor państwowy stanie się największym przedsiębiorcą w kraju i będzie decydował o jego uprzemysłowieniu.

Kraje Środkowego Wschodu podjęły już pewne próby wydobywania nafty przy pomocy kapitału państwowego. Kapitał państwowy, zainwestowany w kluczowej dziedzinie działalności sektora państwowego — w przemyśle naftowym — stanie się niewątpliwie gospodarczą twierdzą sił antyimperialistycznych w ich walce przeciwko zagranicznym monopolom naftowym i podporą w dążeniu do zbudowania niezależnego narodowego przemysłu naftowego. Obecne wydarzenia wskazują, że przemysł naftowy stanie się w krajach Środkowego Wschodu podwaliną industrializacji. Rozbudowa sektora państwowego — wypierającego zarówno zagraniczne kapitały imperialistów, jak i prywatne kapitały krajowe — to wielki krok naprzód na drodze do stworzenia sprzyjających warunków dla maksymalnego rozwoju gospodarczego krajów Środkowego Wschodu.

Oto niektóre z ewentualnych przyszłych osiągnięć krajów tego rejonu, a w ich liczbie i Kurdystanu. Nafta odegra decydującą rolę w kompleksowym rozwiązaniu najistotniejszych zagadnień postępu gospodarczego. Zapasy nafty nie są niestety niewyczerpalne, ich eksploatacja musi zatem być planowa i ekonomiczna. IC prowadzi gospodarkę rabunkową i dosłownie marnotrawi gaz ziemny. Kraje Środkowego Wschodu będą musiały rozstrzygnąć problem wydobycia nafty zgodnie ze swymi potrzebami gospodarczymi i wykorzystać w pełni zasoby gazu ziemnego. Przy takiej gospodarce zapasy nafty i gazu wystarczą co najmniej na kilkadziesiąt lat.

W 1980 r. nafta i gaz ziemny zajmą przodujące miejsce na liście źródeł energii oraz surowców poszukiwanych przez przemysł chemiczny. Należałoby zatem rozwiązać do tego czasu główne zagadnienia postępu gospodarczego i znaleźć sposób, by naftę w miarę jej spożycia rzeczywiście zastąpić „innym kapitałem”.

...  
...  
...  
...  
...

Institut kurde de Paris

Część trzecia

**PROBLEM KURDYJSKI**

Institut kurde de Paris

Institut kurde de Paris



*Problem kurdyjski w obecnych czasach*

1. Specyficzne aspekty problemu kurdyjskiego

Zanim zapoznamy się z naczelnym zagadnieniem dotyczącym rozwiązania problemu kurdyjskiego, musimy rozpatrzyć pewne jego specyficzne właściwości, wynikające z faktów opisanych w poprzednich rozdziałach.

Ruch narodowyzwoleńczy ludności kurdyjskiej skierowany jest obecnie nie tylko przeciw wrogowi nr 1 — imperializmowi, lecz również przeciwko klasom rządzącym Iranu, Turcji i Iraku. Dominujące narodowości tych krajów — Persowie, Turcy i Arabowie — znajdują się także na etapie walki z imperializmem. Kurdyjskiemu ruchowi o niezależność narodową towarzyszą zatem ruchy narodowyzwoleńcze ludności innych krajów. Zjawisko to wywołuje niekiedy nieporozumienia; uciśnionemu narodowi kurdyjskiemu trudno nieraz odróżnić głównego wroga — imperialistów — od zwalczanych bezpośrednio wrogich rządów krajów, w których zamieszkują. Kurdowie nie uświadamiają sobie jasno, iż walka z tymi rządami to bezpośrednia walka z imperializmem, ponieważ Iran, Irak i Turcja są formalnie niepodległe, a wpływy mocarstw imperialistycznych nie przybrały tutaj klasycznej kolonialnej formy, lecz kryją się za parawanem władzy państwowej sprawowanej przez feudalno-burżuazyjnych służalców, którzy, choć wywodzą się z ludności miejscowej, rządzą zgodnie z interesami imperialistów.

Od zakończenia pierwszej wojny światowej przodujące państwa imperialistyczne usiłują wykorzystać rozdźwięki narodowościowe, przyjmując rolę „obroncy” interesów kurdyjskich i wprowadzając tym samym zamieszanie w szeregi ruchu narodowyzwoleńczego.



*Zdjęcie ukazujące dwóch studentów, którzy zamienili książki na broń*

Wystarczy wspomnieć politykę brytyjską w Iraku i w Turcji bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej, brytyjską i francuską w Iraku i w Syrii w okresie międzywojennym lub politykę Stanów Zjednoczonych w Iranie i Iraku od czasu drugiej wojny światowej. Należy stwierdzić, że rozbijackie metody imperialistów wydawały niekiedy owoce i nierzadko były główną przyczyną porażek ponoszonych przez Kurdów w ich walce o wolność. Doświadczenie zdobyte w ciągu długich lat walki oraz aktualne doświadczenia innych narodów stały się dla Kurdów przestrożą w tym względzie. Nieliczne tylko narody przelały tak wiele krwi i zniosły tyle cierpień, nim rozpoznały swego prawdziwego wroga — imperializm.

Siedziby Kurdów mieszczą się w rejonach pogranicznych kilku (głównie trzech) państw. We wszystkich tych krajach stanowią one mniejszość, a siły ich są rozbite. Ponadto, jak już wykazaliśmy, w interesie rządów owych państw leży wspólna akcja przeciwko kurdyjskiemu ruchowi narodowowyzwoleńczemu. Każdemu usiłowaniu oswobodzenia pewnej części Kurdystanu sprzeciwiają się nie tylko klasy rządzące zainteresowanego kraju, lecz i pozostałe kraje, zamieszkane przez mniejszość kurdyjską. Każda zmiana *status quo* w jednym z tych krajów budzi powszechne zainteresowanie w innych państwach i właściwie na całym Środkowym Wschodzie. A ponieważ Kurdowie żyją w dwóch krajach arabskich — w Iraku i Syrii — przeto losem ich interesuje się cały świat arabski.

W wyniku takich okoliczności wytworzył się niecodzienny stan rzeczy. Naród, który nie może zespolić się we wspólnym dążeniu do wolności i niepodległości, którego siły rozproszone są w wielu państwach, napotyka w decydujących momentach zjednoczony opór klas rządzących tych państw, wspomaganych niekiedy nawet i przez inne kraje.

Kurdystan obfituje w bogate złoża ropy naftowej eksploatowane przez imperialistyczne monopole naftowe i każda zmiana *status quo* w tym rejonie spotyka się z natychmiastową reakcją tych towarzystw, które — szczególnie na Środkowym Wschodzie — są jedynym czynnikiem regulującym politykę swych rządów (Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji) w tej części świata.

Jak wykazaliśmy w rozdziale III, los Kurdów od czasu pierwszej wojny światowej związany był ściśle z naftą, która dla krajów kapitalistycznych jest surowcem o coraz poważniejszym znaczeniu. Kurdystan jako bogate źródło ropy odgrywa w świecie kapitalistycznym coraz istotniejszą rolę. Imperialistyczne towarzystwa naftowe zarabiają na kurdyjskiej ropy setki milionów dolarów rocznie, wyzyskując bezwzględnie masy pracujące Kurdystanu oraz jego bogactwa naturalne.

Dzięki swemu położeniu na skrzyżowaniu trzech kontynentów Środkowy Wschód jest terenem o wielkim znaczeniu politycznym i strategicznym, zajmuje więc specjalne miejsce w planach imperialistów. Cały ten rejon, zwłaszcza Kurdystan, graniczy ze Związkiem Radzieckim, agresywne zaś bloki państw imperialistycznych

rozbudowują na tym terenie system baz militarnych. Poza tym Kurdystan to linia bezpośredniego połączenia między Związkiem Radzieckim i arabskim Wschodem. Doświadczenia lat powojennych wskazują, że każde osiągnięcie jednego z krajów Środkowego Wschodu powoduje reakcję łańcuchową obejmującą cały ten rejon. Nie ma tu państwa, które nie byłoby sceną poważnych, niekiedy bardzo radykalnych, a nawet rewolucyjnych wydarzeń. Głębokie przemiany polityczne, zachodzące w bezpośrednim sąsiedztwie Związku Radzieckiego, mogą położyć kres panowaniu imperialistów na Środkowym Wschodzie. Nic zatem dziwnego, że imperialiści z uporem przeciwstawiają się — i będą przeciwstawiać się — wszelkim radykalnym zmianom, a przede wszystkim tym zmianom, które mogłyby przynieść wyzwolenie narodowi kurdyjskiemu. Tych specyficznych okoliczności związanych obecnie z problemem kurdyjskim nie można oczywiście odłączyć od konkretnej sytuacji międzynarodowej, w ramach której problem ów musi być rozstrzygnięty.

Rozwiązanie kwestii kurdyjskiej, podobnie jak wszelkich palących zagadnień naszych czasów, zależy od innego jeszcze, bardzo istotnego czynnika. Epoka obecna to nie tylko era upadku kolonialnego systemu imperializmu i świeżo zdobytej niezależności ucisnionych narodów, lecz również okres przejściowy między kapitalizmem i socjalizmem. Wreszcie „zasadniczą treść, zasadniczy kierunek i zasadniczą specyfikę historycznego rozwoju społeczności ludzkiej w obecnej epoce determinuje światowy system socjalistyczny. Siły walczące przeciw imperializmowi, o socjalistyczne przekształcenie społeczeństwa, określają główną treść, główny kierunek i główne cechy charakterystyczne historycznego rozwoju społeczności ludzkiej we współczesnej epoce”<sup>1</sup>.

Rozstrzygnięcia problemu kurdyjskiego szukać należy wyłącznie w ramach wyżej przytoczonych faktów; każde dążenie do abstrakcyjnego rozwiązania byłoby błędne z teoretycznego punktu widzenia i przyniosłoby szkodliwe konsekwencje praktyczne. „Bezwzględny postulat teorii marksistowskiej przy analizie jakiegokolwiek zagadnienia społecznego — pisał Lenin — jest umieszczenie go w określonych ramach historycznych, a następ-

<sup>1</sup> Oświadczenie Narady Przedstawicieli Partii Komunistycznych i Robotniczych w Moskwie, listopad 1960 r., Warszawa 1961, s. 14.

nie, jeżeli jest mowa o jednym kraju (na przykład o programie w kwestii narodowej dla danego kraju), uwzględnienie konkretnych właściwości, odróżniających kraj ten od innych w granicach tego samego okresu historycznego”<sup>2</sup>.

## 2. Obecna sytuacja Kurdów

W pierwszej części tej pracy przeanalizowałem dokładnie stosunek rządów Turcji, Iranu i Iraku do problemu kurdyjskiego. Obecnie zamierzam podsumować sytuację pod kątem widzenia ostatnich wydarzeń.

W Turcji lata powojenne, które zasadniczo zmieniły układ sił na świecie, nie przyniosły żadnych zmian. „We wschodnich okęgach Turcji, w Kurdystanie, represje stosowane wobec ludności kurdyjskiej były nadal szczególnie barbarzyńskie. W dziesięciu okęgach wschodniej części kraju utrzymuje się od lat stan wyjątkowy”<sup>3</sup>. Wojskowy zamach stanu z maja 1960 r. nie przyniósł i w tym względzie żadnych zmian. Były prezydent Republiki Tureckiej Gürsel powtarza starą piosenkę, oświadczając: „Nie ma na świecie odrębnej narodowości kurdyjskiej. Kurdowie to nie tylko nasi współobywatele, lecz również nasi bracia, należący do tej samej grupy rasowej”<sup>4</sup>.

Wydarzenia, które miały miejsce po wrześniu 1961 r., a szczególnie rewolucja szerząca się w całym Kurdystanie Irackim, odbiły się donośnym echem w Kurdystanie Tureckim. Ludność tej części kraju — przede wszystkim kurdyjska inteligencja — wzięła czynny udział w wydarzeniach. Ukazały się kurdyjskie czasopiśma, wielu kurdyjskich chłopów przyłączyło się do Kurdów walczących w Iraku.

W sierpniu 1963 r. rząd turecki rozpoczął wzmożone prześladowania kurdyjskich patriotów. Zaaresztowano kilkaset osób, a podczas wytoczonego im procesu prokurator ogłosił wyrok śmierci dla 25 osób oskarżonych o usiłowanie stworzenia niepodległego państwa kurdyjskiego.

<sup>2</sup> W. I. Lenin, „O prawie narodów do samookreślenia”. *Dzieła*, t. 20, Warszawa 1951, s. 425.

<sup>3</sup> Üstünel, *Problemy pokoju i socjalizmu*, 1960, nr 8.

<sup>4</sup> Turecki dziennik *KIM* z 27.IV.1961 r. Cytowane przez „Kurdish Facts” z 7.VI.1961, Amsterdam.

Przed czterdziestu laty — w 1925 r. — szejk Said i jego towarzysze zostali straceni za to samo przestępstwo.

Lata 1965 i 1966 przyniosły pewne zmiany w tureckiej polityce wewnętrznej i zagranicznej. W wyniku wywołanego tymi zmianami procesu demokratyzacji, który doprowadził do względnie wolnych wyborów, Partia Pracy (o marksistowskiej orientacji) zyskała przedstawicielstwo w parlamencie. Nawet w sprawie kurdyjskiej daje się zauważyć pewne odprężenie. Ukazuje się obecnie wiele książek i publikacji dotyczących stosunków w Kurdystanie Tureckim, a Kurdowie mają możliwość wydawania własnego czasopisma (w języku tureckim, pn. *Yeni Akis — Nowy Prąd*).

Droga do uznania przez Turków praw narodowych ludności kurdyjskiej jest nadal jeszcze długa i mozolna. Od tego czasu zaszły na świecie zasadnicze przemiany; rząd turecki mieni się wprowadzić obroną narodów walczących o wolność i niepodległość i popiera wszelkimi sposobami prawa tureckiej mniejszości na Cyprze, ale w Turcji życiu najlepszych synów ludu kurdyjskiego grozi niebezpieczeństwo z tej tylko przyczyny, że walczą oni o prawa i wolność własnego narodu.

Rząd irański zmodyfikował swój stosunek do problemu kurdyjskiego, nie zmieniło to jednak w niczym sytuacji Kurdów w tym kraju. Źródłem tego nastawienia szukać należy w okresie poprzedzającym iracką rewolucję z lipca 1958 r., kiedy to radio Kair rozpoczęło nadawać w języku kurdyjskim audycje podburzające Kurdów w Iraku do wystąpień przeciwko reżimowi Nuri Saida. Członkowie rządu irańskiego podjęli decyzję odzyskania propagandowej podróży po Kurdystanie, w wyniku której przyznano temu krajowi 7 milionów dolarów na rozbudowę.

Oficjalna propaganda rozpoczęła ożywioną działalność. Siedem stacji nadawało audycje w języku kurdyjskim; w Teheranie ukazał się kurdyjski miesięcznik, co prawda kontrolowany przez władze. Dziennik *Bamszad* pisał: „Egipcjanie skwapliwie wchłonęli rejony syryjskie zamieszkałe przez Kurdów... Gdybyśmy zgłosili protest w momencie, gdy Egipt przygotowywał się dopiero do połącznienia Syrii, Egipcjanie nie śmieliby dzisiaj mówić o Kurdystanie”<sup>5</sup>. Inne czasopismo wypowiada się jeszcze otwarciej:

---

<sup>5</sup> *Bamszad*, Teheran, 26.VI.1958.

„Inicjatorem ruchu kurdyjskiego może być z natury rzeczy jedynie Iran. Kurdowie bez względu na to, w jakiej części świata mieszkają, są Irańczykami, a w żyłach ich płynie irańska krew... Iran winien kroczyć w awangardzie tego ruchu i skupić pod swą świętą flagą Kurdów rozproszonych po innych krajach”<sup>6</sup>.

Owczesny minister spraw zagranicznych Hekmat oświadczył w Zgromadzeniu Narodowym: „Problem kurdyjski lansowany przez elementy wrogie i podejrzanе nie ma w Iranie racji bytu”<sup>7</sup>.

Jakimi zasadami kieruje się rząd irański w swej polityce wobec problemu kurdyjskiego? Skłonny jestem twierdzić, iż polityka ta odzwierciedla faktycznie poglądy wygłaszane przez byłego premiera Iranu M. Forughiego w 1927 r., gdy był akredytowany w Turcji jako ambasador Iranu. Napisał on wówczas w tajnym piśmie: „Nie należy lekceważyć groźby powstania niepodległego Kurdystanu... Musimy mieć przede wszystkim na uwadze naszą część Kurdystanu i pozyskać sobie w miarę możliwości również Turków nie po to, aby zniszczyć Kurdów, gdyż jest to niemożliwe, lecz by przywiązać ich do Iranu, wychowując w naszym duchu, co jest dla nas zadaniem znacznie łatwiejszym niż dla Turków. Kurdowie są bowiem Irańczykami zarówno pod względem języka, jak i przynależności rasowej... Jeśli idea niepodległego Kurdystanu zostanie zrealizowana, Kurdowie żyjący w Iranie nie przysporzą nam wielu kłopotów. Możliwe jest bowiem, że przeważą w nich elementy irańskie, a wówczas nie tylko nic nie stracimy, lecz możemy nawet coś zyskać”<sup>8</sup>.

Pismo to dowodzi, że Forughi był politykiem znacznie bardziej dalekowzrocznym niż obecni władcy Iranu; wkrótce po pierwszej wojnie światowej przewidział on przyszły rozwój problemu kurdyjskiego. Z drugiej zaś strony stosunek kół rządzących Iranu do kwestii kurdyjskiej pozostaje w ścisłym związku z teraźniejszą sytuacją. Niemniej jednak polityka, która mogłaby przynieść pożyteczne rezultaty po pierwszej wojnie światowej, nie może dać dobrych wyników w dzisiejszych czasach. Obecni władcy Iranu muszą liczyć się z dodatkowym jeszcze zagadnieniem, gdyż zdają sobie sprawę ze wzrastającej stopniowo przewagi elementów lewi-

<sup>6</sup> Dziennik *Mehre-Iran*, Teheran, 1.VII.1958.

<sup>7</sup> *Keyhan*, Teheran, 30.VI.1958.

<sup>8</sup> *Yaghma*, Teheran, nr 8, październik 1958.

cowych w szeregach kierownictwa kurdyjskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Z tego względu usiłują rozbić jedność ruchu i wyeliminować zeń rewolucyjnie nastrojonych przywódców.

Polityka rządu irańskiego wobec problemu kurdyjskiego zmierza bądź do zdławienia wszystkich dążeń ludności kurdyjskiej, bądź — gdyby okazało się to niewykonalne — do przeniknięcia w szeregi ruchu kurdyjskiego, zdobycia w nim wpływów, czy nawet przejęcia nad nim kierownictwa, a w ostateczności do osłabienia go i wyparcia z jego kadry kierowniczej prawdziwych obrońców kurdyjskich interesów.

Mimo odmiennych warunków panujących w Iranie, w Turcji i w Iraku, rządy tych krajów zgodnie zaprzeczają istnieniu *de facto* odrębnej narodowości kurdyjskiej.

Ale nie tylko koła rządzące wzmiankowanych krajów negują istnienie narodu kurdyjskiego — cały szereg skądinąd rozsądnych osobistości w państwach ościennych odnosi się również z powątpiewaniem do odrębności narodowej Kurdów. Krótkie omówienie tego problemu jest więc, moim zdaniem, bardzo istotne.

### 3. Konsolidacja narodowa Kurdów

Czy Kurdowie są rzeczywiście odrębnym narodem? Czy raczej należałoby używać określenia kurdyjska narodowość lub kurdyjska mniejszość narodowa? Rozważmy dokładnie te zagadnienia.

Koncepcja narodu nie była w przeszłości ściśle zdefiniowana, natomiast współczesna nauka przynosi dokładną definicję tego pojęcia. Naród jest to społeczność, której powstanie potwierdza historia i która składa dowody swej stabilności. Społeczność przekształca się w naród dopiero na pewnym etapie rozwoju. Pocho-dzenie współczesnych narodów wiąże się w istocie z powstaniem kapitalizmu, a konsolidacja narodowa — z jego rozwojem. Zasadnicze warunki dalszego rozwoju tych narodów ukształtowały się oczywiście już w poprzednich formacjach społecznych, w erze niewolnictwa i feudalizmu. Jednakże przekształcenie się społeczności w naród zależy od innych jeszcze warunków, z których najistotniejsze to terytorium, ustrój gospodarczy oraz dyspozycja psychiczna, wyrażająca się w charakterze kultury narodowej.



Stwierdzamy, że Kurdowie stanowią historyczną społeczność, a wzmianki o nich spotykamy już w VII wieku. Jakże są więc charakterystyczne cechy narodowe Kurdów?

Mówią oni wspólnym językiem i faktu tego nie zdołają obalić pewne różnice między poszczególnymi dialektami, różnice te występują nawet w krajach znacznie bardziej rozwiniętych. Poważniejsze znaczenie ma brak jednolitego języka literackiego, ale nie mają racji ci, którzy twierdzą, iż język kurdyjski jest nie dość bogaty, czy też że jest on jedynie dialektem języka perskiego. Doświadczeni orientaliści nie podawali nigdy w wątpliwość ani istnienia, ani poziomu rozwoju języka kurdyjskiego. Pierwszą gramatykę języka kurdyjskiego opublikowano w Rzymie już w 1787 r.<sup>9</sup> Brak jednolitego języka literackiego spowodowany jest brakiem jednolitego pisma kurdyjskiego. Jak już zaznaczyłem, Kurdowie posługują się alfabetem arabskim, łacińskim oraz cyrylicą — co częściowo wynika z rozproszenia narodu kurdyjskiego w rozmaitych krajach, a częściowo z obowiązującego przeważnie w tych krajach zakazu nauki języka kurdyjskiego i rozpowszechniania kurdyjskiej literatury. Wprowadzenie jednolitego pisma i stworzenie jednolitego kurdyjskiego języka literackiego wymagałoby minimum wysiłku i minimum czasu (z historycznej perspektywy) i potwierdziłoby tym samym, iż wspólny język jest jedną z nieodłącznych cech narodu.

Nikt nie podaje w wątpliwość terytorialnej jedności Kurdów. Od niepamiętnych czasów Kurdystan był ojczyzną Kurdów, żyjących tysiąclecia w jego górach i dolinach, a polityczne granice, które rozdzieliły Kurdystan między rozmaite państwa, nic w tym stanie rzeczy nie zmieniły.

Czynnikami najczęściej omawianym jest jednolitość warunków gospodarczych. Życie gospodarcze Kurdów nie jest oczywiście tak jednolite jak Francuzów lub Włochów. Kurdowie różnią się pod tym względem nawet od Turków, którzy znajdują się na nieco wyższym poziomie. Wynika to z niższego stopnia rozwoju kapitalizmu w Kurdystanie, co rzutuje poważnie na gospodarkę tego rozdartego kraju, którego poszczególne części są faktycznie od siebie odizolowane. Różne rejony Kurdystanu są odseparowane od siebie nawet wtedy, kiedy znajdują się na obszarze jednego

<sup>9</sup> M. Garzoni, *Grammatica e Vocabolario della lingua Kurda*, Rzym 1787.

państwa, co utrudnia oczywiście stworzenie wspólnych warunków gospodarczych. Kurdystan Irański, na przykład, podzielony jest na trzy rejony: północny (zwany oficjalnie „rejonem Zachodniego Azerbejdżanu”), środkowy (oficjalnie „rejon kurdystański”) oraz południowy (w języku urzędowym „rejon Kermanszah”). Ani jedna możliwa droga nie łączy ze sobą poszczególnych części Irańskiego Kurdystanu. Zimą nie ma połączenia między Sinną a Sakezem, w praktyce zatem południowa część tego terytorium jest całkowicie odcięta od północnej.

Wbrew jednak wymienionym wyżej okolicznościom rozwój stosunków kapitalistycznych, rozwarstwienie w okręgach wiejskich, rozwój miast oraz handlu i transportu prowadzą do gospodarczej konsolidacji narodu kurdyjskiego.

Życie gospodarcze Kurdystanu jest już zatem w pewnej mierze ujednoczone. Jak wspomniałem, Kurdowie — mimo dzielących ich sztucznych granic — utrzymują ze sobą ożywione kontakty gospodarcze (np. Kurdowie z Iraku i z Iranu). Należy zresztą stwierdzić, że stosunki gospodarcze pomiędzy narodami wśród których żyją Kurdowie — a więc między Persami, Turkami, Arabami, Azerbejdżanami (w Iranie) — są dość luźne, niekiedy tylko przybierają bardziej określoną formę. Jedność gospodarcza nie istniała ani wśród narodów Kaukazu, ani między wchodzącymi w skład Rosji narodowościami Azji Środkowej. Mimo to stanowią one obecnie odrębne kraje socjalistyczne.

Wspólna dyspozycja psychiczna Kurdów jest powszechnie znana. Wszyscy orientaliści interesujący się problemem kurdyjskim stwierdzają zgodnie, iż Kurdowie różnią się od otaczających ich narodów, że zachowali własną kulturę i nie pozwolili wchłonąć się przez inną grupę rasową czy etniczną. Długotrwała walka o zachowanie odrębności narodowej stała się trwałym elementem konsolidacji ich dyspozycji psychicznej i kurdyjskiej kultury narodowej.

Należy dodać, że po drugiej wojnie światowej, a szczególnie w okresie demokratycznych rządów w Mahabadzie, świadomość narodowa Kurdów poważnie się pogłębiła.

Proces odrodzenia narodowego uległ nasileniu po irackiej rewolucji z lipca 1958 r. Obecnie nie tylko w Iraku, lecz częściowo i w Iranie ukazują się kurdyjskie czasopisma, uruchamia się kur-

dyjskie stacje nadawcze, których programy, choć prorządowe, przyczyniają się do rozwoju kurdyjskiego języka i popularyzują kurdyjską kulturę, zwłaszcza literaturę i muzykę.

Nie należy zapominać, że konsolidacja narodowa ludności krajów zacofanych gospodarczo wiąże się nieodłącznie z walką z imperializmem; podobnie i naród kurdyjski skonsolidował się w trakcie walki z imperializmem i z ciemnocywilijskimi rządami Turcji, Iranu i Iraku.

Jednym z czynników opóźniających proces kształtowania się świadomości narodowej Kurdów jest religia. Wspólna wiara wszystkich muzułmanów — islam — stała się zasłoną maskującą ucisk narodowościowy w epoce kalifatu bagdadzkiego i w okresie późniejszym, gdy kalifem został sultan turecki.

Przypomnijmy sobie, że podczas pierwszej wojny światowej Kurdowie nie wykorzystali wspaniałej możliwości walki o prawa narodowe i samookreślenie, lecz zasugerowani ideą „dżihadu” (świętej wojny muzułmanów z niewiernymi) zapomnieli o tureckim ucisku.

Religia nie jest cechą nieodłącznie związaną z narodem, jej wpływ na konsolidację narodową możemy jednak zaobserwować na następującym przykładzie. Rejon Kermanszah jest pod względem gospodarczym i społecznym znacznie bardziej postępowy niż okręg Mahabadu; świadomość narodowa jest jednak w Mahabadzie o wiele żywsza, ponieważ zamieszkali tam Kurdowie są sunnitami, podczas gdy ludność kurdyjska z Kermanszah należy do tej samej co Persowie sekty szytów. Ucisk narodowy w Mahabadzie pogłębiają nadto różnice religijne, które skłaniają Kurdów do jeszcze bardziej zawziętego oporu i pobudzają ich świadomość narodową.

Podział Kurdystanu pomiędzy kilka państw działa niewątpliwie hamująco na proces konsolidacji narodowej Kurdów, nie należy zatem lekceważyć tego czynnika, którego wpływ jest nadal bardzo poważny.

Następnym z kolei ujemnym czynnikiem są utrzymujące się jeszcze stosunki feudalne oraz wspólnota plemienna. Wraz z rozbudową rynku wewnętrznego i penetracją stosunków kapitalistycznych do wiejskich okręgów Kurdystanu czynniki te tracą stopniowo swe znaczenie.

Dochodzimy zatem do wniosku, że całkowita konsolidacja narodowa Kurdów jest w obecnych warunkach nieosiągalna, co nie upoważnia jednak do ignorowania narodu kurdyjskiego, którego historyczna egzystencja ulega przeobrażeniom i dalszej konsolidacji.

Kurdowie mogą się wykazać wszystkimi cechami nieodłącznie związanymi z pojęciem narodu, mimo że niektóre z tych cech (np. jednolitość życia gospodarczego) nie rozwinęły się dotychczas w pełnej mierze. Naród kurdyjski, podobnie jak inne narody krajów Środkowego Wschodu, przechodzi obecnie proces konsolidacji.

Wielką zasługą Komunistycznej Partii Iraku jest wypowiedzenie się po raz pierwszy na temat konsolidacji narodu kurdyjskiego, która to wypowiedź stała się teoretyczną podstawą działalności partii w nadchodzącym okresie.

„Kurdowie posiadają wszystkie cechy odpowiadające pojęciu narodu. Stanowią oni stałą społeczność o historycznym pochodzeniu, jakkolwiek rozdarci przez imperializm posiadają wspólne terytorium, wspólny język i wszystkie warunki wstępne niezbędne do stworzenia wspólnoty gospodarczej; mają oni wspólne tradycje dyspozycji psychicznej wyrażającej się zarówno w kulturze narodowej, jak i w ich wspólnym dążeniu do wolności i zjednoczenia narodowego”<sup>10</sup>.

Przekształcenie się klanu lub plemienia w narodowość oznacza równocześnie przejście od wspólnoty pierwotnej i niewolnictwa do ustroju feudalnego. Przekształcenie się narodowości w naród jest równoznaczne z przejściem od feudalizmu do kapitalizmu; ten właśnie okres przejściowy, a właściwie jego końcowe stadium, przeżywają obecnie Kurdowie.

#### 4. Charakter narodowowyzwoleńczej walki Kurdów

Walka ludu kurdyjskiego ma obecnie przede wszystkim charakter antyimperialistyczny, imperializm jest bowiem dla Kurdów wrogiem nr 1. Wyzwolenie i polityczna niezależność

<sup>10</sup> Cytowane według deklaracji II Konferencji Komunistycznej Partii Iraku, lipiec 1956 (w jęz. arabskim).

leżność pozostaną niepełne i niekompletne, dopóki nie zniszczy się politycznych wpływów imperializmu, dopóki nie obali się imperialistycznych paktów i nie usunie baz militarnych. Nie należy jednak zapominać, że państwa władające Kurdystanem — Turcja, Iran i Irak — również zaangażowane są w walkę z imperializmem. Antyimperialistyczny front jest zatem wspólny dla wszystkich narodów walczących o wolność, a Kurdowie idą w tej walce ramię w ramię z wszystkimi innymi krajami Środkowego Wschodu. Dopóki imperialiści rządzą w krajach zamieszkiwanych przez Kurdów, dopóty ani Kurdowie, ani inne pozbawione wolności narody nie uzyskają niezależności. Pierwszym i zasadniczym zadaniem wszystkich ujarzmionych ludów Środkowego Wschodu jest położenie kresu imperializmowi. Kurdyjski ruch narodowowyzwoleńczy staje się więc jednym z czynników międzynarodowej walki, organiczną więzią między narodem kurdyjskim a setkami milionów ludzi walczących na całym świecie o postępy i demokrację oraz zwalczających reakcję i imperializm.

Kurdyjski ruch narodowowyzwoleńczy występuje również przeciwko kołom rządzącym Iranem, Turcją i Irakiem, które jako rzeźnicy interesów feudalno-kompradorskiej klikki stanowią główny bastion imperializmu. Narody tych krajów toczą walkę z władającą nimi kliką; ludność Iranu tworzy w ten sposób wspólny front z Kurdami mieszkającymi w Iranie. W walce toczącej się w obrębie politycznych granic państwa irańskiego Persowie i Azerbejdżanie mają w tym stanie rzeczy więcej możliwości popierania Kurdów z Iranu i ściślejszego związania się z nimi niż Kurdowie z Turcji i Iraku. Każda zmiana politycznej sytuacji w Iranie znajduje bezpośrednie odbicie w Kurdystanie Irańskim, podczas gdy zmiany zachodzące w Iraku lub dotyczące irackich Kurdów odbijają się na położeniu Kurdów irańskich tylko pośrednio. Podobnie przedstawia się sprawa wszelkich innych zmian w polityce gospodarczej, kulturalnej lub administracyjnej.

Ostatnie wydarzenia w Iraku potwierdzają powyższy pogląd. Cała tamtejsza ludność stanęła po stronie kurdyjskich patriotów; było to nie tylko moralne poparcie, które osłabiło prestiż baasistów, lecz również bezpośredni udział tysięcy Arabów w kurdyjskiej walce narodowowyzwoleńczej. Takiej bezpośredniej pomocy, jakiej ludności kurdyjskiej udzieliła arabska ludność Iraku, nie

mogą iraccy Kurdowie oczekiwać od swych rodaków z Iranu lub Turcji. Sprawdzają się tu w pełni słowa Lenina: „Dopóki różne narody mieszkają w jednym państwie, wiążą je miliony i miliardy nici o charakterze ekonomicznym, prawnym i obyczajowym”<sup>11</sup>.

Innymi słowy: w obliczu wspólnego wroga — imperializmu i reakcjonizmu — jednoczą się ze sobą rozmaite narodowości w każdym kraju. Nie znaczy to oczywiście, że w naszym przypadku Kurdowie z Iranu nie są absolutnie w stanie udzielić poparcia czy pomocy swym rodakom z Iraku. Przeciwnie, każda zmiana sytuacji Kurdów w jednym państwie rzutuje natychmiast na położenie ludności kurdyjskiej w innych krajach; każde zwycięstwo w narodowowyzwoleńczej walce w jednym kraju umożliwia żyjącym tam Kurdom efektywniejsze niesienie pomocy swym braciom w innych państwach. Tak właśnie było w okresie Republiki Mahabadzkiej, gdy irańscy Kurdowie udzielili wydatnej pomocy Kurdom z sąsiednich krajów. Tak było również w pierwszym roku irackiej rewolucji z 14 lipca 1958 r., kiedy to Kurdowie z Iraku czynnie poparli kurdyjskich patriotów w Iranie. Podobnie wygląda sytuacja i dzisiaj, gdy Kurdowie z Iranu i Turcji udzielają wielostronnego poparcia Kurdom walczącym w Iraku.

Nie należy również sądzić, że na obecnym etapie, gdy ogólny wysiłek skierowany jest przeciwko imperialistom, ludność kurdyjska winna całkowicie zrezygnować z walki o swe prawa narodowe. Stwierdziliśmy już, iż walki z uciskiem narodowościowym nie można oddzielić od walki przeciwko imperializmowi. Gdyby wysiłki Kurdów nie zwracały się przeciwko imperializmowi i jego wpływom, a jedynie przeciwko uciskowi narodowowyzwoleńczeniu, nie mogliby oni nigdy odnieść zwycięstwa, ponieważ prześladowania narodowościowe — podobnie jak spory narodowościowe — nierozłącznie towarzyszą imperializmowi. Postawa taka ułatwiałaby imperialistycznym agentom stosowanie wypróbowanej zasady „divide et impera” i wykorzystanie ruchu narodowego Kurdów na niekorzyść innych narodów walczących z imperializmem.

Poważnym błędem byłoby jednak zlekceważenie dążeń ludno-

---

<sup>11</sup> W. I. Lenin, „O autonomii kulturalno-narodowej”, *Dzieła*, t. 19, Warszawa 1950, s. 521.

ści kurdyjskiej do zdobycia w ramach antyimperialistycznego ruchu praw narodowych czy nawet autonomii. Taka postawa dogadzałaby tym mocarstwom, które dążą do odizolowania Kurdów i pozbawienia Kurdystanu rewolucyjnych przywódców. Walka z imperializmem musi być dla Kurdów jednocześnie walką o realizację ich praw narodowych oraz o wyzwolenie spod narodowościowego ucisku. Należy jednak pamiętać, że zasadnicze i decydujące znaczenie ma walka z imperializmem, a dążenie do wyzwolenia się spod ucisku narodowościowego jest tylko jednym z jej składników.

Problem kurdyjski, którego charakter jest zdecydowanie narodowy, rozstrzygnąć może jedynie demokracja. Lenin pisał wielokrotnie, że zagadnienia narodowościowe rozwiązać można tylko w ramach demokracji i logicznie z niej wynikających demokratycznych stosunków między poszczególnymi narodami. „Jest jedno tylko rozwiązanie zagadnienia narodowościowego (jeśli może ono w ogóle być rozwiązane w świecie kapitalistycznym, w świecie zysków, zatargów i wyzysku), a rozwiązaniem tym jest konsekwentna demokracja”<sup>12</sup>.

W rozdziale II niniejszej pracy wykazałem, iż zarówno ewolucja problemu kurdyjskiego, jak i polityka narodowościowa zainteresowanych państw uzależnione są od demokracji. Postępy demokracji umożliwiały uciemnionej ludności kurdyjskiej walkę o prawa narodowe, z drugiej zaś strony każdemu pogwałceniu demokracji towarzyszyło pogwałcenie wywalczonych przez Kurdów praw narodowych. Przykładem tego jest okres zwycięstwa kemalizmu w Turcji, lata 1945—1946 w Iranie oraz czasy po irackiej rewolucji z lipca 1958 r. Realizacja praw narodowych i rozwiązanie problemów narodowościowych możliwe są jedynie w ramach demokracji i demokratycznych swobód.

Doświadczenia ostatnich lat w Iraku dowodzą niezbicie, że represje wobec elementów demokratycznych są równoznaczne ze zdławieniem demokracji i pogwałceniem praw narodowych Kurdów. Każdemu zwycięstwu reakcji i każdej porażce demokracji towarzyszył atak na ludność kurdyjską i jej prawa narodowe.

---

<sup>12</sup> W. I. Lenin, *Zagadnienia polityki narodowościowej i proletariackiego internacjonalizmu*, Moskwa, s. 26.

Nie znaczy to wcale, iż owe dwa problemy stanowią wzajemnie swój odpowiednik. Znane jest powszechnie twierdzenie Lenina, iż prawo do samookreślenia, będące jednym z wymogów demokracji, musi być z natury rzeczy podporządkowane potrzebom demokracji. Los Kurdystanu świadczy jasno, który z tych czynników ma znaczenie zasadnicze, a który podrzędne. W Kurdystanie Irańskim działa obecnie siedem kurdyjskich stacji nadawczych, uprawiających prorzadową propagandę w języku kurdyjskim, ukazują się również czasopisma w języku kurdyjskim. Kurdowie znoszą jednak nadal okrutny ucisk, pozbawieni są praw narodowych, a każda próba ich zdobycia napotyka zawzięty opór. Setki kurdyjskich demokratów aresztowano i skazano na długoletnie więzienie, ponieważ swobody demokratyczne zostały pogwałcone, a w kraju nie istnieją żadne demokratyczne instytucje, które gwarantowałyby ludności jej podstawowe prawa obywatelskie. W latach 1951—1952 nie było kurdyjskich stacji nadawczych ani kurdyjskich czasopism, panowała jednak względna demokracja, ludność zaś korzystała — wprawdzie w ograniczonej mierze — z demokratycznych swobód. Kurdowie mieli możliwość wyrażania swej woli i domagania się przysługujących im praw narodowych, a warunki ogólne były dla nich znacznie korzystniejsze. Reasumując, sfery rządzące z rozmaitych powodów mogą dobrowolnie (lub pod przymusem) respektować choćby częściowo pewne żądania praw narodowych. Niemniej jednak całkowite zlikwidowanie ucisku narodowego i zagwarantowanie równości narodowej są możliwe tylko w ramach ustroju demokratycznego, a więc rozwiązanie problemu narodowościowego związane jest ściśle z demokracją. Im bardziej ugruntowana demokracja, tym realniejsze perspektywy rozwiązania problemu narodowościowego. Wynika stąd jasno, że rozwiązanie problemów narodowościowych mieści się w ramach walki o demokrację. Należy jednak podkreślić, że dążenie do demokratycznych swobód i powszechnej demokracji nie może przesłaniać Kurdom ich zasadniczego celu — wywalczenia sobie praw narodowych.

Inną charakterystyczną cechą kurdyjskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego jest jego antyfeudalny charakter. W drugiej części tej pracy wykazałem jasno, że feudalni obszarnicy stanowią najbardziej reakcyjny i wsteczny element kurdyjskiego społec-



*Mustafa Barzani w latach  
młodości*



czeństwa. Ponad 80 proc. ludności Kurdystanu to chłopci — prze-  
ważnie bezrolni — którzy właśnie są czynnikiem decydującym  
w szeregach ruchu narodowyzwolenczego. Zwycięstwo w walce  
zależy bezpośrednio od stopnia udziału w niej tego decydującego  
odłamu ludności. W rozdziale II tej pracy udowodniłem już, że  
główną przyczyną wielokrotnych klęsk ponoszonych przez niez-  
liczone kurdyjskie bunty było ich feudalne przywództwo oraz  
brak istotnego zainteresowania walką ze strony chłopów. Jedną  
z okoliczności, które przyczyniły się do upadku Republiki Maha-  
badzkiej, to nieprzeprowadzenie reformy rolnej. Tylko perspek-  
tywa reformy — skonfiskowania ziemi feudalnych obszarników  
i rozdzielenia jej nieodpłatnie pomiędzy bezrolnych — może za-  
chęcić chłopów do czynnego udziału w ruchu narodowyzwolen-  
czym.

W warunkach panujących obecnie w Kurdystanie (zwłaszcza na terenie Iranu i Iraku, gdzie stosunki feudalne i wspólnota plemienna są jeszcze mocno zakorzenione) nie do pomyslenia jest lansowanie hasła: „Ziemia dla tych, którzy na niej pracują”. Poważna część średnich właścicieli ziemskich oraz przeważająca większość wurdah malików brała i bierze nadal czynny udział w walce narodowej, należy zatem przeprowadzić selekcję wśród tych właścicieli ziemskich, którzy sami ziemi nie uprawiają. Polityka uprawiana przez Demokratyczną Partię Kurdystanu w Iranie wydaje się słuszna. Partia ta postawiła sobie następujące wytyczne: konfiskata ziemi należącej do feudalnych obszarników oraz do tych właścicieli ziemskich, którzy przeszli na stronę wroga. Na obecnym etapie narodowodemokratycznej rewolucji jest to równoznaczne z pozyskaniem sobie milionowych rzesz bezrolnych chłopów, z przyciągnięciem do partii średniorolnych oraz drobnych właścicieli ziemskich, ze zjednaniem sobie lub zneutralizowaniem średnich właścicieli ziemskich oraz z odizolowaniem feudalnych obszarników, którzy są głównym obiektem walki w łonie kurdyjskiego społeczeństwa<sup>13</sup>.

Nacjonaliści mówią zazwyczaj o narodzie kurdyjskim i Kurdystanie w ogóle, ignorując istniejący tam podział klasowy. Kładą oni nacisk na ten kierunek w ruchu narodowyzwoleńczym, który koncentruje się na walce o prawa narodowe Kurdów, i oskarżają komunistów o zaniedbywanie tego aspektu sprawy. Uprzednia nasza analiza dowodzi jasno, że twierdzenie to nie pokrywa się z faktami. Z drugiej zaś strony nacjonaliści skłonni są zawsze „zapomnieć” o klasowym charakterze walki w Kurdystanie. Zasadniczą treścią konfliktu klasowego jest obecnie walka chłopów z feudalnymi obszarnikami.

Żaden ruch — czy to w Kurdystanie, czy w innych krajach Środkowego Wschodu — nie może przeprowadzić radykalnych zmian ani osiągnąć całkowitego zwycięstwa bez potencjalnego choćby poparcia mas chłopskich. Z kolei na poparcie liczyć może

---

<sup>13</sup> Zdarza się niekiedy, że z rozmaitych, najczęściej narodowościowych, powodów feudalni obszarnicy włączają się w nurt ruchu narodowego. Są to jednak przypadki wyjątkowe, z których każdy wymaga innej oceny. Jako klasa feudalni obszarnicy występują przeciwko ludowi i są sprzymierzeńcami zarówno rządu centralnego, jak i imperialistów. W poszczególnych rejonach kraju należy również liczyć się z innymi czynnikami, przede wszystkim ze wspólnotą plemienną.

tylko taki ruch, który wytknie sobie niedwuznaczne antyfeudalne cele i ogłosi konkretny program reformy rolnej.

Chłopi, mimo że reprezentują główną siłę w walce o narodowe wyzwolenie, nie są w stanie objąć nad nią kierownictwa, a to zarówno ze względu na własne zacofanie, jak i na zacofane stosunki produkcyjne, od których są zależni. O hegemonię nad ruchem i o jego kierownictwo walczą obecnie narodowa burżuazja i proletariat.

Wykazałem już, że kurdyjska burżuazja narodowa jest słaba, nie skonsolidowana i ulegająca naciskowi imperialistów, burżuazji narodów panujących oraz kurdyjskich feudałów. Względy te skłaniają narodową burżuazję do uczestnictwa w walce z imperializmem i do opowiedzenia się za kurdyjskim nacjonalizmem jako orężem ideologicznym kurdyjskiej burżuazji. Nacjonalizm kurdyjski nabiera antyimperialistycznego i demokratycznego charakteru. Lenin rozróżniał zawsze nacjonalizm narodu ciemniejszego od nacjonalizmu narodów panujących. „Burżuazyjny nacjonalizm każdego uciskowanego narodu ma ogólną demokratyczną treść, skierowaną przeciwko uciskowi, i tę właśnie treść bezwarunkowo popieramy”<sup>14</sup>. Owa treść znajduje wyraz w dążeniu do zdobycia niezależności narodowej i narodowego odrodzenia<sup>15</sup>. Z tych właśnie powodów elementy rewolucyjne ze wszystkich części Kurdystanu popierają ten demokratyczny aspekt kurdyjskiego burżuazyjnego nacjonalizmu.

Na pierwszym etapie walki z imperializmem stanowisko burżuazji zgadza się zasadniczo z postawą proletariatu, w miarę jednak rozwijania się tego procesu stanowiska owych dwóch klas stają się stopniowo coraz bardziej rozbieżne. Dlatego też proletariat nie zawsze i nie we wszystkich okolicznościach popiera burżuazyjne podejście do problemu narodowego. „Zlikwidowanie ucisku feudalnego, ucisku narodowościowego oraz wszystkich przywilejów, z jakich korzysta jeden naród lub jeden język, to podstawowy obowiązek proletariatu jako elementu demokratycznego; wymaga tego niewątpliwie interes proletariackiej walki klasowej, którą zaciemniają i opóźniają spory o zagadnienie narodowe. Wspomaganie burżuazyjnego nacjonalizmu poza owymi ściśle określonymi

<sup>14</sup> W. I. Lenin, *Zagadnienia polityki narodowościowej...*, s. 81.

<sup>15</sup> „Program KPZR”, *Nowa Myśl*, październik 1961, s. 441.

i definitywnymi granicami historycznymi oznacza jednak zdradę proletariatu i przejście na stronę burżuazji”<sup>16</sup>.

W trakcie walki o wyzwolenie narodowe Kurdów dwie klasy społeczne — burżuazja i proletariat — usiłują zdobyć hegemonię nad ruchem narodowowyzwoleńczym. Obecna sytuacja jest jednak tutaj dla sił rewolucji znacznie korzystniejsza niż w innych krajach Środkowego Wschodu. Ruchowi kurdyjskiemu w Iranie i Iraku przewodzą lewicowe partie polityczne (w Turcji ruch ten zepchnięty został na dalszy plan). W Kurdystanie Irańskim wszystkie próby powołania do życia prawicowej partii nacjonalistycznej spełzły na niczym. Od czasu drugiej wojny światowej ludność kurdyjska ciąży ku partiom rewolucyjnym oraz organizacjom masowym pozostającym pod ich przewodnictwem.

W Iraku, gdzie burżuazja kurdyjska jest stosunkowo silniejsza, pozycja nacjonalistów w ruchu narodowowyzwoleńczym była i jest znacznie mocniejsza. Ale nawet tutaj Komunistyczna Partia Iraku odgrywa bardzo poważną rolę. Inną partią polityczną działającą na terenie Kurdystanu Irackiego to Kurdyjska Partia Demokratyczna, skupiająca rozmaite odłamy społeczeństwa i propagująca przyjaźń z krajami socjalistycznymi, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim. Wielka popularność marksizmu-leninizmu wśród mas inteligentkich Kurdystanu skłania KPD do włączenia tej nauki w skład swego programu<sup>17</sup>. Kurdyjska Partia Demokratyczna kierowana przez popularnego przywódcę Mustafę Barzaniego odgrywa decydującą rolę w zbrojnej walce ludności kurdyjskiej w Kurdystanie Irackim.

Komuniści zawdzięczają swą silną pozycję głównie temu, iż prowadzą konsekwentną walkę przeciwko uciskowi narodowościowemu, walkę o wyzwolenie ludności kurdyjskiej. Zawsze i wszędzie, bez względu na okoliczności, toczą komuniści nieugiętą walkę z wszelkimi formami ucisku narodowego.

Proletariat kurdyjski zawdzięcza swą korzystną (w porównaniu z burżuazją) pozycję przede wszystkim warunkom obiektywnym — jest on wprawdzie słaby i niezbyt liczny, burżuazja jednak jest jeszcze słabsza. Jak wykazałem w rozdziale II, w szeregach kurdyjskiej burżuazji narodowej nie ma, praktycznie biorąc,

<sup>16</sup> W. I. Lenin, *Zagadnienia polityki narodowościowej...*, s. 41.

<sup>17</sup> Patrz projekt programu KPD, Bagdad 1959 (w jęz. arabskim).

burżuazji przemysłowej, klasa ta składa się głównie z drobnej burżuazji kupieckiej. Z drugiej zaś strony — kurdyjski proletariat przemysłowy powstał i rozwinął się niezależnie od burżuazji z tej prostej przyczyny, że główne gałęzie kurdystańskiego przemysłu znajdują się bądź w rękach imperialistycznych towarzystw (nafta w Kurdystanie Irackim), bądź w gestii sektora państwowego (wszystkie gałęzie nowoczesnego przemysłu w Kurdystanie Irackim, Irańskim i Tureckim oraz częściowo przemysł naftowy). Proletariat kurdyjski jest zatem nawet liczebnie silniejszy niż burżuazja (w porównaniu ze stosunkiem liczebnym proletariatu tureckiego i perskiego do burżuazji tych krajów).

Proletariat kurdyjski zawdzięcza swą lepszą w porównaniu z burżuazją pozycję wielostronnemu poparciu, jakiego w walce z uciskiem narodowościowym udziela mu proletariat Iranu, Iraku i Turcji. W ten sposób masy kurdyjskie mają możliwość zdobycia dodatkowego doświadczenia i mogą liczyć na ofiarowaną im pomoc. Wszystkie te czynniki przyczyniają się do wzrostu uświadomienia politycznego w szeregach kurdyjskiego proletariatu.

Z drugiej strony burżuazja narodów panujących sprzeciwia się idei wolności narodowej dla Kurdów, podważając tym samym stanowisko burżuazji kurdyjskiej jako klasy. Należy jednak przypuszczać, że burżuazja dzięki swym wysiłkom zmobilizowania całego narodu kurdyjskiego — bez względu na różnice klasowe — do walki o wyzwolenie narodowe zdobywa poważne poparcie wśród mas. W miarę jednak wzrostu aktywności i uświadomienia mas zdają one sobie coraz jaśniej sprawę z rozbieżności stanowisk klasowych proletariatu i burżuazji, i to nie tylko w łonie własnego uciemnionego narodu, lecz również wśród narodów panujących. W rezultacie uciskana ludność kurdyjska zaczyna uważać proletariat Turcji, Iranu i Iraku za swego najwierniejszego sprzymierzeńca.

Podobnie przedstawia się sprawa na szczeblu międzynarodowym. Proletariat całego świata, przede wszystkim obóz socjalistyczny — jako awangarda międzynarodowej klasy robotniczej — popiera prawo narodów do samookreślenia, a wielka burżuazja krajów imperialistycznych to główny wróg walczących o wolność Kurdów.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa oraz sąsiedz-

two Związku Radzieckiego wywierają potężny wpływ na kurdyjski ruch narodowowyzwoleńczy. Duch Mahabadu — duch przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — stał się już tradycją w szeregach walczącej ludności kurdyjskiej. Sam fakt, iż w Związku Radzieckim ludność kurdyjska — licząca niespełna sto tysięcy — osiągnęła tak istotne zdobycze, działa przekonująco na Kurdów zamieszkałych w innych krajach.

W społeczeństwie, gdzie panują jeszcze przeważnie feudalne stosunki, a proletariats jest nieliczny, rola inteligencji nabiera istotnego znaczenia. W krajach zacofanych gospodarczo inteligencja odgrywa ważką na ogół rolę zarówno w ruchu narodowowyzwoleńczym, jak i po wyzwoleniu, określa bowiem kierunek dalszego rozwoju.

Nie wszyscy kurdyjscy intelektualiści interesują się losem ludu, przeważająca jednak ich większość opowiadała się zawsze za swoim narodem i równocześnie, szczególnie po drugiej wojnie światowej, w okresie Republiki Mahabadzkiej i po jej upadku, ciążyła coraz silniej ku marksizmowi. Inteligencja kurdyjska pomaga zatem wydatnie kurdyjskiemu proletariatowi w jego dążeniu do uzyskania hegemonii w ruchu narodowowyzwoleńczym.

Warunki obiektywne sprzyjają rewolucyjnym elementom kurdyjskim w ich usiłowaniach zdobycia i utrzymania hegemonii w ruchu z pomocą demokratycznych elementów krajów zamieszkałych przez Kurdów. Zrealizowanie tego zależy zatem obecnie przede wszystkim od czynników subiektywnych. Aby zabezpieczyć swą hegemonię, rewolucyjne siły Kurdystanu muszą toczyć walkę na dwóch frontach: muszą walczyć z kurdyjskim nacjonalizmem i równocześnie z szowinizmem narodów panujących, którzy na obecnym etapie walki, gdy ludność kurdyjska jest jeszcze systematycznie prześladowana, stanowi poważne niebezpieczeństwo. Może się zdarzyć, że komuniści, zwalczając narodową burżuazję w łonie własnego narodu, zlekceważą groźbę szowinizmu ze strony narodów panujących i odizolują się od szerokich mas swego narodu, stwarzając tym samym korzystne warunki dla wzrastających wpływów burżuazji i nacjonalizmu w łonie ruchu narodowowyzwoleńczego. Lenin ostrzega komunistów przed tym niebezpieczeństwem i przypomina, że wskutek takiego postępowania mogą oni „w obawie przed działaniem na korzyść burżuazji-

nego nacjonalizmu narodów uciśnionych... nie tylko działać na korzyść burżuazji, lecz również na korzyść czarnosecińskiego nacjonalizmu narodu-ciemiężcy”<sup>18</sup>.

Proces uzyskania hegemonii nad burżuazją i elementami pracowniczymi jest bardzo skomplikowany i najeżony licznymi trudnościami; ostatnie wydarzenia wykazały jednak, że kurdyjskie elementy rewolucyjne, zbrojne w doświadczenie wyniesione zarówno z walki we własnym kraju, jak i z międzynarodowej walki klasy robotniczej, zdołają stanąć na czele kurdyjskiego ruchu narodowyzwoleńczego i że te tylko siły mogą ruch ten poprowadzić do zwycięstwa.

---

<sup>18</sup> W. I. Lenin, *Zagadnienia polityki narodowościowej...*, s. 21.

Institut kurde de Paris

*Prawo narodów do samookreślenia  
a kwestia kurdyjska*

1. Marksizm  
a prawo narodu kurdyjskiego  
do samookreślenia

Wielkie przemiany historyczne po drugiej wojnie światowej spowodowały, że wyzwolenie dawnych kolonii oraz terenów uciemnionych stało się obecnie sprawą nagłą. Nie ma w dzisiejszych czasach narodu, który nie uzyskałby niezależności politycznej bądź nie torował sobie ku niej drogi. Dawne wielkie mocarstwa kolonialne musiały oficjalnie uznać prawo uciemnionych przez nie narodów do samostanowienia o sobie. Mimo to jednak daje się nadal zaobserwować tendencję do odwlekania w miarę możliwości zagwarantowania niezależności politycznej lub do dalszego wysuwania pod adresem niektórych narodów zarzutu „niedojrzałości”.

Marksizm-leninizm przyznaje każdemu narodowi prawo do samookreślenia, a prawo to ma — według teorii marksistowskiej — konkretną treść. Lenin w swej polemice z reformizmem i odchyleniami od marksizmu wykazuje niezbicie, iż „...samookreślenie narodów oznacza polityczną separację tych narodów od obcych narodowo elementów i stworzenie niezależnego narodowego państwa”<sup>1</sup>. Dalej nieco pisze on: „Samookreślenie narodów może w programie marksistowskim oznaczać jedynie samostanowienie polityczne, niezależność polityczną oraz stworzenie narodowego państwa”<sup>2</sup>.

Marksizm nie tylko dokładnie określa treść prawa narodów do

---

<sup>1</sup> W. I. Lenin, *Zagadnienia polityki narodowościowej...*, s. 62.

<sup>2</sup> Tamże, s. 67.



samookreślenia, lecz proklamuje wyraźnie to prawo bez względu na okoliczności i ewentualne przejściowe trudności.

Lenin był bezkompromisowym obrońcą zasady samookreślenia i surowo krytykował każdego, kto tej zasady nie uznawał lub komentował ją w sposób odmienny niż jako prawo do separacji. „Taki socjalista narodu panującego — pisze Lenin — który nie prowadzi i w czasie pokoju, i w czasie wojny propagandy na rzecz swobody oderwania się narodów uciskanych, nie jest socjalistą i nie jest internacjonalistą, lecz szowinistą”<sup>2</sup>.

Kurdowie, jak każdy inny naród, mają prawo do samookreślenia i utworzenia niepodległego państwa kurdyjskiego. Cechą szczególną problemu kurdyjskiego jest fakt, iż Kurdowie dążą nie tylko do separacji, lecz przede wszystkim do zjednoczenia, które jest dla nich sprawą zasadniczą. Realizacja prawa do samookreślenia to nie tylko odseparowanie Kurdystanu Irackiego od Iraku, Irańskiego od Iranu, itd., lecz przede wszystkim zjednoczenie wszystkich części Kurdystanu. Faktycznie interesuje więc nas prawo narodu kurdyjskiego do integralności w łonie jednego państwa.

W obliczu konkretnych specyficznych cech Kurdystanu, o których pisałem w poprzednim rozdziale, idea jego zjednoczenia może wydawać się — z praktycznego punktu widzenia — nierealna. Zagadnieniem tym zajmę się nieco później. Niezależnie jednak od tego, jak odległe lub iluzoryczne mogą być niezależność i zjednoczenie Kurdystanu, należy uznać jego słuszne prawo do utworzenia niepodległego państwa. Uznanie, iż prawo do samookreślenia przysługuje każdemu narodowi, niezależnie od jego liczebności i stadium rozwoju kraju, jest równoznaczne z uznaniem zasady równości narodów oraz internacjonalizmu. Obiektywne możliwości stworzenia niepodległego państwa, potencjalne korzyści lub straty, jakie czekają naród a w zależności od tego, czy uzyska niepodległość, czy też pozostanie wraz z innymi narodami w obrębie jednego państwa, wykorzystanie lub niewykorzystanie przez naród A prawa do samookreślenia, ewentualna możliwość zaspokojenia roszczeń narodu A jeszcze w ustroju kapitalistycznym, czy też wyłącznie pod rządami socjalizmu — żadne z owych zagadnień nie może prowadzić do pozbawienia tego narodu prawa

<sup>2</sup> W. I. Lenin, „Rewolucyjny proletariat a prawo narodów do samookreślenia”, *Dzieta*, t. 21, Warszawa 1951, s. 437.

do samookreślenia i stworzenia niepodległego państwa. „Internacjonalistyczne wychowanie robotników w krajach ciemnościelskich winno kłaść nacisk na obowiązek żądania przez nich swobodnego odseparowania się krajów uciśnionych oraz walki o tę separację. Jest to żądanie absolutne, nawet jeśli istnieje tylko jedna na tysiąc szansa oderwania się przed wprowadzeniem socjalizmu”<sup>4</sup>. Dlatego to działające na terenie Kurdystanu partie robotnicze mimo trudnej i skomplikowanej sytuacji lansują hasło samookreślenia narodu kurdyjskiego.

Program Tureckiej Partii Komunistycznej z lat trzydziestych głosi: „Rząd robotników i chłopów zapewnia mniejszościom narodowym żyjącym w zintegrowanych społeczeństwach (Kurdom, Lazianom) swobodę oderwania się od państwa”<sup>5</sup>.

W okresie Republiki Mahabadzkiej, mimo zacieklego oporu irańskiej reakcji oraz wystąpień szowinistycznej irańskiej burżuazji, partia Tude dzielnie broniła prawa narodu kurdyjskiego do samookreślenia.

W lipcu 1956 r., w czasie dyktatury Nuri Saida, odbył się II Zjazd Komunistycznej Partii Iraku; zjazd powziął następującą uchwałę w sprawie kurdyjskiej: „Kurdyjska ludność Iraku jest nieodłączną częścią narodu kurdyjskiego, zamieszkałego w całym Kurdystanie rozdartym obecnie między Turcję, Iran i Irak... Autonomia oparta na dobrowolnym, braterskim związku stanowi przejściowe tylko rozwiązanie odpowiadające obecnym okolicznościom i pozostające w zgodzie z interesami obu narodów (Arabów i Kurdów — A.R.G.), przede wszystkim oczywiście z interesami ludności kurdyjskiej; nie jest to jednak rozwiązanie ostateczne, które mogłoby zastąpić prawo narodu kurdyjskiego do samookreślenia. Autonomia będzie jednocześnie istotnym czynnikiem wyzwolenia ludności kurdyjskiej, zrealizowania jej narodowej jedności i przygotowania dla narodu kurdyjskiego warunków sprzyjających wykorzystaniu prawa Kurdów do samookreślenia i stworzenia niepodległego państwa, w skład którego wejdą wszystkie części Kurdystanu”<sup>6</sup>.

Marksiści uznają zatem, zarówno w teorii jak i w praktyce, prawo Kurdów do samookreślenia i stworzenia niepodległego państwa.

<sup>4</sup> W. I. Lenin, *Zagadnienia polityki narodowościowej...*, s. 182.

<sup>5</sup> *Programmyje dokumenty kommunističeskich partij Wostoka*, Moskwa 1934.

<sup>6</sup> Uchwały II Zjazdu Komunistycznej Partii Iraku, lipiec 1956 (w jęz. arabskim).

stwa. Należy zaznaczyć, że partie robotnicze w krajach zamieszka-nych przez Kurdów nie zawsze mają możliwość podjęcia właściwych decyzji w skomplikowanej sytuacji, jaka wytworzyła się wokół problemu kurdyjskiego. W podobnej sytuacji znajdują się zresztą także partie robotnicze innych krajów. Ten złożony problem komplikuje ponadto fakt, iż nie wystarczy samo lansowanie hasła głoszącego prawo Kurdów do samookreślenia. Komuniści jako partia klasy robotniczej zajmują określone stanowisko klasowe, które przybiera konkretne formy w konkretnych okolicznościach. Lenin często podkreślał, że każdy problem narodowy wymaga odrębnego rozwiązania. Jakkolwiek proletariat uznaje „równość i równe prawa do narodowego państwa, ceni on jednak nade wszystko i stawia na pierwszym miejscu sojusz proletariatusy wszystkich krajów i rozpatruje każde roszczenie narodowe, każdą odrębność narodową pod kątem widzenia walki klasowej robotników”<sup>7</sup>.

Nie bez powodu kładzie Lenin taki nacisk na sojusz proletariatusy wszystkich krajów. Rozpatrywanie konkretnego rozstrzygnięcia problemu kurdyjskiego wyłącznie pod kątem widzenia interesów Kurdów nie byłoby właściwe, podobnie jak niesłuszne byłoby branie pod uwagę interesów narodu (lub narodów) jednego z państw, zamieszkałych przez ludność kurdyjską. Stawianie na pierwszym miejscu światowego sojuszu proletariatu jest w naszym przypadku równoznaczne z sojuszem wszystkich narodów zainteresowanych problemem kurdyjskim, czy nawet w ogóle wszystkich narodów świata. Wchodzą tu zresztą w grę interesy socjalizmu i demokracji na Środkowym Wschodzie i na całym świecie.

2. Dążenie do stworzenia  
niezależnego państwa  
kurdyjskiego

Dążenie do stworzenia niepodległego państwa kurdyjskiego uważane jest niekiedy za reakcyjne, sądzi się zatem, iż komuniści winni je zwalczać. Naczelnym argumentem w tym

<sup>7</sup> W. I. Lenin, *Zagadnienia polityki narodowościowej...*, s. 79—80.

względnie jest niebezpieczeństwo przechwycenia władzy państwowej przez feudalnych możnowładców, którzy z natury rzeczy zwalczają będą demokrację i socjalizm.

W myśl tych założeń Kurdystan stałby się ostoją reakcji na Środkowym Wschodzie. Stanowisko takie jest jednak absolutnie bezpodstawne i świadczy o braku zrozumienia obecnej sytuacji w Kurdystanie. Przeprowadzona przeze mnie analiza tamtejszych stosunków rolnych i społecznych wskazuje, że feudalowie dawno już utracili kontrolę nad kurdyjskim ruchem narodowowyzwoleńczym. Feudalny układ stosunków rozpada się, a decydującego znaczenia nabierają nowe siły społeczne — proletariat i burżuazja. Idea państwa kurdyjskiego rządzonego przez feudalów należy do przeszłości wraz z całym okresem po pierwszej wojnie światowej. Należy pamiętać, że niepodległe państwo może powstać jedynie w wyniku wytrwałej walki narodowowyzwoleńczej, w której główne role odegrają burżuazja i proletariat.

Nie neguję wcale wysokiej pozycji gospodarczej oraz pewnego autorytetu politycznego kurdyjskich feudalów, związanych niekiedy z korzystnym dla nich układem stosunków plemiennych i religijnych. Wykazałem już, że feudalowie są w społeczeństwie kurdyjskim główną ostoją mocarstw imperialistycznych, należy się zatem liczyć z poważnymi trudnościami, jakie napotkać może z ich strony proces narodowowyzwoleńczy. Dowodem tego są zarówno losy Republiki Mahabadzkiej, przeciwko której feudalowie z Kurdystanu Irańskiego sprzymierzyli się z rządem Iranu, jak i pierwszy rok po irackiej rewolucji 1958 r., gdy feudalowie w oparciu o rząd irański i Irak Petroleum Company zorganizowali wojnę przeciwko wkraczającej na drogę demokracji Republice Iraku.

Obłudna propaganda mocarstw zachodnich — wyrażająca ich niezadowolenie ze stosunku kół rządzących Iranu, Turcji i Iraku do Kurdów — wywołuje niekiedy wrażenie, iż mocarstwa te popierają ideę stworzenia niepodległego państwa kurdyjskiego. Z teoretycznego punktu widzenia niemożliwe jest, aby mocarstwa imperialistyczne dobrowolnie propagowały niezależność Kurdów czy jakiegokolwiek innego narodu; praktycznie rzecz biorąc, wysuwanie przez Zachód żądania niepodległości dla Kurdów wbrew woli uczestników paktu CENTO — Turcji i Iranu — byłoby abso-

lutnie nielogiczne. Któż bowiem może zagwarantować, że przyszli władcy niepodległego Kurdystanu będą bardziej posłuszni Zachodowi niż obecne rządy Turcji i Iranu? Zaznaczyłem już, że organizacja CENTO wymierzona jest przeciwko wszystkim ruchom narodowyzwolenczym, a szczególnie przeciwko dążeniom ludności kurdyjskiej, konkretnym dowodem czego jest projekt „Operacji Tygrys”. *Le Monde* — zaniepokojony stosunkiem Zachodu do kurdyjskiego ruchu narodowyzwolenczego — podkreśla, że „rządy zachodnie nie mogą zdecydować się na poparcie kurdyjskiego ruchu narodowego w obawie przed niezadowolaniem swych tureckich i irańskich sojuszników”<sup>8</sup>.

Imperialistyczne monopole korzystają nadal z koncesji na wiercenie ropy w Kurdystanie Irackim; z samego tylko rejonu Kirkuk osiągają one 400—500 milionów dolarów rocznego zysku. W obecnej sytuacji międzynarodowej każda zmiana *status quo* w krajach Środkowego Wschodu pociągnęłaby za sobą nieuchronnie nieprzewidziane konsekwencje dla zainteresowanych naftą krajów Zachodu. Mocarstwa zachodnie zdają sobie z tego w pełni sprawę, dążąc więc usilnie do zachowania „pokoju i bezpieczeństwa” na Środkowym Wschodzie i utrzymania swej gospodarczej, politycznej i strategicznej pozycji w tym rejonie.

Imperialiści, świadomi obecnie nastrojów panujących wśród ogółu ludności kurdyjskiej, nie zechcą narażać się na ryzyko potencjalnej kurdyjskiej niepodległości. Rozumieją oni, że niepodległy Kurdystan nastarczy im nie mniej problemów niż ruch narodowyzwolenczy. Jednak obecny kierunek tego ruchu również budzi w imperialistach niepokój: obawiają się oni radykalizujących tendencji w jego łonie oraz rozpowszechnienia wśród ludności kurdyjskiej idei marksizmu-leninizmu równoznacznych w ich pojęciu z „bolszewizacją”. Powodowani tą obawą, manifestują niekiedy swą solidarność z Kurdami i usiłują ingerować w sprawy kurdyjskiego ruchu narodowyzwolenczego, przeważnie zresztą wykorzystując wpływy najpotężniejszych feudałów.

Ingerencja taka nie jest zjawiskiem nowym; to stara metoda stosowana od dawna i w celu osłabienia ruchu, i w celu sprowadzenia go na manowce, by w decydującym momencie zadać mu

<sup>8</sup> *Le Monde*, 11.VII.1963.

zdradziecki cios. Wynika stąd jasno, że niepodległy Kurdistan nie odpowiada planom mocarstw imperialistycznych.

Może się zdarzyć, że w Iranie, Iraku czy w Turcji obejmie władzę antyimperialistycznie nastawiona narodowa burżuazja lub też że w krajach tych nastąpią radykalne demokratyczne przemiany. Czy imperialiści nie będą wówczas usiłowali wygrywać Kurdów przeciwko tym państwom i popierać ich dążeń do niepodległości? Należy liczyć się z taką możliwością. Jeśli jednak koła imperialistyczne we własnym interesie rzeczywiście poprą wówczas separatystyczne dążenia Kurdistanu, będzie to znaczyło, iż antyimperialistyczna walka poczyniła w tych krajach postępy, a ludność kurdyjską osiągnęła poważny sukces, jednocząc się z innymi narodowościami Iranu, Iraku i Turcji. W tej sytuacji staje się jasne, że wszystkie wysiłki zmierzające do podporządkowania ludności kurdyjskiej planom imperialistów muszą okazać się bezpłodne. Dowodzą tego wydarzenia, jakie rozegrały się w Iraku po rewolucji 1958 r., gdy przeważająca większość ludności kurdyjskiej pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Iraku oraz Kurdyjskiej Partii Demokratycznej czynnie poparła reżim Kasima. Oczywiście dowodem tego poparcia była zdecydowana akcja ludności skierowana przeciwko mosulskiemu powstaniu pułkownika Szawafa wiosną 1959 r. oraz przeciwko spiskowi, który w lipcu 1959 r. zorganizowało w Kirkuku IPC.

Nie może być porozumienia ani kompromisu między kurdyjskim ruchem narodowowyzwoleńczym i imperializmem, który pozostanie zawsze wrogiem nr 1 wyzwolenia Kurdów i niepodległości ich kraju. Reakcyjne i proimperialistyczne siły nie dążą więc z pewnością w obecnym okresie do stworzenia niepodległego Kurdistanu.

Mogłoby się wydawać, że oderwanie się Kurdistanu będzie równoznaczne z powołaniem do życia mniejszego, a więc gospodarczo słabszego państwa, co z punktu widzenia przyszłego rozwoju gospodarczego jest absolutnie niepożądane. Mimo że istnieją obecnie państwa znacznie mniejsze, jesteśmy zdania, iż suwerenność nie stanowi żadnej przeszkody dla przyszłej integracji ekonomicznej i utworzenia większej jednostki gospodarczej, w skład której wejdzie pewna liczba państw tego rejonu. Przeciwnie, niezależność polityczną należy uważać za pierwszy etap na drodze do gospodar-

czej integracji opartej na racjonalnym międzynarodowym podziale pracy.

Oderwanie się Kurdystanu i stworzenie niepodległego państwa kurdyjskiego nie jest absolutnie równoznaczne z dezintegracją; przeciwnie, zrealizowanie tych dążeń umożliwi stworzenie warunków niezbędnych dla zjednoczenia wszystkich państw Środkowego Wschodu, choćby w formie federacji. Marksizm przeciwny jest tworzeniu małych państw lub rozbijaniu większych na mniejsze, lecz oderwanie się uciężonego narodu uważa za krok w kierunku zjednoczenia, w kierunku opartej na demokratycznych podstawach koncentracji politycznej i gospodarczej. Pogląd taki jest tylko pozornie paradoksalny. Uznanie prawa do separatyzmu obala w teorii wszelkie przeszkody na drodze do zjednoczenia, ponieważ musi ono z natury rzeczy opierać się na całkowitej równości i konsekwentnej demokracji. W miarę rozwoju historycznego między narodami uciśnionymi a narodem ciemiężcą wytwarza się stosunek nierówności. Obiektywne warunki tej nierówności znajdują odbicie w szybszym postępie gospodarczym, politycznym i kulturalnym narodu ciemiężącego. Subiektywne odbicie takiego układu stosunków to szowinizm i pogarda, z jaką ciemiężca traktuje naród uciśniony. Członkowie uciśnionego narodu odnoszą się z kolei nieufnie do swego ciemiężcy i skłonni są oceniać wszystkie zagadnienia z ciasnego, nacjonalistycznego punktu widzenia. Zlikwidowanie tych okoliczności obiektywnych i ich subiektywnych konsekwencji to zadanie na dłuższą metę. Należy przede wszystkim zdobyć zaufanie szerokich mas narodu uciskanego i wychować masy narodu — ciemiężcy w duchu internacjonalizmu. Lenin stwierdza jasno: „Żądamy swobody samookreślenia, tj. niepodległości, tj. swobody oderwania się narodów uciskanych nie dlatego, byśmy marzyli o gospodarczym rozdrobieniu lub o ideale małych państw, lecz, przeciwnie, dlatego, że chcemy wielkich państw i zbliżenia wzajemnego, a nawet złania się narodów, ale na prawdziwie demokratycznej, prawdziwie internacjonalistycznej podstawie, która jest nie do pomyślenia bez swobody oderwania się”<sup>9</sup>.

Aczkolwiek marksiści głoszą prawo do separacji, nie zawsze po-

<sup>9</sup> W. I. Lenin, „Rewolucyjny proletariat...”, *Dzieła*, t. 21, cyt. wyd., s. 438.

pierają separatyzm. „Oskarżanie zwolenników wolności samo-określenia, tzn. wolności oderwania się, o popieranie separatyzmu — jest takim samym głupstwem i taką samą obłudą jak oskarżenie zwolenników wolności rozvodu o zachęcanie do burzenia związków rodzinnych”<sup>10</sup>.

Stwierdziliśmy już, że komuniści w zasadzie popierają zarówno separatyzm Kurdów, jak też ich dążenia do stworzenia niepodległego państwa kurdyjskiego. Inne jednak obowiązki mają komuniści należący do narodów uciśnionych, a inne członkowie narodów-ciemiężycieli. Internacjonalistyczne wychowanie szerokich mas krajów ciemiężycielskich musi nieuchronnie dążyć do uświadomienia im konieczności proklamowania i obrony prawa uciemiężonych narodów do oderwania się i *vice versa* — komuniści mniejszości narodowych miast propagować separatyzm powinni lansować hasło dobrowolnego zjednoczenia się narodów. Stwierdzenie to nie zawiera w sobie sprzeczności; tylko obopólne, choć zrealizowane różnymi metodami, dążenie do tego samego celu może spowodować zbliżenie się i zjednoczenie małych i wielkich narodów. W obecnej sytuacji powstałej w wyniku długotrwałego rozwoju historycznego nie ma i nie może być żadnej innej drogi wiodącej do przyjaźni, równości i internacjonalizmu.

Twierdzenie to bez zastrzeżeń można zastosować do kwestii kurdyjskiej. Na obecnym etapie walki, gdy wrogiem nr 1 narodów Środkowego Wschodu jest imperializm, spod jarzma którego uciemiężone narody nie zdołały się jeszcze wyzwolić, problem niepodległości Kurdystanu nie jest jeszcze zagadnieniem niecierpiącym zwłoki. Jak już stwierdziliśmy, problem kurdyjski to przede wszystkim zagadnienie zjednoczenia, oderwanie się zatem tylko jednej części Kurdystanu, powiedzmy Kurdystanu Irańskiego, nie jest jeszcze równoznaczne ze stworzeniem niepodległego państwa kurdyjskiego. Gdyby Kurdowie mieszkali tylko w Iranie na przykład, sytuacja byłaby dużo prostsza, a problem kurdyjski dotyczyłby narodu żyjącego w obrębie jednego państwa. Sprawa byłaby również znacznie prostsza, gdyby Kurdystan był kolonią. Zawilść kwestii kurdyjskiej wynika z rozdarcia Kurdystanu między rozmaite państwa, których narody uginają się pod brze-

<sup>10</sup> W. I. Lenin, „O prawie narodów do samookreślenia”, *Dzieła*, t. 20, cyt. wyd., s. 248.



mieniem politycznego i gospodarczego nacisku. Wysuwanie hasła natychmiastowej niepodległości Kurdystanu może osłabić natężenie wspólnej walki narodów na terenie jednego kraju i jest na razie nierealne. Czy w ogóle pod rządami imperializmu można konsekwentnie realizować dążenie narodów do samookreślenia? Obalenie imperializmu to proces wielostronny i długotrwały. Walka z nim musi być skierowana przede wszystkim przeciw gospodarczemu agendum imperialistów, a więc w przypadku Kurdystanu przeciw monopolom naftowym, ponadto zaś przeciw agresywnemu paktowi CENTO i bazom militarnym, co wymaga wspólnej walki Kurdów i innych narodów.

Na obecnym etapie zatem hasło niepodległości Kurdystanu jest teoretycznie błędne, a praktycznie szkodliwe, ponieważ jego realizacja jest nieosiągalna. Zaryzykujemy przypuszczenie, że z biegiem czasu wpływy imperialistów na Środkowym Wschodzie osłabną, a narodowa burżuazja obejmie władzę w krajach zamieszkałych przez ludność kurdyjską. Sytuacja taka zapanowała częściowo w Iraku w 1958 r. Z marksistowskiego punktu widzenia należało spodziewać się, iż iracka (arabska) burżuazja narodowa sprzeciwi się narodowościowym roszczeniom ludności kurdyjskiej. Przewidywania te okazały się słuszne; iracka burżuazja narodowa, podobnie jak kemaliści po pierwszej wojnie światowej, zastosowała wobec ludności kurdyjskiej surowe represje.

Jeśli burżuazja iracka, mniej skonsolidowana i bardziej uciśniona, słabsza, a równocześnie bardziej radykalna, zajęła takie stanowisko wobec narodowościowych roszczeń Kurdów, narodowa burżuazja Turcji i Iranu stosunkowo bardziej skonsolidowana, mniej uciskana i silniejsza, a więc skłonniejsza do konserwatyzmu i szowinizmu — z pewnością nie lepiej ustosunkuje się do kurdyjskiego ruchu narodowego. Rozumując logicznie, dopóki w kraju rządzi narodowa burżuazja i panuje system kapitalistyczny, dopóty nie ma żadnej nadziei na zrealizowanie prawa Kurdów do samookreślenia. Błędne byłoby jednak mniemanie, że przed ostatecznym zwycięstwem socjalizmu wszelkie dążenia do realizacji praw narodowych lub zaspokojenia częściowych żądań ludności kurdyjskiej będą całkowicie bezowocne. Roszczenia narodowe, podobnie jak wszystkie inne dążenia do demokracji, można zaspokoić tylko w drodze walki; dopóki zaś władza pozostaje w rękach reakcji

lub narodowej burżuazji, dopóty realizowanie tych dążeń — choćby częściowe — wymaga wprawdzie wiele trudu i wysiłku, jest jednak możliwe i w tych nawet warunkach. Doświadczenia ostatnich lat w Iranie i w Iraku dowodzą słuszności naszej tezy, lecz wynika z nich również, że faktyczna realizacja kurdyjskich dążeń do samookreślenia osiągalna będzie dopiero wówczas, gdy klasa wyzyskiwaczy pozbawiona zostanie swego dominującego stanowiska.

### 3. Droga do wyzwolenia ludności kurdyjskiej

Jeśli Kurdowie — i to nie tylko kurdyjscy demokraci, lecz przeważająca większość ludności — chcą rzeczywiście odzyskać wolność i niepodległość, mogą tego dokonać tylko w ramach wspólnej antyimperialistycznej walki ruchu demokratycznego na całym Środkowym Wschodzie. Siły demokratyczne sąsiednich krajów pod przywództwem komunistów to najwierniejsi sprzymierzeńcy kurdyjskiej walki narodowowyzwoleńczej. Innymi słowy — kurdyjski problem narodowy może być w pełni rozstrzygnięty dopiero po odejściu od władzy feudalnej kliki czy nawet narodowej burżuazji, a więc ostateczne rozwiązanie politycznego i narodowego aspektu kwestii kurdyjskiej nie mieści się w ramach ustroju kapitalistycznego. Rozstrzygnięcie kwestii kurdyjskiej uwarunkowane jest postępowaniem demokracji i socjalizmu na Środkowym Wschodzie. Historyczne oświadczenie manifestu nie straciło jeszcze absolutnie swej wymowy: „W miarę tego, jak będzie usuwany wyzysk jednostki przez jednostkę, będzie też usuwany wyzysk jednego narodu przez drugi”<sup>11</sup>.

Pewne koła nacjonalistyczne niezadowolone z takiej konkluzji mogą zadać następujące pytanie: a jak będzie przedstawiała się sprawa zjednoczenia Kurdów po objęciu władzy przez klasę robotniczą krajów, pomiędzy które podzielony jest obecnie Kurdistan? Odpowiedź komunistów jest niedwuznaczna: Kurdowie zjednoczą się wówczas i stworzą własne niepodległe państwo. Jest to cel, który osiągnąć można tylko stopniowo, zbliżając się doń krok po kroku.

<sup>11</sup> K. Marks i F. Engels, *Manifest komunistyczny*, Warszawa 1966, s. 89—90.

Dalsze sukcesy ludności kurdyjskiej w jej walce o wolność pozostają w ścisłym związku z postępami demokracji. Pierwszym etapem będzie najprawdopodobniej autonomia w ramach każdego z państw, które podzieliły między siebie Kurdystan. W obecnym stadium sprawy hasło domagające się autonomii dla Kurdów w ramach tych państw wydaje się najsluszniejsze. Ale nawet zrealizowanie autonomii wymaga wielkich wysiłków i musi być poprzedzone uznaniem narodu kurdyjskiego i jego języka (szczególnie w Iranie i Turcji). Wówczas dopiero będzie można ustanowić pełną autonomię — gospodarczą, polityczną, kulturalną i administracyjną. W Kurdystanie Irańskim i Irackim powstaną może autonomiczne lub federalne republiki, wchodzące oczywiście w skład Iranu i Iraku. Republiki te będą coraz ściślej ze sobą współpracowały, aż wreszcie nastąpi całkowite ich zjednoczenie. Pozostała część Kurdystanu przyłączy się następnie do nowo powstałego państwa. Cała nasza uwaga skoncentrowana jest na problemie zjednoczenia poszczególnych części Kurdystanu, problem ten dotyczy jednak również Arabów. Procesu zjednoczenia Kurdów nie można odseparować całkowicie od procesu zjednoczenia Arabów. Arabowie z Iraku połączą się pewnego dnia z Arabami z innych krajów, a wydarzenie to wywrze niewątpliwie wpływ na zjednoczenie Kurdów, większa część których współżyje obecnie z Arabami w Iraku i Syrii.

Czy możliwe jest, by tylko jedna część Kurdystanu uzyskała niepodległość i ogłosiła się wolnym państwem kurdyjskim? Jest to raczej nieprawdopodobne, jakkolwiek ewentualności takiej nie można całkowicie wykluczyć. Bez głębszych rozważań na ten temat możemy odpowiedzieć, że komuniści poprą utworzenie takiego państwa, jeśli będzie to korzystne dla frontu antyimperialistycznego oraz dla sprawy demokracji i socjalizmu na całym Środkowym Wschodzie. Komuniści mogą z pomocą klasy robotniczej utworzyć tego typu niepodległe państwo dopiero po zlikwidowaniu w zasadzie klasy wyzyskiwaczy w tej części Kurdystanu, gdzie obejmą władzę<sup>12</sup>. Muszą oni przede wszystkim stwierdzić,

<sup>12</sup> Przypuszczenie, iż rewolucja socjalistyczna odniesie zwycięstwo w jednym z tych krajów i rozpocznie budowę socjalizmu, a w innych krajach zachowają władzę dawne reżimy, jest wysoce nieprawdopodobne. Światowy układ sił oraz ogólna sytuacja na Środkowym Wschodzie świadczą bowiem o prawdopodobieństwie znacznie gwałtowniejszego rozwoju wydarzeń.

że niezależne demokratyczne państwo powstałe w jednej części Kurdystanu stanie się przykładem pobudzającym świadomość narodową Kurdów w innych częściach tego kraju i przyczyni się do ugruntowania demokracji i socjalizmu na całym Środkowym Wschodzie.

Zagadnienie nie sprowadza się do formy, w jakiej zostanie zrealizowane prawo do samookreślenia, ta bowiem zależy od wielu czynników, ani od formalnego posiadania przez Kurdów własnego państwa, lecz od rzeczywistej zdolności dysponowania prawem do samookreślenia i swobodnego decydowania o własnym losie. Decyduje tu zatem treść. Istnieje obecnie szereg krajów, których niezależność jest czysto formalna. Tak na przykład Jordania jest państwem niezależnym, formalnie suwerennym, posiadającym własny hymn narodowy, własną walutę, przedstawiciela w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Uzbecka Socjalistyczna Republika Rad natomiast nie jest suwerennym państwem i nie ma ani własnej waluty, ani reprezentanta w ONZ. Jest to jedna z republik Związku Radzieckiego. Uzbęcy są jednak wolnym narodem, swobodnie decydującym o swym losie, a ludność Jordanii pozbawiona jest prawa swobodnej decyzji. Dlatego też zdolność decydowania o własnym losie, obecnie i w przyszłości, będzie dla ludności kurdyjskiej podstawowym sprawdzianem. Ostateczne zjednoczenie się Kurdów nie jest wcale równoznaczne z zerwaniem z sąsiednimi narodami. Być może, że — z wielką korzyścią dla Kurdów i dla innych narodowości — narody Środkowego Wschodu dobrowolnie się zjednoczą, a wówczas obecne granice państwowe stracą stopniowo swe znaczenie. Dobrowolny związek narodów, powstały w wyniku swobodnej decyzji, oto przyszły model międzynarodowych stosunków. Jest to również leninowskie rozwiązanie problemu narodowego, zrealizowane po raz pierwszy z pełnym sukcesem w Związku Radzieckim. Zorganizowanie dobrowolnego związku — to jednak proces długotrwały, wymagający wiele czasu i wysiłku.

Niemal pół wieku temu pisał Lenin: „Takiego związku nie można stworzyć od razu, trzeba do niego dojść niezwykle cierpliwą i ostrożną pracą, bacząc na to, by nie zepsuć sprawy, by nie wywołać nieufności, by można było wypłenić nieufność, którą pozostawiły wieki ucisku ze strony obszarników i kapitalistów,

wieki prywatnej własności oraz nienawiści spowodowanej przez ciągle podziały tej własności”<sup>13</sup>.

Konieczność szybkiego rozstrzygnięcia ekonomicznych problemów Środkowego Wschodu, wspólne interesy i problemy zainteresowanych narodów, położenie geograficzne tego rejonu oraz historyczna więź gospodarcza i kulturalna między zamieszkującymi tam narodami i wreszcie rola nafty w gospodarce większości tych krajów — wszystko to, wraz z dalszymi elementami gospodarczymi i politycznymi, wymaga dobrowolnego związku narodów Środkowego Wschodu opartego na demokracji i internacjonalizmie, bazującego na socjalistycznym układzie stosunków. Z ekonomicznego punktu widzenia oznacza to nie miniaturowe gospodarki narodowe, lecz większe jednostki ekonomiczne. Jedynie socjalizm może znaleźć konkretne rozwiązanie problemu narodowościowego na bazie równości narodów. Socjalizm ma możliwość usunięcia w krótkim stosunkowo okresie historycznym obiektywnych przyczyn trwałych nierówności — gospodarczego i kulturalnego zacofania narodów niegdyś uciśnionych. Znacznie dłużej jednak trwa wymazanie z pamięci ludzkiej reliktyw dawnego stosunku do zagadnienia narodowościowego, szowinizmu i megalomanii cechujących wielkie narody oraz nacjonalizmu i nieufności małych narodów. Wyeliminowanie wszystkich konsekwencji narodowej nierówności wymaga zatem o wiele dłuższego czasu i większego nacisku na wychowanie mas w duchu internacjonalizmu.

Tak oto przedstawiają się w ogólnym zarysie polityczne i narodowościowe aspekty problemu kurdyjskiego, którego nowy etap zapoczątkowały wydarzenia 1963 r. i krwawa wojna przeciw ludności kurdyjskiej w Iraku.

---

<sup>13</sup> W. I. Lenin, „List do robotników i chłopów Ukrainy z okazji zwycięstwa nad Denikinem”, *Dzieta*, t. 30, Warszawa 1957, s. 295.

*Walka Kurdów o samookreślenie  
w Kurdystanie Irackim*

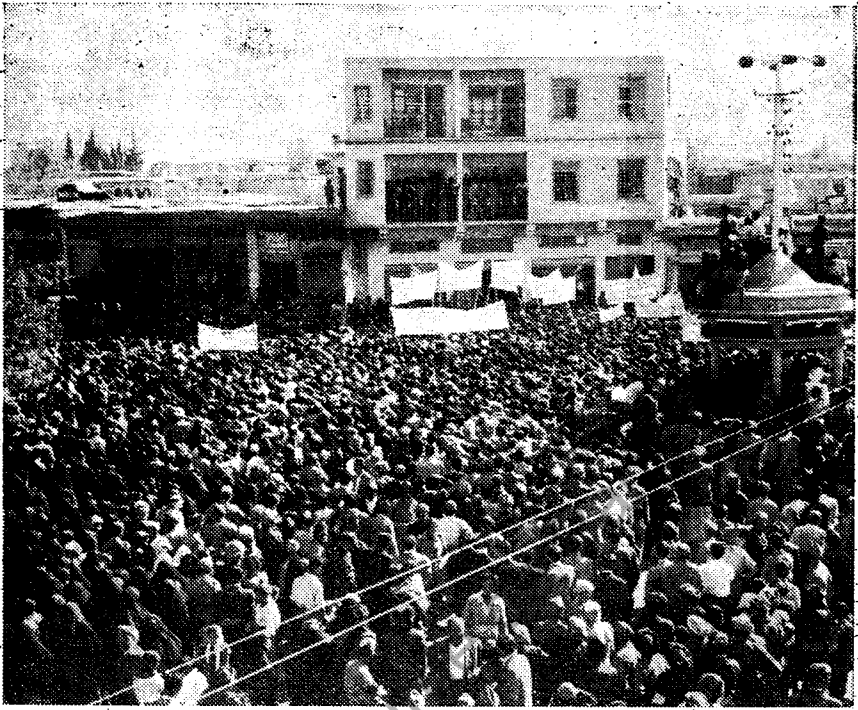
1. Rewolucja 1958 r. i rząd Kasima

Iracka rewolucja z lipca 1958 r. stworzyła nowe możliwości dla Kurdów. Udział ich w walce z reżimem Nuri Saida znalazł swe odbicie w konstytucji Republiki Iraku, która głosi: „Irak jest wspólną ojczyzną Arabów i Kurdów”. W pierwszym roku rewolucji ludność kurdyjska osiągnęła istotne zdobycze w zakresie uprawnień narodowych i politycznych i miała dane, by żywić nadzieję na racjonalne rozwiązanie kwestii kurdyjskiej w ramach Republiki Irackiej — rozwiązanie, które mogłoby posłużyć za wzór dla innych krajów zamieszkałych przez ludność kurdyjską.

Podjęto w tym kierunku pewne kroki. W skład trzyosobowej Suwerennej Rady wszedł jeden Kurd, a w skład rządu — czterech kurdyjskich ministrów. Nowe godło państwowe, przedstawiające arabski miecz skrzyżowany z kurdyjskim sztyletem, symbolizowało nową erę równości. Przebywający od 1946 r. na wygnaniu, przywódca ludności kurdyjskiej Barzani powrócił do Iraku, gdzie powitano go jako bohatera narodowego. Kurdyjska Partia Demokratyczna została oficjalnie uznana, a wkrótce potem ukazało się piętnaście czasopism (w tym cztery dzienniki) w języku kurdyjskim.

Ta szczęśliwa epoka skończyła się jednak w tragicznie krótkim czasie. Postanowienia artykułu III konstytucji nie stały się nigdy polityczną rzeczywistością. Wysoce scentralizowana administracja iracka nie zmieniła swego zasadniczego stosunku do Kurdystanu, czynniki oficjalne zaś nadal nie uznawały nazwy „Kurdystan”.

Po upływie dwóch lat od wprowadzenia nowego reżimu Kasim



*Barzani przemawiający do mieszkańców Sulejmanii  
po swym powrocie do Iraku*

zapoczątkował swą antydemokratyczną politykę, a wraz z nasileniem się represji wobec elementów demokratycznych i dławieniem demokratycznych swobód wzmógł się nacisk i terror w stosunku do osiągnięć i praw ludności kurdyjskiej.

W październiku 1960 r. kurdyjski dziennik *Khabat*, organ Kurdyjskiej Partii Demokratycznej, opublikował artykuł wstępny, w którym otwarcie zaatakował Kasima za niedopełnienie warunków artykułu III konstytucji oraz za odmowę wprowadzenia swobód demokratycznych. Komentując artykuł II, stwierdzający, iż Irak jest częścią „ojczystego kraju Arabów”, ów artykuł wstępny wyjaśniał: „Jeśli Irak jest częścią arabskiej ojczyzny, Kurdystan Iracki jest częścią ojczyzny Kurdów”.

Ten artykuł wstępny przypieczętował rozejście się dróg obu

narodowości. Przywileje, z jakich korzystał dotychczas kurdyjski ruch narodowy, zostały cofnięte. *Khabat* przestał się ukazywać, jego wydawców aresztowano. Skonfiskowano ostatecznie wszystkie pisma kurdyjskie, a Barzani powrócił do swego rodzinnego regionu Barzan, gdzie cierpliwie oczekiwał dalszego rozwoju wypadków, apelując równocześnie do rozsądku Kasima. Liczni przywódcy kurdyjscy w obawie przed aresztowaniem zeszli do podziemia lub udali się na północ, by połączyć się z Barzanim i jego adherentami.

Pod koniec 1960 r. rząd Kasima rozpoczął jawne prześladowania kurdyjskich patriotów. Agendy rządu wspomagały wielkich właścicieli ziemskich w ich walce z chłopami i innymi patriotami, domagającymi się przeprowadzenia reformy rolnej i położenia kresu feudalnemu uciskowi. Zbrojne bandy feudałów podpalały wioski i składy zboża, mordowały i obrabowywały chłopów.

Wiosną 1961 r. sytuacja Kurdystanu znacznie się pogorszyła. Rząd Kasima — w porozumieniu z reakcyjnymi naczelnikami niektórych kurdyjskich plemion i feudalnymi obszarnikami — zorganizował zbrojne prowokacje, które posłużyły za pretekst do wszczęcia na północy działań wojennych. Rozeszły się pogłoski o przygotowywaniu napaści na plemię Barzani, najokrutniej prześladowane za czasów monarchii.

Kurdowie zmuszeni byli chwycić za broń w obronie swego życia i majątku. Zbrojne prowokacje rządu Kasima i jego antydemokratyczna działalność wywołały wrzenie wśród ludności kurdyjskiej, a liczni patrioci — szczególnie młodzież — zbiegli w góry, gdzie zorganizowali zbrojne oddziały.

W owym czasie, w chwili rozpoczęcia ataku, Barzani miał do dyspozycji tylko 700 starych karabinów. O przebiegu walki zdecydowały jednak zarówno jego umiejętności wojskowe i powszechny szacunek ze strony ludności, jak też organizacja ruchu rewolucyjnego oraz wysoki stopień politycznego uświadomienia kurdyjskich mas ludowych. Czynniki te wykorzystwała w pełni Kurdyjska Partia Demokratyczna, stanowiąca awangardę kurdyjskiej ludności. Dzięki odwadze, poświęceniu i solidarności jej członków nie zorganizowane pierwotnie zbrojne utarczki przemieniły się w wojnę wyzwolenczą w najpełniejszym tego słowa znaczeniu.



Operacje wojskowe rządu — bombardowanie bezbronnej ludności kurdyjskiej, dewastowanie wiosek i nie mająca precedensu presja polityczna, wojskowa, a nawet ekonomiczna — nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Solidarność ludu kurdyjskiego umocniła się jeszcze bardziej, a olbrzymia większość Kurdów w Kurdystanie Irackim zjednoczyła się pod przewodnictwem Mustafy Barzaniego. Polityka Kasima w Kurdystanie stała się jedną z głównych przyczyn upadku jego dyktatorskiego reżimu.

## 2. Rządy baasistów

Jeszcze przed przewrotem, który miał miejsce 8 lutego 1963 r., baasiści przyrzekli Kurdom daleko idącą autonomię, pragnęli bowiem z miejsca pozyskać poparcie kurdyjskiego ruchu zbrojnego lub ruch ten przynajmniej zneutralizować. O autonomii mówili nawet w pierwszych dniach po objęciu władzy. W miarę jednak umacniania własnej pozycji baasiści ociągali się coraz bardziej z wypełnieniem swych zobowiązań. W rezultacie Kurdom przyrzeczono jedynie pozbawione istotnego znaczenia „zdecentralizowanie rządu”, które miało zastąpić autonomię. Przedstawiciele kurdyjskiego ruchu narodowowyzwoleńczego nie mogli przyjąć tej propozycji i domagali się od rządu natychmiastowego i niedwuznacznego przyznania autonomii w ramach Republiki Irackiej.

Bezpośrednio po zamachu stanu w Iraku baasiści udali się do Kairu, by zaproponować prezydentowi Naserowi stworzenie jednolitego dowództwa wojskowego dla krajów arabskich i przedstawić mu plany unii, która umożliwiłaby automatycznie wykorzystanie zjednoczonych wojsk arabskich w każdym „oswobodzonym” kraju arabskim nie tylko przeciwko obcej agresji — co byłoby zupełnie słuszne — lecz również przeciwko każdemu wewnętrznemu zbrojnemu ruchowi wewnątrz kraju (a więc i przeciwko kurdyjskiemu ruchowi zbrojnemu). Naser odrzucił jednak tę propozycję. Baasistów niewątpliwie znacznie mniej interesowała Unia Arabska niż konsolidacja własnej pozycji wewnętrznej, dla osiągnięcia której pragnęli wykorzystać prestiż głowy państwa ZRA. Po obaleniu 8 marca reżimu syryjskiego rozmowy w Kairze stały się trójstronne, a ich ton bardziej zdecydowany. 17 kwietnia

proklamowano powstanie federalnego państwa arabskiego pod nazwą Zjednoczonej Republiki Arabskiej. W skład republiki weszły Egipt i Syria; Irak miał przyłączyć się w pięć miesięcy później, po przeprowadzeniu referendum.

W Bagdadzie pertraktacje Kurdów z rządem irackim toczyły się w nader ospałym tempie. 8 kwietnia delegacja kurdyjska przedstawiła uczestnikom konferencji kairskiej notę, określającą stanowisko kurdyjskiego ruchu zbrojnego wobec panarabskich planów. W nocy tej Kurdowie domagali się przede wszystkim dokooptowania do irackiej delegacji w Kairze przedstawicieli kurdyjskich rewolucjonistów i podkreślali, że ludność kurdyjska nie wystąpi przeciwko unii państw arabskich, jeżeli spełnione zostaną następujące warunki:

- 1) Jeśli Irak pozostanie całkowicie niezależny, ludność kurdyjska będzie domagać się jedynie respektowania jej autonomicznych praw narodowych na bazie decentralizacji, jak to zostało już uzgodnione.

- 2) Jeśli Irak przystąpi do Federacji Arabskiej, należy Kurdystanowi Irackiemu przyznać daleko idącą autonomię w klasycznym tego słowa znaczeniu.

- 3) Jeśli Irak stanie się częścią składową Zjednoczonej Republiki Arabskiej, należy bezwarunkowo stworzyć terytorium kurdyjskie wyłączone z terytorium irackiego; terytorium to będzie również podlegało centralnemu rządowi ZRA (na tej samej podstawie co Irak arabski lub Syria), i to w sposób gwarantujący ludności kurdyjskiej zachowanie w pełni jej odrębności narodowej.

Atmosfera w Bagdadzie uległa jednak tymczasem pogorszeniu, rokowaniom zaś groziło zerwanie. W Kurdystanie wznowiono blokadę ekonomiczną, a liczba trzech tysięcy więźniów politycznych, którzy po przewrocie nie odzyskali wolności (wśród nich znajdowali się liczni członkowie KPD), znacznie wzrosła. Nad Kurdami — uczestnikami negocjacji roztoczono nadzór i pozbawiono ich immunitetu. Co gorsze zaś, Bagdad rozpoczął koncentrację wojsk w głównych miastach kurdyjskich, położonych na równinach, szczególnie w Kirkuku.

24 kwietnia, gdy rząd iracki nadal zachowywał milczenie, prze-

bywająca w Bagdadzie delegacja kurdyjska opublikowała tekst złożonego rządowi w tymże dniu memorandum, które precyzowało żądania Kurdystanu.

Projekt kurdyjski przewidywał powołanie centralnego rządu irackiego dla całego Iraku oraz „aparatu narodowego”, który rządziłby autonomicznym terytorium Kurdystanu w ramach Iraku. Aparat ten miał składać się z kurdyjskiego Zgromadzenia Ustawodawczego, wyłonionego w drodze wolnych wyborów, oraz Rady Wykonawczej, mianowanej przez to zgromadzenie i przed nim odpowiedzialnej. W kompetencji władz centralnych leżałyby następujące resorty: urząd szefa państwa, sprawy zagraniczne, obrona narodowa, finanse, przemysł naftowy, cła, porty morskie i międzynarodowe porty lotnicze, poczta, telegraf i telefon, sprawy obywatelskie, budżet państwa, nadzór nad centralnymi stacjami radia i telewizji oraz energia atomowa. Lista owa jest ostateczna. Władze kurdyjskie odpowiadałyby za następujące resorty w obrębie granic Kurdystanu: ustawodawstwo, wymiar sprawiedliwości, sprawy wewnętrzne, szkoły i wychowanie, zdrowie publiczne, rolnictwo, przemysł tytoniowy, okręgi miejskie, zagadnienia pracy, sprawy socjalne, rozbudowa gospodarcza oraz za wszystkie inne sprawy nie pozostające w gestii rządu centralnego. Udział Kurdystanu w centralnym rządzie i administracji byłby proporcjonalny do procentowego stosunku ludności kurdyjskiej wobec ludności całego Iraku.

Kurdyjski budżet państwowy opierałby się na wpływach: 1) ze źródeł lokalnych, podatków i danin płaconych Kurdystanowi; 2) z proporcjonalnego do liczby ludności Kurdystanu w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców Iraku udziału w dochodach z przemysłu naftowego, ceł, portów lotniczych i morskich, dewiz, banków państwowych, usług pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oraz kolejowych, po potrąceniu jednak — w tej samej proporcji — wydatków rządu centralnego na resorty podlegające jego kompetencji; 3) z udziału Kurdystanu — w tymże stosunku — w zagranicznych pożyczkach i pomocy; 4) z wewnętrznych i nie przeznaczonych na cele wojskowe pożyczek oraz pomocy otrzymywanej przez Kurdystan; 5) z dochodów z przemysłu tytoniowego, z lasów i miejscowości letniskowych; 6) Kurdystan będzie partycypował — w wymienionym stosunku — w irackich inwe-

stycjach, przedsiębiorstwach oraz w usługach, w których zainteresowane są obie strony.

Kurdystan będzie składał się z prowincji: Sulejmania, Arbil i Kirkuk oraz z zamieszkanych przez kurdyjską większość okręgów i gmin w prowincjach Mosul i Dijala. Wiceprezydentem Republiki Iraku i zastępcą szefa sztabu irackiej armii będą Kurdowie w pełni korzystający z uprawnień. Konstytucja ustalająca odrębność narodową Kurdystanu zagwarantuje mniejszościom etnicznym i religijnym (Turkom, Asyryjczykom, Chaldejczykom, Ormianom) ich prawa kulturalne, społeczne i ekonomiczne, swobody demokratyczne i religijne oraz reprezentację — proporcjonalną do ich liczebności — w Zgromadzeniu Ustawodawczym i Radzie Wykonawczej Kurdystanu.

Rząd centralny będzie miał prawo wysyłania do Kurdystanu dodatkowych oddziałów wojskowych tylko w przypadku obcej agresji lub groźby takiej agresji; w warunkach normalnych każde dodatkowe przesunięcie tam wojsk musiałyby uzyskać aprobatę Zgromadzenia Ustawodawczego i Rady Wykonawczej Kurdystanu. Armia iracka może być użyta do akcji represyjnej w Kurdystanie tylko za zgodą tamtejszego Zgromadzenia Ustawodawczego lub na wyraźne żądanie Rady Wykonawczej. Jeśli flaga iracka zostanie zmieniona (na arabską), należy umieścić na niej również emblemat Kurdystanu. Jeśli narodowość iracka zostanie zmieniona (na arabską), słowo „Kurdystan” musi widnieć na paszportach i dowodach tożsamości wszystkich wywodzących się z Kurdystanu obywateli kurdyjskiego pochodzenia. Wszelkie zarządzenia prawne ograniczające narodowe, gospodarcze, kulturalne, społeczne i demokratyczne uprawnienia ludności kurdyjskiej utracą ważność. Jeden z kurdyjskich ministrów, wchodzących w skład rządu irackiego, obarczony zostanie misją utworzenia prowizorycznej Rady Wykonawczej Kurdystanu, sprawującej prowizorycznie funkcje przyszłej rady.

Memorandum z 24 kwietnia stwierdza ponadto, że wszystkie te żądania są „podstawą do dyskusji” z rządem irackim, mogą więc być za obopólną zgodą zmienione.

Rząd baasistowski nigdy jednak nie udzielił odpowiedzi na owe propozycje, wszystkie obietnice przywódców baasistowskich okazały się tylko chwytem propagandowym, skoro nie uznali oni na-

wet odrębności narodowej Kurdów. W pierwszych dniach czerwca 1963 r. rząd Arefa rozpoczął koncentrację wojsk w Kurdystanie. 7 czerwca wojska rządowe zaatakowały posterunki wojskowe kurdyjskich sił zbrojnych, a 9 tegoż miesiąca uwięziono pięciu członków kurdyjskiej delegacji pertraktującej w Bagdadzie z rządem irackim. W ten sposób baasiści odkryli swe prawdziwe oblicze polityków nie respektujących ani przyjętych norm, ani zobowiązań moralnych.

Po zagarnięciu władzy podczas puczu z 8 lutego baasiści pod pretekstem stłumienia „komunistycznego spisku” rozpoczęli systematyczne prześladowania komunistów i działaczy demokratycznych, stosując wobec nich terror, tortury i masowe egzekucje. Jak usprawiedliwią się w oczach świata baasiści, którzy podstępnie zerwali negocjacje i wbrew wszelkim regułom i postanowieniom Karty Narodów Zjednoczonych rozpoczęli masakrę ludności kurdyjskiej? Mordowali kobiety i dzieci, palili wioski i zbiory, a wszystko to — jak podkreślał libański dziennik *Al-Achbar* — w imię „wolności” i „socjalizmu”. Baasiści to ludzie, którzy przyśwoili sobie faszystowskie metody Zachodu, realizując je z feudalnym barbarzyństwem. Włoska *Unita* trafnie charakteryzuje baasistów jako grupę oportunistycznej inteligencji, niezdolnej do samodzielnego zdobycia władzy, gotowej zatem ofiarować swe usługi każdemu, kto umożliwi jej osiągnięcie tego celu.

Masowy terror stosowany wobec irackich patriotów oraz eksterminacyjna wojna przeciwko ludności kurdyjskiej pozbawiły baasistowski rząd jakiegokolwiek poparcia w społeczeństwie. Rząd ten oparł się na „gwardii narodowej”, złożonej ze zdeklasowanych elementów, z fanatycznie szowinistycznego odłamu młodzieży, studentów i drobnej burżuazji. Dążenia baasistów do wytworzenia atmosfery arabskiego szowinizmu i nienawiści wobec Kurdów spełzły na niczym. Opór ludności kurdyjskiej stał się symbolem protestu wszystkich narodowości i warstw społeczeństwa irackiego przeciwko władzy baasistów. W szeregach antybaasistowskiej opozycji znaleźli się nie tylko komuniści i demokraci z całego Iraku, nie tylko kurdyjski ruch narodowowyzwoleńczy, lecz również pewien odłam narodowej burżuazji, liberalni działacze, a nawet „unioniści”, rzecznicy ścisłego związku Iraku ze ZRA, którzy brali udział w zamachu stanu z 8 lutego. W rezultacie powstały

warunki sprzyjające ponownemu zjednoczeniu się całej ludności Iraku, która wcześniej czy później musiała skonsolidować wszystkie swe siły. 18 listopada 1963 r. obalono baasistów i ich rządy krwawego terroru.

Eksterminacyjna wojna zainicjowana przez baasistów nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, a „zwykły wypad” armii irackiej (według określenia użytego w pierwszych dniach wojny przez baasistowskiego ministra obrony) trwał dłużej niż baasistowski reżim. Świat przekonał się o nieugiętej postawie kurdyjskiego ruchu narodowowyzwoleńczego, a przed Kurdami otwierają się perspektywy coraz jaśniejszej przyszłości.

Przed niewielu jeszcze laty zagadnienie kurdyjskie uważano za wyłącznie lokalny i wewnętrzny problem, obecnie jednak kwestia kurdyjska nabrała międzynarodowego znaczenia. Zastanawiają się nad nią nie tylko państwa bezpośrednio zainteresowane, lecz i odległe kraje Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Przyciąga ona uwagę Organizacji Narodów Zjednoczonych, a opinia publiczna całego świata śledzi z żywym zainteresowaniem rozwój wydarzeń w Kurdystanie Irackim. Etap, na którym problem kurdyjski był zagadnieniem odosobnionym, kiedy to świat zdawał się nie mieć ani czasu, ani chęci na wysłuchiwanie skarg kurdyjskiej ludności, skończył się definitywnie.

Postawa kurdyjskiego ruchu narodowowyzwoleńczego nigdy jeszcze nie była tak zdecydowana. Zbrojna walka ludności kurdyjskiej cieszyła się uznaniem wszystkich uczciwych obywateli Iraku, o czym świadczy najlepiej fakt, iż wielu arabskich patriotów — żołnierzy i oficerów — przyłączyło się do szeregów walczących Kurdów. Materialne i moralne poparcie ze strony arabskiej ludności Iraku jest rękojmią zarówno przyjaźni między obu narodami, jak i zwycięstwa w ich wspólnej walce.

Kurdowie otrzymali poważną pomoc z krajów socjalistycznych, szczególnie od Związku Radzieckiego. ZSRR ostrzegł Turcję, Iran i Syrię, aby nie mieszały się w wewnętrzne sprawy Iraku. Oświadczenie z 7 lipca 1963 r. skierowane do rządów tych krajów stwierdza: „Tragedia Kurdów w Iraku stała się już zagadnieniem międzynarodowym i budzi uzasadnione oburzenie opinii światowej”. Związek Radziecki, wierny swym tradycjom, szczerzy przyjaciel narodu kurdyjskiego, stwierdza w wystosowanej do rządu irackie-

go nocie: „Rząd iracki zdaje sobie niewątpliwie sprawę z faktu, iż naród radziecki, podobnie jak inne narody świata, kategorycznie potępia krwawe represje stosowane przez władze Iraku wobec bezbronnej ludności kurdyjskiej, stanowiącej niemal jedną czwartą całej ludności kraju”.

Członkowie agresywnego paktu CENTO podczas sesji stałej rady CENTO w Smyrnie w lipcu 1963 r. opracowali plan interwencji Turcji i Iranu przeciwko Kurdom. Plan ten nazywał się „Operacja Tygrys” i przewidywał marsz wojsk tureckich na Mosul, a oddziałów irańskich — w kierunku Sulejmanii. Wystosowane do rządów Turcji, Iranu i Syrii radzieckie ostrzeżenie przyszło w samą porę. Nota radziecka głosiła: „Interwencja postronnych państw w wydarzenia rozgrywające się na terenie państwa irackiego nie dotyczy wyłącznie Iraku. Udział innych krajów w tym konflikcie i umożliwienie obcym mocarstwom, związanym z agresywnymi wojskowymi i politycznymi blokami, budowy wojskowych baz ćwiczebnych w pobliżu granicy radzieckiej zagraża bezpieczeństwu wielu państw, w ich liczbie również i Związku Radzieckiego”. W ten sposób kwestia kurdyjska uważana przez tak długi czas za zagadnienie lokalne nabrała znaczenia problemu międzynarodowego.

Podczas odbywającej się w lipcu 1963 r. w Genewie sesji Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ rząd radziecki poruszył sprawę eksterminacji Kurdów w Iraku. Mocarstwa imperialistyczne opowiedziały się po stronie baasistów, przyznając się tym samym niedwuznacznie do swoich powiązań z baasistami. Wyrazem całkowitej izolacji rządu baasistowskiego był fakt, że największe państwo arabskie — ZRA — dało do zrozumienia, iż potępia eksterminacyjną wojnę baasistów przeciwko Kurdom i jest za pokojowym rozwiązaniem problemu kurdyjskiego.

Przysłowie kurdyjskie głosi, iż i przyjaciół, i wrogów poznaje się w biedzie. Wielka Brytania dostarczyła reżimowi baasistowskiemu broni, a ambasador Stanów Zjednoczonych w Libanie, Armin Meyer, jawnie wyraził swe poparcie dla działalności partii Baas w Iraku i w Syrii. Nie jest dziełem przypadku, iż *Le Monde* w artykule wstępnym z 11 lipca 1963 r., zatytułowanym „Problem kurdyjski na forum międzynarodowym”, pisze: „...Jak Zachód mógł dopuścić do tego, by blok komunistyczny stał się rzecznikiem

międzynarodowego morale oraz praw zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych?" Należy zaznaczyć, że taka postawa Zachodu nie jest niczym nowym ani w świecie współczesnym, ani w historii narodu kurdyjskiego.

### 3. Stanowisko i cel kurdyjskiego ruchu zbrojnego

Reżim, który w listopadzie 1963 r. przejął władzę z rąk baasistów, konsekwentnie dążył do militarnego rozwiązania problemu kurdyjskiego. Podczas wyjątkowo ciężkiej zimy 1963/1964 armia iracka rzuciła wszystkie swe rezerwy do walki z rewolucjonistami, rezultaty były jednak bardzo nikłe, a widoki na przyszłość dość ponure. Zwycięstwo wojsk rządowych było równie dalekie, jak za czasów baasistów. Okazało się raz jeszcze, że problemu kurdyjskiego nie da się rozwiązać drogą zbrojnej walki.

10 lutego 1964 r. obie walczące strony zawarły rozejm. Opinia publiczna z ulgą przyjęła wiadomość o zawieszeniu broni. Kurdowie ze swej strony sądzili, że zaprzestanie działań wojennych umożliwi stworzenie warunków sprzyjających sprawiedliwemu pokojowemu rozwiązaniu problemu kurdyjskiego. Tymczasem jednak imperialiści, Irak Petroleum Company i państwa członkowskie CENTO nie szczędzili wysiłków zmierzających do osłabienia kurdyjskiego ruchu narodowowyzwoleńczego i odizolowania go od demokratycznych ruchów Iraku.

W wyniku zawieszenia broni przedstawiciele rządu irackiego uznali prawa ludności kurdyjskiej i oświadczyli, że znajdują one swój wyraz w nowej konstytucji. Rząd Iraku zobowiązał się do wycofania wojska na pozycje zajmowane przed konfliktem z września 1961 r., do rozwiązania najemnych oddziałów złożonych z hojnie opłacanych zdrajców sprawy kurdyjskiej, do zapoczątkowania rozbudowy przemysłu i innych gałęzi gospodarki w Kurdystanie, do wypłacenia odszkodowania tym, którzy podczas wojny ponieśli straty, i do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych w Iraku.

Przeминаł rok, a żadna obietnica nie została spełniona. Ogłoszono nową konstytucję, na treść której ludność Iraku nie miała żadnego wpływu i która nie zawierała żadnej wzmianki o prawach



Kurdów. Był to krok wstecz w porównaniu z konstytucją z 1958 r., gwarantującą Kurdom równe prawa i stwierdzającą, że Irak jest ojczyzną Arabów i Kurdów.

Już artykuł 1 konstytucji głosił, iż „Irak jest częścią arabskiej wspólnoty”, ignorując tym samym istnienie odrębnego narodu kurdyjskiego. Konstytucja głosiła również, że jedyną polityczną organizacją w kraju jest Arabski Związek Socjalistyczny, wyłączając praktycznie z życia politycznego całą ludność kurdyjską stanowiącą jedną czwartą ludności Iraku. Konstytucja nie uznawała zatem nawet Kurdyjskiej Partii Demokratycznej, na czele której stał główny organizator kurdyjskiej rewolucji — Barzani.

Abdul Salam Aref i jego rząd zredukowali w rezultacie problem kurdyjski — a więc zagadnienie zagwarantowania Kurdom prawa do samookreślenia i uzyskania autonomii w granicach Iraku — do sprawy „gospodarczego rozwoju Północy”. Ale i w tym kierunku nie podjęto żadnych kroków.

Plemiona arabskie zajmują nadal wioski w pobliżu pól naftowych Kirkuku, gdzie osiedlili się za rządów baasistów i skąd wysiedlono ponad 40 tysięcy kurdyjskich chłopów. Następne lata przyniosły dalszy proces arabizacji regionów Arbilu i Kirkuku.

Podobnie i inne posunięcia czynników oficjalnych świadczyły o tym, że w rządzie i administracji państwowej doszły do głosu reakcyjne elementy nie uznające istnienia narodowości kurdyjskiej.

Kurdyjskie siły rewolucyjne musiały więc prowadzić walkę na dwa fronty. Przede wszystkim zapoczątkowano z rządem pertraktacje zmierzające do pokojowego rozwiązania problemu kurdyjskiego. Rokowania te ciągnące się do połowy grudnia 1964 r., udowodniły niezbitcie, że nadzieje pokładane w reżimie Arefa były pozbawione wszelkich podstaw. Rząd nie zamierzał zgodzić się na żadną formę autonomii dla Kurdów, która była wszak naczelnym celem kurdyjskiej walki zbrojnej.

Ponadto Kurdowie umacniali nadal zdobycze rewolucji. 9 października 1964 r. powołano do życia Rewolucyjną Radę Przywódców — najwyższą instancję mającą prawo decyzji o wszystkich sprawach natury politycznej, wojskowej, finansowej i administracyjnej aż do czasu uzyskania przez Kurdów autonomii w ramach Republiki Iraku. Rada reprezentuje wszystkie odłamy ludności



*Barzani wraz z oficerami kurdyjskimi, którzy zdezerterowali z armii irackiej*

Kurdystanu — siły zbrojne, organizacje polityczne oraz mniejszości narodowe i religijne. Oddziały rewolucyjne sprawowały faktyczną kontrolę nad trzema czwartymi terytorium Kurdystanu Irackiego.

Mustafa Barzani, przywódca Kurdyjskiej Partii Demokratycznej i przewodniczący Rewolucyjnej Rady Przywódców, oświadczył w deklaracji opublikowanej w grudniu 1964 r.: „Lokalne starcia wojskowe, sprowokowane ostatnio przez oddziały rządowe, doprowadziły do wytworzenia się atmosfery przypominającej stosunki panujące przed agresją baasistów z czerwca 1963 r.

Stanowisko nasze jest jasne i, według nas, słuszne. Nie chcemy

wojny i nigdy jej nie rozpętamy. Będziemy jednak dążyć konsekwentnie do zdobycia autonomii i skonsolidowania własnej administracji. A jeśli zostaniemy zaatakowani, będziemy się bronili z taką samą determinacją, z jaką walczyliśmy po zaatakowaniu nas przez Kasima i baasistów. Słuszność tej walki o wolność nie budzi w nas żadnych wątpliwości”.

Układ o zaprzestaniu działań wojennych, zawarty 10 lutego 1964 r., przewidywał uznanie praw narodowych Kurdów. 11 października 1964 r. Barzani przesłał rządowi irackiemu memorandum, w którym domagał się przyznania Kurdom praw narodowych i wyjaśniał szczegółowo wytworzoną sytuację. Barzani oświadczył między innymi: „Koszt kilkumiesięcznego dewastowania Kurdystanu sięga 100 milionów dinarów; obecny rząd przeznaczył po 18 listopada 1963 r. na odbudowę 5 milionów dinarów, z których wydano zaledwie kilka tysięcy dinarów (1 dinar równy jest mniej więcej 1 funtowi angielskiemu), i to na odbudowę posterunków policji i dróg strategicznych oraz na żołąd dla najemników”.

W okresie zawieszenia broni w pertraktacjach brali udział wysocy funkcjonariusze państwowi, mimo to jednak premier wystąpił ze zgoła nieoczekiwanym wnioskiem. Oświadczył on mianowicie, że obecny rząd nie dysponuje uprawnieniami upoważniającymi do rozstrzygnięcia o prawach ludności kurdyjskiej, a to wobec braku wybranego przez naród parlamentu. W ten sposób rząd uchylił się od uregulowania kwestii kurdyjskiej.

Ówczesny rząd wydawał dekryty godzące w prawa i obowiązki obywateli, a nawet zagrażające ich bytowi. Niektóre dekryty podważały byt państwowy Iraku — na przykład ugoda związkowa z 26 maja. Wszystkich tych pociągnięć dokonano bez uciekania się do plebiscytu lub uzyskania zgody wybranego przez naród parlamentu. Tak więc oświadczenie premiera dotyczące rozstrzygnięcia problemu kurdyjskiego pozostawało w jaskrawej sprzeczności z wszystkimi innymi posunięciami rządu.

Barzani zakończył swe memorandum wnioskami na temat politycznych, administracyjnych i gospodarczych konsekwencji wynikających z przysługujących Kurdom praw narodowych. Oba memoranda przedłożone prezydentowi republiki w dniach 18 lutego 1964 i 26 czerwca 1964 r. przez Kamila al-Chadirchi, wybitnego

polityka irackiego i przewodniczącego Narodowej Partii Demokratycznej, demaskowały nastawienie rządu wobec kwestii kurdyjskiej, a przede wszystkim niechęć do uregulowania jej w rozsądny sposób. Memorandum z lutego głosiło: „Należy zwrócić należytą uwagę na kwestię kurdyjską i nie traktować operacji wojskowych na północy Iraku jedynie jako ekspedycji karnych, podjętych dla zdławienia buntu lub zamieszek plemiennych. Należy spojrzeć na problem kurdyjski w świetle jego historii dawnej i współczesnej i w związku z podobnymi problemami narodowymi, co umożliwi rozsądne rozwiązanie zagadnienia, nie naruszające integralności struktury Iraku i wzorowane na strukturze państw wielonarodowych”.

W swym drugim memorandum z czerwca 1964 r. Chadirchi oświadczył: „Inny przykład zdumiewających dla ludności Iraku postanowień Tymczasowej Konstytucji ogłoszonej 29.IV.1964 r. to artykuł 19, który głosi: «Wszyscy patrioci, Arabowie i Kurdowie, będą współpracować nad utrzymaniem struktury swej ojczyzny. Konstytucja ta potwierdza ich prawa w ramach irackiej wspólnoty». Sformułowanie artykułu wskazuje jasno, iż został on umieszczony w konstytucji w związku z obietnicami poczynionymi w czasie rozejmu, uznaje bowiem niedwuznacznie zarówno prawa Arabów, jak i Kurdów. Nie interesują nas tutaj prawa narodowe Arabów w Iraku; nasi kurdyjscy bracia jednak mogą interpretować treść tego artykułu jako krok wstecz, jeśli idzie o ich prawa narodowe — w porównaniu z tekstem Tymczasowej Konstytucji opublikowanej w 1958 r. oraz z ogłoszoną ostatnio deklaracją o zaniechaniu działań wojennych w Kurdystanie. Ponadto ustępy konstytucji w państwach borykających się z ustaleniem praw politycznych dla zamieszkałych w nich różnorodnych narodowości podają przede wszystkim definicję charakteru i aspektu tych praw, następnie zaś określają okoliczności związane z ich realizacją i ustanawiają rozmaite instytucje czuwające nad wprowadzeniem w życie praw narodowych w sposób gwarantujący poszczególnym narodowościom zachowanie ich odrębności narodowej.

Zwykła zatem wzmianka o uznaniu praw narodowych Kurdów nie rozwiązuje podstawowego problemu i nie ma żadnego zastosowania przy rozstrzygnięciu tak złożonego zagadnienia. Hasło to zostało ogłoszone 14 dnia miesiąca Ramadan — czyli 8 lutego — a już

w trzy miesiące później stało się jasne, iż nie zdoła ono przeszkodzić ponownemu podjęciu działań wojennych — czego szczerze żałujemy.

Konstytucja Tymczasowa nie rozwiązała problemu kurdyjskiego i nie usunęła wszystkich związanych z nim ewentualności i reperkusji. Sprawą najważniejszą jest określenie charakteru i zasięgu praw narodowych Kurdów oraz sposobu praktycznego z nich korzystania”.

W wywiadzie udzielonym 27 lutego 1965 r. irackiemu dziennikowi *Al-Manar* prezydent Abdul Salam Aref stwierdził: „Rozejm zachowuje nadal swą ważność, a rząd jest żywo zainteresowany odbudową Północy, na który to cel wyasygnował odpowiednią kwotę i powołał komitet do spraw odbudowy. Wyjaśnialiśmy niejednokrotnie, że nie pozwolimy na oderwanie choćby piędzi naszego terytorium i że arabski kraj ojczysty należy do Arabów”.

13 listopada 1964 r. naczelny dowódca armii oświadczył: „Złodzieje i bandyci pozostający na usługach imperialistów zakłócają spokój i zagrażają bezpieczeństwu tego okręgu — Kurdystanu — oraz życiu jego obywateli”.

W wypowiedzi z 14 marca 1965 r. minister informacji zaznaczył, że „jednostki armii przerzuca się z miejsca na miejsce...” i że „rząd nie zawaha się przed ukaraniem każdego zbrojnego bandyty, który odważy się zakłócić spokój na północy, południu, zachodzie czy wschodzie”.

Podczas wizyty w Kirkuku 7 grudnia 1964 r. minister spraw wewnętrznych w wywiadzie opublikowanym przez oficjalne pismo *Al Jamhuriya* wyraził pogląd rządu na sprawę kurdyjską. Wywiad ten wywołał powszechne zdumienie, minister stwierdzał bowiem, iż skład rządu pozostanie taki sam jak przed wybuchem rewolucji 1961 r. i zastrzegął się przed jakimikolwiek klauzulami czy zobowiązaniami. Tak więc ludność kurdyjską reprezentowałby zaledwie jeden lub dwóch ministrów! Jeśli chodzi o prawa narodowe, minister oświadczył, iż rząd nie będzie usiłował ani teraz, ani w przyszłości arabizować Kurdów.

Oficjalny organ *Al Jamhuriya* opublikował wypowiedź rządu dotyczącą negocjacji przeprowadzonych w Bagdadzie w dniach 10—24 stycznia 1965 r. „Rząd domaga się przywrócenia administracji z okresu przed rozpoczęciem walki, zwrotu broni, ekwi-

punku i materiałów wojennych zagarniętych przez kurdyjskich powstańców i rozwiązania oddziałów partyzanckich, w zamian za co przyrzeka ponownie powołać zwolnionych urzędników oraz umożliwić Kurdom przystąpienie do Socjalistycznej Wspólnoty Arabskiej”.

Jak widać z powyższego, rząd nie zamierzał dotrzymać swych obietnic wobec kurdyjskich powstańców — zgodnie z układem o zawieszeniu broni z lutego 1964 r. — gwarantujących przysługujące im prawa. Czternaście miesięcy, które upłynęły od tego czasu, zeszło na jałowych pertraktacjach i obradach mających na celu zyskanie na czasie, wprowadzenie rozłamu w szeregach kurdyjskiego ruchu narodowego, umocnienie pozycji rządowych i zmobilizowanie większej i lepiej wyekwipowanej armii, zdolnej do prowadzenia jeszcze okrutniejszej wojny z bezbronną ludnością kurdyjską oraz zmuszenia Kurdów do złożenia broni i bezwarunkowej kapitulacji.

W kwietniu 1966 r. armia iracka zmasowała swe oddziały w rejonie Rawanduz. W nocy z 15 na 16 kwietnia miała rozpocząć się generalna ofensywa zmiierzająca do zniszczenia kurdyjskich twierdz górskich rozrzuconych wzdłuż szosy Rawanduz—Haj Omran. 14 kwietnia prezydent Abdul Salam Aref zginął w katastrofie helikopterowej w pobliżu Basry, a ofensywa została odwołana.

Śmierć Arefa — zaprzysiężonego wroga Kurdów — wzbudziła nadzieję na zwycięstwo rozsądniejszego kursu politycznego. Kurdowie uczynili pierwszy krok w tym kierunku oznajmiając w audycji „Głosu Wolnego Kurdystanu” o swej gotowości do rokowań i położenia kresu wojnie.

Odpowiedź nowego rządu irackiego nadeszła szybko — 3 maja 1966 r. pierwsza i druga dywizja armii irackiej rozpoczęły od dawna planowaną ofensywę w rejonie Rawanduz. Owe dwie dywizje, wspomagane przez jednostki irackiego lotnictwa, rzuciły wszystkie swe siły przeciwko oddziałom kurdyjskim broniącym szczytów Zozik i Handren, które strzegą szosy wiodącej z Rawanduz na wschód.

W ciągu dziesięciu dni armia iracka zrobiła nieznaczne postępy. 12 maja kurdyjska armia rewolucyjna rozpoczęła kontratak w rejonie szczytu Handren. Atak ten w ciągu jednego dnia całkowicie niemal unicestwił 4 Brygadę iracką. Na polu walki pozostało około

2 tysiące poległych wrogów oraz sześć 75-milimetrowych działek górskich, cztery ciężkie moździerze kaliber 4,2, cztery 81-milimetrowe moździerze, cztery karabiny bezodrzutowe typu B-10, pięć karabinów maszynowych Vickersa, 45 lekkich karabinów maszynowych typu Bren, 1000 karabinów typu Mauzer, 300 karabinów półautomatycznych typu Sterling, 46 radiostacji i wielkie ilości amunicji. Wszystko to znalazło się w rękach rewolucyjnej armii kurdyjskiej.

Porażka wzmogła niezadowolenie wśród grupy wojskowych, którzy jawnie występowali przeciwko wojnie, i doprowadziła do izolacji ugrupowania oficerów domagających się dalszego jej prowadzenia. Należy sądzić, że rząd A.R. Bazzaza, który zdawał sobie sprawę z beznadziejności działań wojennych, skorzystał z okazji, by zapoczątkować rozmowy z delegatami wysłanymi do Bagdadu przez przywódcę kurdyjskich bojowników, Mustafę Barzaniego. Realistyczne podejście rządu irackiego utorowało drogę do rozwiązania problemu kurdyjskiego. Stanowisko takie było tym słuszniejsze, że imperializm począł w owym czasie lansować nowe koncepcje układu stosunków na Środkowym Wschodzie. Imperialiści, pod pretekstem obrony religii, dążyli do skonsolidowania sił reakcji nie tylko w krajach arabskich, lecz również w Iranie, Pakistanie i innych krajach, i stworzenia Paktu Islamskiego. Rząd bagdadzki zdawał sobie niewątpliwie sprawę z narastającej potrzeby zjednoczenia i skoordynowania akcji elementów demokratycznych i postępowych na całym tym obszarze, głównie w krajach arabskich. A przyczyną rozłamu w obozie antyimperialistycznym była wszakże wojna przeciwko Kurdom.

Na decyzję rządu irackiego w sprawie wszczęcia pertraktacji z Kurdami wpłynęła niewątpliwie również postawa przedstawicieli ZRA, którzy wielokrotnie wyrażali niezadowolenie z irackiej polityki kontynuowania wojny z Kurdami. Szereg obserwatorów z Zachodu przypisuje w tym względzie pewne znaczenie także wizycie Kosygina w Kairze.

Wydaje się, że pertraktacje doszły obecnie do punktu zwrotnego i skoncentrowały się na 12-punktowym programie, przedłożonym przez rząd Iraku w komunikacie z 29 czerwca 1966 r. Program uznaje naród kurdyjski za równorzędnego partnera Arabów w ramach Kurdystanu Irackiego. Rząd gotów jest wynagrodzić straty

poniesione przez ofiary wojny i zwolnić powstańców kurdyjskich, którzy brali udział w akcji zbrojnej. Równocześnie powoła się do życia Ministerstwo Obrony Północnego Iraku (Kurdystan Iracki) i dopuści się Kurdystan do udziału w dochodach z ropy.

Oświadczenie to należy uważać za istotne posunięcie zmierzające do położenia kresu 5-letniej wojnie i znalezienia pokojowego rozwiązania kwestii kurdyjskiej w Iraku. Jednakże nie rozwiązuje to jeszcze wielu poważnych problemów. Zastrzeżenia budzi przede wszystkim sama realizacja wytycznych programu rządowego. Doświadczenia ostatnich lat wskazują, iż wprowadzenie w życie podobnych układów wywoływało nowe konflikty. Armia, która do wczoraj jeszcze była narzędziem wojny, nie przejmuje na siebie zbyt chętnie roli wykonawcy traktatu pokojowego. Ponadto status, w ramach którego uzyskują Kurdowie swe prawa narodowe, pozostaje nadal dość mglisty. Układ nie wyjaśnia, czy decentralizacja obejmie równomiernie całe terytorium Iraku, czy też rząd zamierza zapewnić Kurdystanowi Irackiemu tylko swoistą autonomię. W programie nie pojawia się nigdy słowo „Kurdystan” (oznaczające terytorium zamieszkałe przez Kurdów). Spotykamy tam jedynie określenie „Północny Irak”, nie wytyczające żadnych ścisłych granic terytorialnych.

Równie niejasny pozostaje *status quo* kurdyjskich „peszmarga” (oddziałów zbrojnych liczących 20 000 ludzi). Nie wspomina się o nich w programie, niektóre jednak dzienniki — nawiązując do nie opublikowanej części programu zawierającej propozycje irackiej armii — sugerują, iż istnieje plan przekształcenia „peszmarga” w milicję, sprawującą funkcje w Kurdystanie Irackim.

Pomimo wszystkich tych niedociągnięć programu i przeszkód wyłaniających się w trakcie jego realizacji, stanowi on jednak decydujący krok na drodze do położenia kresu krwawym porachunkom.

Od chwili zawarcia rozejmu (w czerwcu 1966 r.) zaszło wiele istotnych wydarzeń. Po podaniu się do dymisji premiera Bazzaza, jesienią 1966 r., nowy rząd N. Taliba usiłował zignorować wspomniany program. Skąpe informacje wskazywały, iż rząd przygotowywał się intensywnie do ponownej ofensywy w Kurdystanie. Chwilowo zwyciężyła jednak bardziej realistyczna postawa. Pewien wpływ wywarła tu niewątpliwie nie mająca precedensu



kłeska, jaką armia iracka poniosła w wiosennej ofensywie, rozpoczętej przed zawarciem układu o zawieszeniu broni.

Wiadomo powszechnie, że obecny prezydent Abdul Rahman Aref (w przeciwieństwie do swego brata i poprzednika) dąży do pokojowego rozwiązania kwestii kurdyjskiej. Dążenia te popiera zarówno ten odłam armii, który uważa akcję zbrojną za bezcelową, jak też polityczni doradcy nowego rządu. Stanowisko takie jest zupełnie zrozumiałe, nie można bowiem ustabilizować politycznego i gospodarczego życia Iraku bez rozwiązania problemu kurdyjskiego. Wojna w Kurdystanie pochłania 80 milionów funtów rocznie, co stanowi 75 proc. irackiego budżetu państwowego. Zastój gospodarczy kraju, ciągle zmiany w łonie rządu oraz upadki kolejnych gabinetów bagdadzkich zachwiały resztkami zaufania w społeczeństwie. Ceny towarów rosną w zawrotnym tempie, arabski zaś odłam ludności bierze coraz czynniejszy udział w akcjach protestacyjnych przeciwko przedłużaniu zbrojnej agresji w Kurdystanie i domaga się pokojowego rozwiązania kwestii kurdyjskiej. Rok 1966 przyniósł demonstracje uliczne w Bagdadzie, strajki w fabrykach i strajki głodowe więźniów politycznych.

Polityczna atmosfera na Środkowym Wschodzie — to jeszcze jeden czynnik sprzyjający spełnieniu słuszných żądań ludności kurdyjskiej. Grozi nam konflikt zbrojny z Izraelem, a nacisk wspomaganych przez obce mocarstwa reakcyjnych kół Arabii Saudyjskiej i Jordanii na postępowe siły arabskiego Wschodu coraz bardziej przybiera na sile. W krajach arabskich wytworzyły się dwa fronty. Kurdyjski ruch narodowy z racji swego charakteru opowiadał się zawsze po stronie elementów antyimperialistycznych, jasne jest zatem, że spotęgowana działalność sil reakcji przyczyniła się do zbliżenia arabskiego i kurdyjskiego postępowego obozu antyimperialistycznego.

Całkowite zbliżenie będzie jednak możliwe dopiero po uznaniu w pełni praw narodowych Kurdów. Za rozwiązaniem militarnym, a więc zdławieniem ruchu kurdyjskiego w Iraku, opowiadają się następujące koła: 1. Najbardziej reakcyjne i szowinistyczne elementy irackiej armii, 2. tzw. „spadkobiercy reżimu Nuri Saida” i 3. Iraq Petroleum Company, dla której rozłam w łonie narodowych sił Iraku jest bardzo korzystny z uwagi na fakt, iż  $\frac{2}{3}$  irackiej ropy pochodzi z Kurdystanu.

Prezydent Aref i przywódca ludności kurdyjskiej Mustafa Barzani spotkali się pod koniec października 1966 r. To, że prezydent Aref udał się do Kurdystanu, a nie Mustafa Barzani do Bagdadu — jest wielce wymowne. Już pierwsze wiadomości o spotkaniu potwierdziły nasze mniemanie, że odbyło się ono ku obopólnemu zadowoleniu. Należy jednak równocześnie stwierdzić, iż spotkanie to nie doprowadziło jeszcze do konkretnej ugody. Prezydent Aref musiał przekonsultować wyniki spotkania w Bagdadzie, a Mustafa Barzani przedstawił jego rezultaty na VII Zjeździe Kurdyjskiej Partii Demokratycznej, który odbył się w miesiąc później, w listopadzie 1966 r.

Należy sądzić, że droga do poważnych negocjacji została utorzona. Ostatnie wiadomości podkreślają absolutną przewagę autorytetu Barzaniego jako przywódcy KPD oraz sił kurdyjskiej rewolucji. Grupa złożona z byłych członków Biura Politycznego KPD usiłowała podważyć autorytet Barzaniego. Znaleźli się oni jednak w całkowitej izolacji i zmuszeni byli opuścić Kurdystan, by szukać opieki w Bagdadzie. Fakt ten umocnił pozycję ruchu kurdyjskiego i uświadomił rządowi irackiemu, iż kalkulacje oparte na ewentualnym rozłamie w szeregach kurdyjskich patriotów pozabawione są wszelkich podstaw.

Deklaracja z 29 czerwca 1966 r. okazała się niestety tylko świstkiem papieru. Pewne koła w Bagdadzie usiłują ją zdeprecjonować i rozpętać na nowo wojnę. Elementy owe wykorzystują obecność w Bagdadzie usuniętych z partii członków KPD.

VII Zjazd KPD, obradujący w dniach od 15 do 21 listopada 1966 r. w oswobodzonym rejonie Galaala, przedyskutował wszystkie problemy związane z kurdyjską rewolucją. W zjeździe wzięło udział 425 delegatów reprezentujących ponad 30-tysięczną rzeszę członków partii, liczni goście z Iraku i z zagranicy oraz przedstawiciele politycznych partii z innych części Kurdystanu. Zjazd otrzymał mnóstwo pozdrowień i telegramów od demokratycznych organizacji bratnich partii i od wielu wybitnych osobistości. Wybrano nowe władze, a Barzaniego ponownie obwołano jednomyślnie przywódcą KPD.

Rezolucja VII Zjazdu w sprawie deklaracji z 29 czerwca 1966 r. brzmi: „Jakkolwiek ani 12-punktowy program, ani inne punkty, dotychczas jeszcze nie opublikowane, lecz zaakceptowane przez

rząd, nie realizują celu naszej rewolucji, którym jest osiągnięcie autonomii — pragniemy zapewnić naszemu krajowi pokój i bezpieczeństwo i położyć kres rozlewowi krwi arabskiej i kurdyjskiej. W obliczu takiej sytuacji zjazd akceptuje deklarację i domaga się jej całkowitej realizacji”.

Zjazd potępił byłych członków partii, którzy stali się bezwolnym narzędziem w rękach rządu irackiego i uznał ich postępowanie za zdradę narodu kurdyjskiego.

Zjazd wyraził również zadowolenie z postępowych zarządzeń rządu syryjskiego, potępiając równocześnie jego szowinistyczną politykę wobec ludności kurdyjskiej w okręgu Dżazira. Po odkryciu w tej części Syrii rozległych pól naftowych rząd syryjski postanowił usunąć ludność kurdyjską (określoną jako „mniejszość turecka”) z terenu szerokości 15 km. Zjazd oświadczył, że Dżazira jest odwiecznym kurdyjskim terytorium i zażądał, aby zamieszkałych w Syrii Kurdów nie usuwano z ich siedzib i nie konfiskowano ich gruntów.

W sprawach z zakresu polityki międzynarodowej zjazd zadeklarował poparcie dla pokojowej koegzystencji i rozluźnienia międzynarodowego napięcia oraz dla postanowień Karty Narodów Zjednoczonych i zalecił rozwiązanie wszystkich problemów na drodze pokojowych układów i negocjacji. Zjazd domagał się wprowadzenia zakazu używania wszelkich rodzajów broni atomowej oraz zaprzestania doświadczeń z bronią atomową.

Zjazd KPD wyraził poparcie dla walki narodowowyzwoleńczej wszystkich narodów, a zwłaszcza narodów arabskich walczących z imperializmem o niezależność i prawo do samookreślenia. Zjazd wyraził swą solidarność ze słuszną walką narodu wietnamskiego i zażądał udzielenia ludowi wietnamskiemu prawa do samookreślenia. Uczestnicy zjazdu potępił również politykę rasowej dyskryminacji i apartheidu uprawianą przez rządy Rodezji i Republiki Południowej Afryki.

Zjazd stwierdził, że KPD jest obecnie silniejsza i bardziej zwarta niż kiedykolwiek oraz że pozycja kurdyjskiej rewolucji, jednoczącej w swych szeregach wszystkie demokratyczne elementy narodu kurdyjskiego, jest mocna i niezachwiana.

Z kolei zjazd wezwał ludność kurdyjską do dalszej wytrwa-

łości i zdecydowania w obronie osiągnięć rewolucji oraz w walce o osiągnięcie ostatecznego celu.

Wiele istotnych czynników działa obecnie na korzyść Kurdów. Przede wszystkim walczą oni o swe prawa narodowe, o swój byt, a to w latach sześćdziesiątych nie jest już zbrodnią. Opinia publiczna całego świata — nie wyłączając krajów pomiędzy które rozdarty jest Kurdystan — zdaje sobie sprawę, iż dążenie Kurdów do autonomii narodowej w ramach Republiki Iraku jest ich przyrodzonym prawem i nie przyniesie szkody ani Arabom, ani innej narodowości. Kurdowie walczą na terenie własnego kraju, a wojna, którą prowadzą — to wojna obronna przeciwko atakującemu ich agresorowi. Po stronie Kurdów jest prawo i słuszość i tu kryje się tajemnica ich siły.

Niepowodzenie, jakim skończyły się dążenia baasistów do wywołania ogólnonarodowej wojny Arabów w Iraku (i w innych krajach) przeciwko ludności kurdyjskiej, zachwiało poważnie ich pozycją; baasiści nie tylko nie mogli już liczyć na poparcie arabskiej części ludności Iraku, lecz przeciwnie, iraccy Arabowie coraz aktywniej wspierali moralnie i materialnie kurdyjską armię rewolucyjną. Coraz więcej Arabów wstępowało w szeregi walczących Kurdów.

Iraccy baasiści nie zdołali zyskać dla swej sprawy poparcia żadnego kraju arabskiego z wyjątkiem Syrii, gdzie również rządziła partia Baas. Istotne znaczenie miało tu stanowisko ZRA, która nie aprobowała kampanii prowadzonej przeciwko ludności kurdyjskiej. Osłabiało to pozycje baasistów zarówno w świecie arabskim, izolując ich od większości państw arabskich, jak też w niezaangażowanych krajach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, gdzie ZRA cieszy się poważnym autorytetem.

Poparcie przez kraje socjalistyczne, a zwłaszcza Związek Radziecki, ma olbrzymie znaczenie na arenie międzynarodowej. Związek Radziecki nie po raz pierwszy popiera walkę ludu kurdyjskiego, ale jego pozycja i głos w sprawach międzynarodowych są obecnie bez porównania silniejsze niż były w latach 1945—1946, w okresie Republiki Mahabadzkiej. Poparcie krajów socjalistycznych oraz poważnego odłamu opinii publicznej w krajach Zachodu przeczy absurdalnej wersji głoszącej, iż rewolucja kurdyjska jest ruchem pozostającym na usługach feudalnych obszar-

ków i imperialistów. Stanowisko Związku Radzieckiego ma jeszcze jeden aspekt — ostrzeżenia wystosowane przez rząd radziecki praktycznie wykluczyły możliwość bezpośredniej ingerencji rządu Iranu i Turcji w sprawy wojny w Kurdystanie Irackim. Ileż to już razy w historii Kurdów reakcyjne mocarstwa występowały wspólnie przeciwko kurdyjskiemu ruchowi narodowemu! Obecnie jednak na świecie zaszły zasadnicze przemiany, a Kurdowie uzyskali potężnego sąsiada i lojalnego przyjaciela, gotowego udzielić im zawsze pomocy w krytycznym momencie. Należy sądzić, że plan „Operacji Tygrys” pozostanie bezwartościowym świstkiem papieru.

Postulaty kurdyjskiej ludności Iraku są słuszne i realne. Kurdowie domagają się przyznania im prawa do autonomii w granicach Republiki Irackiej, powołania autonomicznych ciał wykonawczych i ustawodawczych oraz własnej reprezentacji w rządzie centralnym.

Żądają również, aby należna im część zysków z przemysłu naftowego przeznaczona była na rozbudowę gospodarczą Kurdystanu Irackiego. Wysuwa się także żądania autonomii kulturalnej — szkół z kurdyjskim językiem wykładowym, powołania do życia instytucji kulturalnych i naukowych itp. Żadne z tych żądań nie pozostaje w sprzeczności z ambicjami Arabów w Iraku, a ich realizacja umocni jedynie oparte na demokratycznej równości praw tradycyjne więzi przyjaźni pomiędzy arabską i kurdyjską ludnością Iraku. Przedstawiciele kurdyjskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego zajęli pozytywną postawę wobec projektu przyłączenia Iraku do federacji krajów arabskich, pod warunkiem jednak, że Kurdowie korzystaliby z autonomii w ramach tej federacji.

Wewnętrzne warunki walki w Kurdystanie są obecnie korzystniejsze niż kiedykolwiek. W wyniku przedłużających się zbrojnych starć, porażek i trudności ludność kurdyjska zjednoczyła się w stopniu nie mającym precedensu w historii Kurdów. W prowadzących zbrojną walkę szeregach spotkać można przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa kurdyjskiego; z wyjątkiem kilku sprzedajnych feudałów, których zmuszono do opuszczenia kraju, wszyscy Kurdowie walczą jak jeden mąż. Specyficzne znaczenie mają wytworzone obecnie warunki, które pozwalają na uzgad-

nianie poglądów i skoordynowanie działalności dwóch głównych partii politycznych, skupiających w sobie przeważającą większość ludności kurdyjskiej — Kurdyjskiej Partii Demokratycznej oraz Komunistycznej Partii Iraku. Pozostałe części Kurdystanu wyrażają również gotowość udzielenia pomocy swym walczącym braćiom.

Wszystko dla frontu, wszystko dla bojowników o wolność Kurdystanu — oto hasło całego narodu kurdyjskiego, od zamieszkałych w górach i dolinach Kurdystanu chłopów i pasterzy po kurdyjskich intelektualistów w Europie i Ameryce.

Sytuacja Kurdów jest korzystna także i z militarnego punktu widzenia. Wchodzi tu w grę nie tylko sława Kurdów, jako niezwykłych wojowników, oraz doskonała znajomość każdego zakątka gór Kurdystanu — góry były zawsze ochroną przed wrogiem, a i teraz są niepokonaną przeszkodą dla samolotów i dział nieprzyjaciela — lecz również nowy zupełnie czynnik. W trakcie pięcioletniej zbrojnej walki z rządami Kasima, baasistów i Arefa Kurdowie zdobyli wiele doświadczenia. Partyzanckie oddziały, usiłujące ongiś skoordynować swe akcje wojskowe, przemieniły się w wyszkoloną armię rewolucyjną liczącą ponad 20 tysięcy dobrze wyekwipowanych bojowników „peszmarga”.

W skład kurdyjskiej armii rewolucyjnej wchodzi obecnie dziesiątki oficerów i setki podoficerów armii irackiej, którzy dowodzą oddziałami kurdyjskimi. Wojska rządowe wyposażone w nowoczesne uzbrojenie mają oczywiście przewagę techniczną. Bojownikom kurdyjskim brak ciężkiej broni, przede wszystkim dział przeciwlotniczych i przeciwczołgowych; ten niewątpliwy mankament nie ma jednak w tym wypadku rozstrzygającego znaczenia. Czyż francuska armia w Wietnamie i Algierii nie dysponowała przewagą techniczną?

Wszystko to wskazuje, iż nie ma takiej siły, która mogłaby na obecnym etapie zahamować kurdyjski ruch narodowowyzwoleńczy.

# SPIS TREŚCI

Przedmowa Autora . . . . .	5
Wstęp . . . . .	7

## *Część pierwsza*

### ZARYS GEOGRAFICZNO-HISTORYCZNY

#### Rozdział I

KURDYSTAN I NARÓD KURDYJSKI . . . . .	17
1. Położenie geograficzne . . . . .	17
2. Ludność . . . . .	22
3. Religia . . . . .	27
4. Język i literatura . . . . .	29
5. Oświata . . . . .	33
6. Opieka lekarska . . . . .	34

#### Rozdział II

KRÓTKI ZARYS HISTORYCZNY . . . . .	35
1. Pochodzenie Kurdów . . . . .	35
2. Kurdowie w starożytności . . . . .	36
3. Kurdowie w średniowieczu . . . . .	37
4. Kurdowie w czasach nowożytnych . . . . .	40
5. Penetracja mocarstw imperialistycznych w Kurdystanie . . . . .	44
6. Kurdystan po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej . . . . .	47

#### Rozdział III

OSTATECZNY PODZIAŁ KURDYSTANU . . . . .	52
1. Kurdowie w Turcji . . . . .	52
2. Kurdowie w Iraku . . . . .	64
3. Kurdowie w Iranie . . . . .	74
4. Przyczyny i cele kurdyjskich buntów . . . . .	75
5. Republika Mahabadzka . . . . .	77
6. Kurdowie w Syrii . . . . .	84
7. Kurdowie w Związku Radzieckim . . . . .	85

## Część druga

### PRZEGLĄD GOSPODARCZY

#### Rozdział IV

OGÓLNY ZARYS GOSPODARKI KURDYSTANU . . . . .	89
1. Ogólne cechy sytuacji gospodarczej . . . . .	89
2. Poziom produkcji rolnej . . . . .	94
3. Nawadnianie . . . . .	96

#### Rozdział V

ZARYS HISTORII SPOŁECZEŃSTWA KURDYJSKIEGO . . . . .	99
1. Historyczny rozwój własności ziemskiej . . . . .	99
2. Kurdystan jako partner światowego rynku . . . . .	108
3. Kurdyjski ustrój plemienny i jego rozwój . . . . .	110
4. Zmiany w strukturze gospodarczej . . . . .	118

#### Rozdział VI

FORMY WŁADANIA ZIEMIĄ . . . . .	123
1. Własność obszarnicza . . . . .	124
2. Własność państwowa (chaliseh) . . . . .	128
3. Własność Korony . . . . .	130
4. Własność „wakf” . . . . .	132
5. Własność chłopska . . . . .	134

#### Rozdział VII

FORMY RENTY GRUNTOWEJ . . . . .	136
1. Czynnosc w naturze, system podziału zbiorów . . . . .	138
2. Renta pieniężna . . . . .	151
3. Renta odrobkowa i świadczenia osobiste chłopca . . . . .	154
4. Renta z hodowli bydła . . . . .	163
5. Kapitalistyczna renta gruntowa . . . . .	167

#### Rozdział VIII

STRUKTURA SPOŁECZNA I STOPA ŻYCIOWA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ . . . . .	170
1. Struktura społeczna wsi w Kurdystanie . . . . .	170
2. Położenie chłopów . . . . .	174
3. Produkcja rolna i polityka agrarna . . . . .	179

#### Rozdział IX

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE . . . . .	188
1. Przemysł . . . . .	188
2. Handel i finanse . . . . .	193



## Rozdział X

NAFTA I JEJ MIĘJSCE W GOSPODARCE NARODOWEJ . . . . .	203
1. Nafta na świecie . . . . .	203
2. Nafta na Środkowym Wschodzie a monopole państwowe	204
3. Zasada podziału zysków po połowie i jej zastosowanie	209
4. Nacjonalizacja przemysłu naftowego i związane z nią problemy . . . . .	217
5. Nafta i jej stosunek do postępu gospodarczego . . . . .	220

### *Część trzecia*

## PROBLEM KURDYJSKI

### Rozdział XI

PROBLEM KURDYJSKI W OBECNYCH CZASACH. . . . .	229
1. Specyficzne aspekty problemu kurdyjskiego . . . . .	229
2. Obecna sytuacja Kurdów . . . . .	233
3. Konsolidacja narodowa Kurdów . . . . .	236
4. Charakter narodowowyzwoleńczy walki Kurdów . . . . .	240

### Rozdział XII

PRAWO NARODÓW DO SAMOOKREŚLENIA A KWESTIA KURDYJSKA . . . . .	225
1. Marksizm a prawo narodu kurdyjskiego do samookre- ślenia . . . . .	252
2. Dążenie do stworzenia niezależnego państwa kurdyj- skiego . . . . .	255
3. Droga do wyzwolenia ludności kurdyjskiej . . . . .	262

### Rozdział XIII

WALKA KURDÓW O SAMOOKREŚLENIE W KURDYSTANIE IRACKIM . . . . .	266
1. Rewolucja 1958 r. i rząd Kasima . . . . .	266
2. Rządy baasistów . . . . .	269
3. Stanowisko i cel kurdyjskiego ruchu zbrojnego . . . . .	276

600  
601  
602  
603  
604  
605

606  
607  
608  
609  
610

611  
612  
613  
614  
615

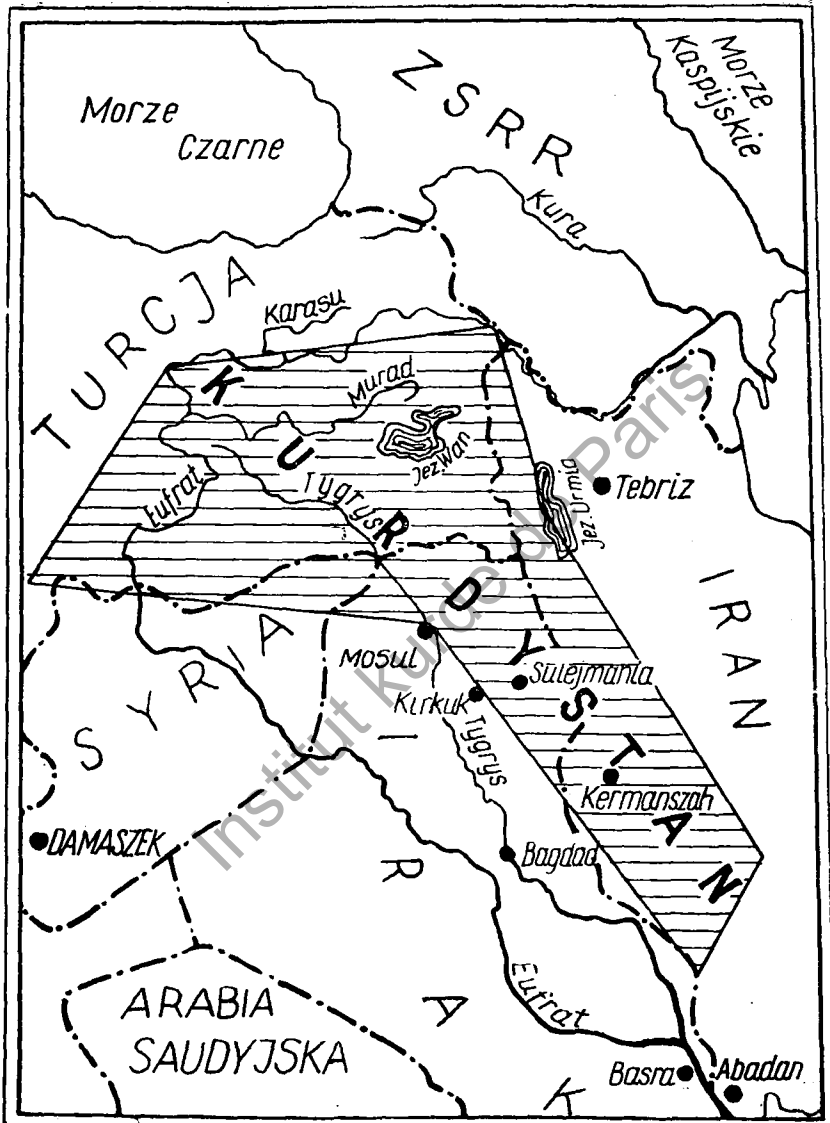
616  
617  
618  
619  
620

621  
622  
623  
624  
625

Redaktor techn. S. Szczerek  
Korektorzy: M. Orzechowska i S. Teterycz

„Książka i Wiedza”, Warszawa, marzec 1969 r. Wyd. I. Nakład 2740 +  
+ 260 egz. Obj. ark. wyd. 17,3. Obj. ark. druk. 18,5. Papier ilustracyjny  
kl. III, 80 g, 86 × 122 cm. Oddano do składania 2.X.1968 r. Podpisano do  
druku 14.II.1969 r. Druk ukończono w marcu 1969 r. Krakowska Drukarnia  
Prasowa, Kraków, Wielopole 1. Zam. nr 2213/69. A-64-1585. Cena zł 32,—

Siedem tysięcy pięćset dwudziesta pierwsza publikacja „KlW”



Morze Czarne

Morze Kaspjskie

Z S R R

TURCJA

Karasu

Murad

Jez. Wan

Eufrat

Tigris

Urmia

Tebriz

SYRIA

MOSUL

Kirkuk

Sulejmanla

Tigris

Bagdad

Kermanszah

IRAN

DAMASZEK

ARABIA SAUDYJSKA

Eufrat

Basra

Abadan

K

Instytut Kultury Paris

Institut kurde de Paris

INSTITUT KURDE DE PARIS

ENTRÉE N° 777

777

Institut kurde de Paris



Institut kurde de Paris

